OD REDAKCYI.

Powołując się na zamieszczone w numerze Styczniowym r. b. ogłoszenie, dotyczące wydawnictwa i warunków prenumeraty Roczników Gospodarstwa Krajowego, Redakcya zawiadamia, iż niniejszy poszyt Kwietniowy, jest ostatnim z dawnej Seryi poszytów *kwartalnych*,—poczynając bowiem od następnego, który wyjdzie 1 Lipca r. b., Roczniki nadal, stale już wychodzić będą, w poszytach *miesięcznych*, obejmujących każdy po 6—10 arkuszy druku.

Redakcya Roczników, będących odtąd organem Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém, żadnych wyłącznych przekonań narzucać, jak również w żadne postronne polemiki, wdawać się nie będzie.

Roczniki Gospodarstwa Krajowego ogarniać będą treścią swoją wszystko, cokolwiek jest w związku z ogólném gospodarstwem krajowém i postępem wiejskiego gospodarstwa, w najrozleglejszém tego wyrazu znaczeniu,—w szczególności zaś zawierać mają:

1. Artykuły naukowe w związku z gospodarstwem będące.

2. Artykuły traktujące wszelkie pojedyncze gałęzie przemysłu wiejskiego, opisy gospodarstw, oraz poglądy na stosunki i życie ludności wiejskiéj.

3. Statystyczne wiadomości, oraz korrespondencye krajowe i zagraniczne.

4. Odkrycia, wynalazki, postrzeżenia i badania miejscowe, oraz z pism zagranicznych czerpane.

5. Rozbiory dzieł krajowych i zagranicznych, w związku z gospodarstwem będących.

6. Bibliografię gospodarstwa krajową i zagraniczną.

7. Wiadomości handlowe,

8. Obserwacye meteorologiczne.

Nadsełane artykuły, Redakcya w Rocznikach zamieści lub przeciwnie, według swego uznania i bez obowiązku tłumaczenia się z powodów niezamieszczenia.

Artykuły drukowane w Rocznikach nie przestają być własnością autorów;—nie zamieszczone, będą mogły być niezwłocznie z Redakcyi odebrane.

Cyfry obcych miar i wag w artykułach do Roczników nadsyłanych, jednocześnie wyrażane być winny w miarach i wagach krajowych.

Artykuły płatne, Redakcya przyjmować będzie za ugodą z autorami.

— Nadto Redakcya przypomina, iż cena prenumeraty Roczników na rok bieżący 1858, wynosi rub. sr. 3, 75 kop.

Prenumeratorowie ci otrzymają:

1. Dwa kwartalne poszyty, Styczniowy i niniejszy Kwietniowy.

2. Sześć miesięcznych poszytów, które w miesiącach Lipcu, Sierpniu, Wrześniu, Październiku, Listopadzie i Grudniu r. b. przez Towarzystwo Rolnicze wydane będą.

W roku przyszłym 1859, i następnych, prenumerata roczna na 12 miesięcznych Rocznikowych poszytów, wynosić będzie rub. sr. 4 kop. 50.

Główna expedycya *Roczników* Towarzystwa, urządzoną jest w nowéj księgarni *Gustawa Gebethnera* i *Spółki*, w Warszawie na Krakowskiém-Przedmieściu Nr. 415 w pałacu Hr. Stanisława Potockiego, gdzie również *Roczniki* z lat dawnych, nabywać można.

SKOROWIDZ

GŁOSÓW ZABIERANYCH PRZEZ CZŁONKÓW

na Ogólném Zebraniu Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém.

TREŚĆ.

OBRAZ CZYNNOŚCI
PIÉRWSZEGO OGÓLNEGO ZEBRANIA
TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,

odbytego w Sali Popisowéj Okręgu Naukowego Warszawskiego, w dniach między 20 a 26 lutego 1858 r.

A.

PIÉRWSZE OGÓLNEGO ZEBRANIA POSIEDZENIE

odbyte w sobotę dnia 20 lutego.

PRZYJĘCIE PRZEZ CZŁONKÓW ZAŁOŻYCIELI NOWYCH CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

Stosownie do artykułu 32-go Najwyższéj zatwierdzonéj Ustawy Towarzystwa, piérwsze ogólne zebranie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém, odbyte w miesiącu lutym 1858 r., rozpoczęło się w dniu $^{8}/_{20}$ t. m. o godzinie 1-éj z południa. W dniu tym zebrani

Członkowie Założyciele Towarzystwa, i Członkowie z urzędu, a mianowicie:

Prezes Towarzystwa: Andrzéj Zamoyski,

Vice-Prezes: . . . . . . Alexander Ostrowski.

Z urzędu Członkowie w Komitecie:

Rz. Rad. St. Paweł Kłuszyn Przewodn. w Radzie Przemysłowéj przy Kommissyi Rz. Sp. W. i D.

Rad. St. Seweryn Zdzitowiecki Dyrek. Instytutu G. W. i Leśn. w Marymoncie.

Z urzędu Członkowie Towarzystwa:

Tajny Radca Jakób Łaszczyński Gub. Cyw. gub. Warsz.,
Radca Stanu Ignacy Bońkowski Gub. Cyw. gub. Płockiéj,
Tajny Radca Hilary Ostrowski Mar. Szl. gub. Płockiéj,
Kazimiérz Starzeński, Mar. Szl. gubernii Augustowskiéj.

Członkowie Komitetu:

Alexandrowicz Stanisław,
Dąbrowicz Karol,
Glinka Józef,
Goltz Adam,
Jezierski Karol,
Kurtz Adolf,
Kurtz Alexander,
Ledóchowski Julian,
Łubieński Paweł,
Potocki Henryk,
Rastawiecki Edward,
Starzeński Henryk,
Stawiski Edmund,
Walewski Karol,
Węgleński Franciszek,

Członek Sekretarz, Władysław Garbiński.

Członkowie Towarzystwa:

Białoskórski Edward, Dziewanowski Dominik, Gruszecki Władysław, Jabłkowski Józef, Jackowski Alexander, Krasiński Adam, Krasiński Ludwik, Lasocki Władysław, Lubomirski Tadeusz, Łubieński Leon, Łubieński Piotr, Łuszczewski Michał, Łuszczewski Wacław, Małachowski Władysław, Okęcki Jakób, Ordęga Jan, Ossoliński Wiktor, Popiel Wacław, Przezdziecki Alexander, Radoliński Stanisław, Szamota Walery, Szydłowski Edward, Walewski Piotr, Woroniecki Adam, Wojciechowski Tytus, Zamoyski August, Zamoyski Stanisław, Zieliński Gustaw.

W myśl 30 paragrafu Ustawy i stosownie do decyzyi Komitetu Towarzystwa w d. $^{8}/_{20}$ stycznia r. b. na piérwszém jego posiedzeniu wydanéj, oraz z uczynionego w skutku tego ogłoszenia z d. 23 stycznia z. m. nr. 39, zebrali się powyżéj wymienieni Członkowie Założyciele Towarzystwa, i na wezwanie Prezesa przystąpili w myśl paragrafów 5-go i 33-go Ustawy do wyboru Członków z listy przedstawionych kandydatów.

Na assesorów do obliczenia głosów Prezes wyznaczył Członków: Alexandra Jackowskiego, Karola Jezierskiego, Adolfa Kurtza i Henryka Starzeńskiego, którzy niezwłocznie zajęli się sprawdzeniem list i obliczeniem głosów; w skutku czego zaraz na miejscu przez Prezesa i Assesorów podpisaną i ogłoszoną została lista nowowybranych Członków w liczbie 1,102, których nazwiska Czytelnicy znajdą w ogólnéj liście Członków czynnych Towarzystwa, przy końcu niniejszego poszytu zamieszczonéj.

Na skutek zaś przedstawienia Komitetu Towarzystwa, jednomyślnie na Członków honorowych przyjęci:

T. Rad. Paweł Muchanow, Dyr. Gł. P. w K. R. S. W. i D.
Jenerał Baron Roman Uekskul, Członek Rady Adm.
Tajny Radca Senator Hr. Fryderyk Skarbek,
Professor Alexandrowicz Jerzy,
„ Jastrzębowski Wojciech,
Dyrektor Mennicy Hann Antoni,
b. Professor Kaczyński Paweł,
Kurowski Jan Nepomucen,
Professor Przystański Stanisław,
b. Professor Waga Antoni,
Professor Zeuschner Ludwik,
Ksiądz Adam Jakubowski ze zgrom. księży Pijarów.

Prezesi lub Vice-Prezesi Towarzystw Rolniczych:

w Petersburgu,
„ Moskwie,
„ Lwowie,
„ Krakowie,
„ Poznaniu,
„ Anglii i Szkocyi.
„ Grignon,
„ Belgii,
„ Proscau,
„ Wrocławiu.
Stronkoff inspektor rolnictwa w połud. Rossyi.

B.

DRUGIE OGÓLNEGO ZEBRANIA POSIEDZENIE

odbyte w poniedziałek dnia 22 lutego.

I.

LISTA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA NA POSIEDZENIACH OBECNYCH,

którzy podług paragrafu 7 Regulaminu, obecność swoją do protokułu objawili.

1. **Alexandrowicz Jerzy,**
2. **Alexandrowicz hr. Stanisław,**
3. **Antoszewski Adam,**
4. **Bagniewski Adam,**
5. **Bardziński Zygmunt,**
6. **Bądzyński Ludwik,**
7. **Bądzyński Władysław,**
8. **Bentkowski Leon,**
9. **Białoskórski Edward,**
10. **Białowiejski Ludwik,**
11. **Bielawski Alexander,**
12. **Blumer Jan,**
13. **Bobrownicki Alexander,**
14. **Bobrownicki Włodzimierz,**
15. **Bocheński Franciszek,**
16. **Bońkowski Ignacy,**
17. **Boski Maurycy,**
18. **Bożewski Zdzisław,**
19. **Brandt Włodzimiérz,**
20. **Brykczyński Stanisław,**
21. **Bujno Franciszek,**
22. **Bystrzanowski Jan Kazimiérz,**
23. **Celiński Ludwik,**
24. **Celiński Konstanty,**
25. **Chełmski Stanisław,**
26. **Chełmski Władysław,**
27. **Chrzanowski Adam,**
28. **Chrzanowski Stanisław,**
29. **Chwalibóg Felix,**
30. **Cichowski Roman,**

31. Cichorski Władysław,
32. Ciechomski Wojciech,
33. Cieciszowski Adam,
34. Cielecki Felix,
35. Cieszkowski Paweł,
36. Czarnecki Stefan,
37. Czarnowski Józef,
38. Czartkowski Julian,
39. Damięcki Zygmunt,
40. Dąbrowski Tadeusz,
41. Dembowski Alexy,
42. Dembowski Tytus,
43. Deskur Stanisław,
44. Dmochowski Fr. Salezy,
45. Dobiecki Eustachy,
46. Dobiecki Teodor,
47. Doliwa Edward,
48. Doliwa Lucyan,
49. Domański Antoni,
50. Dombrowicz Karol,
51. Dziewanowski Dominik,
52. Englert Stanisław,
53. Fiszer Konstanty,
54. Fiszer Ludwik,
55. Flindt Adolf,
56. Folkierski Piotr,
57. Frydrychs Edward,
58. Gadomski Stanisław,
59. Garbiński Władysław,
60. Garczyński Walenty,
61. Glass Edward,
62. Glinka Józef,
63. Godlewski Antoni,
64. Goltz Adam,
65. Gołembowski Bolesław,
66. Gostkowski Antoni,
67. Gostomski Hieronim,
68. Gościcki Antoni,
69. Górski Konstanty,
70. Grabowski Ludwik,
71. Grabowski hr. Seweryn,
72. Grabski Majol,
73. Gregorowicz Jan Kanty,
74. Grochowski Józef,
75. Gruszecki Władysław,
76. Gurowski hr. Mikołaj,
77. Hakebeil August,
78. Hantke Bernard,
79. Higersberger Felix,
80. Hilke Henryk,
81. Hornowski Józef,
82. Horodyski Antoni,
83. Huba Felicyan,
84. Humnicki Adolf,
85. Humnicki Ignacy,
86. Jabłkowski Józef,
87. Jabłoński Alexander,
88. Jabłoński Stanisław,
89. Jackowski Alexander.
90. Jackowski Jakób.

91. Jackowski Józef,
92. Jakubowski Józef,
93. Jański Seweryn,
94. Jarociński Wojciech,
95. Jasieński Adam,
96. Jastrzębowski Wojciech,
97. Jaworowski Józef,
98. Jelski Józef,
99. Jezierski hr. Karol,
100. Jeziorański Michał,
101. Irzykowicz Julian,
102. Irzykowicz Bronisław,
103. Karniewski Wawrzyniec,
104. Karski Kazimiérz,
105. Karski Stanisław,
106. Kenig Józef,
107. Kicki Kajetan,
108. Kiersznowski Alexander,
109. Kiersznowski Jan,
110. Kijewski Jan,
111. Kisielnicki Stanisław,
112. Klemensowski Ludwik,
113. Kleniewski Bolesław,
114. Klimkiewicz Antoni,
115. Kłuszyn Paweł,
116. Kobylski Lucyan,
117. Koelichen Karol,
118. Kolnarski Antoni,
119. Kolnarski Ludwik,
120. Komecki Ludwik,
121. Komierowski Antoni,
122. Komierowski Józef,
123. Komierowski Ludwik,
124. Koskowski Maryan,
125. Kossobudzki Józef,
126. Kozłowski Konstanty,
127. Krasiński hr. Adam,
128. Krasiński hr. Karol,
129. Krasiński hr. Ludwik,
130. Krasiński Wincenty z Siemienia,
131. Kretkowski Emilian,
132. Kręski Edward,
133. Krukowiecki hr. Alexander,
134. Krzysztoporski Klemens,
135. Kucz Karol,
136. Kurjerów Józef,
137. Kurtz Adolf,
138. Kurtz Alexander,
139. Kurtz Jan,
140. Kuszel Józef,
141. Kuszel Lucyan,
142. Kwiatkowski Józefat,
143. Lalewicz Wiktor,
144. Laski Władysław,

145. Laskowski Roch,
146. Lasocki Leon,
147. Lasocki Stanisław,
148. Lasocki Stefan,
149. Lasocki Władysław,
150. Ledóchowski hr. Julian,
151. Ledóchowski hr. Jan,
152. Ledóchowski hr. Józef,
153. Lemański Edward,
154. Lesiewski Stanisław,
155. Leszczyński Ignacy,
156. Leszewski Antoni,
157. Lesznowski Antoni,
158. Lewiński Michał,
159. Lewocki Józef,
160. Lubomirski książę Tadeusz.
161. Lutosławski Edward,
162. Łabęcki Hieronim,
163. Łabęcki Władysław,
164. Łabęcki Włodzimierz,
165. Łaszcz Ludwik,
166. Łaszczyński Jakób,
167. Łebkowski Maxymilian,
168. Łempicki Adolf,
169. Łempicki Eugeniusz,
170. Łempicki Ignacy,
171. Łempicki Stanisław,
172. Łoski Józef,
173. Łubieński hr. Jan,
174. Łubieński hr. Franciszek,
175. Łubieński hr. Leon,
176. Łubieński hr. Kazimiérz,
177. Łubieński hr. Paweł,
178. Łubieński hr. Piotr,
179. Łuszczewski Michał,
180. Łuszczewski Wacław,
181. Majewski Wincenty,
182. Makarewicz Xawery,
183. Makomaski Antoni,
184. Malcz Wilhelm,
185. Małachowski hr. Henryk,
186. Małachowski hr. Władysław,
187. Małkowski Ludwik,
188. Małowiejski Józef,
189. Małowiejski Konstan.,
190. Matuszewski Leon,
191. Marylski Eustachy,
192. Marchwicki Maciej,
193. Mieczyński Ludwik,
194. Młodzianowski Franciszek,
195. Mniewski Felix,
196. Morawski Henryk,

197. Morawski Henryk Roman,
198. Morzkowski Ludwik.
199. Morzkowski Michał,
200. Muchanow Paweł,
201. Nagórny Antoni,
202. Nakielski Marcelli,
203. Nałęcz Michał,
204. Natanson Ignacy,
205. Neyhoff Ley Romuald,
206. Niemirycz Józef,
207. Niemirycz Juliusz,
208. Niemirycz Stanisław,
209. Niemojewski Ludwik,
210. Niemojewski Stanisław,
211. Oborski Maxymilian,
212. Okęcki Jakób,
213. Okęcki Józef,
214. Okęcki Stanisław,
215. Olszewski Eugeniusz,
216. Oraczewski Edward,
217. Oraczewski Ludwik,
218. Ordęga Alfons,
219. Ordęga Jan,
220. Ordęga Karol,
221. Orłowski Jan,
222. Orłowski Władysław,
223. Orseti Jan,
224. Ostrowski Alexander,
225. Ostrowski Hilary,
226. Ostrowski Ludwik,
227. Ostrowski hr. Stanisław,
228. Ostrowski Włodzimiérz,
229. Ośniałowski Włodzimiérz,
230. Owidzki Aloizy,
231. Patzer Leopold,
232. Paprocki Alexander,
233. Pietraszewski Hippolit,
234. Pietrusiński Ludwik,
235. Pilchowski Jan,
236. Piotrowski Jakób,
237. Piotrowski Teofil,
238. Pisarzewski Adam,
239. Piwkowski Tomasz,
240. Płonczyński Ignacy,
241. Płonczyński Zygmunt,
242. Podczaski Romuald,
243. Podoski Ignacy,
244. Popiel Michał,
245. Popiel Wacław,
246. Popławski Józef,
247. Posturzyński Jan,
248. Potkański Witold,
249. Poths Adolf,
250. Potocki hr. Henryk,

251. Potocki hr. Michał,
252. Potocki hr. Rodryg,
253. Prądzyński Wincenty,
254. Pruszyński Mieczysław,
255. Przezdziecki hr. Alexander,
256. Przystański Stanisław,
257. Pstrokoński Adam,
258. Puget Puszet Konstanty,
259. Radoliński Stanisław,
260. Radoszewski Józefat,
261. Radzimiński Zefiryn,
262. Radziwiłł książę Zygmunt,
263. Ratomski Stanisław,
264. Rastawiecki baron Edward,
265. Rawicz Władysław,
266. Reklewski Jan,
267. Rolbiecki Nepomucen,
268. Romann Adolf,
269. Romocki Ludwik,
270. Romocki Kazimiérz,
271. Romocki Korneli,
272. Roniker hr. Adam,
273. Rosmann Adolf,
274. Rosmann Ludwik,
275. Rostropowicz Hanibal,
276. Rostworowski Adam,
277. Rostworowski Felix,
278. Rostworowski Roman,
279. Rotarski Felix,
280. Rucz Juliusz,
281. Rulikowski Henryk,
282. Russyan Wincenty,
283. Rutkowski Józef,
284. Rutkowski Lucyan,
285. Rychłowski Stanisław,
286. Sapalski Kazimiérz,
287. Schuch Floryan,
288. Schultz Stanisław,
289. Schur August,
290. Schütz Adolf,
291. Scypio hr. Maurycy,
292. Sędzimir Alexander,
293. Siedliski Adolf,
294. Skarbek hr. Fryderyk,
295. Skarzyński Alfons,
296. Skarzyński Eugeniusz,
297. Skarzyński Rudolf,
298. Skarzyński Władysław,
299. Skibicki Franciszek,
300. Skórkowski Kazimierz,
301. Skrótkowski Stanisław,
302. Slaski Władysław,
303. Śliwiński Jan,

304. Śliwiński Jakób,
305. Śliwiński Władysław,
306. Śliwoski Władysław,
307. Sołkiewicz Szymon,
308. Sojecki Stanisław,
309. Sokołowski Leopold,
310. Stadnicki hr. Michał,
311. Starzeński hr. Henr.,
312. Starzeński hr. Kazim.,
313. Stawiski Edmund,
314. Stecki hr. Henryk,
315. Sulimierski Marceli,
316. Suski Filip,
317. Sygietyński Edmund,
318. Szamota Walery,
319. Szamowski Eugen.,
320. Szaniawski Alexan.,
321. Szczuka Artur,
322. Szelawski Władysław,
323. Szembek hr. Józef,
324. Szlubowski Stanisł.,
325. Szwejcer Wincenty,
326. Szydłowski Edward,
327. Taraszkiewicz Jan,
328. Tarło Ignacy,
329. Tarnowski hr. Adam,
330. Tarnowski hr. Jan,
331. Thieme Karol,
332. Toeplitz Henryk,
333. Trębicki Alexander,
334. Trębicki Antoni,
335. Trzaskowski Alexan.,
336. Trzciński Julian,
337. Trzetrzewiński Aug.,
338. Trzetrzewiński Józef,
339. Trzetrzewiński Leon,
340. Trzetrzewiński Wojciech,
341. Turowski Stanisław,
342. Turski Anastazy,
343. Turski Felix,
344. Turski Ksawery,
345. Uekskul Roman,
346. Ulejski Wincenty,
347. Walewski Alexander,
348. Walewski Karol,
349. Walewski Konrad,
350. Walewski Piotr,
351. Walewski Stanisław,
352. Wasiutyński Leonard,
353. Wasiutyński Hermogenes,
354. Werecki Władysław,
355. Werner Karol,
356. Węgleński Francisz.
357. Wężyk Józef,
358. Wężyk Ignacy,
359. Wężyk Teofil,
360. Wężyk Wilhelm,
361. Wielopolski hr. Zygmunt,
362. Wietcki Paweł,

363. Wiewiórowski Leon,
364. Wiland Jan,
365. Wilxycki Alexander,
366. Wilxycki Tomasz,
367. Wisłocki Mikołaj,
368. Wodzicki hr. Franciszek,
369. Wodzyński Karol,
370. Wojda Kazimierz,
371. Wolf Władysław,
372. Wołowski Felix,
373. Wołowski Stanisław,
374. Woronicz Antoni,
375. Woroniecki książę Adam,
376. Wojciechowski Tytus,
377. Wojczyński Jan,
378. Wojczyński Jan syn,
379. Wrotnowski Antoni,
380. Wróblewski Jan,
381. Wyrzykowski Mieczysław,
382. Zabokrzecki Alexy,
383. Zabłocki Karol,
384. Zabłocki Ludwik,
385. Zaborowski Ignacy,
386. Zakrzewski Hilary,
387. Zalewski Wiktor,
388. Załęski Juliusz,
389. Załęski Lucyan,
390. Zamoyski hr. Andrzéj,
391. Zamoyski hr. August,
392. Zamoyski hr. Stanisł.,
393. Zamoyski hr. Stanisław (junior),
394. Zawisza Czarny Maryan,
395. Zbijewski Michał,
396. Zdzitowiecki Seweryn,
397. Zejszner Ludwik,
398. Zieliński Andrzéj,
399. Zieliński Gustaw z Garnowa,
400. Zieliński Gustaw z Skępego,
401. Zieliński Józef,
402. Zieliński Piotr,
403. Zieliński Stanisław,
404. Żelazowski Jan,
405. Żwan Antoni.

II.

ZAGAJENIE POSIEDZENIA PRZEZ PREZESA TOWARZYSTWA I URZĄDZENIE BIURA PREZYDYALNEGO.

O godzinie 12, Prezes zagaił posiedzenie następującą mową:

„Miło mi bardzo panowie, powitać was na tém miejscu i w tak liczném zebranych gronie. Piękny to zaiste widok, gdy tylu obywateli, podając sobie dłoń bratnią, w Imię Boga, biorą się do wspólnéj pracy; pracy takiéj Bóg raczy pobłogosławić, — nie będzie płonną! Nie pomyliłem się, panowie, na otwarciu Towarzystwa naszego, wnosząc, że z całego kraju pospieszycie z ochoczą pomocą, z żarliwą gotowością do pożądanego oddawna, a teraz pozwolonego nam zajęcia, bo jego hasłem: „dobro gospodarstwa," a ożywione gospodarstwo podstawą pomyślności kochanego kraju.

„Samo wasze przybycie dla łączenia się z nami, zasilenie nas hufcem tak licznym i poważnym, głośno i wymownie dowodzi mi: że, jak na założycieli Towarzystwa, którzy mnie na Prezesa powołali, serdeczne poparcie,—tak i na przyjętych dziś kolegów chętny współudział i pomoc rachować śmiało mogę; że doskonale przeświadczeni jesteście o pożytku działań, które przedsięwziąć mamy, — i że jednym tchnąc duchem i ochotą, zawsze u was, panowie, znajdę otuchę i wiarę, o które was najmocniéj proszę, a raczcie być przekonani, że to uczucie najmilszym dla mnie będzie bodźcem i nagrodą.

„Tuszę sobie, że i Rząd, gdy się przekona o porządku i trafności prac i narad naszych, zechce na zasadzie § 3 Ustawy, zaszczycać nas zadaniami do rozbioru i wypracowania, — a tak, pole, szczególną łaską Monarchy, nam otwarte, rozprzestrzeniać się będzie. Ale pomnijmy na to, że zaufanie się nie nakazuje, nie da się wymódz, — trzeba na nie dojrzałością zdania i porządkiem w obradach, zasługiwać.

„Do dojrzałości zdania usilną dojdziemy pracą, a na porządek w obradach rachuję z ufnością, powtarzam, w uczucia, które was panowie, tu zgromadziły. Nie oszczędzajcie Prezesa waszego, zarzucajcie go pracą jędrną, doskonale obmyślaną, a przytém, z energią łączmy cierpliwość. Wtedy, praca na całéj przestrzeni kraju rozbudzona, przyniesie owoce, owoce pożywne, które do coraz piękniejszych plonów będą zasadą. A tak, kiedyś poglądając na przebieżoną drogę, z wdzięcznością wspominać będą następcy nasi, dobrodziejstwo przez N. Pana, krajowi naszemu udzielone. Jako Prezesa, obowiązkiem jest moim, dla dobra naszego Towarzystwa, zalecić wam panowie, abyście się najdokładniéj Ustawą i Regulaminem przejąć raczyli; przepisują one przedmioty do narad nam pozwolone, i tych narad porządek. Działalność Członków Towarzystwa Rolniczego, pożytek z tych działań dla kraju, trafnie skreślił kiedyś wielce zasłużony w gospodarstwie sławny Thaer, a słowa jego przyjęło za godło swoje Towarzystwo Rolnicze Angielskie; tak się on wyraził; „Doświadczenia rolnicze, rzecz pewna, nie są łatwém zadaniem; są one wszelako przystępne dla każdego myślącego rolnika. Ten co choć jedno wykonał, lub téż najmniejsze u sie-

bie przystosował, a donosi o tém z całą wiernością, posuwa naukę rolniczą, a przytém i jéj zastosowanie,— co też powinno mu zjednać wdzięczność współobywateli, a nawet i potomności." Wiele przedsiębrać doświadczeń takich, nie jest każdemu podobném, ani też tego wymagać można. Zadaniem Towarzystw Rolniczych, powinno być układanie pytań i żądań i rozdzielanie tychże między swoich członków. Zgodnie właśnie z duchem tych zasad, Komitet wasz pojął swoje powołanie i przez swego sprawozdawcę udzieli wam panowie, wiadomość o piérwszych naszych krokach, wyłoży oraz kierunek, na jakim działalność naszę rozwijać zamierzamy. Szczęśliwi będziemy, jeżeli uznacie to postępowanie trafném.

„Nie pozostaje mi jak odwołać się do zagajenia mego na otwarciu i z serdeczném powtórzyć życzeniem; „Weźmy się do pracy i dowiedźmy, że umiemy to robić, co możemy." W nagrodzie niezawodna czeka nas współziomków wdzięczność."

— Na wezwanie Prezesa, Członek Sekretarz Towarzystwa odczytał ułożony na dzisiejsze posiedzenie porządek dzienny, podług którego też odbyły się czynności ogólnego zebrania, i w takimże porządku tu je zamieszczamy.

Przedewszystkiém Prezes, podług § 2° Regulaminu, dla wykonywania swego urzędu i kierunku nad obradami ogólnego zebrania, urządził biuro prezydyalne, do którego na Assesorów zaprosił Członków Towarzystwa: Dziewanowskiego Dominika, Jachowskiego Alexandra, Kleniewskiego Bolesława i Wojcieckowskiego Tytusa;

zaś na pióro trzymających: Górskiego Konstantego i Członka Sekretarza Towarzystwa.

Następnie dla uprzytomnienia przepisów do jakich Członkowie Towarzystwa, w czasie obrad ogólnego zebrania, ściśle się stosować są obowiązani, Prezes zawezwał Assesora Jackowskiego Alexandra, do odczytania zatwierdzonego przez Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Regulaminu porządku tychże obrad. Regulamin ten, w poprzednim styczniowym numerze Roczników Towarzystwa jest zamieszczonym.

Nareszcie na wezwanie Prezesa, Członek Sekretarz Towarzystwa odczytał protokuł piérwszego w dniu 20 lutego r. b. w sobotę odbytego posiedzenia, który to protokuł przyjętym został.

III.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI KOMITETU.

Po dopełnieniu rzeczonych przygotowawczych czynności, z kolei porządku dziennego, Prezes zawezwał Członka Komitetu Pawła Łubieńskiego, do odczytania przygotowanego przez Adama Goltza, z dotychczasowych czynności Komitetu sprawozdania, będącego zarazem programem przyszłych działań Towarzystwa.

„Szanowni Członkowie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém!

„Komitet, powołany do zarządu Towarzystwa przez Członków Jego Założycieli, jest w obowiązku złożyć wam sprawozdanie z czynności przez siebie dopełnia-

nych, a to zgodnie z Artykułem 33, b. NAJWYŻÉJ zatwierdzonéj Ustawy. Wprawdzie istniejąc zaledwie pięć tygodni, nie mógł Komitet dotąd wiele zdziałać dla dobra Towarzystwa. Wszelako starał się dokonać, co mu Ustawa zaleca, a mianowicie:

1. Ułożył regulamin obrad Ogólnego Zebrania i otrzymał jego zatwierdzenie przez Kommissyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, stosownie do Artykułu 39 Ustawy;

2. Skreślił zasady wewnętrznéj organizacyi Komitetu;

3. Dopełnił wyboru Sekretarza, urządził służbę kassową i kancellaryjną;

4. Przygotował i ogłosił pytania, które mają być przedmiotem dyskussyi tego ogólnego Zebrania;

5. Zaprojektował zasady udzielania nagród premij i medalów oraz etat Towarzystwa, które pod zatwierdzenie ogólnego Zebrania przedstawić zamierza.

„Komitet uznał za właściwe, udać się do Dyrekcyi Główněj Towarzystwa Kredytowego z zapytaniem, czyliby Władze téj obywatelskiéj Instytucyi nie raczyły przeznaczyć odpowiedniego lokalu dla bióra Towarzystwa Rolniczego, jego Biblioteki i Muzeum. Komitet nie wątpi, iż Władze Instytucyi, tak ściśle zbratanéj z Towarzystwem Rolniczém, nie odmówią przychylnéj dać odpowiedzi.

„Spółka dotychczasowa, wydająca od lat szesnastu Roczniki Gospodarstwa Krajowego, przekształciwszy się z mocy NAJWYŻSZEGO Zezwolenia, w zawiązek Towarzystwa Rolniczego, uznała za właściwe, nieco pozostałych funduszów w rachunkach z księgarzami i pocztą,

oraz dzieła i pisma różnéj treści, stanowiące majątek Spółki, na własność Towarzystwa Rolniczego przekazać. Rzeczą będzie Komitetu, ten pierwszy wątek Biblioteki Towarzystwa Rolniczego, za przeniesieniem się jego bióra do nowego obszerniejszego lokalu odebrać, rachunki z księgarzami i pocztą pokończyć i całéj darowizny sporządzić inwentarz.

„Roczniki Gospodarstwa Krajowego, które poczynając od dnia 1 Lipca r. b. wychodzić będą miesięcznie, są już od chwili zawiązku Towarzystwa jego organem, mającym bezpłatnie wszystkich Członków czynnych Towarzystwa dochodzić.

„Nie należy wątpić, że gorliwa czynność ogólnych zebrań, organicznie rozwinięte po wszystkich okręgach kraju korrespondencye i wytrwałe współdziałanie Członków Towarzystwa, uczyni z czasem to pismo wiernym obrazem życia krajowego gospodarstwa, oraz ważnym środkiem porozumienia się w rozlicznych kwestyach, tyczących się dobra, postępu i pomyślności wiejskiego przemysłu.

„Komitet zdawszy wam szanowni Członkowie sprawę z poczynionych kroków, mających na celu wewnętrzną organizacyą zarządu Towarzystwa, uważa za obowiązek porozumiéć się z wami panowie nad kierunkiem, jaki sądzi być właściwym, w granicach zakreślonych Ustawą, dla ogólnéj działalności Towarzystwa i dla szczegółowéj jego Członków.

„Towarzystwo Rolnicze jest w kraju naszym dla nas wszystkich nowością, a tém samém, jako Instytucya nowa, wiele wymaga pracy i wytrwałości, aby odpowie-

działa oczekiwaniom i potrzebom kraju. Wprawdzie, nie pierwszém jesteśmy u nas Towarzystwem Rolniczém.

„Jeszcze w r. 1800, ówczesne Towarzystwo Przyjaciół Nauk, na wniosek Stanisława Sołtyka, zakresem prac swoich objęło także gałąź rolnictwa. W r. 1810 wydział ten rolniczy zorganizował się w oddzielne Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze pod prezydencyą Ludwika Gutakowskiego. Zawieszone w działalności skutkiem wypadków krajowych, odrodziło się znowu w r. 1815 pod gorliwą prezydencyą Ojca dzisiejszego prac naszych przewodnika.

„Z boleścią widzimy, że owo Towarzystwo Rolnicze, pomimo dobrze położonych celów, pomimo współdziałania znakomitych mężów, jakimi byli: Staszyc, Stanisław Potocki, Matuszewicz, Mostowski, oraz zasłużonych ówczesnych agronomów, jako to: Trębickiego, Biernackiego i innych, przestało istniéć zbiegiem czasu i okoliczności.

„Patrząc na obecną czynność i zamiłowanie w zawodzie rolniczym obywatelstwa kraju, na postępy, jakie przemysł wiejski na całéj przestrzeni Królestwa czynić usiłuje, śmiało godzi się być przekonanym, że obecne Towarzystwo Rolnicze w nierównie pomyślniejszych powstaje warunkach jak dawne, i że przynosi z sobą pewność powodzenia i zbawiennego wpływu na przyszłość gospodarstwa krajowego. Przekonanie to podzielamy tém silniéj, gdy Najwyżéj zatwierdzone, a z wdzięcznością powitane Towarzystwo Rolnicze, w chwili prawie swojego zawiązania liczy już przeszło 1000 Członków; gdy JW. Dyrektor Główny w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w znanéj wam mowie,

zagajającéj akt otwarcia Towarzystwa, objawił środki, jakiemi Rząd opiekuńczy przychodzić zamierza skutecznie w pomoc gospodarstwu wiejskiemu; gdy Instytut w Marymoncie, który wielu już krajowi wykształcił agronomów, ulepsza się i rozwija za gorliwém staraniem swoich przełożonych; gdy szkoły wiejskie zaprowadzić się mające po guberniach i wystawa w Łowiczu, a mianowicie też Najwyżéj zatwierdzona Ustawa i zadowolenie Monarsze oświadczone Założycielom Towarzystwa, oraz przywileje nadane, świadczą, że w działaniu naszém na pomoc Rządu we wszystkiém rachować możemy. Tém bardziéj zaś pewność powodzenia rokować można Towarzystwu Rolniczemu, gdy jednozgodnie Członkowie z urzędu raczyli oświadczyć gotowość swoją niesienia pomocy i gorliwego współdziałania pracom Towarzystwa, a mianowicie zaś popierania jego czynności po guberniach, od któréj głównie przyszłość jego i pożyteczność zawisła.

„Niepodobna jednak Szanowni Członkowie, z przeszłości piérwszego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie, którą bliżéj badać staraliśmy się, nie wyprowadzić tego nauczającego wniosku, że pojedyńcze działania najznakomitszych podówczas mężów kraju, w celach najpraktyczniéj dla dobra ogólnego pomyślanych, nie odniosły żadnego skutku, jedynie dlatego, że ogół Ziemian nie przyniósł im czynnéj i wytrwałéj pomocy i współdziałania.

„Komitet obecny, nie tyle skutkiem zasług w zawodzie rolniczym, jak ze zbiegu okoliczności, znajdując się z woli założycieli, piérwszy u zarządu Towarzystwa, wié dobrze, że w gronie tu obecnych i w licznym szeregu

Ziemian, rozrzuconych po zakątach naszego kraju, znajdują się ludzie stokroć wyższych dla gospodarstwa krajowego zasług, którymby raczéj przystało być na czele téj zbawiennéj dla kraju Instytucyi. Wszakże powtarzające się co lat dwa wybory, na których Komitet zawsze w połowie zmienionym być może, oddadzą z czasem należny hołd i sprawiedliwość prawdziwym zasługom i zdolnościom, — hołd uroczysty, — bo będący odgłosem już rozwiniętego w liczbie i działalności Towarzystwa.

„Zanim jednakże to nastąpi, obecny Komitet jest przedstawicielem i pełnomocnikiem waszym, w tych najtrudniejszych, bo piérwszych chwilach istnienia Towarzystwa, a mając sobie zlecone załatwianie interesów Towarzystwa, nie na to jest powołany, aby Wam, zacni i doświadczeni w zawodzie rolniczym Ziemianie, miał od siebie przynosić naukę. I owszem, mniema Komitet, że właśnie wpośród całego zgromadzonego tu koła, w tém zjednoczeniu doświadczenia, nauki, a zwłaszcza gorliwych dla dobra rolnictwa zamiarów, zabłyśnie dopiéro to praktyczne światło, rozjaśniające drogi, jakiemi gospodarstwo krajowe i wszelkie jego, choćby najmniejsze szczegóły, postępować winny, aby hojnie przez Opatrzność obdarzona ziemia nasza, dała błogie i najwyższe wypadki pomyślności ogólnéj.

„Przedsięwzięcia tego rodzaju, nie należy przecież rozpoczynać bez pewnego planu, któryby od razu nie uporządkował działalności tak licznego Zgromadzenia, i nie wpłynął na to, aby Towarzystwo wydało jednolity, a dobroczynny dla kraju owoc.

„Przeczuwał to Komitet, iż zjechawszy się z całego kraju na to ogólne Zebranie, zażądacie od niego progra-

mu działań Towarzystwa i wskazówki, w jaki sposób każdy jego Członek, tak tutaj na Zebraniu ogólném, a mianowicie téż pośród swoich codziennych zatrudnień, może bezustannie współuczestnikiem być prac Towarzystwa, w kierunku, jaki podług swojego szczegółowego usposobienia, możności i upodobania za najwłaściwszy być uzna.

„Otóż pozwólcie Komitetowi przedstawić wam:

1^{od}) Zarys działalności Członków na tutejszém Zebraniu ogólném.

2^{óre}) Środki najbardziéj pożądane współdziałania w czynnościach Towarzystwa, w miejscowości, jaką każdy z Członków jego zamieszkuje.

„Przystąpmy tedy do piérwszego:

„Powołanie Ziemianina rozdziela się na mnogie pojedyncze gałęzie, z których każda w sobie stanowi dzisiaj w świecie rolniczym oddzielną prawie naukę, wskazującą, w jaki sposób gałęzie te rolnictwa do najwyższéj nieledwie dojść mogą doskonałości. Niepodobna jest spodziewać się, aby każdy gospodarz wiejski, we wszystkich swojego powołania kierunkach, zarówno był biegły: albowiem sprostanie tak obszernemu zadaniu, przechodzi siły i możność pojedyńczego człowieka.

„Zważając zaś, jak słusznym jest u nas czyniony zarzut, że bawiąc się ogółem wiadomości, rzadko kiedy mamy cierpliwość gruntownie wykształcać się w specyalnościach obranego zawodu, i dla ich wydoskonalenia z szczegółowém zwracać się do niego badaniem; zważając następnie, że rozbudzony ogólny postęp w gospodarstwie wiejskiém naszego kraju, przy szczegółowém badaniu specyalności, niesłychanie wiele do życzenia

i ożywienia pozostawia: Komitet miał zamiar projektować Wam szanowni Członkowie, abyśmy zgodnie z § 36 Ustawy, przystąpili do podzielenia się na większą liczbę sekcyi, przedstawiających główne odcienia zatrudnień i przedmiotów, w poczet powołania Ziemianina wchodzących. Z obawy jednakże, aby niektóre sekcye, jak n. p. leśna, nie znalazły na początek dostatecznéj liczby wyłącznych współpracowników, wnosi Komitet podział na trzy sekcye, a mianowicie:

1) Sekcyą gospodarstwa rolnego, łącznego i leśnego, do któréj także należeć będzie: ogrodownictwo, pszczolnictwo, torfiarnie i inne gałęzie gospodarstwa wiejskiego,

2) Sekcyą chowu zwierząt domowych, i

3) Sekcyą ogólną, obejmującą różne ważne przedmioty, nie należące do Sekcyi poprzednich, oraz całą część techniczną i przemysłową gospodarstwa wiejskiego.

„Prezes Towarzystwa zaprosi trzech Członków do przewodniczenia sekcyom.

„Każdy prezydujący w sekcyi, zawezwie podług potrzeby, do każdego rozbieranego przedmiotu, właściwego sprawozdawcę.

„Każdéj pojedyńczo wskazany będzie oddzielny lokal.

„Sekcye dla udokładnienia swych czynności, są upoważnione wybierać oddziały i szczegółowe do pewnych przedmiotów podwydziały, jeżeli tego uznają potrzebę.

„W ogólności zaś, w porządku obrad swoich, sekcye trzymać się winny przepisów regulaminu, potwierdzonego przez Komissyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, dla ogólnych Zebrań Towarzystwa.

„Rzeczą Sekcyi będzie, rozebrać pomiędzy siebie i wziąć obok mogących się przedstawić wniosków,

przedewszystkiém pod rozbiór ogłoszone już pytania, stosownie do § 34 Ustawy i przygotować sprawozdania z swoich dyskussyi, które następnie na ogólne Zebranie pod rozbiór całego zgromadzenia, mają być wniesione.

„Panowie! wszedłszy badawczo w szczegóły stanu naszego rolnictwa, łąk, hodowli inwentarzy, zaniedbania naszych lasów i innych gałęzi gospodarstwa, — zważywszy, jak dalece część techniczna, tak sama w sobie, jak i w stosunku z ogólnym gospodarczym organizmem, przedstawia mnóstwo wątpliwości do rozwiązania i ulepszeń do zaprowadzenia, zdaje się, że działaniom sekcyi nie zabraknie materyału do zajęcia; że słowem, całe Towarzystwo Rolnicze w Królestwie znajdzie niezmierne pole objaśniania wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego o sposobie, w jaki postępować i ulepszać się mają, aby odpowiedzieć potrzebom kraju i warunkom miejscowym swojego istnienia.

„Komitet projektując wam podział czynności na ogólnych Zebraniach w sposób szczegółowy, dopiéro opisany, nie spuszczał z uwagi, że postęp wszelkich gałęzi przemysłu wiejskiego, zależy przedewszystkiém od zdrowéj organizacyi wewnętrznych stosunków każdego gospodarstwa; że celem postępu przemysłu wiejskiego, nie powinno być samo tylko zbogacenie się materyalne Ziemian kraju: ale równocześnie pomyślność moralna i materyalna ogółu wiejskiego społeczeństwa. Wiemy to wszyscy z doświadczenia, jak wewnętrzna organizacya naszych gospodarstw wiele pozostawia do życzenia, jak główne warunki, na których ona oddawna spoczywała, ulegają siłą czasu ciągłemu przekształcaniu i zmierzają do ogólnych, stanowczych, a nie dosyć jeszcze jasno

zrozumianych reform. Wiemy i to, że brak nam daje się czuć pomocników, sług i wszelkiego rodzaju robotników, którzyby gruntowną moralność z szczegółową znajomością swojego powołania i przykładną pracowitością łączyć umieli. Wiemy nakoniec, że w zakresie działania wiejskiego gospodarza, przedstawiają się nam bezustannie przed oczy uroczyste obowiązki uszlachetnienia bytu moralnego, umysłowego i materyalnego ogółu współpracowników naszych,—bez czego nawet i postęp gospodarstwa możliwym nie jest, bez czego, powtarzamy, najlepiéj nieraz obmyślane przedsięwzięcia, nie osiągają celu i kosztowne częstokroć przynoszą zawody.

„Wszystkie te kardynalne i zasadnicze dla przemysłu rolniczego kwestye, nie wykraczają bynajmniéj po za zakres gospodarstwa wiejskiego, i owszem są jego duszą i żywiołem. Właściwie należą one do działań Sekcyi trzeciéj, ogólnéj. Ponieważ jednak, nateraz, kwestye te wymagają głębszego przygotowania, aby mogły być przedmiotem dyskussyj, Komitet za właściwe uważa, aby Sekcya ogólna zaprojektowała w tym zakresie konkursowe zadania, i aby na ten cel naznaczone były nagrody, za najcelniejsze tych zadań wypracowania, a to stosownie do Najłaskawiéj przez Najjaśniejszego Pana Towarzystwu udzielonych przywilejów.

„Zanim przystąpimy do podzielenia się i zorganizowania w Sekcye, pozwólcie w dalszym ciągu wskazać Wam środki miejscowego współdziałania, na które Komitet nie waha się szczególną waszę zwrócić uwagę.

„Nie powinniśmy na chwilę zapominać o tém, że rzeczywiste pole działalności Towarzystwa nie jest tu, gdzie zbieramy się tylko na narady i udzielanie sobie swoich myśli i doświadczeń; ale właściwie tam, gdzie pracujemy w roli, tam, gdzie z powołania naszego i rozległych jego obowiązków, nieodstępnie nieledwie być i działać powinniśmy. Gdyby Członkowie Towarzystwa mieli podzielać to przekonanie, że współuczestnictwo ich w téj Instytucyi kończy się na obecności ich w ogólném Zebraniu, albo gdyby mniemali, że ten tylko może być użytecznym Towarzystwu, który biegle piórem włada i jest w stanie pisać rozprawy w przedmiotach tyczących się gospodarstwa, byliby w wielkim błędzie, a Towarzystwo Rolnicze tą drogą idące, nosiłoby w sobie zarody niewątpliwego upadku. Towarzystwa Rolniczego nie jest głównym celem i zadaniem pisać, ale właśnie wejść w bezpośredni stosunek z życiem i postępem przemysłu rolniczego, korzystać z nich i wzajemnie nań oddziaływać.

„Najpożądańszym przeto Członkiem Towarzystwa nie jest ten tylko, co uczenie pisze, ale ten właśnie, który w jakiéjkolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego, dokonał co dla innych może być przykładem, lub zdobył sobie doświadczenie, mogące posłużyć drugim za naukę. Naturalném jest, że niepodobna znosić się nam na wsiach zamieszkałym, we wszystkich tych przedmiotach inaczéj, jak za pośrednictwem pióra, bo te dni kilka zebrania, nie starczą nam do wypowiedzenia wszystkiego, cobyśmy sobie udzielić radzi; a i tutaj w Sekcyach, podwydziałach i ogólném Zebraniu, będzie miało Towarzystwo sprawozdawców, którzy spiszą dla wiadomości ogólnéj,

co dla niéj z dyskussyi wyniknie pożytecznego. Aby więc ułatwić ciągłe kommunikowanie się Członków Towarzystwa z miejsca ich zamieszkania, z jego zarządem, to jest, z Komitetem, którego głównem usiłowaniem być powinno skupiać i porządkować współdziałalność Członków i pożyteczne jéj wypadki udzielać ogółowi kraju, za pośrednictwem Roczników; — Komitet wnosi w myśl § 10 Ustawy, który stanowi pod *c*) i *d*): „iż Członkowie czynni obowiązani są przesyłać Komitetowi sprawozdania o stanie gospodarstw swojéj okolicy," oraz „udzielać Komitetowi na jego wezwanie żądanych wiadomości i opinij," aby ogólne Zebranie wskazało z pośród Członków Towarzystwa w każdéj okolicy kraju stałych Korrespondentów, mających być jéj organami, wspartemi współdziałaniem Członków Towarzystwa i sąsiednich współobywateli téjże saméj miejscowości.

„Tak skupiona działalność Członków Towarzystwa, w każdéj okolicy kraju, nabierze charakteru prawdziwéj pożyteczności, a wszelkie korrespondencye z Komitetem, nie będą już zdaniem pojedyńczego, ale wypływem zniesienia się pewnéj liczby Członków.

„Wszakże Komitetu rzeczą jest zaprojektować, w jaki sposób skierować się ma działalność pojedyńczych Członków Towarzystwa, mianowicie téż jego Korrespondentów:

a 1[od]) Specyalna czynność Sekcyi nie kończy się na ogólném Zebraniu.

„Z obecnych dyskussyj wyniknie konieczność licznych prób, doświadczeń, obserwacyi, naukowego badania i t. p. czynności, które każdy z Członków, zwłaszcza

w związku z specyalnością tych Sekcyj, do których się zapisał, u siebie przedsiębrać będzie miał pole. Wypadki tego rodzaju czynności, będąc w ścisłym stosunku z pracami Sekcyi na ogólném Zebraniu, winnyby udzielone być Komitetowi do porównania z drugiemi. Członkowie Towarzystwa po wsiach w komunikowaniu się z Komitetem, użyją pośrednictwa właściwego korrespondenta, alboli téż bezpośrednio zniosą się jak najtreściwiéj z Komitetem, bez względu na sposób przedstawienia. Nieustające prace téj natury, dokonywane na prowincyi przez Członków Towarzystwa, nie przeszkadzając codziennym ich zatrudnieniom, ale owszem wspierając je i ożywiając, dzielnie posłużą do zdobycia wyprobowanych zasad, na których bezpiecznie, specyalne kierunki, postęp swój w kraju naszym oprzeć będą mogły.

2^{óre}) Jednocześnie Towarzystwo mieć winno bezustanną świadomość bieżących stosunków gospodarstwa wiejskiego w całym kraju. Tym celem do koniecznych warunków pożytecznéj działalności miejscowych sprawozdawców należy, aby jak najakuratniéj w oznaczonych terminach nadsyłali Komitetowi Towarzystwa nader treściwe peryodyczne wiadomości, stosownie do instrukcyi przygotować się mającéj przez Komitet Towarzystwa.

»Peryodyczne te korrespondencye, równocześnie nadchodząc ze wszystkich okolic kraju, zestawione w jeden jakoby statystyczny obraz w Rocznikach Towarzystwa, objaśniać będą Ziemian całego kraju o wszelkich stosunkach, ich najbliżéj obchodzących, a wywołując różne żywotne pytania i wątpliwości, przygotowywać będą szereg ważnych prac dla następnych Zebrań ogólnych.

3cie) Jedném z zadań Towarzystwa w § 2 Ustawy objawionych, jest dokładne poznanie stanu kraju pod względem jego zasadniczych miejscowych stosunków, oraz zebranie dokładnéj ich statystyki. Dla osiągnięcia tego celu, rzeczą będzie konieczną, zbierać za pośrednictwem miejscowych korrespondentów, opisy okolic kraju powiatami lub okręgami, któreby objaśniły o ich rzeczywistych źródłach bogactwa i innych miejscowych warunkach pomyślności wiejskiego gospodarstwa, oraz któreby wskazały, jak dalece były trafne środki do ich rozwinięcia użyte; a przeciwnie wykryły błędy, zbiegiem okoliczności dokonane, lub budziły z zapomnienia, coby zrobić lub z czegoby korzystać miejscowi gospodarze powinni.

4te) Z toku działań Towarzystwa wypadnie może Komitetowi, zapraszać Członków pewnéj okolicy, aby zajęli się sprawdzeniem jakiego w ich bliskości zdarzonego faktu, albo aby dali opinią o projekcie jakowym, pod sąd Komitetu nadesłanym, albo nakoniec, aby zajęli się ocenieniem przedmiotów konkursowych w okolicy przez nich zamieszkałéj.

»Nakoniec Panowie! nie chciejmy przepomnieć, iż obowiązkiem jest każdego z Członków Towarzystwa Ustawą wskazanym:

1) Ile możności zbierać postrzeżenia dla naszego kraju zbawienne, z zagranicznych nawet gospodarstw, za pośrednictwem książek, lub naocznego przekonania się, o ile do tego nadarzy się sposobność.

2) Starać się, aby liczba Członków tak wzrastała, aby ludzie czynni, pożyteczni we wszystkich zawodach,

będących w związku z gospodarstwem wiejskiém, chcieli przyjąć w Towarzystwie i jego pracach udział.

3) Aby fundusze Towarzystwa powiększały się nietylko przez regularne wnoszenie składek od Członków jego, ale téż i z różnego rodzaju ofiar, czyli to w pieniądzach, czyli téż w książkach, modelach, rysunkach i t. p., które dla zasilenia swéj kassy, biblioteki i muzeum, Towarzystwo z wdzięcznością przyjmie i nazwiska ofiarujących w Rocznikach swoich ogłosi.

„Dla działań Towarzystwa rzeczą jest niezmiernie ważną, aby posiadało corocznie znaczne fundusze do użycia.

„Jak to już wyżéj wspomnieliśmy, Towarzystwo z Najwyższéj woli ma sobie nadane prawo udzielania pieniężnych premiów i medali za rozprawy, pożyteczne wynalazki i różne przedmioty z gospodarstwem w związku będące. Komitet projektuje, aby Towarzystwo jak najrozległéj, o ile środki jego materyalne dozwolą, korzystało z tego przywileju i to nietylko za rozprawy, ale za odznaczające się przedmioty i czyny, upatrywane po całéj przestrzeni naszego kraju. Komitet nie wątpi, że przy gorliwéj, a zapewnionéj już pomocy Członków z urzędu Komitetu i Towarzystwa, ustanowić się dadzą w różnych miejscach kraju kolejno wystawy na najcelniejsze płody rolnicze; że równocześnie ogłaszane konkursa do nagród, za różne w gospodarstwie zaprowadzone ulepszenia i godne naśladowania zakłady i postępki tak w gospodarstwach folwarcznych jako i włościańskich, przyczynią się do postępu krajowego rolnictwa i do pomyślnego rozwoju działań Towarzystwa.

„Panowie! kończąc ten zarys czynności Towarzystwa i jego Członków, Komitet oświadcza Wam, iż na wszelkie wasze żądania i pytania jest w obowiązku szybką i dokładną o ile możności dawać odpowiedź, o tyle przecież, o ile sam w pośrednictwie Członków, do których się po objaśnienia odwoła, zawiedzionym nie będzie.

„Komitet mianowicie rad spełni zlecenia naukowe, jakoto n. p. tak ważnéj dzisiaj w nauce rolnictwa analizy chemicznéj nadesłanych sobie prób ziemi i t. p.: inne w miarę, jak stosunki i działalność swoję rozwinąć podoła. Rachuje w tém wielce Komitet na współdziałanie światłego Członka swojego z urzędu, będącego u steru Instytutu Gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie i na innych ludzi naukowych, którzy pomocy swojéj Towarzystwu odmówić nie zechcą.

„Panowie! Te są organiczne zarysy czynności Towarzystwa, które Komitet przedstawić Wam uznał za właściwe. Chciéjmy do nich szczerze w Imię Boże zabrać się. Komitetu rzeczą, być na wasze usługi, celom Ustawą zakreślonym godnie odpowiadać, a żarliwością waszą, zagrzewać się w służbie dobra ogólnego.“

—W tém miejscu Prezes oświadczył ogólnemu Zebraniu, iż Członkowie Towarzystwa, którzyby mieli cośkolwiek z powodu powyższego sprawozdania do nadmienienia, uwagi swoje przedstawią Sekcyi ogólnéj, do któréj to sprawozdanie niezwłocznie zostanie odesłaném.

IV.

ETAT NA ROK 1858 PRZEZ KOMITET PROJEKTOWANY.

Z kolei, na wezwanie Prezesa, Członek Komitetu Franciszek Węgleński zabrał głos, dla przedstawienia ogólnemu Zebraniu, poniżéj zamieszczającego się projektu etatu na rok 1858, który również pod rozpoznanie Sekcyi ogólnéj odesłanym został.

„Panowie!

„Ustawa Towarzystwa Rolniczego w paragrafie 27-ym, do obowiązków Komitetu zalicza administrowanie funduszami. Zaś w rozdziale czwartym, paragrafie 23-im wskazując zadanie ogólnego Zebrania, wymienia pod literą *e*, upoważnienie Komitetu do wydatków przez niego na rok następny projektowanych. Z orzeczenia powyższych paragrafów wypływa, że do nas należy przedstawienie Wam Panowie projektu do etatu na rok 1858.

„Zadanie to odnosić się powinno do rozdziału pierwszego, paragrafu drugiego Ustawy, gdzie są wyrażone środki, jakich Towarzystwo używać będzie dla nadania silniejszego popędu przemysłowi rolniczemu w kraju. Jak dalece pojął Komitet sposób tego użycia, czy między szczegółami jest związek stanowiący całość, przejrzenie projektowanego rozrachowania funduszu, do ocenienia doprowadzi. Do etatu tego nie wchodzi to, co stanowi zawiązek majątku Towarzystwa, jakoto przekaz rozwiązanéj wspólki Roczników Gospodarstwa Krajowego, nie mają również miejsca spodziewane zapisy i ofiary. Etat projektowany jest na podstawie stałego dochodu,

powstającego ze składek 15 rsr. od członków Towarzystwa, regulowany do cyfry wiadoméj po dniu pierwszego Zebrania. Do téj podstawy przychodu odnoszą się wydatki. Zwrócono wszakże uwagę na potrzebę obmyślenia funduszu zasobowego, i w tém dopomogła liczba Członków, która od dnia pierwszego Zebrania, coraz zwiększa się przez zgłaszanie się i nadsyłanie list podawczych; przybytek ten nateraz dokładnie nie dający się określić, stanowić będzie pożądaną rezerwę.

„Liczba wiadomych członków, w dniu pierwszym kreskowania wynosiła 1,200, po rsr. 15, wpływu od każdego, uczyni summę rsr. 18,000.

„To stanowi przychód etatu.

„W podziale na tytuły rozchodu ułożono je tak, jak się w naturalném zapatrywaniu na wynikłość potrzeb przedstawiają.

„*Tytuł I. Lokal, Opał, mobilia* r: sr: . . . 600

a. W tém oznaczeniu oddzielamy r: sr: . . . . 300 na pokrycie kosztów tymczasowego lokalu kancellaryi miesięcznie po r: sr, 15 wynoszące; w przyszłości zaś, skoro Ogólne zebranie Władz Towarzystwa Kredytowego, o projekcie Dyrekcyi Głównéj udzielenia lokalu w nowym gmachu Towarzystwa Kredytowego dla Towarzystwa Rolniczego li za

do przeniesienia r: sr: 600

z przeniesienia r: sr: 600

same koszta opału, stanowczo wyrzecze, summa ta, rzeczone koszta opału pokryje.

b. Na zaprowadzenie koniecznych sprzętów do pomieszczenia mających się sprowadzić dzieł, pism peryodycznych, papierów, na stoły, stoliki, krzesła przypada r: sr: 300

»*Tytuł II. Uposażenie roczne Administracyi Biura Towarzystwa Rolniczego* r: sr: 1995

Po szczególe:

a. Posada Sekretarza z pensyą r: sr: 900

b. W miejsce posady Kassyera, któréj nie należy tworzyć, mając do zarządu małoznaczące fundusze na tak obszerne działanie, Komitet sądzi, że należałoby się porozumiéć z administracyą Żeglugi Parowéj, lub kassą jeneralną Hrabiów Zamoyskich i tam wpływy przesyłać. Kassyer, samego zatrudnienia, tylko przez zamiłowanie dobra publicznego ze-

do przeniesienia 900 r: sr: 2595

z przeniesienia 900 r: sr: 2595

chce się podjąć, jedynie tytułem pro *manco* wyznaczyć mu wypada, pół od sta od wpływów co wyniesie r: sr: 90

c. Dziennikarz i Archiwista z pensyą r: sr: 375
w téj posadzie Komitet widzi naturalnego pomocnika Sekretarza w czynnościach kancellaryi. . . . .

d. Że Redakcya Roczników Gospodarstwa Krajowego wymaga starannego i pilnego zajęcia, że według programatu przyszłego wydawnictwa, mieści w sobie wiele szczegółów, zebrania i ułożenia potrzebujących, wypływa konieczność utworzenia osobnego członka kancellaryi wyłącznie temu oddziałowi poświęcającego się z wynagrodzeniem r: sr: . . 300

e. Na kancelistę r: sr: . . . 180

f. Na woźnego r: sr. 150

„Takim to sposobem utworzyła się summa . . . . r: sr: 1995

„*Tytuł III. Materyały piśmienne, portorya* r: sr: 450

do przeniesienia r: sr: 3045

z przeniesienia r: sr. 3045

„*Tytuł IV. Wydawnictwo* r: sr: 4000

„Po szczególe;

a. Na papier i druk dla Roczników Gospodarstwa krajowego mających się odbijać na 1,500 exemplarzy, liczono według kosztów opartych na doświadczeniu Biblioteki Warszawskiéj r: sr: 3000

b. Ponieważ Towarzystwo trudnić się ma obowiązkiem upowszechnienia dzieł za pożyteczne uznanych, jakotéż rozpraw wyjaśniających szczególne zadania, obrachowano na potrzebę papieru i druku r: sr: . 1000
Wydatek ten przez wyprzedaż exemplarzy, w części zwróconym zostanie przychodowi.

„*Tytuł V. Biblioteka i Zbiory* r: sr: 900

„Po szczególe:

a. Na oddział prenumeraty pism peryodycznych, z zatrudnieniem i zadaniem Towarzystwa związek mających, i na nabywanie dzieł r: sr: 600

b. Na oddział nazwany muzeum,

do przeniesienia 600 r: sr: 7945

z przeniesienia 600 r: sr: 7945

do którego rysunki, modele a nawet wzorowe jakie narzędzia rolnicze należą r: sr: . . . 300

„*Tytuł VI. Koszta sprawdzań i badań* r: sr: 1050

„W rozdziale pierwszym paragrafie drugim litera *a* Towarzystwo Rolnicze ma wytknięty cel, aby się starało poznać dokładnie stan kraju, pod względem jego stosunków rolniczych, jako téż śledziło postęp rolnictwa za granicą.

„Chociaż delegacye szczegółowe, zaproszone będą do rozpoznania okolic, i ta praca posłuży do ułożenia ogólnego obrazu, chociaż członkowie będą się starali usilnie zbierać wiadomości o postępach rolnictwa obcego, zdarzyć się wszelako może, że sprawdzenie jakiego pojedynczego faktu, wynalazku, wymagać będzie użycia specyalnie z przedmiotem obeznanego i wysłania tegoż bądź w kraj własny bądź za granicę; na ten więc przedmiot, jak i na wysłanie sprawozdawcze, Technika na wystawy zagraniczne, proponujemy wyrażoną cyfrę i tém usprawiedliwieniem potrzeby, przekładamy.

„*Tytuł VII. Na medale i nagrody* r: sr: . 7200

„Sposób zastosowania téj cyfry, zasady do udzielania nagród, urządzenie sądu premialnego, są to oddzielne prace, wyrobione w kształcie

do przeniesienia r: sr: 16195

z przeniesienia r: sr: 16195

projektów i te Wam Panowie przedstawione będą; rozszczegółowanie tylko téj summy do układu niniejszego wchodzi, i takowe jest następujące:

a. Jeden medal nadzwyczajny, wartości rsr. 750, z kosztem wybicia wynosić będzie r: sr: 825.

b. Jeden medal złoty większy, wartości rsr. 75, z kosztem wybicia r: sr: 90.

c. 10 medali złotych mniejszych, wartości każdy po rsr. 30, z kosztem wybicia r: sr: 33, razem r: sr: 330.

d. 20 medali srebrnych większych, po r: sr: 3²/₃, razem 75.

e. 80 medali srebrnych mniejszych, po r: sr: 2, razem 160.

f. 39 nagród pieniężnych po jednéj 50-cio rublowéj dla każdego powiatu celem wynagradzania gospodarstw udziałowych dwóch włók nieprzenoszących, wzorowo prowadzonych, już określonych projektem wyżéj powołanym, mogące się otrzymać, r: sr: 1950.

g. 154 nagród w gotowiźnie, obok listu pochwalnego do rozdzielenia między 77 okręgów, każda nagroda po r: sr: 15, przeznaczona wzorowym owczarzom, pastu-

z przeniesienia r: sr: 16195

chom, parobkom, karbowym, wiejskim rzemieślnikom r: sr: 2310.

h. Na wynagrodzenie pięciu rozpraw konkursowych, każdéj po rsr. 300 razem r: sr: 1500.

„Te ośm rodzajów nagród są dość rozmaite, i dość mnogie, aby się po całym kraju rozeszły i emulacyą obudziły.

„*Tytuł VIII. Wydatki nadzwyczajne i upoważnienie Komitetu dyskrecyonalne,* r: sr: . 1805

„Panowie! Wyraz dobréj woli przy tworzeniu się Towarzystwa wzbudza zaufanie w regularność wpływów. W słuszném i uzasadnioném domniemaniu akuratności ze strony Członków, którzy się zapisali, a nie są obradom obecni, Komitet nie przedstawia tytułu na niedobory; zaś powodem do przedstawienia kredytu dyskrecyonalnego, są nieprzewidziane wypadki, które wydarzyć się mogą a z naturą celów Towarzystwa będą zgodne.

„Zebranie tych ośmiu tytułów, pojedynczo dopiero przeprowadzonych wynosi r: sr: . . 18000 i równoważy przychód na czele etatu wymieniony.

— Projekt ten etatu odesłano pod rozpoznanie Sekcyi Ogólnéj.

V.

PROJEKT ZASAD NAZNACZANIA, PRZYZNAWANIA I PODZIAŁU NAGRÓD TOWARZYSTWA, ORAZ WSKAZANIE PRZEDMIOTÓW DO KONKURSU NA ROK 1858.

W dalszym ciągu ogłoszonego porządku dziennego, i na wezwanie Prezesa, Członek Komitetu Adolf Kurtz wniósł co następuje:

„W myśl art. 2 i 27 Ustawy Towarzystwa Rolniczego, Komitet pragnąc ustalić porządek, według którego naznaczanie konkursów i przyznawanie nagród Towarzystwa ma być dopełnianém, stanowi i pod zatwierdzenie Zebrania Ogólnego poddaje następujące zasady:

„1. Komitet Towarzystwa przedstawia do zatwierdzenia Ogólnemu Zebraniu, projekt konkursów, obejmujący ilość premiów i nagród, jakie w ciągu roku przez Towarzystwo mają być udzielone, zgodny ze stanem funduszów Towarzystwa, oraz z etatem zamierzonych wydatków.

„2. Zebranie Ogólne na wnioski Komitetu lub członków Towarzystwa, naznacza przedmioty do rozpraw lub zadań konkursowych, wskazuje wynalazki, dzieła, uczynki lub przedmioty, za które nagrody Towarzystwa w medalach, listach pochwalnych lub pieniądzach mają być udzielane, oznacza oraz warunki konkursów, wysokość i jakość premiów.

„3. Sądzenie konkursów i przyznawanie wszelkich nagród Towarzystwa, dzieje się przez delegacye konkursowe, do składu których Komitet powołuje na sę-

dziów pewną liczbę członków Towarzystwa, z przedmiotami konkursów najbardziéj obeznanych.

„4. Każda delegacya konkursowa po gruntowném rozpoznaniu przedmiotu i wszelkich warunków konkursu, objawi zdanie swe należycie wymotywowane i je na piśmie w oznaczonym czasie Komitetowi prześle. Komitet zgodnie ze zdaniem tém, o przyznaniu nagrody wyrzeka.

„5. Wolno jest Komitetowi nie poprzestać na zdaniu delegacyi konkursowéj, i w takim razie wskazawszy swe powody, powołuje on do osądzenia tegoż samego konkursu, drugą delegacyą w zwiększonym komplecie, w któréj skład wchodzą członkowie piérwszéj delegacyi, oraz takaż sama ilość innych członków Towarzystwa przez Komitet powołanych. Zdanie téj ostatniéj delegacyi jest stanowczém.

„6. W przedmiotach wymagających specyalnych lub technicznych wiadomości, Komitetowi służy prawo zapraszać do delegacyi konkursowéj na sędziów Osoby do Towarzystwa Rolniczego nie należące.

„7. W archiwum Towarzystwa znajdować się ma: *Księga nagród Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém*, do któréj imię i nazwisko otrzymującego nagrodę, przedmiot, oraz zalety za które nagroda przyznaną została pod liczbą wydanemu patentowi odpowiednią zapisywane będą.

„Towarzystwo Rolnicze udzielać będzie następujące nagrody:

„*A.* Wstawienie się do rządu o udzielenie nagrody honorowéj.

„*B. Medale.* Medali będzie 5 rodzajów:

1. Medal złoty nadzwyczajny, wartości r: sr: 750.
2. Medal złoty wielki, wartości r: sr: 75.
3. Medal złoty mniejszy, wartości r: sr: 30.
4. Medal srebrny wielki.
5. Medal srebrny mniejszy.

„Do każdego medalu dołączony będzie stosowny patent.

„*C. Listy pochwalne.*

„*D. Nagrody pieniężne.*

„Nagrody piéniężne udzielane będą albo w złączeniu z medalem lub listem pochwalnym, albo z osobna.

— „Komitet na rok bieżący projektuje następujące nagrody:

„*A.* Jeden medal złoty nadzwyczajny wartości 750 r: sr: za odznaczającą się całość organiczną jednego folwarku lub dóbr całych, tak urządzoną, aby postęp i doskonalenie się rolnictwa odpowiednio do okolicy i warunków miejscowego położenia, złączone były z prawdziwą intratnością opartą na dobrém i trafném obrachowaniu, a nadto na moralnym i materyalnym porządku.

„*B.* Jeden medal złoty wielki wartości r: sr: 75.
Zaprojektowanie do téj nagrody pozostawia się Sekcyom.

„*C.* 10 medali złotych mniejszych, każdy wartości r: sr: 30.
Jako przedmioty, za które medale te mają być rozdane, Komitet projektuje:

a) Jeden medal za spieniężanie nabiału z własnéj folwarcznéj obory, z kilkudziesięciu krów złożonéj, w przerobach a nie w mléku, jak zwyczajem jest w kraju.

Pierwszeństwo ma być przyznane temu, który wyższe otrzymuje korzyści.

b) Jeden medal za utrzymywanie stadniny koni roboczych, z utrwaleniem jednostajnych stałych i odpowiednich celowi przymiotów.

c) Jeden medal za najdawniejsze urządzenie systematyczne lasu, stale z pomocą siewu lub sadzenia dotąd zachowane i utrzymane.

d) Jeden medal za prowadzenie uprawy nasion pastewnych, stale do systematu gospodarstwa należące, i jako korzystne wykazane i dowiedzione.

„*D*. 20 medali srébrnych wielkich.

Jako przedmioty, za które medale te rozdane być mają, Komitet projektuje:

a) Jeden medal za wzorowe urządzenie i na większą skalę utrzymywanie pasieki.

b) Jeden medal za urządzenie rybołóstwa sztucznie przez ikrę zarybionego i z powodzeniem prowadzonego.

„*E*. 80 medali srébrnych mniejszych.

Komitet projektuje:

Aby w każdym powiecie całego kraju udzielony był jeden medal srébrny mniejszy, ekonomowi najwięcéj odznaczającemu się moralnością, umiejętném i gorliwém wypełnianiem swoich obowiązków i długoletnią służbą na jedném miejscu.

Inne przedmioty do nagród w medalach, Komitet właściwym Sekcyom pozostawia, a mając nadzieję, że Towarzystwo powołaném będzie do współdziałania przy urządzaniu wystaw tegorocznych w Warszawie i Łowiczu, biorąc udział w przyznawaniu nagród na tych wystawach, projektuje, aby Towarzystwo ze swéj strony przeznaczyło dla każdéj wystawy: Po jednym medalu złotym mniejszym, po 2 medale srébrne większe, i po pięć medali srébrnych mniejszych. Przedmioty do tych nagród Sekcye oznaczą.

„*F.* W pochwałach na piśmie i piéniądzach, Komitet projektuje:

1. Pochwała na piśmie i r: sr: 50.

W każdym powiecie kraju dla małego cząstkowego gospodarstwa dwóch włók nieprzechodzącego, bądź to na własnéj, bądź czynszowéj albo pańszczyznianéj osadzie prowadzonego, które jako jedność organiczna, doskonałością i porządkiem, stosunkowo do warunków w których istnieje, odznacza się. Ubiegający się o tę nagrodę, powinien być krajowego pochodzenia.

Takich nagród 39.

2. Pochwała na piśmie i r: sr: 15.

Dla tych służących gospodarskich, którzy moralnością, długoletnią służbą i nabytą wprawą w wypełnianiu swych obowiązków odznaczają się.

Ubiegać się mogą parobcy dworscy, pasterze bydła i koni, karbowi, gajowi i t. p.

Takich nagród rozdanych być ma po dwie w każdym okręgu w całym kraju, a zatém razem nagród 154.

„*G.* W pieniądzach.

Komitet projektuje:

Oznaczyć po r: sr: 300 lub medal złoty, za każdą rozprawę rozwiązującą zadane podanie.

Zadań będzie pięć.

Dwa wskaże Sekcya Ogólna.

Dwa Sekcya Rolnicza.

Jedno Sekcya Wychowu Zwierząt.

Prócz tego, Komitet projektuje ogłosić konkurs na napisanie dzieła w przedmiocie wskazanym i według podanego programu rozwiniętego, za które przeznaczyć należy nagrody rsr. 900."

— Projekt ten, również jak dwa poprzednie głosy, został pod rozpoznanie Sekcyi Ogólnéj odesłanym.

VI.

PODZIAŁ OGÓLNEGO ZEBRANIA NA SEKCYE.

Vice-Prezes zabrawszy głos, oznajmił, iż w myśl § 36 Ustawy Towarzystwa, ogólne Zebranie dla ułatwienia i przyspieszenia swych czynności, dzieli się na trzy sekcye, a mianowicie: Sekcyę I, Ogólną,—Sekcyę II, Rolniczą— i Sekcyę III, Chowu Inwentarza, któreto trzy sekcye w dniu jutrzejszym, o godz. 10 z rana, mają zebrać się w salach Resursy, na ten cel przez Komitet Resursy ofiarowanych. Sekcya I Ogólna, zajmie salę portretową zwaną; Sekcya II Rolnicza, zajmie salę balową; Sekcya zaś III Chowu Inwentarza, salę po prawéj stronie balowéj będącą.

Następujący porządek obrad ma być po sekcyach zachowanym:

— W Sekcyi I Ogólnéj:

1. Rozbiór sprawozdania złożonego przez Komitet.

2. Rozbiór przedstawionego etatu.

3. Rozbiór projektu naznaczania, przyznawania i podziału nagród, oraz stopniowania tychże nagród i wyboru przedmiotów konkursu, w r. b. naznaczyć się mających.

Potém nastąpią obrady nad ogłoszonemi przez Komitet do rozbioru pytaniami:

5. Jakie są środki zaradcze dla gospodarstw na gorzelniach opartych, jeżeli wyrób wódki przestanie się opłacać. (Pytanie to w ogłoszeniu przez Komitet uczynioném, oznaczone Nr. 10).

5. Jakie są główne i najpowszechniejsze błędy spełniane u nas w małych włościańskich gospodarstwach, pod względem uprawy roli i chowu inwentarza, i jakiemi środkami zarząd większych folwarków najskuteczniéj na usunięcie błędów tych mógłby wpłynąć. (Nr. 18).

6. Czy fabrykacya cukru z buraków ma w naszym kraju warunki dalszego rozwinięcia. Jakie są powody upadku wielu mniejszych fabryk. (Nr. 19).

— W Sekcyi II Rolniczéj, obrady odbywać się będą w następującym porządku pytań przez Komitet podanych:

1. Zaniedbany stan łąk w kraju, z jakich pochodzi przyczyn: czy z braku uwagi na ten przedmiot, czy téż z nieopłacenia się nakładów na ulepszenie łąk czynionych, a razem co i gdzie przedsiębrano do poprawy łąk i z jakim skutkiem. (Nr. 1).

2. Podobne zapytanie o lasach. (Nr. 2).

3. Jakie są najprostsze i najmniéj kosztowne środki powiększania nawozów w wiejskich gospodarstwach. (Nr. 3).

4. Do jakiego stopnia w ogólnéj administracyi majątku, opłacić się może kupno surowych płodów, to jest słomy, ziarna i t. p. na utrzymanie inwentarza, a w razie braku paszy, czyli korzystniéj jest jéj nie nabywać, a pozbyć się zbytecznéj liczby inwentarza. (Nr. 4).

5. Jak dalece upowszechnia się marglowanie w kraju naszym, z jakim i jak długotrwałym skutkiem. (Nr. 5).

6. Czy korzystniéj jest w ogólnéj gospodarczéj rachubie słabo a znaczną, czy mocno a mniejszą powierzchnię nawozić. (Nr. 6).

7. Z jakim skutkiem użyte było u nas poziome drenowanie, i z jakim mianowicie nakładem. Czy gdzie robiono próby z drenowaniem pionowém? (Nr. 7).

8. Jakie wypadki wydało użycie guana i innych sztucznych nawozów. (Nr. 8).

9. Jak dalece kultura rzędowa zimowych rzepaków okazuje się korzystniejszą nad siew miotowy, a zwłaszcza, czyli siew rzędowy na mocne zimy nie jest mniéj wytrzymały od zwyczajnego w naszym ostrym klimacie? (Nr. 9).

10. Co jest praktyczniejszém w uprawie lasów: czy siew czy sadzenie? (Nr. 15).

11. W jaki sposób użytkowany bywa u nas torf w gospodarstwie wiejskiém, gdzie i jak najkorzystniéj przygotowują go na opał. (Nr. 16).

12. Jakie i gdzie skutki wywarła metoda Dzierżona (postęp pszczolnictwa), i jakiemi sposobami rozpowszechnić tę gałąź gospodarstwa, zwłaszcza pomiędzy włościanami. (Nr. 17).

— Sekcya III Chowu Inwentarza rozbierać będzie w następującym porządku ogłoszone przez Komitet pytania:

1. Czy w celu osiągnięcia największego zysku z roli, korzystniéj jest wychować własny inwentarz, czyli téż kupować odchowane woły i konie z okolic, które o wiele taniéj je produkują, i jaki wpływ na nasze stosunki rolnicze wywiera konkurencya bydła stepowego w tak znacznéj ilości do kraju sprowadzanego. (Nr. 11).

2) Czy ogólna dążność do osiągnięcia najobfitszego runa bez względu na cienkość wełny, nie zagraża upadkiem naszych owczarń, i czy czasem nie stanie się powodem wielkiego zniżenia wartości naszéj wełny, a tém samem dochodu z owczarń. (Nr. 12).

3. Jakie wypadki i w jakich miejscowościach dały różne rassy zagraniczne bydła do kraju sprowadzane w porównaniu z miejscową, i jakie rassy za najpożyteczniejsze i najwłaściwsze dla nas uważać należy. (Nr.13).

4. Jaki wpływ na stan bydła mlecznego wywiera u nas zwyczaj ryczałtowego od sztuki zadzierżawiania pachciarzom dochodu z nabiału, i jakie urządzenie sprzedaży mléka jest najwłaściwszém. (Nr. 14).

— Prezes oznajmił ogólnemu zebraniu, iż na przewodniczących po Sekcyach, zaprasza Członków Towarzystwa: w Sekcyi I Ogólnéj, Jana Posturzyńskiego; w Sekcyi II Rolniczéj, Edwarda Szydłowskiego; w Sekcyi III Chowu Inwentarza, Jakóba Okęckiego. Wszystkich zaś Członków wezwał, iżby każdy według swego upodobania, zapisał się na oddzielnych na ten cel przygotowanych arkuszach, do jednéj z trzech Sekcyj; co też Członkowie obecni niezwłocznie dopełnili.

Następnie Prezes zawezwał Członków Towarzystwa, iżby wnioski i pytania jakieby mieli, Ogólnemu Zebraniu do przedstawienia, złożyli w biurze prezydyalném, z zachowaniem przepisów § 8 Regulaminu zastrzeżonych. Wniosków takich złożono 11.

Nereszcie Prezes zawezwał jeszcze Członków Towarzystwa, do złożenia rozdanych poprzednio list wyborczych, nowych na Członków kandydatów; zaś do obliczenia głosów na Assesorów zaprosił, prócz czterech Członków biura prezydyalnego, jeszcze Członków: Henryka Potockiego i Henryka Starzeńskiego, którzy niezwłocznie zajęli się sprawdzeniem list i obliczeniem głosów. W skutek czego, zaraz na miejscu przez Prezesa i sześciu Assesorów podpisaną i ogłoszoną została lista nowo w liczbie 226 wybranych Członków Towarzystwa, których nazwiska znajdziemy w ogólnéj liście Członków czynnych Towarzystwa, przy końcu niniejszego poszytu zamieszczonéj.

Na tém, czynności dnia tego zakończono.

C.

CZYNNOŚCI SEKCYJNE,

z Wtorku, dnia 23 Lutego 1858 roku.

I.

POSIEDZENIE SEKCYI I[ej] OGÓLNÉJ.

Prezydujący w Sekcyi Ogólnéj, Członek Towarzystwa *Jan Posturzyński* po przemowie, w któréj zachęcał zgromadzonych członków do wytrwania w pracy tak pożytecznéj dla dobra powszechnego i do zachowania przyzwoitéj miary w odezwach i wnioskach, zawezwał na Assessorów biura, *Wacława Łuszczewskiego*, *Józefa Jabłkowskiego*, *Michała Nałęcza* i *Romana Cichowskiego;* na Sekretarzy: *F. S. Dmochowskiego*, *Konstantego Górskiego* i *Antoniego Wrotnowskiego*.

Zapytał się potém, czy kto zechce uczynić uwagi nad sprawozdaniem czytaném dnia wczorajszego na Ogólném Zebraniu Towarzystwa; a gdy nikt w tym przedmiocie głosu nie żądał, Członek Komit. *Fr. Węgleński* przedstawił pod roztrząsanie Sekcyi etat przychodów i wydatków Towarzystwa Rolniczego na rok bieżący, zamieszczony powyżéj (patrz str. 32).

W tym etacie za podstawę przyjęto wpływ od 1200 Członków, wynoszący 18000 r: sr: i podług niego ozna-

czono wydatki; wpływy od Członków późniéj przybyłych i przybyć jeszcze mogących, przeznaczono na fundusz rezerwowy.

Tytuł pierwszy etatu literami A i B oznaczony, jednomyślnością bez dyskussyi przyjętym został.

Przy rozbiorze tytułu drugiego, wniósł *Alexander Jackowski*, żeby tytuł ten i następne odesłać pod rozpoznanie delegacyi w tym celu wyznaczyć się mającéj.

C. K. *Alexander Kurtz*, wniósł: że etat przedstawiony, nie tyle pod względem cyfr, ile raczéj pod względem zasad, na których rozdział wydatków oparto, pod rozbiór Sekcyi poddany zostaje; a że ocenienie tych zasad i dyskussya nad niemi, do całéj Sekcyi należy, sądzi więc, że Sekcya bezpośrednio do niéj przystąpićby mogła, bez wyznaczenia poprzedniéj delegacyi, a tém samém bez dalszéj zwłoki, któréj dla krótkości czasu unikać należy: wnosił więc, żeby Sekcya ten pierwszy Etat tak przyjęła, jak go Komitet przedstawia.

Franciszek Węgleński Członek Komitetu, podobnież popierał Etat i wyjaśniał powód ustanowienia nagród za rozprawy konkursowe i medalów za celujące gospodarstwa. Przełożył Sekcyi, że tym sposobem Towarzystwo najprędzéj upowszechni się w kraju i wpływ wywrze na obudzenie chęci do poprawy gospodarstwa.

Wincenty Majewski żądał odczytania całego Etatu; a potém Zgromadzenie będzie mogło czynić nad nim uwagi. Zabierali głosy: C. K. *Fr. Węgleński*, *Konstanty Puszet*, *Alexander Jackowski*, *Adolf Siedliski*, *Wojciech Trzetrzewiński* i *Alexander Bobrownicki*, za, lub przeciw ustanowieniu delegacyi do roztrząśnienia Etatu.

Prezydujący zamknął dyskussyę i zapytał się o zdanie Sekcyi. Znaczną większością głosów nie przyjęto ustanowienia delegacyi i zgodzono się na niezwłoczne roztrząsanie etatu, w miarę jak czytany będzie.

Przed rozbieraniem szczegółów, zapytał się Prezydujący, czyli Sekcya zgadza się na zasady etatu.

Członek Towarzystwa *Ludwik Krasiński*, zwrócił uwagę na to, że projekt etatu okazuje zbyt wyłączną tendencyą Komitetu, działania na ogół rolnictwa tylko za pomocą nagród, które całą summę funduszu, od koniecznych wydatków pozostającą, w tę jedyną drogę zwracają. Że rolnictwo krajowe wymaga ważniejszéj jeszcze pomocy Towarzystwa, na drodze kształcenia ludzi do wewnętrznéj organizacyi gospodarstw potrzebnych, że brak ludzi zdolnych i brak pieniędzy, są to główne przeszkody, wzrost gospodarstw tamujące, że jeżeli nie można żądać od Towarzystwa pomocy pieniężnéj, to jednakże kształcenie ludzi, powinnoby wchodzić w zakres działań Towarzystwa.

Zdanie to znajdowało powszechne uznanie, jednakowoż Członek Komitetu *Fr. Węgleński* przedstawia uwagę, że Towarzystwo w samém swém zawiązku nie jest mocne jeszcze działać dla dobra rolnictwa, na wszystkich drogach, któreby do tegoż dobra zmierzały; że Komitet uważał, iż rozpowszechnienie nagród po wszystkich kraju zakątkach i po wszystkich warstwach ludności rolniczéj, jest najskuteczniejszym środkiem, obznajomienia kraju z nową instytucyą i zyskania dla niéj powszechnego współczucia i pomocy. Że Komitet, objawione tu życzenie, weźmie w przyszłości pod rozwagę, a rozszerzając zakres działalności Towarzystwa,

w miarę jego wzrostu, i na tę drogę skieruje swe usiłowania, które na następném posiedzeniu ogólném w 1859 roku, już w całość organiczną ujęte, Towarzystwu przedstawi.

Prezydujący zamykając dyskussyę, zapytał się, czy summa oznaczona na nagrody i medale, ma być w całości na tenże cel zatwierdzoną. Sekcya przychyliła się do tego wniosku, z zastrzeżeniem, że w szczegółowém oznaczeniu wartości medalów, mogą być uczynione modyfikacye.

C. K. *Węgleński* wniósł: żeby fundusz oddany w etacie pod rozporządzenie Komitetu, powiększyć funduszem spodziewanym od nowo-przybywających Członków, a to dla przywiedzenia do skutku myśli proponowanych w ciągu téj rozprawy.

Sekcya jednomyślnością cały fundusz rezerwowy oddała pod rozporządzenie Komitetu. Poczém przyjęto bez dyskussyi tytuły: drugi, trzeci, czwarty i piąty etatu. Sprawozdanie z rozbioru etatu, Sekcya poruczyła C. T. *Wacławowi Łuszczewskiemu*.

Członek Komitetu *Adolf Kurtz* przedstawił rozbiór zasad naznaczania konkursów i udzielania nagród, którego tekst już powyżéj umieszczony został (patrz str. 39).

Zasada wyznaczenia drugiéj delegacyi do przyznania nagrody, jeżeliby Komitet na zdaniu pierwszéj nie poprzestawał, stała się powodem dyskussyi rozpoczętéj przez Członka Towarzystwa *Antoniego Kolnarskiego*.

Franciszek Węgleński i *Adolf Kurtz*, popierali projekt Komitetu; przedstawiali, że Komitet musi zdać się na delegacye, przy rozdawaniu nagród i medalów, sam zaś dla mnóstwa zatrudnień i potrzeby użycia osób spe-

cyalne i miejscowe wiadomości posiadających, nie może stanowczo téj rzeczy rozstrzygać. W tym duchu mówił *Dmochowski*. Wniosek zaś *Kolnarskiego*, popierali; *Wincenty Majewski*, *Antoni Wrotnowski* i *Włodzimierz Bobrownicki*. Prezydujący zamknął dyskussyę; głosowano przez podniesienie rąk i projekt Komitetu przyjęty został. Zdanie sprawy w tym przedmiocie na sessyi ogólnego Zebrania, poruczono Członkowi Towarzystwa *Antoniemu Wrotnowskiemu*.

Następnie *Alexander Kurtz* przedstawił; jakie nagrody mają być rozdane, i za jakie przedmioty i wniosek Komitetu usprawiedliwił. Tekst tego przedstawienia jest umieszczony powyżéj.

Przy oznaczeniu wartości medalu, za odznaczającą się całość organiczną, jednego folwarku lub dóbr całych, tak urządzoną, aby postęp i doskonalenie się rolnictwa odpowiednio do okolicy i warunków miejscowego położenia złączone były z prawdziwą intratnością, opartą na dobrém i trafném obrachowaniu, a nadto moralnym i materyalnym porządku, wszczęła się żywa dyskussya. Komitet oznaczył jego wartość na 750 r: sr: i Członkowie Komitetu, *Kurtz Alexander* i *Węgleński Franciszek*, bronili tego wniosku, przytaczając za powód, że taka znakomita zasługa, znakomicie także wynagrodzoną być powinna, że do wartości materyalnéj, otrzymanéj nagrody, przywięzuje się większa o niéj pamięć i troskliwość o zachowanie, że nareszcie tak postępują wszystkie Towarzystwa Rolnicze. Członkowie Towarzystwa: *Gołembowski*, *Walewski*, *Morzkowski*, *Dmochowski*, dowodzili, że nagroda tak kosztowna, nie jest potrzebną właścicielowi wzorowego gospodarstwa, który

poprzestanie na zaszczycie, iż w obec całego kraju, praca jego i gorliwość oceniona i uznana będzie.

Członek Towarzystwa: *Władysław Gruszecki*, wniósł: żeby zamiast uwięzienia kwoty 750 r. sr. w medalu złotym, utworzono za procent od nich, stypendium dla ubogiego ucznia Szkoły Rolniczéj, mające nosić nazwisko właściciela majątku uznanego za wzorowy, a ten środek jego pamięć uwieczni i rzeczywisty pożytek krajowi przyniesie.

Członkowie: *Gustaw Zieliński* i *Alexander Przezdziecki*, wnosili, żeby wynagrodzonemu zostawiono wybór nagrody i jéj użycie na taki cel, na jaki mu się podoba.

Po zamknięciu dyskussyi, głosowano przez przejście na prawą i na lewą stronę sali, i cena medalu na 750 rsr. proponowana, odrzuconą została; lecz sam przedmiot nagrody sekcya utrzymała, a przedstawiony projekt do jéj oznaczenia poruczyła Komitetowi.

Na wniosek Członka Komitetu *Fr. Węgleńskiego*, Sekcya zgodziła się na ustanowienie 8 medalów dla rządców obszerniejszych majątków, którzy na nich samodzielnie gospodarują; a mianowicie z tego względu, wyłuszczonego przez autora wniosku, że wielu z młodzieży, kształci się do tego zawodu w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie; należy więc podnosić ich pracę w opinii publicznéj, i zachęcić ich nadzieją zaszczytnéj nagrody.

Wszystkie następne pozycye projektu przez Komitet przedstawionego, jednomyślnością przyjęte zostały. Sprawozdanie z narad Sekcyi nad tym przedmiotem, poruczono *Józefowi Jabłkowskiemu*.

— Sekcya roztrząsała następnie 18te pytanie przez Komitet Towarzystwa podane. *Jakie są błędy popełniane przez właścicieli małych gospodarstw wiejskich, i jakim sposobem mogą im przyjść w pomoc właściciele lub zarządcy większych folwarków.*

W odpowiedzi na to pytanie, jeden z członków, *Matuszewski Leon* przeczytał uwagi swoje, a na wniosek C. K. *Węgleńskiego*, że ten przedmiot potrzebuje obszerniejszego rozbioru; wyznaczono w tym celu delegacyą złożoną z Członków: *Emiliana Kretkowskiego, Ludwika Rumockiego* i *Leona Matuszewskiego*. Celem zaś zaprojektowania zadań do rozpraw konkursowych, których dwa na Sekcyą Ogólną przypada, Sekcya wyznaczyła Delegacyę złożoną z Członków Towarzystwa: *Tytusa Wojciechowskiego, Włodzimierza Bobrownickiego, F. S. Dmochowskiego, Leonarda Wasiutyńskiego, Gustawa Zielińskiego, Ludwika Krasińskiego* i *Michała Stadnickiego*.

Poczém sessyę do dnia następnego odroczono.

II.

POSIEDZENIE SEKCYI II^{ej} ROLNICZÉJ.

Członkowie do Sekcyi Rolniczéj zapisani, pod przewodnictwem Członka Towarzystwa, *Edwarda Szydłowskiego*, rozpoczęli dyskussyę nad pytaniami przez Komitet do rozbioru podanemi. Do składu biura zaprosił Prezydujący na Assesorów: Członków czynnych: *Wacława Popiela, Szamotę Waleryana, Tytusa Wojciechowskiego, Bolesława Kleniewskiego, Dominika*

Dziewanowskiego; na Sekretarzy: *Edmunda Stawiskiego* i *Maksymiliana Oborskiego*.

W pierwszéj kwestyi do rozwiązania podanéj téj treści, a Nr. 1ym oznaczonéj:

„*Zaniedbany stan łąk w kraju, z jakich przyczyn pochodzi: czy z braku uwagi na ten przedmiot, czy też z nieopłacania się nakładów na ulepszenie łąk czynionych; a zarazem co i gdzie przedsiębrano do poprawy łąk i z jakim skutkiem:*“ zabrał głos Vice-Prezes Towarzystwa *Alexander Ostrowski*, w następujących słowach:

„Prawdopodobnie, odleglejsza nasza przeszłość rolnicza niemało poniosła trudów i kosztów, by nam przekazać łąki w takim stanie w jakim są teraz; trzeba było całe te przestrzenie wykarczować, a wiemy z doświadczenia co karczunek kosztuje. Widzimy, że i w teraźniejszych czasach, na wykarczowaniu, osuszeniu cząstkowém i porównaniu, główne polepszenie łąk zależy, i że dążą zwykle rolnicy przez powiększenie powierzchni łąk do zabezpieczenia sobie większego corocznego zbioru siana. Usiłowania w celu powiększenia i zapewnienia corocznie większych zbiorów z tejże saméj powierzchni łąk, są małoliczne.

„Pastwiska i łąki były, zdaje się, pierwszą podstawą rolnictwa, gdyż dla ich utworzenia natura nader wiele zrobiła, i dotąd różnemi środkami sama w pomoc im przychodzi. Jakoż widzimy, iż od tylu wieków łąki po ich wykarczowaniu stale rodzą, stale rolnictwu przychodzą w pomoc, i stanowcze zmniejszenie produkcyj na ich powierzchniach nie daje się spostrzegać. W porównaniu z siłami natury, nader słabą czuje się ręka ludzka, i tam najśmieléj i najsilniéj niesie pomoc, gdzie

natura najmniéj dała i gdzie ta pomoc naturze najwyraźniéj się czuć daje. Z tego zdaje mi się powodu, głównie swą uwagę rolnik zwrócił na rolę, a łąki które natura bez pracy ludzkiéj sama obsiała i często sama w pewnych peryodach nawozi, nie są przedmiotem jego troskliwości.

„Konieczność zmusiła rolnika do wynalezienia licznych środków, któremi role kosztownie użyznia, uprawia i obsiewa; bez użycia tych środków odmówiłyby mu pola tych ziarn i roślin, które są główną pożywą rodzaju ludzkiego.

„Przychodzi jednak chwila w któréj potrzeby, żądania i ludność wzrastają; człowiek pracą i usiłowaniami coraz silniejszemi, coraz lepiéj obmyślanemi, z roli coraz więcéj otrzymuje, lecz łąki w zaniedbaniu nie zwiększają swojéj produkcyi: ten brak harmonii w postępie zaczyna uderzać i rolnik zwraca uwagę na swe łąki i zapytuje się sam siebie i swych współtowarzyszy: jaki byłby środek otrzymania postępu w produkcyi łącznéj, podobnież jak w produkcyi z pól otrzymanym został?

„Lecz rolnik na rozwiązanie tego pytania, nie ma licznych i tak pewnych doświadczeń i zasad podanych przez przeszłość; słyszy ze wszech stron wiele rad dawanych i wiele różnych środków polecanych, a jednocześnie albo spostrzega niemożność ich zastosowania, albo też dochodzą do jego uszów niepomyślne skutki przeprowadzonych ulepszeń.

„I tak, jeśli przejdziem pobieżnie środki polecane do ulepszenia łąk, a nawet środki doświadczeniem okolic stwierdzone, usłyszymy zarazem zarzuty po części słuszne, które przeciwko tym środkom są czynione.

„Najprostszy sposób przyjścia w pomoc łąkom, jest zmiana łąk co pewien przeciąg lat, na pastwisko i pastwisk na łąki, przez co przy staranném rozrzucaniu po pastwiskach nawozu rozpuszczanego przez bydło, użyźniamy pastwiska, a wskutku i urodzajność łąki podnosimy.

„Ten środek uświęcany jest zwyczajem w okolicach Limburga, gdzie co pewien przeciąg lat, łąki które w dodatku zwożą jeszcze w czasie użytkowania z nich w ten sposób zamieniają znowu na pastwiska. W téj okolicy, trzymając się tego środka oddawna, doprowadzono łąki i pastwiska do nadzwyczajnéj urodzajności, w skutku któréj, chów bydła rogatego tak silnie się tam rozwinął. W zastosowaniu u nas, ten środek znalazłby silną i trudną do przełamania przeszkodę, wspólności pastwisk.

„Jakżeż trudno bowiem zamieniać łąki, zwykle porozrzucane, zwykle w najstosowniejszych miejscach na łąkę wybrane, na pastwiska spólne, często na mniéj urodzajnych przestrzeniach położone. Ta spólność pastwisk staje przeto potężnie na zawadzie przeprowadzeniu ogólnemu téj metody. Drugą przeszkodą jest ogólny brak nawozów w kraju, który nie dozwala użycia nawozów na łąki, które bez jego użycia jakie takie plony wydają.

„Ten środek polepszenia łąk, zastąpiony mógłby być częściowo zbieraniem tylko siana z łąki, a po pierwszém pokosie puszczaniem bydła, aż do jesieni na łąkę; w skutku czego, przy rozrzucaniu rozproszanego nawozu, łąka dostawałaby choć w części nawóz, w zamian za siano, rok rocznie z niéj zbierane.

„Usiłowano w różnych miejscowościach, przez nawożenie kompostami łąk, powiększyć ich wydajność. Dwa

tylko doświadczenia ściśle obliczone, co do skutków i kosztów są mi znane, obadwa były przeprowadzone w Hohenheimie; pierwsze przez Wukherlina, gdy był Dyrektorem tego Instytutu i przytoczone w jego dziele o angielskiém gospodarstwie. Wypadek tego doświadczenia doprowadził go do wniosku, iż użyznianie łąk nawozem nie opłaca się, i że bez porównania jest korzystniejszém użycie tego nawozu na pola.

„W przypisku złożony rachunek z doświadczeń czynionych w Hohenheim zamieścić. Drugie doświadczenie przeprowadzoném zostało w ostatnich latach przez Dyrektora Walz w tejże saméj szkole. Użytemi zostały na ten cel komposty; rachunek kosztów poniesionych i korzyści osiągniętych, przytoczony w jego sprawozdaniu o gospodarstwie w Hohenheimie w latach 53, 55 ogłoszoném, doprowadzićby mógł do tych samych wniosków, które wyprowadził Wukherlin; jednakże Walz objawia nadzieję, iż dalsze lata, przez wzrost stalszy urodzajności łąk opłacą poniesione koszta.

„Te dwa doświadczenia ściśle pod względem rachunkowym przeprowadzone, a wykrywające dotychczas numerycznie tylko straty, nie są wielką zachętą do usiłowań na téj drodze.

„Do tegoż samego rodzaju środków poprawienia łąk policzyć można użyznianie ich ciekłym nawozem. Sposób ten nader upowszechniany po wielu okolicach, zwłaszcza pobliskich miastom, obok których są bliskie przestrzenie łąk, zużywa korzystnie wszystkie nawozy natury ciekłéj, jako to z kloak pochodzące i t. p., które nader często w wielu miejscowościach są zupełnie marnowane.

„O skuteczności tego rodzaju nawozów ciekłych, dowodzą tak często przytaczane nadzwyczajne wypadki produkcyi po gospodarstwach w Szkocyi i Anglii, w których ta nowa metoda używania nawozów ciekłych i rozprowadzania ich za pośrednictwem machin parowych, poruszających pompy tłoczące, i rur rozprowadzających ten nawóz po wszystkich polach jest zaprowadzoną. Niech mi będzie wolno przytoczyć jeden tylko wypadek zadziwiający, otrzymany przy użyciu tego rodzaju nawozu, na polu obsianém rejgrasem włoskim, który wydał przy kilku pokosach razem zliczonych w ciągu jednoroczném wegetacyi, niesłychaną długość 12 stóp zdźbła.

„W Szwajcaryi jest dość upowszechnionem zamienianie łąk na pola, a po uprawie kilkonastoletniéj, obsiewanie ich trawami i zapuszczanie na łąki.

„Ta metoda w téj górzystéj krainie, doświadczeniem długoletniém za dobrą uznana, i tam ogólnego zastosowania nie doznała, tém mniéj właściwą byłaby dla naszego kraju. Klimatyczne stosunki różnych okolic są nader rozmaite, a te przeważnie wpływają na stosowność lub niestosowność środków przedsiębranych. Dość jest zwiedzić położenie pastwisk, na których te piękne i duże rassy bydła szwajcarskiego się żywią, żeby być zdziwionym, iż na tak silnych i tak wyniosłych spadkach, tak obfita pasza może rosnąć, gdy przeciwnie u nas, pastwiska wszelkie tylko na nizinach są położone. Natura gruntu na którym te pastwiska leżą w Szwajcaryi, zarówno jak i klimat wilgotny téj krainy górzystéj są powodem téj różnicy, tak znakomitéj w wypadkach wegetacyi. Podstawa wierzchnia tych pastwisk i łąk musi być silnéj siły skupienia, gdy na tak nagłych spad-

kach utrzymać się może i nie jest porwana przez wody aż do gołéj powierzchni skał.

„Jeden rzut oka na karty meteorologiczne, graficznie przedstawione w atlasie Berghausa, przekonywa nas o wielkiéj różnicy wody spadającéj w ciągu roku w Szwajcaryi a Polsce. Ta różnica w tabellach w tymże atlasie umieszczonych, w następujących cyfrach się odbija.

„W ciągu jednego roku spada wody średnio:

	calo Paryz.
Na południowych pochyłościach Alp.	54″— 03‴
na zachodnich „ „	44 — 03
na północnych „ „	33 — 11
w środkowych i południowych Niemczech	19″—11‴
w Węgrzech	16 — 00
w Polsce godług karty klimatologicznéj P. Jastrzębowskiego . .	19 — 03

„Różnica ta spadającéj wody w ciągu roku wraz z różnicą gruntu, tłumaczy nam, dlaczego w Szwajcaryi żyzne są pastwiska na szczytach wzniosłych gór, gdy u nas pastwiska na niewzniosłych i dosyć płaskich wzgórzach, zwłaszcza przy gruntach przepuszczalnych już są niemożliwe.

„Tém się daje usprawiedliwić zasada w Niemczech, upowszechniona tym axyomatem: *Wasser macht Grass*, woda rodzi trawę, którą jeszcze silniéj popiera nawodnianie, jako środek otrzymania większéj wydajności łąk.

„Lecz i ten środek poprawiania łąk pomimo licznego upowszechnienia, jest wystawiony na ważne i sprawiedliwe zarzuty. Nie jeden chwycił się go i przeprowadził bezskutecznie, nie jeden z tych, którym się udał za-

rzuca mu, iż zbytnią wilgocią sprzyja rozkrzewianie się traw mniéj pożywnych i pogorsza gatunek paszy, iż nader łatwo przyczynia się do rozszerzania się mchów po łąkach, wreszcie, iż jest środkiem nader kosztownym. Pomimo tych zarzutów jestem wielkim zwolennikiem łąk polewanych. Urządzając łąki polewane, rolnik naśladuje środki których się natura chwyciła do utworzenia gruntów najurodzajniejszych, przez naniesienie na małe przestrzenie za pomocą płynących wód, humusu utworzonego na rozlicznych i często bardzo odległych miejscowościach.

„W ten sposób natura utworzyła łąki a nawet i te, które do najżyzniejszych policzyć można; tym także środkiem bez pomocy człowieka, większą część łąk w pierwotnéj urodzajności utrzymuje. Łąki nie wystawione na wylewy, lub téż na peryodyczne namulenia z pól, zwykle są nader mało urodzajne. Nawodnianie zatém jest tylko naśladownictwem postępowania natury, jest sztucznėm urządzeniem łąk, do zamulań w chwilach stosownych, w chwilach nie narażających trawy na zmulenie. Używa się przy nawodnianiu do użyznienia łąk pierwiastków już straconych dla rolnictwa w téj miejscowości, bo unoszonych przez wody płynące. O ile woda płynąca, nawet najczystsza, unosi materyi organicznych, łatwo się przekonać tém prostém doświadczeniem. Kawałek drzewa zanurzony w wodzie bieżącéj, wkrótce pomimo szybkiego biegu wody, pokrywa się długą brodą złożoną z cząstek organicznych, chwytających się wzajemnie. Otóż, każda trawka na łące nawodnianéj, tęż samą czynność odgrywa i zmusza wodę obok niéj przepływającą, do pozostawienia jéj cząstek organicznych, które z sobą

niesie. Do jakiego stopnia szybka ta czynność się odbywa, da się spostrzegać z krótkiéj i coraz słabszéj skuteczności wody, przy przepływie przez nawodnianie łąki. Przy dwanaście stóp długim przepływie wody przez powierzchnią łąki, w pierwszych 6 stopach skuteczność wody jest znacznie większa jak w następnych sześciu; lecz taż sama woda po przepłynięciu przez łąki i połączenie się w większy strumyk, w nader krótkim czasie nabiera znowu pierwotnych użyzniających własności. Ta własność wody oparta na licznych spostrzeżeniach, nie jest dotąd dostatecznie teoryą wytłumaczona.

„Nie mało jest środków używanych do powiększenia wydajności łąk, lecz każdy z nich przedstawia pewne korzyści i pewne niekorzyści; każdy z nich wymaga dokładnego obeznania się z warunkami, przy których może być korzystnie wprowadzony, wymaga dokładnego zapoznania się z samym środkiem, z miejscowością w któréj był korzystnie użyty i z miejscowością w któréj ma być zastosowany. Tam gdzie natura wiele sama zrobiła, tam gdzie urodzajność hojną ręką rozlała, trudniéj przychodzi człowiekowi co dodać. Na bardzo żyznych z natury łąkach, nawodnianie trudniéj korzystnie przeprowadzić, jak na łąkach nieżyznych lub średniéj urodzajności. Konieczność chwytania wody z wielkich rzek, równie jest nie korzystną jak małość strumienia; jak w pierwszym razie koszta chwycenia wody są duże i mogą nie odpowiedziéć korzyściom, w drugim razie tylko małe przestrzenie mogą być polane. Przy nawodnianiu, dwa główne cele mają sią na oku: zwilżenie i zwiezienie; zwilżenie w wyjątkowych tylko latach

przynosi korzyści, zwiezienie każdorocznie jest użyteczne. W Lombardyi przy znacznie gorętszym od naszego klimacie, zwilżenie ma tak wielką wartość, iż możnaby powiedzieć, że to zwilżenie jest głównym celem nawodniań; z tego powodu poprzestają na bardzo małéj ilości wody; ale téż jednocześnie uważają to za axyomat, iż nawodnianie bez zwożenia wyjaława grunt. W naszym klimacie, nie do tego stopnia gorącym i suchym, w wyjątkowych tylko latach, zwilżanie łąk wielkie korzyści zapewnia; główną zaś korzyścią nawodniania jest zwożenie łąk przez namulenie. Przykład łąk nadrzecznych tym jedynie środkiem od tylu wieków w urodzajności podtrzymywanych, szérokim i wiekowym jest dla nas dowodem skuteczności tego środka".

— Korzyści z nawodnienia łąk, wystawiał następnie *C. T. Krukowiecki Alexander*; o potrzebie osuszania łąk bagnistych mówił *Henryk Potocki* i *Adolf Schütz*. Nad nawożeniem łąk gnojem, albo kompostem, czynił uwagi *Kleniewski Bolesław* i *Lemański Edward*, który utrzymywał, że łąki suche bardzo wiele na nawożeniu zyskują. Obydwa uznawali, że środek ten w obecnym stanie gospodarstwa naszego jest za kosztowny. Toż samo powiedzieć można i o nawodnianiu, tam zwłaszcza, gdzie jego uskutecznienie łatwo nie przyjdzie.

Wincenty Ulejski i *Henryk Roman Morawski*, wystawiali użyteczność nawożenia łąk torfowych piaskiem, a jakichbądź popiołem.

Jackowski Józef wystawiając zaniedbany stan łąk w kraju naszym i niemożność rychłego ich poprawienia, z powodu braku kapitałów i ludzi, radził, żeby nie zra-

żając się temi trudnościami, używać środków na jakie zdobyć się możemy.

Sprawozdania szczegółowego w tym przedmiocie podjęli się członkowie komitetu: *Henryk Potocki*, *Józef Jackowski* i *Bolesław Kleniewski.*

2-*gie pytanie*: „*Zaniedbany stan lasów w kraju, z jakich pochodzi przyczyn, czy z braku uwagi na ten przedmiot, czy też z nieopłacania się nakładów, na ich ulepszenie,—a razem co i gdzie przedsiębrano, do poprawy lasów i z jakim skutkiem*". W tym przedmiocie zabrał głos, Cz. Kom. *Karol Walewski*, utrzymując, że lasy w ogólności przynoszą mało, że jest potrzeba zachowania lasów, tak przez wzgląd na społeczne potrzeby jako też na klimat i wegetacyę, na które wyniszczenie lasów działa bardzo szkodliwie.

Wszyscy zabiérający głos w tym przedmiocie, wynurzyli zdanie panujące w całym kraju, o ryczałtowéj i zgubnéj wyprzedaży lasów, o braku wszelkiego w tym względzie gospodarstwa i ładu, z małemi bardzo wyjątkami. Cz. Tow. *Antoni Wrotnowski* zwrócił uwagę na to, że za najlepszy środek zachowania lasów, uważał wywarcie przymusu moralnego, znaglającego do urządzania lasów, przez odmówienie środków kredytowych tym, którzyby swoich lasów nie urządzili.

Sekcya uznała tę kwestyę za właściwą do zadania konkursowego.

3-*cie pytanie*: „*Jakie są najprostsze i najmniéj kosztowne środki powiększania nawozów*".

W tym przedmiocie *Henryk Potocki* wykazał, że sztuczne zagraniczne nawozy, są dla nas za drogie i nie

zwracają kosztów produkcyi; a za nadto lekce ważymy nawozy, jakie mamy pod ręką; że należy skłonić służących wiejskich i w ogólności włościan, do skrzętnego zachowywania i zbiérania śmieci, nieczystości, barłogów, które wyrzucane przed domami, rozlatują się z wiatrem, a uczyniłyby znaczną massę nawozu.

Henryk Roman Morawski wskazywał środki pomnożenia nawozu, przez mieszanie z gnojem zwierząt domowych, stawiarki zielska wyrwanego z ogrodów i z pola, torfów, kęp wyciętych na łąkach, a skrapianych gnojówką. *Henryk Potocki* popiérając to zdanie, przytoczył, że w jego majętności 30 wozów torfu, 20 wozów marglu i 10 wozów zwykłego nawozu, zastąpiło w skutkach 50 wozów zwykłego obornego nawozu. *Bolesław Kleniewski* opisał wystawioną przez siebie oborę, w któréj gnój zostaje nie wyrzucony przez pół roku, a bydło, owce i konie, kolejno zajmują miejsce jedno po drugim, i ta mieszanina tworzy obfity i dobry nawóz. Budowla ta, musi mieć stosowną wysokość. Słuszną więc uczynił uwagę *Henryk Potocki*, że środek wskazany przez *Bolesława Kleniewskiego*, nie może być dostępnym dla ogółu gospodarzy. Dla przekonania się na miejscu o skuteczności téj metody i dla obejrzenia budowli, delegowano dwóch członków Towarzystwa. Sprawozdanie z téj kwestyi, na ogólném posiedzeniu Towarzystwa, poruczono *Karolowi Walewskiemu* i *Józefowi Jackowskiemu*.

4 *te pytanie: „Do jakiego stopnia w ogólnéj administracyi majątku, opłacać się może kupno surowych płodów, tojest słomy, siana, ziarna i t. p. na utrzymanie inwentarza, a w razie braku paszy,*

czy korzystniéj jest nie nabywać jéj, a pozbyć się zbytecznéj liczby inwentarza".

Przy rozstrząsaniu tego pytania, zabrał głos *Alexander Ostrowski* vice-prezes Towarzystwa i przytoczył rachunek zrobiony przez dyrektora *Waltza* w Hohenheim, jak dalece opłaca się użyty centnar siana, przy paszeniu rozmaitych gatunków inwentarza; dołączył oraz własne wyrachowanie, w celu dojścia wartości nawozu, które w annexach do niniejszego sprawozdania zamieszczamy. (*patrz annex* **1**).

Z tego rachunku okazuje się, że centnar siana wyszedł mu przy chowie owiec na 25 i $^{92}/_{100}$ groszy polskich. Rachunek ten wzięli do rozbioru członkowie: *Władysław Łabęcki*, *Alexander Małkowski* i *Ludwik Trzaskowski.*

Karol Walewski uważał, iż kupno surowych płodów na utrzymanie inwentarza, wtenczas tylko wynagrodzi się, kiedy słoma i siano jest bardzo tanie i gdy można na nich uprawiać płody wyższéj wartości, jakiemi są fabryczne i handlowe. W niższych stosunkach, lepiéj jest mieć tyle tylko inwentarza, ile go można jak najlepiéj utrzymać.

5-*te pytanie: „Jak dalece upowszechnia się w kraju naszym marglowanie, z jakim i jak długo trwałym skutkiem*".

W tym przedmiocie zabrał głos *Karol Walewski*, vice-prezes *Ostrowski*, *Dominik Dziewanowski*, *Konstanty Fiszer* i *Paweł Wietcki*. Wszyscy uznali zasadę stwierdzoną doświadczeniem, że marglowanie roli, pobu-

dza wegetacyę, lecz tam tylko jest dobre, gdzie obok marglu, rola zasilana jest obfitym nawozem. Tak się dzieje w Meklemburgskiém. Dysskusya wykazała, że marglowanie mało jest jeszcze w kraju naszym upowszechnione; czego głównym powodem, jak w ogóle stagnacyi wszelkich gałęzi gospodarstwa jest brak kapitałów i rąk do pracy. Złożono sekcyi rezultat rachunkowy prób marglowania, czynionych w Maluszynie, w dobrach Vice-Prezesa T. *Alexan. Ostrowskiego*. Rachunki te, wykazujące, że centnar marglu dał w pomnożeniu plon z trzech produktów grosz jeden i $^3/_4$, czyli około dwóch groszy korzyści, również umieszczamy w annexach. (*patrz annex* 2).

6-*te pytanie*: „*Czy korzystniéj jest, w ogólnéj gospodarczéj rachubie, słabo a większą przestrzeń, czy mocniéj a mniejszą, nawozić*".

Alexan. Ostrowski vice-prezes Towarzystwa, przedstawił obliczenie prób robionych u niego na gruncie piaszczystym, co do mocniejszego i słabszego nawozu. Rachunek ten zamieszczamy w annexach (*patrz annex* 3). *Henryk Roman Morawski* dał następujące wyjaśnienie w téj kwestyi:

„Bez dowodzenia żadnego wiemy, że ziemia stosownie do swéj natury, przy dobréj uprawie i względności na czas po każdéj orce odleżenia i przerośnięcia tak zwanemi parami czyli chwastami, bez żadnego nawożenia, wydać może odpowiednio do klassy ziemi mniéj lub więcéj ziarn zboża; ale jak dobra uprawa wpływa bardzo wiele na urodzaj każdego zboża, tak i nawóz stosownie użyty podług klassy ziemi i jéj przy-

miotów, wpływa i dopomaga bardzo do powiększenia tegoż urodzaju.

„Wychodząc zatém z tego stanowiska, że nawóz chociaż w małéj ilości użyty, zasila swoim sokiem rośliny i przyczynia się do wegetacyi, a w czasach mroźnéj zimy i ostréj wiosny, chroni te rośliny od wymarznięcia, tém samém usprawiedliwia się zadanie, że naszą dążnością być powinno jak najwięcéj pola wymierzwiać; a kiedy chociaż przy małéj ilości użytego nawozu i dobréj uprawie, możemy z łatwością zyskać do 8 i 9 ziarn pszenicy i żyta, licząc przecięciowo z morga lekko mierzwionéj ziemi, któréjto podobnéj ziemi morga nie mierzwiona, zaledwie przy dobréj uprawie od 4 do 6 ziarn żyta wydaje; pszenicy zaś na średnim gruncie wcale siać nie można: zróbmy więc następujące porównanie, a przekonamy się jak korzystniéj będzie postępować.

»Pan N. mając sto mórg uprawnéj ziemi pod ozíminę, zasiał połowę oziminy tj. morgów 50 na mocnym pognoju; przypuszczając, że kładł po 40 wozów 4 konnych fornalskich na morgę; drugą połowę zasiał wcale bez nawozu. Z tych 50 morgów jednakowo gnojonéj ziemi, 20 morgów z natury bogate w siłę i części rodzajne, wydało poległą pszenicę, z któréj plon zaledwie do 5 ziarn z morgi wynosił, czyli z mórg 20 korcy. . . . 100

z 30 mórg niepoległéj pszenicy po 10 ziarn z morgi czyli korcy 300

Z drugiéj połowy pola 50 mórg nie mierzwionego, po 3 ziarna z morgi, czyli korcy. 150

Razem pole w połowie mierzwione w $1/2$ nie mierzwione, wydało korcy. 550

„Pan H. mając szlak 100 morgowy pod oziminę do uprawy przypadający, zwracał uwagę, gdzie jaka ziemia, i ile na który dział stosunkowo wypadałoby zawieźć nawozu; postępując ostrożnie dzielił, na części grunta: na te, które z natury bujniejsze, kazał wozić do 15 wozów 4 konnych fornalskich na morgę, na mniéj bujne do 20 wozów, a na najlżejsze do 25 wozów na mórg. Tym sposobem, cały szlak 100 morgowy zamierzwił, na którym połowa zasiana była pszenicą, druga połowa żytem; z tego rezultat był następujący:

z 1-éj połowy czyli 50 mórg zasianych pszenicą, sprzątnął, biorąc po 9 korcy z morgi, korcy. . . . 450

z 2-éj połowy czyli 50 mórg zasianych żytem, sprzątnął, biorąc po 8 korcy z morgi czyli korcy. . 400

Razem pole słabiéj całe mierzwione, wydało kor. 850

„Z wykazanego porównania pokazało się, że pan H., który całe pole lekko wymierzwił, zyskał o 300 korcy więcéj zboża ozimego od p. N., który połowę pola mocno nawoził a 2-gą połowę bez nawozu zasiał. Porównanie powyższe, oparte jest na doświadczeniach 15 letnich spostrzeżeń".

C. K. Karol Walewski uważa, że zawsze lepiéj słabiéj jak mocniéj gnoić, bo gazy nie zużyte przez rośliny ulatniają się. Jednakże stosuje się co do gatunku gruntu, czy ten zbity lub lekki; do gatunku roślin, z których jedne wiele wymagają gnoju; a najwięcéj może do stopnia dobroci tego gnoju i do sposobu użycia go na rolę.

C. K. Henryk Potocki rzekł, iż mocne lub słabe nawożenie, zależy od natury gruntu i od tego, kiedy i ile razy grunt poprzednio był nawożony. Mocne grunta lub

często nawożone, mniéj potrzebują nawozu, jak grunta słabe i rzadko nawożone.

Do rozstrząśnięcia tego przedmiotu, wyznaczono członków Tow.: *Henryka Romana Morawskiego* i *Andrzeja Zielińskiego.*

Następnie przedstawione zostały trzy projekta zadań do konkursu i oddane do rozpoznania delegacyi złożonéj z członków Tow.: *Henryka Potockiego*, *Adama Goltz* i *Adama Pisarzewskiego.*

III.

POSIEDZENIE SEKCYI III^éj CHOWU INWENTARZA.

Prezydujący C. T. *Jakób Okęcki*, zaprosił do składu bióra na Assesorów: *Józefa Glinkę* i *Adolfa Niemojewskiego;* na Sekretarzy: *Władysława Wolfa* i *Józefa Wężyka.*

Przed przystąpieniem do rozbioru czynności téj Sekcyi wydzielonych, Prezydujący wyznaczył dwie delegacye. Piérwsza miała za przedmiot oznaczenie zadania do konkursu podać się mającego; należeli do niéj: *Ludwik Grabowski*, *Stanisław Chełmski*, *Wiktor Lalewicz*, *Felix Wołowski* i *Henryk Starzeński.*

Drugą, mającą na celu rozpoznanie projektu Augusta Hakebejla, o założeniu akcyjnéj spółki chowu bydła rogatego, któreby na jednym lub dwóch folwarkach wziętych w dzierżawę przez spółkę utrzymywaném i prowadzoném było; składali C. T. *Rossman Ludwik*, *Bystrzanowski Kazimierz*, *Ledóchowski Jan*, *Garczyński Walenty*, *Wężyk Józef.*

Przystąpiono potém do oznaczenia medali i innych nagród konkursowych, które udzielane być mają na wystawie zwierząt gospodarskich, podczas wyścigów konnych w Warszawie i na wystawie w Łowiczu.

Co do wystawy w Warszawie, zgodziła się Sekcya na następującą ilość i rodzaj nagród:

Bydło.

1. Medal złoty za buchaja, największe zalety posiadającego.
2. Medal srébrny mniejszy za buchaja.
3. List pochwalny za buchaja.
4. Medal srébrny większy za krowę najmleczniejszą.
5. Medal srébrny większy za jałowicę.
6. Medal srébrny większy za najlepiéj wytuczonego wołu.

Pod względem wieku do konkursu, mogą być przedstawione buchaje nie starsze jak lat 3, krowy od lat 3 do 5, jałowice nie starsze jak lat 2.

Konie poprawne do pociągu i do wierzchu zdatne.

1. Medal srébrny większy za ogiera.
2. Medal srébrny mniejszy za ogiera.
3. Medal srébrny mniejszy za klacz.
4. List pochwalny za klacz.

Konie tylko w wieku od lat 5 do 8, mogą być przedstawione do konkursu.

Owce.

1. Medal srébrny większy za barana największe zalety posiadającego.

2. Medal srébrny mniejszy za barana.

3. List pochwalny za barana.

4. Medal srébrny mniejszy za owcę rodną.

5. Medal srébrny mniejszy, oraz list pochwalny za gromadę z 5ciu owiec rodnych złożoną.

Owce przedstawiane do konkursu, powinny mieć od lat 2 do 5ciu.

Trzoda chlewna.

1. Medal srébrny mały za maciorę.

2. List pochwalny za maciorę.

Co zaś do nagród dla wystawy w Łowiczu, ponieważ nagrody te przeznaczone są nietylko za wychów zwierząt gospodarczych, lecz i za uzyskanie najcelniejszych płodów rolniczych, przeto uchwalono wyznaczenie delegacyi, któraby wspólnie z delegacyą Sekcyi rolniczéj uskuteczniła ich rozdział i oznaczenie.

Z porządku zajęto się zadaniami podanemi pod rozbiór, a pod pozycyą **11, 12, 13 i 14** wydzielonych do Sekcyi hodowli zwierząt gospodarskich.

Pytanie **11**-*te.* „*Czy w celu osiągnięcia największego zysku z roli, korzystniéj jest wychowywać własny inwentarz, czyli téż kupować odchowane woły i konie z tych okolic, które o wiele taniéj produkować je mogą, i jaki wpływ na hodowlę naszego bydła wywiera konkurencya bydła stepowego, w tak znacznéj ilości do kraju sprowadzanego.*” W téj kwestyi brali udział C. T. *Adolf Kurtz*, *Wiktor Lalewicz*, *Kazimierz Wojda*, *Julian Ledóchowski*.

W rozwiązaniu piérwszéj części tego pytania, *Adolf Kurtz* C. K. objawił zdanie, że w wschodniéj części Królestwa, mianowicie nad Bugiem, w pewnych miej-

scowościach, przy teraźniejszych cenach bydła i koni w zachodnich guberniach Cesarstwa, może korzystniejszém okaże się zakupywanie wołów i koni, jak otrzymywanie ich przez własny wychów. Jednakże korzyści te są tylko chwilowe i nie powinny odwodzić gospodarzy od domowego wychowu, jako najpewniejszego i od czasowych wypadków niezależnego.

Stanowcze rozwiązanie tego pytania zależącego głównie od rozrachowania, które przy rozmaitych stosunkach gospodarskich odmienne być może, zostawia się porównawczemu ocenieniu w każdéj miejscowości. Co do drugiéj części pytania, dotyczącéj wpływu, jaki konkurencya bydła stepowego na nasze stosunki rolnicze wywiera, Sekcya była zdania, że wpływ ten jest szkodliwym, już to przez choroby, jakie bydło stepowe do kraju sprowadza, już też przez trudność współubiegania się z niém co do ceny. Sekcya wnioski te uznała za trafne i ugruntowane, a sprawozdawcą dyskussyi, z tego przedmiotu, wyznaczonym został C. T. *Władysław Wolf.*

Pytanie 12-*te.* »*Czy ogólna dążność do osiągnięcia najobfitszego runa, bez względu na cienkość wełny, nie zagraża upadkiem naszym owczarniom i czyli z czasem nie stanie się powodem wielkiego zniżenia wartości wełny, a tém samém i dochodów z owczarń.*«

W dyskussyi nad tém zadaniem brali udział: *Stanisław Alexandrowicz*, *Stanisław Szlubowski*, *Władysław Wolf*, *Ludwik Grabowski*, *Ludwik Krasiński* i *Józef Glinka*. C. T. *Alexandrowicz* wyraził zdanie:

„Że dążenie do osiągnięcia najobfitszego runa bezwarunkowo i to bez względu na cienkość wełny, do-

prowadzić może do wykształcenia wełny charakteru wadliwego; sprzedaż więc takowéj wełny do fabrykacyi sukien lepszych nieprzydatnéj, małą tylko korzyść przynieść może; że celem hodowli owiec jest niewątpliwie, wykonać to zadanie, ażeby na danéj powierzchni skóry owczéj, wykształcić najbogatsze runo z najlepszemi zaletami."

W tym przedmiocie po dość obszernéj dyskussyi prowadzonéj przez Członków powyżéj wymienionych, wyznaczono na sprawozdawcę C. T. *Alexandrowicza.*

Zadanie 13-*te*. „Jakie wypadki i w jakich miejscowościach dały różne rassy zagraniczne bydła do kraju sprowadzone, w porównaniu z miejscową: jakie rassy za najpożyteczniejsze i najwłaściwsze dla nas uważać należy."

W tym przedmiocie zabierali głosy: *Wincenty Ulejski*, *Wiktor Lalewicz*, *Stanisław Bystrzanowski*, *Jan Ledóchowski*, *Kazimierz Wojda*, *Stanisław Alexandrowicz* i *Henryk Starzeński*, który twierdził: że ponieważ w kraju naszym hodowla inwentarza rogatego tylko dwie rzeczy może mieć na celu, tojest, wychów krów dojnych i wołów roboczych: po wielu i w wielu miejscowościach, w tym względzie robionych doświadczeniach, okazało się, że buhaje hollenderskie głównie działają na mleczność, szwajcarskie zaś na silną budowę ciała. Ponieważ uwagi C. T. *Starzeńskiego* zgodne są z doświadczeniem innych Członków Sekcyi, te więc rassy Sekcya głównie zaleca do użytku.

Sprawozdanie z tego przedmiotu przyjął C. K. *Henryk Starzeński.*

Cz. T. *Wiktor Ossoliński* nadesłał Towarzystwu uwagi swoje nad tym przedmiotem, na własném doświadczeniu oparte, które umieścimy poniżéj w annexach (*patrz annex Nr.* 4).

Pytanie 14-*te.* „*Jaki wpływ na stan bydła mlécznego, wywiera u nas zwyczaj ryczałtowego od sztuki zadzierżawiania pachciarzom dochodów nabiału, i jakie urządzenie sprzedaży mléka jest najwłaściwszém.*"

W tym przedmiocie zabrali głosy: *Wiktor Lalewicz, Stanisław Chełmski* i *Julian Ledóchowski*, który rzekł: „Że zwyczaj ryczałtowego od sztuki zadzierżawienia pachciarzom dochodów z nabiału, tylko zgubny wpływ wywiera, a to z powodu, że wpływa na niedbałość w utrzymaniu; a mając li tylko ilość bydła na celu, bynajmniéj nie zachęca do starań o poprawienie rassy; że bez porównania korzystniéj na wychów bydła mlécznego, wpływa sprzedaż mléka na garnce: zaś najkorzystniejsze, chociaż połączone z trudnością, jest przerabianie mléka na miejscu na masło i séry, przez samych właścicieli bydła, ponieważ w tym ostatnim razie już nietylko zważać trzeba na ilość, ale nawet i jakość mléka.

Sekcya zupełnie się zgadza z tém zdaniem, z nadmienieniem, że zwyczaj ryczałtowego zadzierżawienia uważa za zgubny, i że on to jest głównym powodem tak nizkiego stanu bydła mlécznego w kraju naszym, a mianowicie z tego powodu, że ryczałtem wydzierżawione krowy, najczęściéj nędzną lub średnią, a zwykle niedostateczną paszę otrzymują, i że stosunkowo zbyt mało cieląt bywa przeznaczonych do chowu.

D.

TRZECIE OGÓLNEGO ZEBRANIA POSIEDZENIE,

odbyte we środę, 24 lutego.

O godzinie 11½ Prezes Towarzystwa zająwszy swoje miejsce i w tenże sam sposób, jak w dniu 22 b. m. biuro Prezydyalne urządziwszy, wezwał Członka Sekretarza do odczytania protokółu z posiedzenia 22 lutego, który to protokół gdy przyjętym został, Prezes oświadczył Ogólnemu Zebraniu, iż posiedzenie dzisiejsze przeznaczoném jest do wysłuchania i rozbioru sprawozdań Sekcyj nad przedmiotami do opinii im udzielonemi.

I.

SPRAWOZDANIE SEKCYI I[ej] OGÓLNÉJ.

Sprawozdawca *Antoni Wrotnowski*, odczytał protokół posiedzenia Sekcyi Ogólnéj w dniu poprzednim odbytego. Nie będziemy przytaczali tego protokółu, ani protokółów innych Sekcyj, gdyż powtórzylibyśmy to, co znajduje się w zarysach posiedzeń sekcyjnych. Zebranie Ogólne przedewszystkiém na wniosek Sekcyi, przyjęło bez za-

dnych uwag, sprawozdanie, jakie Komitet z czynności swych przedstawił.

Członek Towarzystwa *Wacław Łuszczewski*, zdał sprawę z narad odbytych nad etatem Towarzystwa na rok bieżący, w tych słowach:

„Na ostatniém posiedzeniu ogólnego Zebrania Towarzystwa, przedstawiony wam był Panowie od Komitetu Towarzystwa, projekt do etatu przychodu i wydatków na rok bieżący 1858. Po szczegółowém rozpoznaniu projektu tego w Sekcyi Ogólnéj, włożony na mnie został obowiązek, przełożenia Zebraniu Ogólnemu wypadku téj narady.

„Przedewszystkiém uważała Sekcya Ogólna, zgodnie z objaśnieniem przez Sprawozdawcę Komitetu udzieloném, że piérwszy etat przychodów i wydatków Towarzystwa, przy początkowém jego zawiązaniu, może być poczytany więcéj za próbę i skazówkę dalszego rozwoju, jak za normalny obraz działań Towarzystwa.

„Piérwsza téż uwaga jaka się nastręczyła w rozbiorze projektu, dążyła do porozumienia się, czy ogólny kierunek wydatków Towarzystwa na rok bieżący, jest właściwy i z celami jego zgodny. Znalazły się zdania, które pragnęły jednocześnie, większą liczbę celów tych, już w etacie roku bieżącego uwydatnić i na więcéj różnorodne kierunki fundusze Towarzystwa przeznaczyć. Właściwość uwag tych, w ogólności słusznemu zaprzeczeniu ulegać nie może, zwłaszcza że § 2 Ustawy oznacza obszerny zakres działania Towarzystwa, których stopniowe rozwijanie zarówno jest pożądane. Sekcya jednak uznała zasadność przedstawień Sprawozdawcy Komitetu, objaśniającego, że w tych pierwszych chwi-

lach istnienia Towarzystwa, najgłówniejszą jest rzeczą, obok zaspokojenia koniecznych wydatków administracyjnych, starać się o rozpowszechnienie myśli i widoków nowéj w kraju Instytucyi i obmyślenie środków, aby jéj cele, jak najpowszechniéj poznane i ocenione były we wszystkich częściach kraju. Na téj głównéj zasadzie, oparty etat tegoroczny, w niéj téż najogólniejsze znajduje usprawiedliwienie.

„Przechodząc do szczegółowego rozbioru etatu, a mianowicie do przychodu, przełożyć winienem, że chociaż Komitet projektował oznaczenie summy przychodu na 18,000 r: sr: powstałéj z opłat Ustawą przepisanych od 1,200 Członków, to jest takiéj liczby, jaka po dniu piérwszego posiedzenia Ogólnego Zebrania była wiadoma, gdy jednak na późniejszém posiedzeniu liczba Członków zwiększyła się około 250, Komitet zatém przez swego Sprawozdawcę słusznie wnosił, że już obecnie, zamieszczenie przychodu etatowego zwiększone być może o wysokość opłat od nowych Członków przypadających w summie około 3,750 r: sr., że tym sposobem całkowity przychód może być w etacie na summę rsr. 21,750 zamieszczony. Sekcya wniosek ten za uzasadniony uznała."

Nie powtarzamy wydatku objętego w VI^{ciu} tytułach następujących, odsyłając czytelników do samego projektu zamieszczonego na stronnicy 32. Sprawozdawca obszerniéj mówiąc o tytule VII i VIII, obejmującym wydatek na medale i nagrody w summie 7,200 r: sr:, w następujący wyraził się sposób:

„Tytuł drugi ten, najważniejszy w całym etacie i z przeznaczenia swego i z wysokości summy, zwrócił téż największą uwagę Sekcyi i wywołał obszerne rozprawy.

Lecz ponieważ tak oznaczenie rodzajów nagród, jakotéż ustanowienie ich wysokości i stopniowania, jest przedmiotem oddzielnego wypracowania Komitetu i oddzielnie téż pod rozpoznanie Zebrania Ogólnego przychodzi, w tém zatém miejscu, Sekcya uważała tylko za rzecz właściwą ocenić, czy ogólna summa w etacie roku bieżącego na nagrody przeznaczona, może być w projektowanéj utrzymana wysokości. Pod tym względem Sekcya powodując się głównie, uwagami ogólnemi przez Sprawozdawcę Komitetu wyłożonemi, a na początku tego przedstawienia objawionemi, i zgodziwszy się na potrzebę udzielenia w roku bieżącym licznych i co do stopni rozmaitych nagród, postanowiła pozostawić w etacie całkowitą summę przez Komitet proponowaną.

„I chociaż medal nadzwyczajny, wartości rsr. 750, za uznaniem większości Sekcyi, ma być z liczby nagród wypuszczony, jak o tém Ogólne Zebranie w oddzielnym projekcie o nagrodach będzie miało objaśnioném; to jednak zdaniem Sekcyi, summa na nadzwyczajny medal pierwiastkowo zaliczona, nie ma być odwracana od swojego przeznaczenia na nagrody, a tym sposobem całkowita summa, projektem do etatu w kwocie r: sr: 7,200 na medale i nagrody podana, w tejże wysokości utrzymaną być powinna.

„Szczegółowy rozdział téj summy, zależéć będzie od decyzyi Ogólnego Zebrania, co do wyznaczyć się mających nagród na rok bieżący, — a to w załatwieniu oddzielnego przedstawienia już powyżéj wzmiankowanego.

„Tytuł VIII i ostatni projektu do etatu, obejmował summę r: sr: 1805, na wydatki nadzwyczajne do dyskrecyonalnego rozporządzenia Komitetu. Tytuł ten przy

naradach w Sekcyi ważnéj uległ zmianie. Sprawozdawca bowiem Komitetu przedstawiając, że przychody Towawarzystwa od pierwotnych oznaczeń zwiększyły się o summę rsr. 3,750, uczynił zarazem wniosek, aby ta summa przyłączoną była do pozycyi etatowéj, obejmującéj wydatki do dyskrecyonalnéj władzy Komitetowi pozostawione. Tym sposobem, fundusz ten dodatkowy rsr. 3,750, który w piérwotném położeniu Komitetu jako jeszcze nie pewny i w części tylko spodziewany, zastrzeżony był do zachowania pod nazwiskiem funduszu zasobowego, przejść ma do funduszu pod rozporządzenie Komitetu, wedle jego uznania oddanego. Wniosek ten w imieniu Komitetu uczyniony, został jednomyślnie przez Sekcyę Ogólną przyjęty, jako dowód zaufania.

„Ma niewątpliwą nadzieję Sekcya Ogólna, że całe zgromadzenie Towarzystwa połączy się z nią, dla otoczenia swojéj reprezentacyi, to jest Komitetu, już w tak krótkim czasie, tak dobrze Towarzystwu zasłużonego, tą właśnie pożądaną ufnością i tém przekonaniem o gorliwych usiłowaniach ku ogólnéj sprawie, które i siłę w działaniu i otuchę dobréj przyszłości zapewnia. Nastręczone w ciągu dyskussyi w Sekcyi Ogólnéj, nowe kierunki dla działań Towarzystwa, zmierzające do postępów ludności rolniczéj, przez zachęty na drodze oświaty i polepszenia jéj bytu,—przedstawiające się z samych zamiarów Ustawy naszéj, coraz rozliczniejsze środki rozwoju rolnictwa,—wreszcie wnioski pojedynczych Członków, jakie jeszcze przez ogólne Zebranie mogą być z korzyścią dla dalszego dobra Towarzystwa przyjęte, wszystkie te widoki ulepszenia i rozszerzenia, dotąd trudne lub niepodobne do uchwycenia, mogą się komitetowi przed-

stawiać w kolei jego prac dalszych — i przed upływem roku, na który etat teraz zatwierdzamy, nie jedno nowe, a pożyteczne wywoła przedsięwzięcie. Temi powodowana uwagami Sekcya Ogólna, przedstawia Ogólnemu Zebraniu, aby cała pozostająca summa r: sr: 5,555 do dyskrecyonalnego zarządu Komitetu w etacie została zachowana.

„Sprawozdawca bliżéj jeszcze objaśniwszy potrzebę i zasadność żądanego kredytu, wnosił w ostatecznym wypadku, aby etat na r. b. 1858 obejmować mający tak w przychodzie jak w wydatkach summę r: sr: 21,750 został przez ogólne Zebranie zatwierdzony."

W dyskussyi nad projektem etatu, udział brali prócz Sprawozdawcy, Członkowie: *Ignacy Wężyk*, *Józef Jackowski*, żądający, żeby zmniejszając summę na nagrody projektowaną, otrzymaną ztąd oszczędność obrócić wraz z funduszem rezerwowym na kształcenie ludzi specyalnych, mianowicie podrzędnych officyalistów gospodarskich, których brak w kraju nieraz tamuje wszelkie postępy. W obronie etatu Czł. Kom. Węgleński wnosił:

„Że stanowisko Komitetu wśród Towarzystwa nie dopuszcza myśli wyłączności: jest on przedstawicielem życzenia powszechnego; Komitet układając obecny etat, nie mógł jeszcze przewidzieć ogólnego usposobienia. Powołaniem jego było tylko przygotować drogę działania Towarzystwa, następnie dopiéro w myśl jego wniknąć i zostosować się do niéj potrafi. W roku bieżącym szło głównie o objawienie exystencyi Towarzystwa środkiem widocznym, o podniesienie pożytecznych usiłowań, skromnéj a zasłużonéj pracy, we wszelkich zawodach rolniczych."

— Następnie, gdy na skutek powyższych wniosków Zebranie Ogólne wydało uchwałę, zatwierdzającą w całości etat przez Komitet projektowany, z kolei porządku dziennego, Sprawozdawca *Antoni Wrotnowski*, wniósł opinię Sekcyi nad projektem stanowiącym zasady przyznawania nagród.

„Na posiedzeniu Sekcyi Ogólnéj w dniu 11 (23) lutego 1858 roku odbytém, przedstawionym został przez C. K. *Adolfa Kurtza* projekt Komitetu Towarzystwa Rolniczego, obejmujący zasady naznaczania konkursów i przyznawania nagród.

„Sekcya Ogólna, jakto Zebraniu z odczytanego protokułu wczorajszych obrad wiadomo, projekt ten przyjęła i przychodzi obecnie z wnioskiem: *o zatwierdzenie takowego*. Dla ułatwienia decyzyi, jaką ogólne Zebranie, co do powyższego wniosku Sekcyi powziąć raczy, wypada przedewszystkiém, streścić same zasady projektu, wskazać główne jego idee, w całość czyli systemat urządzeniom pisanym właściwy, powiązane; podać uwagi, jakie przez Członków Sekcyi w toku rozbioru projektu były czynione; przedstawić zresztą przyczyny i pobudki, jakie przez większość Sekcyi zostały przyjęte, a które zarazem samą konkluzyę wniosku obecnego, usprawiedliwiają i tłumaczą.

„Projekt streścić się daje do tych głównych idei:

a) Że przedmioty i warunki konkursów, a tém samém warunki do otrzymania każdéj nagrody konieczne, oznaczane być mają przez Zebranie ogólne Towarzystwa, jużto na wnioski Komitetu, już téż na wnioski Członków Towarzystwa.

b) Że podług téj saméj zasady, Zebranie ogólne oznaczać będzie wysokość i jakość nagród.

c) Że przyznawanie nagród, a zatém ocenienie, czy żądający nagrody, uczynił zadosyć wszelkim warunkom konkursu, powierzoném być ma sędziom w delegacye konkursowe zebranym, których wybierze Komitet z grona Członków Towarzystwa.

d) Że Komitetowi służy władza, odwołania się od decyzyi delegacyi do sądu w podwójnym komplecie zebranego, a w którego składzie, Członkowie pierwszéj delegacyi znajdować się mają.

„Powyższe idee niosą przekonanie, że Komitet w ułożonym przez siebie projekcie, zastosował się ściśle do systematu budowy naszego Towarzystwa, i wzajemne położenie swoje do ogólnego Zebrania należycie ocenił. I rzeczywiście, przy ułożeniu i przy rozbiorze projektu nastręczać się musiało tylko jedno pytanie:

„Kto ma oznaczać warunki, ilość i jakość nagród, kto ma wybierać sędziów do przyznawania nagród: Komitet, czy też ogół Towarzystwa?

„Inne bowiem względy, któreby w przedmiocie nagród dominować mogły, załatwione już zostały, tak w projekcie etatu na rok bieżący, jak w projekcie samych zadań konkursowych, w projektach oddzielnemu rozbiorowi poddanych. To téż w sprawozdaniu obecném, kwestye jaki kierunek nadaćby wypadało, by jego działalność rozszerzyć i upożytecznić,—jakiéj treści być mają same zadania, a wartości same nagrody, by do postępu rolnictwa krajowego, najskuteczniéj przyczyniać się mogły;— kwestye te — już rozbierane być nie powinny.

„A więc pytanie, które projekt obecny rozwiązuje, było, że tak się wyrazimy, pytaniem hierarchiczném, pytaniem mającém wskazać linię demarkacyjną, oddziela-

jącą attrybucye Komitetu, od attrybucyi ogólnego Zebrania czyli ogółu Towarzystwa. Komitet pytanie to rozwiązał, zgodnie z naturalném położeniem rzeczy i zgodnie z Ustawą, w projekcie bowiem uwydatnił: że chociaż z jednéj strony jest wyrażeniem myśli i przedstawicielem całego Towarzystwa, to przecież z drugiéj strony w attrybucye ogólnego Zebrania nie wkracza, skoro oznaczenia warunków, ilości i jakości nagród, decyzyi ogólnego Zebrania pozostawia.

„Sekcya, powyższe uwagi, kardynalnéj idei i głównych zasad projektu dotyczące, z właściwego oceniła stanowiska, i dlatego żywotne tegoż projektu przepisy, żadnego nie wywołały rozbioru.

„Dyskussya powstała tylko co do sposobu przyznawania nagród, to jest części wykonawczéj projektu, a odnosiła się do tych trzech punktów:

1. Czyby przyznawania nagród nie poruczyć Komitetowi, a zdaniu Członków Delegacyi przyznać jedynie znaczenie opinii znawców?
2. Czyby wyboru Członków rzeczonych Delegacyi, przy Zgromadzeniu ogólném nie zachować.
3. Czyby wyrzeczenia piérwszéj delegacyi nie uczynić stanowczém, ostateczném?

„Sekcya Ogólna zadecydowała te wszystkie punkta na korzyść projektu. I rzeczywiście, przyznawanie nagród jest rzeczą najuroczystszą, najuroczystszego więc wymaga sądu. Należy więc otoczyć ten sąd całą uroczystością, i to w taki sposób, by z jednéj strony, dostępnemi mu były wszystkie miejscowe wiadomości i stosunki, by mu podać możność łatwego przekonania się o rzeczy; by z drugiéj strony, każdy w każdym zakącie

kraju, wyrokowaniu mógł być obecnym, a rzecz samą w swojém sumieniu oceniając, tém samém o sprawiedliwości wyrzeczenia mógł się przeświadczyć.

„Delegacye przeto urządzić należy tak, by po całéj przestrzeni kraju działając, wszędzie zachętę i współubieganie się krzewiły zarówno. Takiego zaś zadania, na Komitet, tylu czynnościami obarczony, wkładać niepodobna, i właściwiéj poruczyć je członkom z pomiędzy ogółu Towarzystwa wybranym.

„Wybór tych Członków, w zasadzie, należéćby powinien do Zebrania ogólnego; że jednakże, czas trwania tego zebrania jest ścisle ustawą zakreślonym; że Komitetowi, który jest ciągłém wyrażeniem myśli i kierunku całego Towarzystwa, który toż Towarzystwo na zewnątrz reprezentuje, łatwiéj przyjdzie ocenić, kto do jakiéj delegacyi będzie najsposobniejszym, łatwiéj więc uczynić wybór z osób specyalnych: wybór ten przeto Komitetowi poruczyć należy.

»Trzecia zmiana projektu, nietylko nie została popartą, ale nawet nie była zdolną wytrzymać krytyki. Błąd bowiem jest udziałem wszystkich rzeczy ludzkich, może więc towarzyszyć wyrzeczeniu delegacyi, tak dobrze jak każdemu zdaniu. Zadaniem jest przepisu podanego, błąd ten z góry przewidziéć i skuteczne na taki wypadek obmyślić zaradzenie. Sekcya też uważała, iż pomysł zwiększonego składu delegacyi i prawo Komitetowi służyć mające, uciekania się w szczególnych wypadkach do tego środka, jest pomysłem i praktycznym i pożytecznym; położona zaś reguła, iż Członkowie I[éj] Delegacyi do składu Delegacyi II[éj] należéć mają, daje nadzieję, że zdanie

piérwszych sędziów utrzyma się tyle razy, ile razy było zdaniem rzeczywiście trafném i ocenioném.”

— Członek Towarzystwa *Józef Jablkowski*, zdał sprawę z narad sekcyi nad projektem rozkładu nagród w r. b. przez Komitet przedstawionym. W głosie Cz. Komitetu *Fr. Węgleńskiego* i w naradach Sekcyi Ogólnéj, umieszczonych powyżéj, mają czytelnicy powody, które kierowały myślą Komitetu i skutek narad nad najwyższą nagrodą na 750 rsr. oznaczoną. Przedstawił je Sprawozdawca, i tak się daléj wyraził:

„Kwestya ta przychodzi pod rozpoznanie ogólnego Zebrania w téj postaci:

„Czy za prawdziwie wzorowe gospodarstwo, ma być udzielona nagroda z użyciem funduszu etatem na ten cel przeznaczonego, mniéj materyalną, a więcéj duchową cechę na sobie nosząca? a następnie jaka?

„Dalsze pozycye nagród projektowane przez Komitet, przyjęte zostały bez zmiany, z tym tylko dodatkiem, że postanowiono, aby oprócz wynagradzania ekonomów medalami, również podobnemi oznakami i rządzcy dóbr, czyli ludzie samoistnie większemi gospodarstwami kierujący i wyższéj intelligencyi, byli wynagradzani. Przy zachowaniu zawsze warunków, we względzie udzielania nagród dla ekonomów, wskazanych, i aby takich medali po jednym na każdy okrąg Towarzystwa Kredytowego udzielano, a wydatek na te medale znajdzie pokrycie w pozycyach etatu na *Medale*, w braku zaś pokrytym być może przez posiłkowanie się funduszem dyskrecyonalnym Komitetu, przychodzą więc pod decyzyą ogólnego Zgromadzenia kwestye:

„Czy należy wynagradzać medalami rządzców dóbr, w ilości po jednym medalu na okrąg?

„Czy pozostałe projektowane przez Komitet nagrody bez zmiany przyjąć?

„W końcu działanie Sekcyi Ogólnéj w tym przedmiocie, ograniczyło się na poruczeniu oddzielnym Delegacyom zaprojektowania przedmiotu, za który medal wielki wartości 75 rsr. ma być udzielony. Oraz dwóch zadań do rozpraw, za które nadgroda po **300** rsr. oznaczona."

Ogólne Zebranie wydało Uchwałę zatwierdzającą wnioski Sekcyi Ogólnéj, co do nagród na rok bieżący, z tą tylko zmianą przez Komitet, za pośrednictwem C. K. *Alexandra Kurtza*, na samém posiedzeniu wniesioną, żeby w miejsce nadzwyczajnego medalu, wartości 750 rsr. za odznaczającą się całość organiczną folwarku lub dóbr, pierwotnie projektowaną, udzielonym był za ten przedmiot właścicielowi folwarku lub dóbr, medal wartości rsr. 90, a obok tego w ozdobném wydaniu wydrukowany opis tego folwarku lub dóbr. Opis ten, nadto w wydaniu zwyczajném będzie rozdanym wszystkim Członkom Towarzystwa.

Natomiast z oszczędzonego tym sposobem funduszu, postanowiono rozdać medali złotych po 30 rsr. wartości, jeden na każdy okrąg wyborczy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dla rządzcy dóbr, odznaczającego się zdolnością w urządzaniu i zarządzie dóbr, oraz wzorowém postępowaniem.

II.

SPRAWOZDANIE SEKCYI II[ej] ROLNICZEJ.

Sprawozdawca sekcyi *Józef Jackowski* wnosząc opinię sekcyi nad piérwszém przez Komitet ogłoszoném pytaniem dotyczącém stanu łąk w kraju naszym, wyraził się w tych słowach:

„Na ogólnych obradach wykazano, że zaniedbany stan łąk naszych, głównie pochodzi z braku nakładowego kapitału, a tém samém niemożności wydania początkowo dość znacznych nakładów i doczekania czasu, kiedy wyłożone koszta, zwrócą się z sowitym procentem. Nagleni bieżącemi potrzebami, chwytamy się tych środków i korzystamy z tych źródeł, które nam niezwłoczny dochód przynoszą. Lecz nawet bez wykładania kapitału można wiele zrobić porządkiem, dobrą wolą, pilnością i wytrwaniem, i temi środkami powinniśmy działać na poprawę łąk w naszych gospodarstwach, a otrzymamy z nich, daleko większe dochody od obecnych.

„Zdaniem zatém ogólném jest, żeby kto posiada odpowiednie środki, nie zaniedbywał nawodnienia i nawożenia łąk. Kilku obywateli wykazało korzyści z tego drugiego środka, chociaż było jedno zdanie, że nawożenie, nia wynagrodzi wyłożonych nakładów. Posypywanie łąk popiołem, bardzo korzystne skutki sprowadza, jestto rzecz powszechnie wiadoma; lecz u nas popiół po większéj części idzie na marne, albo na wyrabianie ługu do prania biédnych szmat wiejskich. I w tym względzie zatém okazują się szkodliwe skutki nędzy ludu wiejskiego.

„Dopóki więc obywatele nie będą mogli użyć części swego kapitału, albo otwartego kredytu na nawodnienie

i nawozenie łąk, pożądaną byłoby rzeczą, żeby nie zaniedbywać środków niekosztownych, a będących w mocy każdego z gospodarzy. Takiemi są: rozsądne i zastosowane do miejscowości osuszanie łąk, zalewanie ich tam, gdzie wodę łatwo zamknąć i łatwo opuścić można, bronowanie w właściwym czasie łąk mchem zarosłych, przed podbudzeniem się wegetacyi, lecz nie w czasie przymrozków i obsiéwania prochem z siana opadłym staranne rozcinanie kretowisk, wykrudowanie zarośli, wydobycie kamieni, niepasienie inwentarzy na wilgotnych i miękkich łąkach, która zamienia się w nieużyteczne przestrzenie napełnione kępami i dołkami; jak najwcześniejsze zatykanie łąk na wiosnę i sprzątanie siana w piérwszych dniach lipca, gdyż późne cięcie czynią siano mniéj pożytecznóm i ziemię wycieńczą. Gdzie jest możność potemu, dobrze byłoby łąki od czasu do czasu ugórować, czyli wypasać bez poprzedniego ścinania; użyzniają się wtedy, choć trochę, moczem i odchodami bydlęcemi. Tak czynią osadnicy niemieccy na nizinach nadwiślańskich, między Toruniem a Grudziążem położonych, którzy nietylko że kolejno kwatery łąk przeznaczają na pasieki, lecz je nawet orzą, to zasiéwają zbożem jarem i znowu potém zapuszczają na łąki.

„Temi prostemi środkami na doświadczeniu opartemi, nietylko ilość, ale i dobroć siana znacznie powiększyły się. Dotąd użytkujemy tylko z łąk naszych. mało czy wiele jak się zdarzy, a nic nie czynimy dla zwrócenia tego długu, który względnie zaciągamy”.

W przedmiocie tym zabierali głosy: Vice-Prezes Alexander Ostrowski, członkowie: Karol Walewski, Ig. Wężyk, Stanisław Brykczyński, Bolesław Kleniewski, Wło-

dzimierz Bobrownicki. W szczególności Vice-Prezes objaśnił: że według prób uskutecznionych w Hohenheim pod kierunkiem ówczesnego dyrektora Weckerhlina; a następnie w latach 1853 i 1854, przez dyrektora Walca ponowionych, przekonano się, że nawożenie łąk tak mierzwą, jak kompostami, nie wynagradza czynionych nakładów, owszem wyraźną pieniężną szkodę przynosi. Tymczasem nawodnienie łąk, skoro tylko trafnie zastosowaném było, nigdy nadziei rolnika nie zawiodło. Znane przysłowie mówi: „*Wasser macht Grass*"; w ulepszeniu łąk, trzymamy się skazówek natury.

C. T. Blumer uczynił postrzeżenie, że przy irrygacyach należy zwrócić baczność na skład użytéj wody, gdyż mająca części żelazne szkodzi łąkom na jéj obfitość i na szybkość z jaką rozprowadzić się daje, bo tym tylko sposobem łąka zyskuje konieczną ilość pożywnych części, a woda równo całéj udziela się przestrzeni. Członek Towarzystwa Karol Walewski, naocznie przekonał się o najpomyślniejszych skutkach irrygacyi, która pod Stargardem w Prusach, kilkanaście tysięcy morgów nieużytecznych piasków, w obfitą łąkę zamieniła. Wreszcie uczyniono uwagę, że polewanie łąk gnojówką, lepsze od nawożenia ich kompostami, wydało rezultaty.

— Rozwiązanie drugiego pytania: *O stanie lasów w kraju naszym*, potrzebujące gruntownego rozbioru, Zebranie ogólne, zgodnie ze zdaniem sekcyi, uznało za właściwy przedmiot do konkursowéj rozprawy.

— Józef Jackowski wniósł opinię sekcyi nad 3-ciém pytaniem: *Jakie są najprostsze i najmniéj kosztowne środki powiększania nawozów w wiejskich gospodar-*

stwach, i zebrał treść głosów, w zarysie posiedzeń sekcyi rolniczéj już zamieszczoną.

Henryk Roman Morawski odczytał w tym przedmiocie następujące uwagi:

„Niezaprzeczoną jest prawdą, że przy obfitości nawozów można dopiéro przyjść do pożądanych rezultatów różnych produktów urodzaju.

„Aby do tego stanu dojść prędko i najmniéj kosztownemi środkami, trzeba przedewszystkiém zaprowadzić porządek w każdym budynku i w każdém miejscu, gdzie zamyślamy powiększać i urządzać ten zbawienny zasiłek dla użyznienia naszéj karmicielki ziemi.

„Dla porównania, weźmy naprzykład gospodarstwo opuszczone, gdzie nie ma żadnego zapasu słomy, ściołki gruntowéj i leśnéj, gdzie inwentarze naturalnie nie mogą być dla braku paszy od razu w odpowiednim stosunku do ziemi zaprowadzone, gdzie są niedostateczne, nizkie i złéj konstrukcyi budowle, i gdzie nakoniec przy w ogóle średniéj klassie ziemi mała jest ilość łąk, zaledwie na letnie pastwiska wystarczająca. W takim gospodarstwie przy zaprowadzeniu potrzebnych inwentarzy roboczych, przy urządzeniu płodozmianu, z baczną uwagą na pola pastewne, zielonéj paszy wypada wszelkiemi sposobami szukać wprzód w miejscu środków pomocniczych do powiększenia nawozów, a to w następujący sposób:

„1. W oborach bydlęcych zatrzymywać; jak długo się da, nawóz pod bydłem, prześciełając takowy czy to częścią wygrabianéj hórtówki z pod owiec, czy zgniłą słomą z obdartych dachów (które koniecznie poszywać lub pobijać wypada) czy uzbiéraną w lesie iglicą, lub na łą-

kach mokrych w czasie zimy nazbiéraną trawą széroką nisowatą, lub nakoniec na łąkach błotnych, kępiastych, na których tak zwana trawa żeżuchowata wyrasta; porządkując te łąki i ścinając kępy z trawą, które zwiezione w podwórza przed budynki inwentarskie, zaraz w początku jesieni mogą być z łatwością użyte, rozcinając te kępy stosownemi na ten cel urządzonemi tasakami na drobne cienkie kawałki, a następnie rozsypując porządkiem na podściół w budynku dla przedeptania z nawozem.

„2. W czasie kiedy już nawozu tyle w budynku szczupłym się nagromadziło, że bydłu już stać zawysoko: wtenczas nie pozostaje jak taki nawóz wywozić w pole, przekładając takowy grubemi warstwami torfiastéj ziemi lub próchnicy, aby tém samém zabezpieczyć go od spalenia. Z początkiem wiosny wypada taki kympost parę razy przemieszać i napowrót w ubite kupy ułożyć, a dopiéro po odbytéj fermentacyi, po odsiewach jarego zboża, w pola ugorowe pod oziminy rozwozić.

„3. Obok takich obór bydlęcych powinny być starannie urządzone gnojówki ze spodem twardym, gliną wyłożonym i wybrukowanym, do których za pomocą spadkowych rynien odciek mierzwy uchodzi; takim odciekiem można suche nawozy owcze w owczarni, lub na polu chude komposty zléwać, a następnie dopiéro przerabiać.

„4. W owczarniach, aby utrzymać w całéj sile nawóz, wypada również ziemią torfiatą, kępami rozcinanemi, próchnicą lub nareszcie wyskrzypkami w podwórzach nagromadzonemi takowy przesypywać i przynajmniéj kilka razy w czasie zimy jeżeli nie gnojówką bydlęcą lub końską, to wodą zwyczajną zléwać; wtenczas odbędzie

się porządna fermentacya, a nawóz wszystek owczy w jedną massę zostanie skupiony, który i przy wywożeniu w pole nie będzie się kruszył i daleko większy pożytek, chociaż w mniejszéj ilości użyty, przyniesie ziemi.

„Nawozy końskie, które prawie wszędzie wyrzucane są do gnojówek, powinny być albo w porządnych dużych kalonkach co kilka dni ziemią torfiatą lub próchnicą przysypywane, lub też na pole do przekładania warstwami na kompost w sposób podobny Nr. 2 objęty, wywożone.

„6. Oprócz powyżéj wspomnionych środków powiększenia nawozów, gospodarz troskliwy o urodzaj lat przyszłych nie powinien ani na chwilę opuszczać sposobności łatwego nabycia słomy, czy to na dachy, czy na podściół; również korzystać i ze sposobności łatwego i taniego nabycia paszy dla inwentarzy, chociażby i o pare mil przyszło takową sprowadzać; tym sposobem powiększywszy inwentarze i nawozy, ciągnąć będzie daleko rychléj podwójne korzyści z powiększonego inwentarza i produktów.

Kwestya ta nie wywołała dalszéj dyskussyi.

— Sprawozdawca Władysław Łabęcki wniósł następującą opinię sekcyi nad 4-m pytaniem, dotyczącém kupna surowych płodów na utrzymanie inwentarza.

„Na posiedzeniu obrad Towarzystwa Rolniczego w Sekcyi Rolniczéj w dniu 23 Lutego 1858 r. odbytém, między innemi poddaną została pod rozbiór kwestya 4-ta, a mianowicie: „*do jakiego stopnia w ogólnéj administracyi majątku, opłacać się może kupno surowych płodów tojest słomy, ziarna i t. p. na utrzymanie in-*

wentarza; a w razie braku paszy, czyli korzystniéj jest jéj nie nabywać, a pozbyć się zbytecznéj liczby inwentarza".

„Odpowiadając na to zapytanie, jeden z członków Towarzystwa utrzymywał, że po dokładném obliczeniu wydatków na utrzymanie każdego gatunku inwentarza niezbędnych, oprócz jego żywienia i odtrąceniu takowych od obliczonego z równą skrupulatnością dochodu, jaki przynosi tak w robociznie jak przychowku, nabiale i wełnie: rezultat pozostały przedstawia bardzo małą wartość paszy przez tenże inwentarz zużytéj, którą zredukowawszy do wartości siana, cenę jego przecięciową około 26 groszy polskich wykazał.

„W poparciu twierdzenia swego, złożył bardzo staranne i szczegółowe rachunki.

1. W wyciągu z Mittheilungen aus Hohenheim von Director Walz z r. 1853.

2. Z Cours d'Agriculture du Cte Gasparin.

3. Wreszcie rachunek z własnéj owczarni w Królestwie Polskiém istniejącéj.

„Rachunki te wszystkie przedstawiły czysty rezultat wartości siana centnara jednego:

Podług piérwszego rachunku zużyto:

opasami	gr. pol.	46
krowami	»	25,93
owcami	»	29,89
źrebiętami	»	24,62

Podług drugiego rachunku takiż centnar zużyty:

bydłem opasowém	złp.	1	gr.	29,7
krowami. . . . , .	„	1	„	17,9
owcami.	„	1	„	4

pomimo że koszta inne prócz żywienia w tym rachunku nie były obliczane.

„Podług trzeciego obrachunku, czyli z owczarni u nas w kraju utrzymywanéj, po potrąceniu wszelkich kosztów oprócz żywności, centnar siana przedstawił wartości gr. pol. 25,92.

„Inny z Członków Towarzystwa, bez przedstawienia rachunków, objawił zdanie, że dziwaczném a nawet szkodliwém byłoby dla własnego interesu, zaprowadzenie w gospodarstwie większéj ilości inwentarza nad tę, jaką miejscowa produkcya paszy dostarczyć jest w stanie; a stosując się do tego, że lepiéj i korzystniéj jest mniéj a dobrze, niż więcéj a niedostatecznie inwentarza utrzymywać.

„Konkludując obie odpowiedzi powyżéj zacytowane, jako téż po sprawdzeniu rachunków złożonych, ponieważ rachunki te z całą ścisłością ułożone, przedstawiają fakta co do wartości karmu w trzech krajach cyfrą bardzo do siebie zbliżone i wykazujące jak drogo przychodzi w stosunku do jéj wartości tym sposobem otrzymanéj nabywać paszę brakującą; jasno się wykazuje, że zdanie Członka przedstawiającego je, przemawia raczéj za pozbyciem się inwentarza jak za nabywaniem paszy. Zdanie to jest w harmonii ze zdaniem drugiego Członka Towarzystwa, który w téj kwestyi głos zabierał."

— W prowadzonéj dyskussyi nad tym przedmiotem, brał udział Jan Kanty Gregorowicz, Ludwik Małkowski, Władysław Wolf, Vice Prezes Alexander Ostrowski, Ignacy Wężyk, Roman Cichowski, Józef Jackowski, Paweł

Wietcki i Edward Lemański. Z ich głosów wynikł ten rezultat, że jeżeli zbyt kosztownem jest i przynoszącém stratę utrzymywanie inwentarzy, ciągle zakupywaną paszą w liczbie przechodzącéj możność folwarku; to w razie chwilowego jednorocznego braku paszy, z powodu posuchy, powodzi i t. p. wyprzedaż inwentarzy, ich następne zakupywanie i strata nawozu, a za nią następujący kilkoletni brak zbiorów, więcéj zrządzi szkody, niżeli wynieść może wydatek na zakupienie.

— Pytania piątego rozbiór na posiedzeniu Sekcyi, nie był wnoszonym na Ogólne Zebranie.

III

SPRAWOZDANIE SEKCYI III[ej] CHOWU INWENTARZA.

Sprawozdawca *Henryk Starzeński* przedstawił opinię Sekcyi co do rozdziału nagród dla wystawy w Warszawie, zamieszczoną powyżéj (str. 72) w naradach Sekcyi. Zebranie Ogólne opinię tę zatwierdziło.

Tenże sprawozdawca przedstawił w następujących słowach opinię Sekcyi nad 13-tém przez Komitet ogłoszoném pytaniem:

„*Jakie wypadki i w jakich miejscowościach dały różne rassy zagranicznego bydła do kraju sprowadzone w porównaniu z miejscową, i jakie rassy za najpożyteczniejsze i najwłaściwsze dla nas uważać należy.*"

„Na to pytanie, panowie, zaledwie po dokładném porozumieniu się i gruntownym rozbiorze odpowiedzieć

będziemy mogli. Zgromadzeni z różnych okolic kraju, każdy z nas pracując w innych bo miejscowych warunkach nad postępem w gospodarstwie, stara się o wychowanie takiego bydła, któreby widokom jego najbardziéj było odpowiednie. Widoki te (nie licząc nawozów, które zawsze i wszędzie równą gospodarstwu korzyść przynoszą) mogą być potrójne:

„Piérwszym jest wychowanie silnych i wytrwałych do uprawy roli i innych prac gospodarskich sprzężai.

„Drugim, produkowanie stosunkowo jak największéj ilości nabiału.

„Trzecim, na który dotąd u nas najmniéj uwagi zwracano, jest tania produkcya mięsa.

„Wszystkie te trzy widoki powinny być zarazem zaletami rass, które hodujemy. Napotkać je możemy pojedyńczo lub w połączeniu w różnych rassach tak krajowego jak zagranicznego bydła. Zacznijmy więc od poszukiwania ich w rassach krajowych.

„Co do 1-go, ile mnie się zdaje, wół polski w dobrych kondycyach wychowany, może w pługu lub sosze śmiało z najlepszemi zagranicznemi pójść w zawód. Nie możemy tu z przeświadczenia mówić o wszystkich okolicach naszego kraju, ale w niektórych powiatach, jak w Łomżyńskim i w graniczących z nim powiatach Cesarstwa: Bielskim i Białostockim, można rosłych i silnych do roboty dostać wołów. Mamy więc podstawę do osądzenia, że pod tym piérwszym względem bydło krajowe zupełnie celowi odpowiada.

„Co do 2-éj zalety, mléczności, téj kondycye są zupełnie inne, i że tak powiémy wprost przeciwne sile i pracy; mniéj téż ich w bydle naszém napotykamy, chyba

w rassach szczuplejszéj i słabszéj budowy. I dlatego to okolice, które głównie na mléczność zwracają uwagę, zwykle w sąsiednich powiatach, szukają dla siebie wołów do roboty.

„Co do 3-éj zalety, tojest skłonności wypasowéj, tę do pewnego stopnia znaléźć możemy w bydle naszém; wszakże sądzimy, że współzawodnictwa z wołami siwemi stepowemi, pod względem taniéj ich produkcyi, wytrzymać nie jesteśmy w stanie.

„Sprowadzanie bydła z zagranicy, tak w celu wprowadzenia rass czystych, jakotéż krzyżowania ich z naszém, nie jest rzeczą u nas nową, i dlatego pewni jesteśmy, że prawie każdy ze zgromadzonych tu ziemian, światłém zdaniem na doświadczeniu opartém, wyjaśnia wypadki jakie w różnych miejscowościach dały te rassy zagraniczne do nas sprowadzone, i o ile te rassy zaklimatyzowane i niejako zmodyfikowane pod wpływem naszych miejscowych kondycyj, mogą od naszych być lepsze, lub na ich poprawę przez zmieszanie krwi wpłynąć.

„Tak przedstawione pytanie stało się przedmiotem dyskusyi sekcyjnéj.

„Co do 1-éj zalety, tojest siły i wytrwałości w pracy, zgodzono się jednomyślnie, że wół krajowy z najlepszego przychowku wybrany i w dobrych kondycyach wychowany, zupełnie potrzebom naszym jest odpowiedni.

„Co do 2-éj zalety, mleczności—przyznano, że w naszych rassach kondycye jéj, w porównaniu z rassami zagranicznemi, mało są rozwinięte, i większość członków oddając pod tym względem pierwszeństwo bydłu holenderskiemu, zalecało, aby do okolic ludnych, w blizkości większych miast i osad fabrycznych położonych, lub

w takich, w których to mleczywo korzystnie spieniężyć można, rassę holenderską sprowadzano i takową w czystości krwi, lub w pomieszaniu z miejscową utrzymywano.

„Niektórzy z obecnych chwalili mleczność krów żuławskich, własne przytaczając doświadczenia, a Sekcya po wysłuchaniu dyskussyi, obie te rassy za najwłaściwsze w kierunku mleczności dla naszego kraju uznała. Następnie jeden z członków zwrócił uwagę Sekcyi na potrzeby okolic,. które z położenia swojego, powinny usiłować zaprowadzić rassy, w którychby silna budowa z zaletą mleczności choć w mniejszym nieco stosunku były połączone.

„Sekcya po wysłuchaniu w tym przedmiocie zdań członków, wskazała ku temu celowi podwójną drogę: piérwszą jest doskonalenie rassy krajowéj przez starannny w tejże saméj rassie wybór indywiduów, do rozpłodu przeznaczonych, a posiadających żądane warunki; drugą jest krzyżowanie naszego bydła z najlepszą pod temiż względami rassą szwajcarską Schwitz, która zalety siły i mleczności, o ile się te z sobą zgodzić mogą, w najwyższym posiada stopniu.

„Co do 3-éj zalety, Sekcya była zdania, że dopóki konkurencya bydła stepowego po cenie jego dzisiejszéj wychów naszego bydła na cele spożycia naciskać będzie, sprowadzanie i wychów rass zagranicznych celujących rychłém wytuczeniem się w kraju naszym opłacić się nie może.”

Po ukończeniu tego sprawozdania nikt głosu nie żądał.

— Sprawozdawca Stanisław Alexandrowicz wniósł opinię Sekcyi nad 12-tém pytaniem:

„Czy ogólna dążność nad otrzymaniem najobfitszego runa, bez względu na cienkość wełny, nie zagraża upadkiem naszych owczarń; czy z czasem nie stanie się powodem wielkiego zniżenia wartości naszéj wełny, a tém samém dochodów z naszych owczarń?”

Sprawozdawca streszczając rozbiór szczegółów tego przedmiotu rzekł:

„Sekcya doszła do tego przekonania, iż porównawczą użyteczność osiągania wełny grubéj lub cienkiéj jedynie wskazać może ściśle przeprowadzony rachunek kosztów nakładowych otrzymanego zysku.

„Umiejętny i staranny wychów owiec powinien doprowadzić do wykształcenia silnéj budowy ciała, tojest do osiągnięcia jak największéj możliwéj powierzchni, a na danéj powierzchni uzyskać jak największą ilość wełny. Lecz ponieważ próby w téj mierze najściśléj przeprowadzone wykazały, że na 60 funtów wagi sztuki żywéj potrzeba udzielać 1 funt wartości siana, by ledwo owcę utrzymać przy nędzném życiu, a następnie podwyższanie stosunku zadawanéj paszy na 60 funtów na żywą sztukę, stanowi korzyści otrzymujące się mięsem, wełną i t. p.; przeto zwraca się uwagę, iż nie można uważać rassę większéj budowy za bezwarunkowo korzystniejszą, ponieważ większa waga stosunkowo pociąga za sobą większą potrzebę paszy zimowéj, pastwiska, pomieszczenia, a więc większych kosztów utrzymania.

„Dla wybitniejszego wykazania oczywistości tego twierdzenia, zestawmy dla porównania owcę elektoralną z owcą rassy Rambouillet tojest infantando.

„Owca z Rambouillet waży dwa razy tyle, a nawet czasem więcéj co owca elektoralna, która daje w prze-

cięciu dwa funty wełny, kiedy piérwsza daje jéj cztery funty.

„Pozornie owca z Rambouillet zdaje się być korzystniejszą, ale zważając że stosunkowo do wagi żywego zwierzęcia potrzebuje dwa razy tyle paszy, i że wełna elektoralna o wiele jest droższą od tamtéj, przychodzimy do przekonania, że korzyści w cyfry ujęte nie będą przeważające dla owcy z Rambouillet.

„Produkując wełnę grubą, wystawiamy się na zbyt silną konkurencyę na targu z wełną australską, która w tamtym klimacie nie podniesie się nigdy do produkcyi cienkich gatunków."

— Tu zabrał głos C. T. *Felix Wołowski* odpowiadając na sprawozdanie C. K. Alexandrowicza w treści następującéj:

„Pan Alexandrowicz jako sprawozdawca sekcyi chowu inwentarzy, objawił zdanie większości, ja zaś należąc do mniejszości, uważam za użyteczne przedstawić Ogólnemu Zebraniu powody, dla których sprzeciwiłem się w Sekcyi, dopiéro co objawionemu zdaniu.

„Szanowny sprawozdawca uważa dążność wielu właścicieli owczarń, ku otrzymaniu jak najobfitszego runa, chociażby ze zmniejszeniem cienkości, jako rzecz szkodliwą w przyszłości dla hodowli owiec krajowych; mnie przeciwnie się zdaje, że takie wyrzeczenie ze strony Towarzystwa Rolniczego byłoby bardzo niebezpieczném.

„Towarzystwo nie może brać na siebie odpowiedzialności skutków, jakieby wynikły z powstrzymania producentów na drodze wskazanéj im doświadczeniem drogo opłaconém. Hodowla owiec nader cienkich, przy ogólnym stanie gospodarstwa krajowego nie powiodła

się u nas, a z przyczyn jakie zaraz przytoczę, na przyszłość również powodzenia mieć nie może, chyba jedynie w owczarniach tryki sprzedających, co na pomyślność ogółu żadnego wpływu nie wywiera.

„Zły stan łąk naszych wydających z małémi wyjątkami siano dla owiec cienkich nie zdatne, a przytém mała produkcya roślin pastewnych sztucznych, są głównemi powodami (pomijając wiele innych, któreby tu za długo było przytaczać), dla których owce cienkie w przeszłości, prawie wszystkich na straty tylko naraziły.

„Teraz zaś pojawił się fakt, który bez względu na miejscowość każdego wyrachowanego gospodarza, od produkowania bardzo cienkiéj wełny wstrzyma: tym faktem jest niesłychane wydoskonalenie wyrobów wełnianych za granicą. Sedan, Elbeuf we Francyi, Vervier w Belgii, znane z wielkiéj produkcyi cienkich sukien, żądają już tylko głównie wełny, na targach secundą zwanéj, gdyż z téj już umieją wyrabiać najcieńsze gatunki sukien.

„Wełna więc najcieńsza będąc przedmiotem mniejszego żądania, stosunkowo spadła i podnieść się już nie może. Zapewne nikt nie zaprzeczy, że najkosztowniéj utrzymana owca elektoralna, da mniéj wełny jak owca wełnę secundę wydająca; kiedy więc wydoskonalenie fabrykacyi zrządziło, że te dwie wełny bardzo się do siebie w cenie zbliżyły, łatwą z tego konsekwencyę każdy wyprowadzi, jakie owce przy względzie jeszcze na koszt chowu i utrzymania, z większą korzyścią hodować przychodzi. Wiele bardzo jest u nas do zrobienia pod względem normalnéj poprawy owczarń; starajmy się poprawić wady w wełnie naszéj, które spowodowały, że na tar-

gach zagranicznych wełna polska konkurując z obcą równéj cienkości, bywa od niéj przynajmniéj o 25 procent taniéj sprzedawaną; to jest na nieszczęście faktem jawnym, niewątpliwym, którego przyczyny są nam wiadome, i te przedewszystkiém usunąć należy, zanim Towarzystwo zwróci uwagę na niewątpliwe w przyszłości niebezpieczeństwo, którego szanowny Sprawozdawca, zdaniem mojém, bez istotnéj zasady tak mocno się obawia.

„Utrzymujmy owiec mniéj, a utrzymujmy je lepiéj, karmiąc zawsze jednostajnie, to i wełna równo, silnie rozrastać będzie bez owych przerw we wzroście, powodujących słabość wełny, a jeden ze słusznie robionych zarzutów wełnie polskiéj ustanie; brakujmy nietylko głównie z wieku ale i z wełny, pozbędziemy się owiec wadliwą wełnę wydających, i dojdziemy do jednostajności tyle przez fabrykantów cenionéj.

„W razie jeżeli używamy obcych tryków, nabywajmy ich stale z tych samych zawsze owczarń; gdyż inaczéj, choćby i najlepsze, nigdy nas nie doprowadzą do tak koniecznéj jednostajności i stałości rassy.

„To są, zdaje mi się, pewniki, na które Towarzystwo uwagę Ziemian zwrócić może. Lecz wyrzec, że pożądaną jest hodowla owiec cienkich, która pomimo ryzyka i kosztów, pociąga koniecznie za sobą zmniejszenie ilości wełny, i obok zmniejszenia ceny wełny cienkiéj na konieczne narazi straty, byłoby zdaniem mojém niebezpieczném, a nawet śmiem powiedzieć, szkodliwém dla ogółu.

„Te są powody, które mnie ośmieliły do poddania pod światłą rozwagę ogólnego Zebrania, zdania mniejszości Sekcyi, przeciwnego poważnemu światłem i do-

świadczeniem zdaniu Sprawozdawcy większości. W konkluzyi Sekcya uznała, iż do tego głównie dążyć powinniśmy, ażeby wykształcić jak najobfitsze, najbogatsze runo; lecz zarazem mićć wzgląd na cienkość: bo starając się tylko jednostronnie i nieoględnie o obfitość, a pomijając cienkość i charakter wełny, za lat kilka dojść możemy do produkcyi wełny wadliwéj, do fabrykacyi sukna mniéj zdatnéj, wystawionéj na konkurencyą wełny australskiéj. W skutku czego, objawi się wielkie zniżenie ceny, i znakomity uszczerbek w dochodzie z produkcyi jednéj głównych płodów kraju naszego za granicę wywożonych."

Sprawozdanie to, żywą wywołało dyskussyę, w któréj brali udział, prócz Sprawozdawcy, Członkowie: Felix Wołowski, Henryk Murawski, Henryk Potocki, Karol Walewski, Antoni Nagórny, Ignacy Wężyk i Roman Cichocki.

— Skoro dyskussya w tym przedmiocie została wyczerpniętą, Sprawozdawca Władysław Wolf, wniósł opinię sekcyi nad 11-ém pytaniem.

„*Czy w celu osiągnięcia największego zysku z roli, korzystniej jest wychowywać własny inwentarz, czy téż kupować odchowane woły i konie z okolic, które o wiele taniéj je produkują, i jaki wpływ na nasze stosunki rolnicze wywiera konkurencya bydła stepowego w tak znacznéj ilości do kraju sprowadzanego.*"

Zdaniem Sekcyi wyrażoném przez jéj Sprawozdawcę Władysława Wolfa, rozwiązanie tego pytania zależy od warunków miejscowych. W ogóle jednak upowszechnienie hodowli miejscowéj, już dlatego samego jest

wypadkiem pożądanym, że ułatwia możność kształcenia rass szlachetniejszych, widokom gospodarskim bardziéj odpowiadających.

Sekcya jest zdania, że wprowadzanie wołów stepowych na stosunki nasze rolnicze, szkodliwe wywiera skutki.

Ostatnie to zdanie ożywioną wywołało dyskussyę.

Członek Komitetu Towarzystwa Adolf Kurtz, rozwijając szereg uwag w téj kwestyi, wyraził się w następujący sposób:

„Jeżeli hodowla bydła drożéj u nas wypada niż w okolicach zabużańskich — to zkądinąd doświadczenie okazało, że wypas bydła tak miejscowego jak stepowego, znaczne w kraju zapewnia korzyści; że zaprowadzenie u nas rass jak diurhamskiéj, celującéj zdolnością łatwego tuczenia i całkowicie już w drugim roku życia odrośniętéj, możeby dało nam możność współzawodniczenia nawet co do wychowu miejscowego bydła, z prowincyami, które dotąd zaopatrują nas w bydło na spożycie przeznaczone. Dziś około 60,000 sztuk bydła corocznie wchodzi do Królestwa, dla zaopatrzenia konsumcyi miejscowéj, skutkiem czego, kraj 3,000,000 r: sr: na ten cel i na korzyść obcego rolnictwa wykładać musi. Jakie ma dla nas znaczenie ta summa, dosyć jest wiedziéć i porównać, że cała produkcya wódki rocznie około 15,000,000 garncy, wynosi wartości 4 $^1/_2$ milionów r: sr: — a cała produkcya wełny z 4 milionów owiec, jakie posiadamy, tyleż.

„Przy rozwinięciu wypasu miejscowego, tak bydła krajowego, jak i chudego stepowego, znaczna część summy za bydło wydawanéj, w krajuby pozostała, a co niemniéj

jest ważném, gospodarstwa wzbogacałyby się zwróceniem ziemi tém posilniejszych nawozów, im pasza przez inwentarz opasowy spożyta, bardziéj była pożywną.

„Korzyści te bezpośrednie i pośrednie, jak równie skutki konkurencyi bydła stepowego, za mało dotąd powszechną gospodarczą zwracały uwagę. Mierzwa nasza z słomy i siana powstała, nie zwraca ziemi koniecznych do jéj urodzajności pierwiastków; obszerne łany jałowych, trzy ziarna rodzących pól naszych, najjawniejszym są tego dowodem. Zaniedbana w zupełności w gospodarstwach naszych pod wpływem konkurencyi bydła stepowego, produkcya mięsa i w ogólności wychów inwentarzy, znakomitą przynosi nam szkodę, i ztąd to rolnictwo nasze przez brak należytéj równowagi w wypłodach zwierzęcych i roślinnych, w zupełnie wyjątkowém i nie normalném znajduje się położeniu. Główne dochody nasze czerpiemy z uprawy zbóż i roślin, a intraty z płodów zwierzęcych stosunkowo są zbyt małe. Jestto charakterystyczna cecha rolnictwa naszego, wyróżniająca je od gospodarstw zagranicznych, cecha niekorzystna, bo postępowém wyjałowieniem ziemi grożąca. Szkodliwy ten systemat uprawy, zbyt wielkich przestrzeni i wywozu wszelkich zbóż za obręb ziemi rodzącéj, jak najrychléj opuścić należy, i skierować wszelkie usiłowania do zwiększenia korzystnéj produkcyi płodów zwierzęcych. Chów zwierząt na spożycie, więcéj jak produkcya wełny i nabiału na polepszenie mierzwy i urodzajność ziemi oddziaływa; należyte bowiem wytuczenie zwierzęcia, bez silnego w ziarnie pokarmu obejść się nie może. Produkcya więc mięsa, jest u nas ważną gałęzią gospodarstwa

wiejskiego, a zostaje ona bez dostatecznéj przyczyny w zupełném zaniedbaniu.

„Ludność nasza stosunkowo nader mało spożywa tego posilnego produktu, i tę wszakże małą ilość, sami nie wytwarzamy. W r. 1856 wprowadzono do kraju bydła (głównie na miejscowe spożycie) 56,837 sztuk, za które obcemu rolnictwu zapłaciliśmy przeszło 2,600,000 r: sr:, wyprowadzono zaś w tymże roku bydła tylko za 210,000 r: sr:, wełny za 1,089,000 r: sr., innych płodów zwierzęcych bardzo mało. Smutny to billans dla rolnictwa, samorodnych czarno-ziemów nieposiadającego, i z natury gleby od chowu inwentarzy, i zwrotu ziemi rodzajnych pierwiastków zależnego. Wypasem zwierząt wcale prawie nie trudnimy się, nie umiemy, i nie znamy prawie téj sztuki.

„Młody bydlęcy przychówek, powiększéj części w kształcie cieląt sprzedajemy, a woły robocze, które głównie z wychowu włościańskiego czerpiemy, zwykle do ostatka pracą niweczymy; w końcu zaś, kiedy już organizm zwierzęcy wszelkie ożywcze utracił siły, stawiamy woły te na wypas. Taka metoda i taka produkcya mięsa dochodu zapewnić nie może.

„Ulepszonym wypasem, właściwie dobranego bydła, trudni się u nas powiększéj części, podobnie jak pachciarstwem, klassa ludzi nie rolnicza, głównie w gubernii lubelskiéj; i w téj tylko gubernii przemysł ten wszedł poczęści w systemat gospodarczy. Że może on u nas być korzystnym, i że wytrzymuje konkurencyę bydła wprowadzanego na bezpośrednie spożycie, mamy tego dowód najjawniejszy w tym fakcie: że w gubernii lubelskiéj płacą za wywary z dwudziesto-korcowéj gorzelni, tudzież za

paszę w sianie i słomie dla stu sztuk bydła dostateczną, r: sr: 1,200; kiedy w innych okolicach kraju, za też same dogodności, zaledwie 450 r: sr: otrzymać można. Przyczyna różnicy tak znacznéj, leży w należytym doborze bydła. Zapłata 1,200 r: sr:, sowicie koszta gospodarskie pokrywająca, nie jest wszakże miarą korzyści z wypasu takiego, są one o wiele większe i stanowią pokrycie niemałych zapewnie procentów od kapitału na kupno bydła wyłożonego i zysku dzierżawiących wywary. W gubernii lubelskiéj stawiane są zwykle na opas woły rassy stepowéj, pracą nie zużyte, lubo powiększéj części już nie młode i do roboty za Bugiem używane, z jakich głównie składa się ilość przychodzącego do nas na spożycie każdo-rocznie bydła.

„Cyfry urzędowe świadczą, że z tego gatunku wołów, zaledwie 2—4,000 sztuk corocznie na naszych gorzelniach wypas swój odbywa, reszta około 50,000 sztuk w stanie dopasionym przychodzi. Wypas letni, jak również wypas bez gorzelni, w zupełności jest nam obcy. Utrzymywanie więc, jakoby konkurencya bydła stepowego, miała nam być zawsze i bezwarunkowo szkodliwą, nie jest zasadném. Wypas krajowy wytrzymuje ją, a jeśli wychów wyłącznie do produkcyi mięsa skierowany, rass naszych, porównamy w kosztach swych, z ceną, po jakiéj chude bydło rassy stepowéj nabywać możemy, nie opłaciłby się; to wychów ten, przy zaprowadzeniu rass słynnych wczesną dojrzałością i znakomitym stosunkiem części mięsnych do żywéj wagi, niewątpliwe przyniósłby korzyści. Gospodarze angielscy kierunek ten wychowu cenić umieli, i nie wahali się płacić sławnemu Collin-

gowi, za sztukę bydła rassy Durhamshort horn po 800 dukatów.

„Wreszcie w całym tym przedmiocie, prócz miejscowéj potrzeby, należy mieć na bacznéj uwadze, przyszłość i jeograficzne położenie kraju. Cena bydła i mięsa jest w ciągłym wzroście, zarówno u nas jak i w krajach ościennych; chów miejscowy nie opłacał się dotąd, ale w przyszłości, przy właściwym kierunku opłacać się może. Z natury zaś rzeczy, długo jeszcze na wschodniéj granicy naszéj tanio bydła nabywać, a na zachodniéj, po wypaszeniu, drogo je pozbywać będziemy w stanie. Pochód wypasłego zwierzęcia jest trudny, i dzieje się z znakomitą stratą wartości jego. Strata ta dochodzi do 2½ procentów na każde 100 wiorst odbytéj drogi, dostatecznie więc osłania nas od konkurencyi bydła o tanim karmie w zachodnich guberniach cesarstwa wypasionego. W sąsiednich Prusach, kolejowym środkiem transportu z nami połączonych, na pograniczu nawet w Wrocławiu, Gdańsku i innych miastach, przy bardzo zbliżonych cenach paszy i ziarna, mięso o 8 groszy na funcie od naszéj ceny, a o 12 groszy od ceny za Bugiem jest droższe, co na średnim wole stanowi różnicę około 40 r: sr:,—daléj na Zachodzie, cena ta o wiele jest wyższą, a transport bydła wagonami bardzo ułatwiony. Pomimo to, wyprowadzamy za granicę zboże, a nie wyprowadzamy zwierząt, na które zawsze korzystny a nieograniczony odbyt znaleźćbyśmy mogli. Zwiększenie wychodowych rolniczych produktów, a szczególniéj zwierzęcych, przekształcenie żyta i roślin okopowych na te produkta, należy do najżywotniejszych dziś zadań, nietylko rolnictwa naszego, lecz zarazem ogólnéj ekonomii krajowéj.

„Takie więc handlowe i jeograficzne położenie, przemawia wszechwzględnie za nieodzowną koniecznością podniesienia u nas téj tak ważnéj, i tak znaczne dochody zagranicznemu rolnictwu przynoszącéj gałęzi gospodarstwa wiejskiego, podniesienia, które nareszcie skutecznie oddziałowywałoby na przesilenie wódczane, w którém zostajemy, i na przywrócenie równowagi w wypłodach roślinnych i zwierzęcych. Szukamy sztucznych fabrykacyi rolniczych, a nie korzystamy z naturalnych, jakie nam trafnie skierowany wychów inwentarza, przez odpowiednią produkcyę nabiału i mięsa na krajową i zagraniczną potrzebę, w tak dostępny dla każdego gospodarstwa sposób przedstawia. W ulepszonych gospodarstwach zagranicznych, krowy 700 garncy mléka rocznie niedające, są brakowane, a bydło mięsne powinno w drugim roku życia wyrość i dać 66 procentów mięsa i łoju w stosunku do 100 żywéj swéj wagi. Jaka jest wydajność mléka u nas, wiadomém jest powszechnie; woły zaś stepowe lub rassy krajowéj w 5^{ym} dopiéro roku wyrastają, a należycie wytuczone, wydają mięsa i łoju zaledwie 54 procentów.

„Środki do tego celu znaleźć powinniśmy głównie:

1. W rozpowszechnieniu i podniesieniu zaniedbanéj u nas umiejętności wychowu utrzymania i tuczenia zwierząt.
2. W zaprowadzeniu odpowiednich rass.
3. A przedewszystkiém w osłonie kraju od zarazy, którą nam bydło stepowe przynosi.

„Dwa piérwsze środki od pojedynczych lub zbiorowych usiłowań naszych są zależne, ostatni dotyczy ciężkiéj konieczności, w jakiéj kraj nasz oddawna zostaje,

a z którą łączą się codzienne potrzeby ludności większych miast Królestwa. Spodziewać się jednak należy, że jeśli przedsięwzięte dotąd u nas, z częściowym skutkiem, środki sanitarne, okażą się niedostatecznemi, środki te obostrzone zostaną, a w razie bezskuteczności, źródło zarazy i klęski radykalnie zupełném w widokach sanitarnych na pewien czas wstrzymaniem przychodu bydła stepowego bez względu na przykre chwilowe dla konsumentów następstwa, na wzór ościennych krajów, odwróconém zostanie.

„Chów inwentarza tradycyjnie u nas pod szkodliwym wpływem przychodu zwierząt gospodarskich z tańszych okolic zostający, nadto ściśle z ogólną produkcyą ziemi, a tém samém z ogólną pomyślnością i bogactwem krajowém, jest połączony, aby opieki téj, w stanowczém wstrzymaniu klęski, doznać nie miał; dziś szczególnie, kiedy przez zniesienie dawniéj istniejącéj opłaty celnéj, konkurencya bydła od Wschodu stała się dla nas groźniejszą, i kiedy z drugiéj strony od Zachodu, Prusy przepisami kwarantanny i cłem wchodowém, dla własnego wychowu protekcyjném, po 5 talarów od sztuki, wyprowadzanie od nas bydła utrudniają.

„Miejmy nadzieję, że usiłowania nasze ważnością przedmiotu podniecane, jak równie opieka władzy, zawady te od Wschodu i Zachodu w przyszłości usuną.”

— Do powyższego głosu C. K. Adolfa Kurtza, Cz. Towarzystwa Małkowski, dorzucił uwagę, że wypas wołów wywarem kartoflanym, nie daje odpowiednich rezultatów; że dziś, kiedy sprzedaż okowity utrudnioną została, nastręcza się dobry sposób obrócenia kartofli na tuczenie

bydła: również uprawa właściwych roślin okopowych, wypasowi skuteczną pomoc poda.

Władysław Wolff nadmienił o rezultacie czynionych doświadczeń w Mockern pod Lipskiem, które przekonały, że wywar kartoflany równie skutecznie wpływa na wydajność mléka, jak same kartofle. Te ostatnie, jednak daleko bardziéj od wywaru na utuczenie działają.

— Co do pytania 14^{go}, o złych skutkach ryczałtowego pachtu bydła, odsyłamy czytelników do dyskussyi prowadzonéj na posiedzeniu Sekcyi skreślonéj powyżéj, na str. 77.

— Gdy czynność Sprawozdawców wyczerpniętą została, Członek Tow. Tytus Wojciechowski, wniósł, iżby w rozdziale nagród etatem projektowanych, a mianowicie: zamiast za każdą z pięciu rozpraw konkursowych po 300 r: sr: lub odpowiedniéj wartości medal, co razem wynosić ma summę r: sr: 1,500; przeznaczone były pięć nagród po 150 r: sr: lub odpowiednie medale; reszta zaś funduszu 750 r: sr., aby użytą była w całości na nagrodę za jedno, lub po połowie za dwa ważniejsze dzieła, w ciągu roku wydane, a bezpośrednią lub pośrednią styczność z rolnictwem mające.— Na skutek wniosku tego, w imieniu Komitetu, zabrawszy głos Cz. Kom. Alexander Kurtz, przedstawił, iż po zapadłéj już uchwale Zgromadzenia ogólnego, etat w zupełności zatwierdzającéj, wniosek powyższy pod rozbiór branym być nie może, i z tego téż powodu, dyskussya w tym przedmiocie nie została otwartą.

— Nareszcie Prezes oświadczył Zgromadzonym, iż o 6 wieczorem, przewodniczący w trzech sekcyach, mają wszystkie sekcye połączyć, celem wysłuchania i rozbioru mającego się wnieść projektu do instrukcyj, jakie Komitet dla swych korrespondentów powiatowych, którzy z grona Towarzystwa wybrani zostaną, przygotował.

— Do rąk Assesorów biura prezydyalnego złożono 15 wniosków.

Na tém, posiedzenie dnia tego, ukończoném zostało.

E.

CZYNNOŚCI SEKCYJNE,

ze Środy i Czwartku, z dnia 24 i 25 Lutego 1858 roku.

I.

POSIEDZENIE SEKCYI POŁĄCZONYCH WE ŚRODĘ WIECZOREM.

Po złączeniu trzech Sekcyi pod prezydencyą Edwarda Szydłowskiego, przewodniczącego w Sekcyi Rolniczéj, Członek Komitetu Goltz przedstawił konieczność wskazania przez Ogólne Zebranie tych Członków Towarzystwa, którzyby podjęli się utrzymywania stałych z Komitetem korrespondencyj, z powiatów przez siebie zamieszkiwanych; zarazem, w odwołaniu się do wskazówek sprawozdaniem Komitetu już objętych, objaśnił, jak dalece jest ważne stanowisko Członków korrespondentów pośredniczących pomiędzy Towarzystwem, a szczegółowém życiem i postępem rolnictwa w różnych okolicach Królestwa; następnie dodał, że przyszła działalność Towarzystwa i praktyczny pożytek, jaki krajowi przynieść może, zależy nieledwie najbardziéj od przyjąć się mającego przez korrespondentów czynnego w swojéj okolicy współdziałania. W końcu odczytał zarysy instrukcyi, ja-

ką Komitet dla Członków korrespondentów Towarzystwa przygotował.

Gdy przyszło do wyznaczenia osób, okazało się, że z wielu powiatów jest mała liczba Członków, z niektórych nie ma nikogo: uczyniono przytém uwagę, że niewiadomo, czyli wezwani, a nieobecni Członkowie podejmą się tego zatrudnienia; że wybór kilkudziesięciu korrespondentów zabrałby niemal całą sessyę. Zgodziły się więc Sekcye połączone, na wniosek Prezydującego w Sekcyi Ogólnéj Posturzyńskiego, iżby Ogólne Zebranie rzecz tę Komitetowi poruczyło, po czém każda Sekcya przystąpiła do właściwych swoich czynności.

II.

POSIEDZENIE SEKCYI Iéj OGÓLNÉJ.

Po zagajeniu posiedzenia, Prezydujący Członek Towarzystwa *Posturzyński* wezwał Dmochowskiego Członka delegacyi, do zdania sprawy o kwestyach mających być pod rozbiór konkursowy podanemi. Sekcya wysłuchawszy uwag nad kwestyą przez Członka Towarzystwa Tytusa Wojciechowskiego podaną, zgodziła się na jéj przyjęcie do konkursu.

Lecz gdy Węgleński Członek Komitetu oświadczył, że do wniosków podanych dnia wczorajszego, przybyło kilka innych, Prezydujący zapytał Zgromadzenie, czyli nie życzy sobie i te wnioski mieć przedstawione, a dopiero potém wybrać z nich najpożyteczniejsze do rozprawy konkursowéj, nie przesądzając już przyjętego

wniosku Tytusa Wojciechowskiego. Gdy Członek ten oświadczył, że chętnie odstąpi od swego wniosku, jeżeli inne okażą się lepsze—odesłano więc cały ten przedmiot pod rozbiór téj saméj delegacyi, do któréj wezwano również Adolfa Cichowskiego.

— Z kolei w następujących słowach zdał sprawę Członek Towarzystwa Ludwik Rumocki, w imieniu delegacyi wyznaczonéj do ocenienia uwag Leona Matuszewskiego, nad 18 przez Komitet ogłoszoném pytaniem: „*Jakie są główne i najpowszechniejsze błędy, spełniane u nas w małych włościańskich gospodarstwach, pod względem uprawy roli, i chowu inwentarza i jakiemi środkami zarząd większych folwarków najskuteczniéj na usunięcie błędów tych mógłby wpłynąć.*

»Głównym i najpowszechniejszym błędem w uprawie roli wiejskich gospodarstw, jest przy powszechném jeszcze zachowaniu przez włościan trzypolowego ugorowego gospodarstwa, obsiewanie ugorów, bez zachowania kardynalnych zasad teoretycznego płodów następstwa. Nietylko bowiem w ugorach sadzą kartofle, i późno je wykopując, lecz siejąc rzepnicę letnią, a nawet czasami i jęczmień cztero-rzędowy równie późno, zbyt mało mają czasu, do należytéj pod siew ozimy uprawy; oczyszczenia z chwastów i perzu, tego tó następstwa nieudanych rzepnic; a tém mniéj jeszcze wśród jéj dorocznéj uprawy, do należytego roli odpoczynku, tego równie żywotnego warunku urodzajów. Błędne a więcéj jeszcze nierozważne siewy w ugorach i brak czasu, przez to w ich uprawie, pogorszonemi bywają powszechnie zastarzałym przesądem i lenistwem, dogodném późnemu siewowi oziminy, na miałkiéj uprawie.

nawet tam, gdzie żyzniejsza gleba, na pogłębienie pozwala. Głębsza uprawa silniejszego także wymaga inwentarza, do którego jeśli przyjdą, jak się tu oprzéć pokusie przyjęcia wysokiéj ceny, przez folwarki ofiarowanéj za nic. Najczęściéj wówczas przychodzi im w pomoc argumentacya, że i słabszym, o którego nabycie zawsze jest łatwiéj inwentarzem, na ten rok grunt się obrobi; przewyżkę na nieodzowne użyje potrzeby; albo wreszcie do kalety schowa; a na rok przyszły? »*Toć przecie jakoś będzie.*“

„Jeżeli więc do przeciwnego naturze roli gospodarskich następstwa, do niedbałéj uprawy i nieuwzględnienia koniecznego ziemi odpoczynku, dodamy jeszcze i niedokładność narzędzi rolniczych, spadły w spuściźnie w formie swéj, po dalekiéj przeszłości na naszych włościan, czyż nie dosyć nagromadzonych zawodu urodzaju warunków? Częściowa roli uprawa, odwroty i włóczka, czyliż obędzie się w właściwych jéj atmosferycznych warunkach; kiedy właśnie nastręcza się wówczas, szczególnie téż w pobliżu miasteczek, propozycya furmanki, za którą handlarz niby nie źle płaci, a przytém i poczęstuje i jeszcze uczci pochlebném słówkiem.

„Takie furmanki, także nazbyt młodych koni i wołów do pracy w roli użycie, źle wpływa na chów inwentarzy wiejskich w ogóle, zwłaszcza że od czasu urodzenia, aż do użycia do roli po większéj części nie znają one ani ziarna, a na chudéj zimowéj trzymane karmi, jak kania deszczu, zgłodniałe wyszukują wiosennéj trawy.

„Gdzież powszechnych tych błędów włościan naszych pierwotna przyczyna? Z całą trafnością sądu wskazuje ją Członek Towarzystwa Rolniczego naszego

Matuszewski, w piśmie swém na posiedzeniu z dnia 12 bieżącego miesiąca i roku Sekcyi Ogólnéj czytaném, a nam do relacyi powierzoném, gdzie same wnioski jakiemiby sposobami zaradzić im można częścią i aż nazbyt je uwydatniają. Te zaradcze wnioski są:

1. Rozpowszechnienie i rozwinięcie szkółek po wsiach, urządzenie światłego ich kierunku i zobowiązanie włościan do posyłania tam dzieci swoich.

2. Obmyślenie sposobu jakim nabywaćby mogli włościanie dokładniejsze pierwsze narzędzia rolnicze każdéj okolicy właściwe.

3. Zaprowadzenie w każdéj okolicy, w pewnym obrębie, po jedném wzorowém gospodarstwie włościańskiém, pod kierunkiem zwierzchnim wydelegowanych, przez Komitet Członków Towarzystwa Rolniczego, którzyby tém samém czuwając i nad ich sposobem życia i prowadzenia się, stanowili żyjący i dotykalny wzór dla reszty okolicznych włościan.

„Jako dopełnienie tych wniosków delegacya pomocniczo przedstawia:

1. Połączenie ze szkółkami po wsiach, Ochronek dla małych dzieci zarabiać niemogących.

2. Rozpowszechnienie pszczolnictwa, jako gałęzi gospodarstwa małym posiadłościom właściwszéj.

3. Wreszcie zachęty do wytrwania w pracy, rozdawane w żywych inwentarzach i narzędziach wedle uznania Towarzystwa Rolniczego, włościanom odznaczającym się dążnością do ciągłego gospodarstw polepszania.

„Przechodząc do drugiéj połowy kwestyi, to jest środków, jakiemi zarząd większych folwarków najskuteczniéj na usunięcie tych błędów mógłby wpłynąć, środki te bogate w przykłady trafnéj i skutecznéj pracy,

czém także oświeceńsza klassa w narodzie przodować jest obowiązana; gromadzą się wszystkie w bezinteresownéj opiece panów nad włościanami, tradycyą uświęconej, i przez większość sumiennie spełnianéj.

— Gotowości ich do ofiar nie potrzebujemy wywoływać, nigdy ta bowiem nie zawiodła: uregulować ją, zwrócić ku najpewniejszym użytecznym sposobom, rozsądek publiczny nakazuje; a miarą tego i ostateczną granicą możność osobista i stosunki miejscowe.

Jeżeli bowiem odznaczającemu się włościaninowi; mniéj zamożny właściciel nie będzie mógł przyjść w pomoc sprzedażą na kredyt inwentarza, lub pożyczką w gotowiźnie, to może pomódz daniem do użytku na czas krótszy, czy dłuższy, którego z lepszych narzędzi rolniczych miejscowości odpowiednich, zamianą zboża do siewu albo też np. dozwoleniem użycia dworskich lepszych stadników, każdego rodzaju inwentarzy gospodarskich, tak, aby im również chociaż w dali błyszczały nadzieje odznaczenia się pracą twardą i ciągłą osiągniętego na wystawach inwentarzy, skoro te bliższemi ich zagród bęgą.

Z tego ostatniego wniosku wywiązała się propozycya przez Członka Komitetu F. Węgleńskiego uczyniona, żeby Komitet mógł użyć części funduszów do jego rozporządzenia oddanych, na zasiłki czeladnikom wiejskim, kowalom, stelmachom, którzyby się w zakładach większych wykształcili na dobrych majstrów wioskowych.

Wniosek ten uznała Sekcya za trafny i użyteczny.

Prezydujący Członek F. Posturzyński radził, żeby obie te kwestye rozwinęli Członkowie w rozprawach, które w Rocznikach umieszczone być mogą.

Członek Towarzystwa Alexander Bobrownicki wyjaśnił, jakie trudności zachodzą w ukształceniu zdatnych rzemieślników, i przyznał, że udzielane zasiłki, mogą znacznie przyłożyć się do ich usunięcia.

— C. K. Alexander Kurtz zabrał głos dla wyjaśnienia podanego pod rozbiór 10 pytania:

„*Jakie są środki zaradcze dla gospodarstw na gorzelniach opartych, jeżeli wyrób wódki przestanie się opłacać?*“

Prezydujący wniósł, a Sekcya zgodziła się na to, żeby głos swój, wnioski i objaśnienia przedstawił autor na Ogólném Zebraniu Towarzystwa. Po czém sessyą na dzień jutrzejszy na godzinę 10 zrana odłożono.

Dnia 25 *Lutego we Czwartek.*

Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu wczorajszego posiedzenia, Członek Komitetu Węgleński wniósł zarys zasad przyznawania nagród dla małych gospodarstw i dla służących folwarcznych; do rozebrania tego przedmiotu wyznaczoną została delegacya natychmiast mająca rozpocząć czynności swoje; na Członków téj delegacyi wyznaczeni zostali: Alexander Przezdziecki, Franciszek Węgleński, Piotr Walewski, Wincenty Majewski i Tytus Wojciechowski.

— Członek Towarzystwa *Gustaw Zieliński* zdał sprawę w imieniu delegacyi wyznaczonéj do ocenienia tematów do konkursu podanych; które Sekcya poleciła przeczytać na Ogólném Zebraniu Towarzystwa, i dwa pierwsze zadania, uznała jako właściwe do konkursu, inne zaś odesłała do Komitetu z przychylnym wnioskiem.

— Członek Towarzystwa *Win. Prądzyński* przeczytał rozprawę o fantowaniu, czyli zajmowaniu ze szkody. Pismo to Sekcya odesłała do Komitetu, celem ogłoszenia go w Rocznikach. (*patrz dodatek V*).

Z kolei roztrząsano kwestyę przez *Tytusa Wojciechowskiego* Ogólnemu Zebraniu podaną, téj treści:

„W gospodarstwach na wzór zakładanych, co powinno być celem dla większéj korzyści rolnictwa, czy osiągnienie największego dochodu, czy przykład zastosowania nowych teoryj nauką i doświadczeniem za pożyteczne uznanych w krajach wyżéj od naszego pod względem gospodarstwa stojących".

W tym przedmiocie zabrał głos Cz. Tow. *Gustaw Zieliński* i utrzymywał, że gospodarstwo wzorowe nie może osiągnąć najwyższego dochodu, bo przez czynienie doświadczeń, dochód się zmniejsza.

Cz. Tow. Jabłkowski rzekł, iż kwestya ta ma dwie strony: materyalną i moralną; bo nie każde gospodarstwo może być wzorowém, które przynosi największy dochód.

Cz. Kom. Węgleński popiérał to zdanie.

Cz. Tow. Antoni Jabłkowski przedstawił, że kwestya ta, bardziéj jest przedmiotem rozprawy do pism publicznych, nie zaś dyskussyi na prędce prowadzonéj.

Cz. Tow. Pietrusiński utrzymywał, że należy rozebrać ją, gdyż się łączy z wyznaczeniem najpiękniejszéj nagrody przez Towarzystwo udzielić się mającéj.

Zastanawiano się następnie nad kilku wnioskami przez Członków Towarzystwa, Ogólnemu Zebraniu przedstawionemi, a odesłanemi pod rozbiór sekcyi.

— *Kretkowski Emilian* wniósł projekt o obmyśleniu środków polepszenia doli służących, zrobienia ich przy-

chylniejszemi dla samych panów i zabezpieczenia im utrzymania na starość.

Podający, opisawszy dolegliwości obecnych stosunków, między panami a służącemi, koszta z ich przenoszenia z miejsca na miejsce, zniszczenie pomieszkań i nawykanie tych ludzi do próżniactwa i włoczęgostwa, brak gorliwości w służbie, wzajemną obojętność, a nawet niechęć między panami a służącemi ztąd powstającą, wskazał jako główny środek zaradczy, utworzenie przy Dyrekcyi Ubezpieczeń kassy zasiłkowéj dla służących wiejskich w ten sposób: żeby służący po dwudziestu latach służby, otrzymywał z kassy Dyrekcyi Ubezpieczeń płacę roczną aż do śmierci, wyrównywającą pobiéranym przez niego zasługom, połowę zaś téj, jeźli tylko lat dziesięć wysłuży. Warunkiem koniecznym otrzymania téj płacy będzie, pozostawanie w służbie przez lat dziesięć na jedném miejscu. Po ich upływie będzie mógł służący przenieść się do innego pana bez utracenia prawa do płacy swojéj z Dyrekcyi Ubezpieczeń. Oczywistą jest rzeczą, że opłata za służącego wnoszona, będzie ciężarem pana i dodatkową opłatą do zasług, na które się ugodził.

Cz. Tow. Wacław Łuszczewski, popiérarł ten wniosek i uważał, że jego wykonanie jest bardzo pożądane; nadto objaśnił, że cała budowa materyalna takiéj instytucyi, tojest urządzenie jéj rachunkowe i funduszowe już istnieje i stanowi właśnie część działań Dyrekcyi Ubezpieczeń; że nawet wedle przepisów wydanych, lecz nie dość rozpowszechnionych, pragnący otrzymać pensye dożywotnie, może do tego i tu dójść pod łatwiejszemi jeszcze warunkami jak te, które są projektowane, bo podług tych urządzeń każda kwota w jakimkolwiek

czasie wniesiona do kassy Dyrekcyi, może nadawać prawo do odpowiedniéj pensyi dożywotniéj za dojściem do oznaczonego wieku. Dla zrobienia zatém téj instytucyi prawdziwie użyteczną, należy tylko zgodnie z myślą przedstawiającego, nadać jéj moralną wziętość i ująć w pewną organiczną całość, do czego współdziałanie Towarzystwa Rolniczego, może być nader skuteczne.

Sekcya jednozgodnie postanowiła odesłać wniosek *Cz. Tow. Kretkowskiego* do Komitetu z zaleceniem nadania mu pożądanego rozwinięcia.

— *Mieczysław Wyrzykowski* podał projekt założenia współki rolniczéj w powiecie, mającéj na celu dostarczenie dla ludności wiejskiéj wszystkich towarów, głównie jéj potrzebnych, a to za najtańsze ceny, urządzenie odbytu produktów rolniczych wprost konsumentom, po cenach najkorzystniejszych dla stron obu i dostarczenie funduszów na nagłe potrzeby gospodarskie. Wykazał następnie w swoim projekcie, zbawienne skutki takowego zakładu.

Projekt ten z kwestyami finansowemi ogólnemi połączony, nie mógł być przedmiotem doraźnéj dyskussyi. Sekcya atoli oceniając jego ważność i użyteczność, postanowiła odesłać go do Komitetu z wezwaniem, aby nań troskliwość swoję zwrócił.

— Toż samo postanowiła Sekcya względem wniosku *Czartkowskiego Juliana* o urządzeniu rolniczego kredytu ruchomego.

Cz. Tow. Bielawski w podobnym wniosku zwrócił uwagę sekcyi na coraz to większy ubytek ludności wiejskiéj, którego głównym powodem są zimnice czyli febry, zakorzenione między włościanami. Jedyne lekarstwo przeciw téj zgubnéj chorobie, china, w różnych prepa-

ratach swoich, jest kosztowna dla włościan. Wniósł zatém, żeby lekarstwo uznane przez Radę Lekarską za skuteczne, a także będące preparatem chiny, było przyrządzane dla ludu wiejskiego po cenie jak najtańszéj. Oświadczył przytém, że cena ta ledwie czwartą część wyniesie tęgo, co dziś kosztuje w aptekach; i w tym względzie pomoc swoję Towarzystwu ofiarował. Sekcya oceniając pożyteczność tego wniosku, odesłała go Komitetowi do stosownego użytku.

Następujące wnioski Członków Towarzystwa, jakoto:

a. Włodzimierza Bobrownickiego o urządzeniu rachunkowości gospodarskiéj w sposób najprzystępniejszy i najprostszy z przyznaniem nagrody za ułożenie takich szematów rachunkowych, oraz w tymże celu wniosek Tytusa Wojciechowskiego.

b. Alexandra Bobrownickiego o środkach obniżenia ceny machin rolniczych, w czém jako kierujący oddziałem wyrobów machin rolniczych na Solcu usługę swoję Członkom Towarzystwa ofiarował.

c. Michała Łuszczewskiego o urządzeniu pracowni chemicznéj, celem rozbiorów ziemi, nawozów i różnych produktów.

d. Tytusa Wojciechowskiego o obmyśleniu środków poprawy moralnéj ludu wiejskiego, mianowicie officyalistów i sług gospodarskich.

e. Krysztoporskiego o zaprowadzeniu regulaminu, że tylko Członkowie Komitetu i sprawozdawcy delegacyi mogą czytać pisane głosy swoje, inni zaś członkowie powinni tylko ustnie przymawiać się.

Sekcya postanowiła odesłać z przychylnym wnioskiem do Komitetu. Szczególniéj zaś zwrócił uwagę Sekcyi

projekt założenia pracowni chemicznéj dla użytku Towarzystwa i wniosek Wojciecha Jarocińskiego co do nagłego i niezmiernego podwyższenia cen żelaza, a które pochodzi ztąd, że kapitaliści starozakonni zakupując żelazo w prywatnych i rządowych fabrykach, zamienili go w pewien rodzaj monopolium. Podający radził, żeby upraszać władzę o niesprzedawanie hurtem żelaza z fabryk rządowych i o ustanowienie jego składów przy magazynach solnych i zaprowadzenie tamże sprzedaży częściowéj na potrzeby rolników. Takie bowiem prawie w dwójnasób podwyższenie ceny żelaza, przy spadnieniu ceny produktów, stawia uboższych właścicieli i włościan w położeniu bardzo smutném; powoduje cofnięcie się gospodarstwa, dla braku dobrych narzędzi rolniczych, niemożności ich nabycia i naprawy.

Sekcya poleciła ten przedmiot szczególnéj troskliwości Komitetu.

— Rozbiérano z kolei kwestyę Nr. 8 oznaczoną; „*Czy fabrykacya cukru z buraków ma w kraju naszym warunki dalszego rozwinięcia, oraz jakie są powody upadku mniejszych fabryk cukru*".

W tym przedmiocie odczytano następujące uwagi nadesłane przez Cz. Towarzystwa Wojczyńskiego, a mające na celu wykazanie użyteczności wyrobu cukru z buraków na małą skalę, czyli domową.

„Ktokolwiek posiada serce poczciwe i myśl zdrową, uczuć musiał wdzięczność dla miłościwie panującego nam Monarchy za udarowanie kraju Ustawą Towarzystwa Rolniczego. Za najwłaściwszy zaś sposób objawienia takiéj wdzięczności uważam przyczynienie się wedle sił każdego do urzeczywistnienia korzyści, jakie z téj

instytucyi na gospodarstwa i na ogólne bogactwo krajowe spłynąć powinny.

„Jakkolwiek albowiem światło i gorliwość Osób, którym kierunek Towarzystwa poruczony, stanowią pewną rękojmię przyszłości téj instytucyi, nie godzi się przecież nikomu usuwać od wspólnéj pracy, która tém bujniejsze wyda owoce, im więcéj znajdzie chętnych pracowników.

„Z takiéj wychodząc zasady, a nie mogąc uczestniczyć osobiście w naradach Ogólnego Zebrania, mającego się rozpocząć w dniu 20 b. m., do którego podany do wiadomości publicznéj program wyczytałem w Gazecie Warszawskiéj z d. 5 b. m., zamierzyłem przedstawić Towarzystwu na piśmie uwagi moje w przedmiotach programatem wskazanych, te z nich rozbierając, które jako najżywotniejsze dla gospodarstw naszych uważam.

„Takiemi zaś są pytania:

1) Gdzie są środki zaradcze dla gospodarstw na gorzelniach opartych, jeśli wyrób wódki przestanie się opłacać.

2) Czy fabrykacya cukru z buraków, ma w kraju naszym warunki dalszego rozwinięcia.

„Wedle pojęcia mego, dwie te kwestye najzupełniéj łączą się z sobą razem, przeto do ich wyjaśnienia przystępuję:

„Jak skutecznie rozwinięcie się gorzelnictwa wpłynęło na podniesienie się gospodarstw naszych, każdy bezstronny, byle z przedmiotem dostatecznie obznajmiony przyznać musi.

„Przecież i my gospodarze wyznać zniewoleni, żeśmy wielki błąd popełnili, ograniczając się ogólnie na tym

jedynym przedmiocie rolniczo-przemysłowym,—gruntując na nim prawie wyłącznie pomyślność gospodarstw naszych.

„Dziś ciężko pokutować nam za to przychodzi, kiedy z powodu ogólnéj stagnacyi w handlu, nie mogąc znaléźć kupca na inne ziemiopłody, przy tak znacznie zmniejszonéj w kraju konsumcyi wódki, musimy ją marnować po cenach pokrywających zaledwie połowę kosztów produkcyjnych, zniewoleni do tego potrzebą zaspokojenia codziennych a koniecznych wydatków.

„Oprócz gorzelnictwa, wiele jest przedmiotów rolniczo-przemysłowych, mogących skutecznie przyjść w pomoc rolnictwu. Przecież najpiérwszym z nich, najbogatszym w przyszłość i dla wszystkich przystępnym, jest fabrykacya cukru z buraków. Że się przemysł ten tak wolno dotąd u nas rozwija, dwom przypisuję przyczynom, mianowicie zaś:

1) Znakomitym korzyściom jakie dobrze urządzone gorzelnie dotąd nam przynosiły, i ogólne obznajmienie się z tym przedmiotem.

2) Fabryki cukrowe na wielką skalę pozakładane w jednéj prawie tylko okolicy Królestwa.

„Fabryki te, zamiast coby miały być wzorem do naśladowania dla innych, ogromem swoim utwierdziły tylko w ogóle gospodarzy, mylne przekonanie, że fabrykacya cukru potrzebuje koniecznie kroci lub milionów. Przekonanie to w kraju naszym, tyle ubogim w kapitały, sprawiło, że fabrykacyę cukru z buraków przywłaszczyli sobie wyłącznie kapitaliści, przeistaczając przemysł czysto-rolniczy, na czysto prawie fabryczny. Zdaniem mojém, przemysł cukrowniczy w kraju naszym, myl-

ną zupełnie postępuje drogą. Wielkie kapitały włożone w istniejące dziś zakłady, mogą jedynie procentować przy silnéj protekcyi rządu, zasłaniającéj je od konkurencyi z zagranicą.

„Lecz sama już potrzeba téj protekcyi, przynoszącéj wielką szkodę konsumentom cukru, dowodzi najlepiéj, że pomienione wielkie zakłady są wymuszone, sztuczne, i że na wątłych spoczywają podstawach.

„Aby fabrykacya cukru z buraków prawdziwe przynosiła nam korzyści, aby skutecznie wpłynęła na podniesienie gospodarstw naszych i ustaliła na pewnych zasadach ogólne bogactwo krajowe, potrzeba aby była dla każdego przystępną i aby stała się jeszcze popularniejszą jak dziś gorzelnictwo.

„Celowi temu jedynie domowa fabrykacya cukru z buraków odpowiedzieć może.

„Między rokiem 1837 i 1842 był ten przedmiot często w pismach publicznych rozbierany. Ś. p. minister Mostowski, oraz pan Nowakowski właściciel dóbr w gubernii płockiéj, wydali w owym czasie o téj metodzie broszury, opisujące dokładnie, przystępnie dla każdego, cały proceder domowéj fabrykacyi cukru. Pan Nowakowski założył nawet w majątku swoim fabrykę na małą skalę, a cukier jego okazywany w Warszawie, nie ustępował zagranicznym.

„Podobnież w Kobryńskiém, gubernii grodzieńskiéj, jeden z właścicieli, którego nazwiska nie pamiętam, założył był takąż fabrykę, w któréj dobry cukier produkował, a wiedziony chwalebnym zamiarem przysłużenia się ogółowi, ogłaszał kilkakrotnie w pismach publicznych, że ofiaruje się przyjmować bezpłatnie uczniów, którzy

w przeciągu kilku miesięcy z całą manipulacyą téj domowéj fabrykacyi obeznać się mogą.

„Nakłady na takie fabryki nie przenoszą 300 do 400 złp. na każdy korzec buraków zamierzonego dziennego wyrobu—i to już przy zakładach większych, porządniejszych, bo pomniejsi gospodarze i włościanie nasi, lub drobni cząstkowi właściciele, mogą na domowych nawet statkach przerabiać na mączkę cukrową wyprodukowane przez siebie buraki.

„Otrzymana zaś sama tylko mączka, przedana choćby po gr. 18 lub 20 za funt, przyniesie właścicielowi za korzec buraków dwa razy tyle, ile producenci dzisiejsi buraków dla większych fabryk za swój produkt otrzymują, zniewoleni przytém odstawiać go w czasie najgorszéj drogi o mil parę, a częstokroć i daléj. Przytém pozostałe wytłoczyny i melassy stanowią dla takiego małego fabrykanta przewyborną paszę dla jego inwentarzy.

„Dlaczegośmy nie korzystali z zachęt i przykładów, o których powyżéj wspomniałem, wytłumaczyć nas jedynie może, zupełna podówczas nowość i nieznajomość przedmiotu, szczególniéj zaś to, że nam gorzelnie zapewniały dostateczne korzyści.

„Lecz dziś, gdy gorzelnictwo tak bardzo rozwinięte już czas swój przeżyło, należy zwrócić się z całą energią do produkcyi buraków i domowéj fabrykacyi cukru. To jedynie może nietylko wynagrodzić nam straty, jakie ponosimy z powodu zmniejszonéj dziś konsumcyi wódki, ale podniesie zarazem gospodarstwa nasze i zamożność całego kraju do stopnia dotąd nieznanego.

„Zarzut jaki uczynić można, że skoro wszyscy wezmą się do fabrykacyi cukru, cena onego spadnie niżéj kosztów produkcyjnych, na żadną uwagę nie zasługuje.

„Świat cały, ludzkość, ludność są w ciągłym postępie, a z powiększaniem się ludności i jéj zamożności, cukier stanie się potrzebą ogółu i nie prędko zbytek produkcyi onego przewidywać można. Obok tego, my co dziś przy wielkich zakładach nie możemy dostarczyć cukru na własną konsumcyę, a ten który konsumujemy drogo opłacać musimy, skoro obeznamy się z fabrykacyą domową, skoro jéj ogólnie poświęcimy usiłowania nasze, nie będziem obawiać się konkurencyi zagranicznéj, bo taniéj możem produkować cukier, jak kraje Zachodu, a produkt ten, z czasem, może stać się dla nas ważnym przedmiotem zagranicznego wywozu.

„Przecież jakkolwiek fabrykacya domowa cukru jest bardzo łatwą i prostą, jakkolwiek wielkie kapitały są tu zbyteczne, pomimo, że dwie broszury o których wspomniałem, przedstawiają jasno i dokładnie wszelkie najdrobniejsze szczegóły fabrykacyi, pozostaje strona praktyczna, do któréj nie mamy ludzi usposobionych i wyuczyć jéj się, sami nie mamy sposobności.

„Wprawdzie, takie domowe fabryki mają być upowszechnione w Węgrzech a nawet i w Czechach, lecz nie każdy ma środki podróżowania, a najmniéj tacy, którzyby wiedzeni do tego konieczną potrzebą, osobiście temu przedmiotowi poświęcić się chcieli. Przytém po co nam szukać za granicą tego, co teraz przy pomocy Towarzystwa Rolniczego w domu mieć możemy.

„W ogólności zdaniem mojém, Towarzystwo Rolnicze w początkach przynajmniéj swego istnienia odkładając na stronę teoryę, powinno wszelkie swe usiłowania skierować ku praktyce w części rolniczo-przemysłowéj, bo na téj nam głównie zbywa. Teoryi w ogólności mamy

tymczasem dosyć. Dostarczyły nam jéj tyloliczne pisma rolnicze, w kraju i za granicą wychodzące. Każdy z nas prawie jest w stanie wytrzymać całodzienną dyskussyę o płodozmianach, irrygacyach, drenowaniu, nawozach, o zastosowaniu nauk przyrodzonych do rolnictwa i t. p. Gdy przychodzi napisać jaką rozprawę w tych przedmiotach, już to nam trudniéj, lecz i tu jakoś znachodzą się pracownicy. Lecz praktyka jest naszą słabą stroną; raz dlatego, że w ogólności mało osobiście zatrudniamy się przy gospodarstwach naszych, wyręczając się officyalistami najczęściéj bez żadnych zdolności i sumienia, powtóre, że w wielu przedmiotach rolniczo-przemysłowych brak nam wzorów. Takimi zaś przedmiotami są:

1. Domowa fabrykacya cukru.
2. Drenowanie.
3. Irrygacya łąk.
4. Pszczolnictwo.
5. Jedwabnictwo.
6. Użytkowanie nabiału i fabrykacya sérów.

„Do tych dodaćby jeszcze można używanie nawozów sztucznych, jakoto: guana, gipsu, marglu i t. p., oraz fabrykacyę nawozów sztucznych.

„Sądzę przeto, że Towarzystwo Rolnicze, usuwając na czasy późniejsze przyznawanie nagród za rozprawy, doświadczenia, nowe odkrycia, wzorowe gospodarstwa i t. p. powinno zwrócić swe usiłowania i fundusze, jakie będzie miało do rozporządzenia, ku najspieszniejszemu urządzeniu zamierzonych wzorowych folwarków po guberniach, w taki sposób, aby każdy mógł się praktycznie obeznać i nauczyć przedmiotów powyżéj wskazanych. Przedewszystkiem zaś idzie o wzorowe zakłady domo-

wéj fabrykacyi cukru, bo od niéj zależy przyszłość naszych gospodarstw i krajowéj zamożności. Niech każdy przekona się jaki to przedmiot łatwy, jak małych potrzebuje nakładów, a wtedy stanie się on powszechny, popularny i usunie się mylne przekonanie, że tylko wielkie fabryki z korzyścią cukier produkować mogą. Rzecz się ma zaś zupełnie odwrotnie, co łatwo udowodnić można.

„Fabryki, w które tak znaczne włożono kapitały, będąc czynne tylko kilka miesięcy do roku, muszą w tym przeciągu czasu ogromne ciągnąć korzyści, aby zapewnić sobie całoroczny procent od kapitału zakładowego i obrotowego, który także przy podobnéj fabrykacyi musi być znakomitym; obok tego byt tych wielkich fabryk zależny od zawodnéj produkcyi buraków. To jedynie wyjaśnić może, dlaczego potrzebują ciągłéj opieki rządu dla swego istnienia.

„Trzy lub cztéry procenta cukru, które otrzymać mogą więcéj jak w fabrykacyi domowéj, nie zabezpieczą fałszywego położenia tych zakładów, i skoro się domowa fabrykacya upowszechni, one upaść muszą, a upadek ich nie przynosząc żadnéj szkody krajowi, stanie się bardzo dla konsumentów cukru korzystnym. Boć nie ma przyczyny, aby produkt ten był u nas tak drogi. Mamy ziemię tańszą; podobnież robotnika; burak nasz znacznie słodszy od produkowanego na Zachodzie,—cukier zaś u nas wyrobiony pomimo tak małego oclenia, przenosi w dwójnasób cenę produkcyjną zagraniczną.

„Przy tém wszystkiém, kolosalne te zakłady nie przyczyniają się prawie do podniesienia rolnictwa. Przekonany albowiem jestem, że producenci buraków, gdyby się ściśle obrachowali, nie wielkie odnoszą korzyści, od-

stawiając swój produkt do fabryk po cenach zwykle tam praktykowanych, a zwracane im wytłoczyny jako pozbawione wszelkiego prawie pierwiastku cukrowego, nie wielką stanowią pomoc w utrzymaniu ich inwentarzy.

„Jedyny zarzut, pozornie ważny, jakiby uczynić można domowéj fabrykacyi jest ten, że się w niéj nie otrzymuje cukier tak piękny jak wychodzący z rafineryi. Przecież, czasby już nam było pozbyć się tego przesądu, że białość najwyższa cukru stanowi wartość onego.

„Cukier domowym sposobem oczyszczony, wprawdzie mniéj jest jasny i nie tak ścisły. Przyczyną mniejszéj jasności są pozostałe w nim cząstki roślinne, które bynajmniéj dobroci cukru nie szkodzą. Mniejsza zaś lub większa ścisłość cukru jest rzeczą zupełnie obojętną, gdy się takowy kupuje na wagę.

„W cukrach rafinowanych, ta podziwiana śnieżna ich białość dowodzi raczéj zanieczyszczenia onych przez różne alkalia użyte przy rafinowaniu. Alkalia te stanowiące część wagi cukru, nietylko zmniejszają słodycz onego, ale przytém szkodliwie na zdrowie ludzkie działać mogą.

„Jeżliby przecie sądzić można, że cukry średniéj białości z przyczyny zadawnionego nawyknienia, nie znajdą odbytu, cóż stanie na przeszkodzie kilkunastu lub kilkudziesięciu takim małym fabrykom jednéj okolicy, założyć rafineryę wspólnemi siłami.

„Gdyby zaś te zespolone siły podołać nie mogły, wątpić nie można, że światły rząd krajowy przyjdzie w pomoc tak chwalebnym usiłowaniom.

»— Po odczytaniu programmatu narad Towarzystwa, zamało miałem czasu do dokładniejszego obrobienia przed-

miotu, jaki rozbierać zamierzyłem. Sądzę jednak, że z tego com powiedział można powziąść przekonanie, iż mamy czém zastąpić zagrożone w istnieniu gorzelnie nasze, i że cukrownictwo ma w kraju nie już widoki, ale pewność najwyższego rozwoju i powodzenia, stanowiąc dla ogółu rękojmię przyszłéj zamożności i pomyślności."

— Twierdzenie Wojczyńskiego zbijał Tytus Wojciechowski, utrzymując, że domowa fabrykacya nie może wytrzymać współubiegania się fabryk na większą skalę założonych.

Sekcya uznała, że ten przedmiot trzeba należycie wyjaśnić, poprzéć wyrachowaniem, a mianowicie pod tym względem, że chociaż wyrób mączki cukrowéj na mniejszą skalę nie da nigdy takich rezultatów jak w fabrykach wielkich, to przy obecnéj niemożności, korzystanie z roślin okopowych, tak niezbędnych w płodozmiennem gospodarstwie i przez zużycie wytłoczyn na karm dla bydła, zdawałoby się, że dałby pewne korzyści i zastąpiłby produkcyę wódki, która oczywistą stratę przynosi. Życzeniem zatém Sekcyi jest, aby komitet troskliwą uwagę swoję na ten przedmiot zwrócił.

— Delegacya wezwana na początku posiedzenia do wyrobienia projektu zasad, przyznawania nagród dla małych gospodarstw i dla służących, przez swego sprawozdawcę Wincentego Majewskiego przedstawiła wyrobiony projekt.

Sekcya projekt przyjęła, zmieniając tylko na wniosek C. K. Alex. Kurtza lat trzy służby na jedném miejscu, dających według uznania delegacyi prawo ubiegania się o nagrodę, na lat sześć, i zmianę tę dla sporności zdań

większością głosów postanowiła. Prezydujący wezwał członka Towarzystwa Wincentego Majewskiego, aby projekt cały z uczynioną zmianą na zebraniu ogólném przedstawił.

III.

POSIEDZENIE SEKCYI IIéj ROLNICZÉJ.

Wieczorem 24 lutego, odbyło się drugie posiedzenie w tém samém miejscu i w takim samym składzie biura, co w dniu 23 wieczór.

Zgromadzenie zwolniło od czytania protokułu przeszłéj sessyi. Następnie prezydujący odczytał wniosek do Komitetu podany i zapytał, czy nie byłoby zgodném z życzeniem obradujących, aby wyznaczono delegacyę do oznaczenia nomenklatur czyli nazw gruntów, jakie po kraju są używane.

C. T. *Felix Chwalibóg* odpowiedział, że ponieważ niemasz dotąd rozbiorów chemicznych różnych gatunków ziem, trudno zatém ujednostajnić nazwy, częstokroć w różnych okolicach inaczéj determinowane.

Na to Vice-Prezes *Alexander Ostrowski* odrzekł, iż nie idzie tu o ujednostajnienie nazw gruntów, coby zamieszanie tylko wprowadzić mogło, ale idzie o zebranie nazw rozmaitych gruntów po różnych okolicach kraju używanych, i o wiadomość jakie rodzaje gruntów oznaczają.

C. T. *Henryk Morawski* z Podlaskiego twierdzi, że zebranie tych nazw z opisem własności gruntów i udeter-

minowanie takowych dałoby się zrobić za pomocą ustanowić się mających korrespondentów.

C. T. *Ludwik Małkowski* dowodził potrzebę wyznaczenia delegacyi dla udeterminowania nazw, które są popularnemi, zwłaszcza gdy rozbiory chemiczne tych gruntów ogółowi są nie znane.

Po wyczerpaniu w tym względzie rozpraw, wyznaczono delegacyę złożoną z osób następujących: Vice-Prezesa Alexandra Ostrowskiego, i C. T. Henryka Morawskiego z Podlaskiego, i Henryka Romana Morawskiego z Łęczyckiego, oraz Ludwika Fiszera, która zająć się ma uskutecznieniem jéj czynności.

— Z kolei przystąpiono do rozbioru 7 pytania:

„*Z jakim skutkiem użyte było u nas poziome drenowanie, a mianowicie z jakim nakładem.*

Prezydujący w Sekcyi *Edward Szydłowski* przykładem u siebie czynionym dowodził, iż drenowanie jest raczéj assekuracyą urodzaju, jaki ziemia w normalnym stanie wydać może, bynajmniéj zaś nie powiększa urodzajności ziemi i jest zakosztowne, bo wynosi 150 złp. na mórg 300-prętowy. Dlatego odstąpił od ogólnego drenowania i używa go tylko w miejscach niskich, które i tam okazały się bezużytecznemi, gdyż woda filtrując do drenów, zabiera cząstki gruntów przez jakie przechodzi. Jeżeli te są torfowe, zapycha je torfem, który twardniejąc przeszkadza przepływowi wody w drenach. Toż samo co do gruntu tak zwanego kurzawką. Najskuteczniejszém drenowanie okazało się w miejscach gliniastych, w których spodnia warstwa jest nieprzepuszczalną.

C. T. *Popiel Wacław* nadmienił o maszynie ręcznéj do robienia drenów pomysłu prezydującego, i model jéj przyobiecuje przysłać na przyszłe pierwsze zebranie.

C. T. *Fiszer Ludwik* rzekł, że u niego koszta drenowania jednéj włóki kamieniami, wynosiły do 700 rubli, faszyną do 800 rubli, a do 1500 rubli z rurek wypalonych, których sztuka kosztowała go groszy 5.

Prezydujący *E. Szydłowski* twierdzi, że drenowanie kamieniami wypadło za kosztownie z powodu większéj szerokości rowów, znacznych kosztów zwózki kamieni; że u niego koszta drenowania w następujący sposób się układają: rurki przeszło 12 cali długie, otworu cali 2, kosztują za tysiąc, rubli sr. 5, wykopanie i zasypanie rowu pręt gr. 15, ułożenie rurek w rowie 2 grosze od pręta. Tym sposobem włóka wyniesie na 4500 złp. jeżeli rowy co dwa pręty od siebie kopane będą.

Czł. Kom. *Henryk Potocki* mówi, że widział drenowanie pionowe kamieniami przez kopanie studni do głębokości warstwy przepuszczalnéj i twierdzi, że oddawna w Polsce było znaném.

C. K. *Korol Walewski* popiera poprzednie zdanie, mówiąc, że widział podobne studnie u Trębickiego w Łomny dla osuszenia gruntu, i dodaje, że pionowe dreny nigdy tego użytku nie przynoszą, co poziome, gdyż w pionowych giną wszystkie części pożywne, a przeciwnie w poziomych, rola filtrując wodę, zostawia w sobie takowe.

C. T. *Franciszek Wodzicki* uważa, że drenowanie jest pilniejsze jak irrygacye, że wprzód o polach, jak o łąkach myśleć należy; oświadczył że 40 morgów w naj-

lepszym gruncie, ale w spadkach przyległych rzece i przez wody z téjże w ciągłéj wilgoci utrzymywanych, przez dreny do zupełnéj urodzajności doprowadził, tak dalece, że miał z tych gruntów po 16 korcy rzepaku zimowego z morgi, i to bez nawozu. Podaje następujące koszta drenowania u siebie: Drener z utrzymaniem dziennym kosztował zp. 10; rurki w Krakowie kupione jedno calowe kosztowały po zp. 45 tysiąc; dwu calowe, których najwięcéj używał po 70 zp. tysiąc; transport i cło 28 zp. od tysiąca; ludzi 20, przez 4 dni na mórg jeden użytych było, co razem wszystko wzięte na jeden mórg wynosiło zł. pol. 190.

C. T. *Krysztoporski* wykazywał rezultaty nadzwyczajne, osiągnięte przez drenowanie chrustem we wsi Ruda, pana Gajera; oświadczył, że koszta takowego drenowania na morgę wynoszą złp. 100, i przytaczał broszurę wykazującą, że w Anglii znaleziono w dobrym stanie dreny chrustowe jeszcze przez Rzymian założone.

C. T. *Paweł Wiecki* dowodził, że dreny pionowe są tańsze, więc przystępniejsze, że potrzeba 6,000 rur wyświdrowanych na hektar, a każde 100 rur kosztują $1\frac{1}{2}$ franka.

C. K. *Adolf Kurtz* dowodził, że w wielu miejscowościach pionowe rury na nicby się nie przydały, gdyż rury pionowe o tyle działają tylko, o ile zdołają przebić warstwę nieprzepuszczalną, a która niekiedy u nas do 12 sążni dochodzi.

C. K. *Karol Walewski* uważa, że dreny nietylko mają za cel osuszać ziemię, ale że poprawiają rolę swoją kapilarnością w czasie suszy, dając im potrzebną wilgoć, którą w czasie mokradli odprowadzają; przytacza przy-

kłady Szlązka i korzyści, jakie tam z drenowania odnoszono, ale zarazem dodaje, że niżéj złp. 6,000 kosztu na włóce, trudno jest drenowanie zaprowadzić, że tym sposobem na średnich gruntach nie wynagrodzi się ten środek.

C. T. *Krysztoporski* radzi, aby nie odstraszać się od drenowania, ale owszem upowszechniać tę myśl i wszelkie środki ku temu; zaprowadzać narzędzia dobre do drenowania i ułatwiać ich nabycie.

Na tém, zamknięto rozprawy nad tém pytaniem, a C. T. Fiszera wezwano za sprawozdawcę w tym przedmiocie.

Posiedzenie zaś odłożono na dzień następny na godzinę 10 rano.

Dnia 25 Lutego we Czwartek.

Rozpoczęto posiedzenie odczytaniem protokółu; następnie na wniosek C. K. Hen. Starzeńskiego, delegowanego od Sekcyi Chowu inwentarzy, wybraną została delegacya do oznaczenia przedmiotów mających otrzymać medale na wystawie zwierząt w Łowiczu i Warszawie, i wybranie tematów do nagród. Do delegacyi téj powołani zostali przez prezydującego: Jackowski Józef, Handke Bern., Tytus Wojciechowski, Kleniewski Bol. i Walewski Karol. Poczém przystąpiono do rozbioru kwestyi 8-éj: „*Jakie wypadki wydało użycie guana i innych sztucznych nawozów.*"

Piérwszy w téj materyi zabrał głos C. K. Karol Walewski, wykazując jak guano ma być używane i jakie są: warunki konieczne dla uzyskania pomyślnych z jego użycia rezultatów; radził staranne poprzednio wyprobowanie gatunku i czystości jego, mieszanie przy użyciu przy-

najmniéj w stosunku $^2/_3$ z ziemią; ostrzegał, aby nie rozsiéwać go w czasie suszy, ale przed dészczem lub w czasie dészczu; aby starannie rozdrabniać je i za najskuteczniejsze uważał używanie połowy zwyczajnego nawozu, a drugiéj połowy guana; wreszcie dodał, że guano więcéj działa na pomnożenie paszy, jak ziarna, i że posypywanie miejsc słabo zieleniejących na wiosnę w polach ozimych, bardzo pomyślnie się u niego udało.

Następnie zabrał głos C. T. *Felix Chwalibóg* mówiąc, że próby jakie u siebie dokonywał z różnemi nawozami, dały wypadki następujące:

„Ośmnaście centnarów guana na 6 morgów pszenicy rozsypane na wiosnę, mały okazały rezultat. Toż guano pod kartofle użyte, w stosunku dwóch centnarów na 300 prętów, obok nawozu zwyczajnego, o 33 korce zbiór podwyższyło, w porównaniu obok leżącego morga, na którym nie użyto guana.

„Saletra Chilijska w stosunku 2-ch centnarów wiedeńskich na 3 morgi okazała się bez skutku: natomiast gips pod rzepak użyty, okazał wpływ widoczny na wzrost rośliny.

Czł. Tow. Wł. Rawicz przeczytał następującą mowę:

„Pytanie obecne do dyskussyi podane brzmi jak następuje: Jakie wypadki wydało użycie guana i innych sztucznych nawozów.

»Nie będę więc wdawał się w rozbiór chemiczny guana i własności jego, które w każdém dziele o tym przedmiocie traktującém znaleźć można, lecz wprost przystąpię do zdania sprawy z rezultatów, których sam przy użyciu guana doświadczałem, i w sąsiednim majątku naocznym świadkiem byłem. Przedewszystkiém nadmienić muszę, że cokolwiek tu mówić będę, odnosi się

do guana prawdziwego peruwiańskiego, jeżeli bowiem kto użyje guana sfałszowanego i przez to rezultatów nie osiągnie, nie powinien winować guana, lecz tego, który nadużywając jego zaufania, dostarczył mu produktu sfałszowanego.

„Objąwszy gospodarstwo bez żadnego pól podziału i zaprowadzając na takowych płodozmian, wypadło mi w jesieni roku 1855 poletko jedno siać oziminą, które od lat kilkunastu nigdy nawożonem nie było, lecz natomiast przez poprzedniego właściciela często przesiewaném. Że zaś nawóz wywiozłem w zimie, poletko to wynoszące 22 morgi, postanowiłem zasiać żytem na guanie.

„Grunt na którym doświadczenie to zrobiłem, był tak zwaną bielicą chudą z warstwą spodnią nieprzepuszczalną. Sposób zaś w jaki używałem guana był następujący:

„Guano miałko potłuczone mieszałem z równą ilością ziemi czarnéj suchéj, a to w celu łatwiejszego rozsiania.

„Użyłem go dwa centnary na mórg dwusto-prętowy, a mianowicie: jeden centnar na jesieni a drugi na wiosnę.

„Na jesieni siałem guano na rolę w zagon zoraną bronami drewnianemi; pozaorywałem, następnie żyto zasiałem i zwyczajnym sposobem przywlokłem. Drugi zaś centnar rozsiać kazałem na wiosnę skoro wegetacya już obudzoną została, wybierając do tego dni mgliste, kiedy żadnego wiatru nie było. Żyto siane było w pierwszéj połowie września i odznaczało się na jesień od obok żyta zasianego bez użycia guana, bujnością i ciemnym kolorem. Na wiosnę różnica ta już mniéj była widoczną, a przy sprzęcie zaledwie 2 korce z morgi więcéj otrzymałem niż z miejsca gdzie guano użytem nie zostało; a że natenczas żyto płacono po rsr. 4, użyte zaś guano koszto-

wało na mórg rsr. 9, przeto koszta użycia takowego zaledwie pokryte zostały. Nie zrażając się tém na jesieni r. 1856, użyłem tegoż guana na morgów 30, pod żyto w takich samych warunkach i w téj saméj ilości co w roku poprzednim, i tenże sam rezultat osiągnąłem; a że cena korca żyta zebranego 1857 oznaczyć można rsr. 1 kop. 50, przeto na każdym morgu poniosłem straty rsr. 6. Jednocześnie użyłem guana pod pszenicę na morgach 10, w tejże saméj ilości co i pod żyto, w glebie pszennéj, na miejscu powstałem z rudunków lasu, lecz już trzykrotnie przesiewaném, i zebrałem z 10 mórg kóp sześćdziesiąt, które wydają po $1\frac{1}{2}$ korca z kopy, czyli zebrałem tyle co z miejsca gdzie pszenica siana była na owczym nawozie; tutaj więc użycie guana sowicie się opłaciło. Z tego więc oczywiście wykazuje się, że guana tam tylko z korzyścią używać można, gdzie grunt posiada jeszcze pewien zasób siły rodzajnéj i potrzebuje tylko bodźca do powiększenia i pobudzenia działalności takowéj. Na gruntach zaś jałowych używać go nie można bez znacznych strat pieniężnych. Na dowód tego twierdzenia przytoczę jeszcze rezultaty osiągnięte w majątku sąsiednim Sokołów, będącym własnością p. Hirszmana, gdzie w przeciągu lat 1855 i 1856 właściciel użył 1000 centnarów guana. Tenże nie używał samego guana, lecz następującą mieszaninę: do 1 centnara guana dodawał 2 centnary gipsu, 2 centnary kości mielonych, 2 centnary popiołu i takową mieszaninę rozsiewać kazał sposobem już wyżéj opisanym. Rezultaty w r. 1857 pokazały się następujące:

„Na folwarku Żanecinie, na przestrzeni mórg 20, na gruncie zupełnie jałowym skutek nie okazał się żaden,

plon bowiem całkowity mimo sprzyjających okoliczności wynosił zaledwie 3 korce z morga dwustoprętowego.

„Na folwarku Przezdziatka guano użytém zostało w ten sposób:

„1. Na morgach 120 pod żyto, w miejsce, które od lat 6 nawożoném nie było na gruncie żytnim—i żyto to dało ziarn 10 plonu. Do siewu użyte było żyto krzyca po 18—20 garncy na morg 200 prętowy.

2. Na morgach 60 pod żyto na 3 letnim nawozie na gruncie żytnim dobrym, i wydało ziarn 15 przy tymże samym obsiewie co i wyżéj.

„Z tych rezultatów jeszcze oczéwiściéj przekonać się panowie mogą, że tam, gdzie grunta są w dobréj kulturze i mają pewien zasób siły rodzajnéj, użycie guana pod oziminę do nadzwyczajnych rezultatów doprowadzić może i sowicie się opłaca, na gruntach zaś jałowych bezwarunkowo użycia takowego zaniechać należy.«

— Członek Towarzystwa *Stanisław Skrutkowski* w tym przedmiocie tak się wyraził:

„Kwestya sztucznych nawozów przy dzisiejszym stanie naszych gospodarstw nie jest jeszcze kwestyą żywotną.

„Sztucznym nawozem zapewne nazwać wypadnie wszystek surogat, który nie jest produktem naszych obór, stajen i t. p.; używane w kraju naszym znam guano, popioły drzewne, makuchy, wapno, gips, kości, kwas siarczany.

„Skutecznéj działalności guana zaprzeczyć nie podobna, jednakże jako produkt, który w handlu uległ złéj wierze, nie był dla mnie tyle ciekawym do doświadczeń. Dwa lata robionych prób na małą skalę, dały mi pewność,

że guano będąc dzielnym środkiem podwyższenia produkcyi, więcéj zadawalniające rezultaty dało na ziemiach nie zupełnie jałowych.

„Żaden z pojedynczych surogatów przytoczonych, nie jest nawozem, tylko składową częścią onego; dopiéro razem połączone w pewnym chemicznym związku stanowi nawóz, przy dostatecznéj znajomości ujemnych składowych części ziemi, zadany surogat dopiéro będzie dzielnym bodźcem podwyższenia produkcyi i dokładnego wykształcenia ziarna.

„Twierdzenie to opieram na własném przeświadczeniu: uskuteczniona analiza ziemi folwarku mego przez pana Cichockiego chemika, Adjunkta w Instytucie Gosp. Wiejskiego w Marymoncie z szlaków, które najwięcéj mnie zastanawiały bujnością słomy przy nieodpowiedniém wykształceniu ziarna, przekonała mnie, że ziemia ta była dość bogatą w krzemiany, stosunkowo uboga w fosforany. Użycie więc kości rozcieńczonych kwasem siarczanym, (które po przelaniu utworzyły fosforany wapna rozpuszczalne) w roku 1853 i 1854 dały nadzwyczaj zadawalniające rezultaty; z morga 200 prętowego zasilonego tym preparatem powiększyła się produkcya o 3 korce i okazał się taki rachunkowy wypadek:

200 funtów kości po złp. 8 . . .	16	
Balon kwasu siar.	13	gr. 10
Koszta przeróbki i wyniesienia . .	5	
złp.	34	gr. 10
Podwyższoną produkcya pszenicy 3 korce złp. 36	108	
Rezultat plus . . .	73	gr. 20

oprócz słomy i plew.

„Rezultaty z czystych makuch, licząc po cetnarów 5 na morg 200 prętowy, użycie gipsu przy posypywaniu koniczyn, ozimina na kompostach zwierzęcych, buraki na kompoście czysto chemicznym i t. p. rezultaty otrzymane już w roku 1853 ogłosiłem w Korrespondencie Rolniczym; dalsze moje doświadczenia, że się tak wyrażę, tylko próbkowe, mogę po ścisłém uporządkowaniu na żądanie panów, przez organ Roczników przedstawić.

„W ogóle nakłady przy dość wysokich cenach zbóż sowicie się wynagradzały.

„Popioły drzewne, których używałem prawie zawsze w połączeniu z innemi surogatami przez lat 5, używałem na łąki z dość pomyślnym rezultatem; w roku minionym użyłem na łąkę, w równych warunkach, popiołu po cztéry korce na morgów trzy, dzieląc w sposób, że jeden morg posypany popiołem, a następnie wcale nieoczekiwane nadzieje pięknego widoku bujniejszéj trawy, obok wiele lichszéj kompletnie zawiedzionemi były, gdyż pozostały do czasu sprzętu bez najmniejszéj różnicy wzrostu.

„Koniczyna w ilości morgow 3 obsypana w równymże porządku po korcy 5 na morg 200 prętowy, także nie dała żadnych rezultatów.

„Zjawisko to wytłumaczyłem sobie nader łatwo: wszystkie nawozy mineralne, rośliny są zdolne assymilować wsysać korzonkami, gdy są w stanie rozpuszczalnym, ku czemu rok miniony wcale nie był sprzyjający; czy w przyszłości jeszcze będzie widoczną jakaś działalność popiołów, będzie to w roku bieżącym celem méj obserwacyi.

„W tworzeniu kompostów a więcéj jeszcze w przeznaczeniu ich dla roślin, kierowałem się analizą tychże

i stosownie do ich części składowych urządzałem kompostowe szychty.

„Buraki w okolicy fabrycznéj, któréj jestem mieszkańcem, przedstawiają znakomitą część dochodów, a na uprawę tych i udanie skierowane są wszystkie dążności.

„Do staranniejszéj uprawy zaliczaliśmy podsypki pod każdy burak Lohdinger. Podsypki te były mieszaniną pewnego stosunku popiołu, gipsu, makuch, kwasu siarczanego, pudretu owczego; w r. 1853 detalicznie co do wagi opisałem w Korrespondencie Rolniczym.

„W tym więc punkcie oparte na smutném doświadczeniu moje zdanie, pragnę zakomunikować panom: że na lat pięć po sobie idących, przy sprzyjającéj dość dżdżystéj wiośnie, miałem urodzaj buraków jeden tylko raz z widoczną działalnością podsypki.

„A dziś pozwolę sobie ostatecznie zadecydować, że nie można na wiosnę zadawać pod buraki podsypki złożonéj z surogatów mineralnych, które przy niedostatecznéj wilgoci nie rozpuszczalne, nietylko nie mogą być wsysane przez rośliny, leżą martwe, ale pozwolę sobie twierdzić, że działają przeciwlegle.

„Twierdzenie moje oparte na własném doświadczeniu gotów poprzéć jestem podobnémże zdaniem kilku moich sąsiadów.

„Nadmienić tu muszę, że to co powiedziałem tyczy się li tylko podsypki zadawanéj pod każdą pojedynczo roślinę; rezultaty z nawozów mineralnych zadawanych w inny sposób, może ktoś z panów doświadczających byłby łaskaw nam zakomunikować.

„Kończąc pobieżne uwagi moje o nawozach sztucznych, o ile małe doświadczenie moje przekonać mnie

zdołało wyrobiłem sobie ten sąd: że wszystkie nawozy o ile wchodzą w rachunek muszą być praktyczne; nabywanie zaś wszystkich surogatów za gotówkę byłoby nie racyonalne; ale w obecnéj chwili stanu gospodarstw, za wiele mamy przed sobą krzyczących melioracyj, a za mało jest gospodarstw, które już je dopełniły, słowem zaczynalibyśmy alfabet od końca.

„Użycie sztucznych nawozów, rezultaty dobrze zaaplikowanéj nauki, próbki wszystkie kompostów chemicznych, to bodaj czy nie estetyczna część gospodarstwa, to dodaje bodźca gospodarzom do kształcenia się, pracy—ale jako środek upowszechnić się mający, sądzę za wczesny.

„Do pytania sztucznych nawozów, bez kwestyi należy pudret; nie rozwodzę się nad kolosalnemi stratami, jakie kraj nasz poniósł przez marnowanie tak niegodnie, tyle drogocennego nawozu, ale radbym zwrócił uwagę panów nad obmyśleniem środka w przyszłości.

„Lat wiele, bo zdaje mi się 15, jak niedołężnie fabrykowano pudret przez p. Fosa, w Wawrzyszewie pod Warszawą.

„W roku 1852 przy dyskusyach prywatnych gospodarczych, jeden z współobywateli rzucił kwestyę pudretu; żarliwie wzięliśmy się do dzieła proponując akcyjną współkę i zdawało się, że projekt nasz wejdzie w wykonanie; lecz znaleźliśmy miejscową przeszkodę ze względu sanitarnego, który nie dozwolił zamiaru przywieść do skutku. Przy dzisiejszych okolicznościach podnoszę głos, czy Towarzystwo najpiérwéj nie raczyłoby zwrócić uwagi na przedmiot tyle ważny, a sposobem najdogodniéj obmyślanym przyjść tak dzielnie w pomoc rolnictwu chroniąc nas kupna często fabrykowanego guana i zatrzymaniem

w kraju kapitałów, które i tak dość silnie wydzierają się za granicę".

Czł. Tow. *Popławski* dowodził, iż z pomyślnym skutkiem używał guana pod zasiew pszenicy i żyta, i że w porównaniu miał 10 rub. sr. zysku na morgu.

Cz. Tow. *Jan Blumer* mówił, iż objąwszy opuszczone gospodarstwo potrzebował nawozu, a widząc przykład dobry w sąsiedztwie z użycia guana, użył takowego w zastępstwie nawozu w ilości 3-ch cetnarów pruskich na mórg. W piérwszym roku pszenica na koniczynisku chybiła, ale ponieważ chybiła i na nawozie, nie mógł tego przypisywać skutkom guana. W następnym roku poszły w tym gruncie kartofle z dodatkiem $^1/_4$ części nawozu, a w części pola z dodatkiem jednego cetnara guana na morg; jedne i drugie wydały po 70 korcy z jednéj morgi 300 prętowéj. Jęczmień potém udał się nie źle. Na jałowych zaś gruntach w ugorze dwuletnim w ziemi iłowatéj i zimnéj, żyto zasiane z 2-a cetnarami guana wydało kóp 3 i snopów 45 z jednego morga, kiedy bez guana wydało po 2 kóp, 22 snopów. Omłot okazał się równy po 2 korce z kopy. Owies zasiany potém tak na guanie jak i bez, jednakowy plon wydał.

Cz. Tow. *Stanisław Skrotkowski* robił próby na jałowych gruntach z guanem, ale żadnego skutku nie otrzymał.

Cz. Tow. *Jan Blumer* odpowiedział, iż nieotrzymanie rezultatów przez mówiącego, pochodziło z różnicy gatunku ziemi. Guano jako nawóz palący na ciepłych a jałowych gruntach, może nie wywrzéć takich skutków, lecz na zimnych gliniastych bardzo skutecznie działa.

C. T. *Ludwik Małkowski* rzekł, że lepiéj piéniądze wydawać na słomę niż na guano.

C. T. *Jan Blumer* raz jeszcze odpowiedział, iż tam gdzie słomy tanio dostać można, ten sposób może być lepszym; lecz tam gdzie jéj niema, guano mianowicie na zimnych gruntach jałowych dobre okazuje skutki.

Na sprawozdawców z tego przedmiotu wezwani zostali Członkowie Towarzystwa: Władysław Rawicz i Felix Chwalibóg.

— Z kolei wzięto pod rozbiór 9-te pytanie:

„*Jak dalece uprawa rzędowa zimowych rzepaków okazuje się korzystniejszą nad siew miotowy, a zwłaszcza czy siew rzędowy na mocne zimy, nie jest mniéj wytrzymały od zwyczajnego w naszym ostrym klimacie*".

W téj materyi zabrał głos naprzód:

C. T. *Felix Chwalibóg*, iż 9 lat uprawia rzepak sposobem rzędowym, i raz tylko przez wymarznięcie go utracił; kiedy sąsiedzi jego uprawiający w zagony, częściéj daleko przez wymarznięcie utracali.

C. T. *Adam Woroniecki* zdanie to potwierdził, dodając, iż potrzeba na twardéj jesieni rzędy te oborywać, gdyż ziemia pokrywając je, zabezpiecza od mrozów.

C. T. *Wacław Popiel* toż samo potwierdził, dodając, iż w Kozienicach rzędową uprawę widział prowadzoną z najlepszym skutkiem.

Po wyczerpaniu rozpraw, sprawozdanie z tego przedmiotu przyjął C. T. *Dominik Dziewanowski*.

— Prezydujący oznajmił Sekcyi, że ponieważ wezwane są przez Komitet wszystkie trzy Sekcye do wskazania nagrody w wielkim 75 r: sr: medalu złotym — od-

czytał wniosek w tym celu przez C. T. Adolfa Schütza uczyniony, a przez pięciu Członków podpisany.

Podający żądał, żeby tym medalem wynagrodzić wynalazcę machiny lub narzędzia rolniczego, najpożyteczniejszego i najbardziéj praktycznego w rolnictwie.

Po dyskussyi, w któréj zabierali głosy: Vice-Prezes Ostrowski, C. T. Ed. Szydłowski, Ludwik Łaszcz, Bernard Handke, Felix Chwalibóg, Maxymilian Straż. Sekcya zgodziła się na zadanie w osnowie następującéj:

„Ponieważ machiny i narzędzia rolnicze, są jedną z najważniejszych części gospodarstwa, przeto wnosimy, żeby wielki medal złoty, przyznany został w kraju zamieszkałemu wynalazcy machiny lub narzędzia, które okaże się praktyczniejszém i najobszerniéj stosującém się do rolnictwa, na próbach w tym celu uczynić się mających. Do konkursu przypuszczone być mają tylko narzędzia i machiny w kraju wyrobione.”

— Następnie rozbierano dalsze pytania przez Komitet ogłoszone, a mianowicie 10-te pytanie:

„*Co jest praktyczniejszém w uprawie lasów: czy siew, czy sadzenie?*

Zabierali głosy w tym przedmiocie, za siewem naturalnym: Karol Dombrowicz, Ludwik Małkowski; za sadzeniem: Wacław Popiel, Franciszek Bocheński.

C. K. *Karol Dombrowicz* rozpoczął rozprawy zdaniem, iż najlepszy sposób co do siewu lasów, uważa naturalny siew przez nasienniki.

C. T. *Bolesław Kleniewski* zrobił uwagę, iż w lekkich gruntach ten sposób jest dobry; lecz w tęgich, rośliny wydobywające się, zagłuszają młode latorośle, i tam tylko przez sadzenie można dojść do rezultatu.

— Vice-Prezes *Ostrowski* powiedział, iż używany przez niego sposób sadzenia, najlepszym się okazał; lecz do tego dobierać trzeba dobrych latorośli, i umiejętnie sadzić przesadzając z ziemią. Przy siewie lasu, należy zwrócić uwagę na rzucanie ziarn w stosownych odstępach, siejąc bowiem dołkami a nie rzędami po pierwszéj trzebieży, nader łatwo zbyt małe zwarcie okazać się może.

C. T. *Wacław Popiel*, dowodził swoim przykładem, iż tańszy sposób jest sadzenie jak sianie, lecz chcąc zagaić wielką przestrzeń, zabraknie czasu dogodnego do sadzenia.

C. K. *Karol Dombrowicz* uważał, iż za gęste sadzenie nie szkodzi, bo natura sama trzebi słabsze rośliny; lecz gołe miejsca piasczyste trzeba okrywać gałęziami.

Vice-Prezes *Alexander Ostrowski*, odpowiadając na to, rzekł: iż trzebienie za gęstego siewu, nieregularne daje zagajenie; lepsze jest rzędowe sianie.

C. T. *Ludwik Małkowski* oświadczył się za siewem i za zbieraniem w tym celu nasienia.

C. T. *Franciszek Bocheński* twierdził, iż trudno dostać dobrego nasienia w 40-letnich porębach, gdyż sosna dopiéro w lat 80 dobre wydaje nasienie.

C. T. *Ludwik Małkowski* przeciwnie dowodzi, iż 40-letnia sosna już dobre wydaje nasienie, a siać dlatego należy, iż sam zasiew naturalny uskutecznia się częstokroć drzewem, któregobyśmy sobie nie życzyli mieć w lasach.

C. T. *Franciszek Bocheński* zaprzeczał, by młoda sosna dobre wydać mogła nasienie; dlatego obsiewy naturalne źle idą, że nasienie pochodzi z niedoborowego

gatunku lub z młodego drzewa: z tego powodu siać potrzeba, ale starać się o dobre nasienie.

Sprawozdania z tego przedmiotu podjęli się Członkowie Tow.: *Karol Dombrowicz* i *Franciszek Bocheński*.

— Następnie przystąpiono do 11-go pytania:

„*W jaki sposób użytkowany bywa u nas torf w gospodarstwie wiejskiém, gdzie i jak najkorzystniéj przygotowują go na opał?*"

Członek Komitetu *Henryk Potocki*, zabrał głos i mówił, że, aby ocenić wartość torfu, potrzebną jest wiadomość siły cieplika, wywiązującego się przy paleniu torfu; przytacza daléj doświadczenia robione przez Stephensa, że jeden funt drzewa topi 32 funty lodu, jeden zaś funt torfu, tylko 19 funtów lodu. W dziele *Phisique industrielle* P. Guilloud, wykazano, że 1 kilog. drzewa wydziela cieplika 3000 jednostek, a kilogram słabego torfu 1125 jednostek, dobrego zaś 2250 jednostek.

Lengerke podaje szczegółowe wartości rozmaitych gatunków torfu w porównaniu z wagą drzewa. Przy doświadczeniach w Maluszynie robionych, pokazało się, że 250 funtów torfu, odparowało 237,9 kwart wody; zaś 125 funtów drzewa, odparowało 113,85 wody w 168 minutach.

Rezultat siedmiu gorzelni wykazał, że do 20 korcy kartofli potrzeba jest od 2700—4400 sztuk cegieł torfowych, co daje średnią ilość 3500 sztuk, czyli średnio funtów 2400, i doprowadził do wniosku, że tam z torfu użytkować nie można, gdzie drzewo jest tanie i kosztuje złp. 5 sążeń, gdyż w tym razie nie opłaci się wydobywanie torfu.

C. T. *Andrzéj Zieliński*, w ten sposób obszerniéj zdanie swoje wyraził:

„Odpowiadając na zadane pytanie, wypada nam koniecznie poznać naturę i własność torfu, którego rozmaite są gatunki; i tak:

a) Torf czarny.

b) Torf czarny, w którym ziemne części się znajdują.

c) Torf strzępkowaty.

d) Torf mchowy.

„Tenże torf może być rozmaitemi sposobami zyskany:

1) Najpowszechniejszym, krając go szpadelkami.

2) Kopiąc go maszyną.

3) Sposobem strychowanym.

„Mieszkając w okolicy, gdzie lasy zupełnie są wyniszczone, około miasta Łęczycy ponad rzeką Bzurą, któréj łono wyłożone jest całe bogatém pokładem torfowém, do 12 łokci głębokości mającém, starałem się spróbować u siebie użytku z torfu; najpierwszém przeto zadaniem było, żeby go pozyskać sposobem jak najpraktyczniejszym, starałem się poznać z własnością maszyn, których za granicą używają, i w tym celu udałem się do fabryk tutejszych, chcąc obejrzyć konstrukcye maszyn do wydobycia torfu przeznaczonych; z czego powziąłem to przekonanie, iż prosty sposób wydobywania torfu przez krajanie szpadelkami, w miejscach suchych, mających odpływ wody, jest najtańszym i najpraktyczniejszym. Używanie maszyn tam tylko zalecić można, gdzie torf jest pod wodą, a wydobywanie torfu maszyną, jeszcze dziś uważam za kosztowne, i być może że się nie opłaci. Najlepszym gatunkiem torfu, jest torf czarny, który posiada spójność i jak największą ciężkość, i ten

przed wszystkiemi gatunkami torfu na pierwszeństwo zasługuje. Torf dobywa się następującym sposobem: do kopania torfu używa się szpadelków, mających wszystkie trzy boki ostre i stalone tak, aby z łatwością zgniłe drzewo lub korzenie przecinały; czwarty opatrzony trzonkiem na łokieć długiém. Wyrzynający torf, zbiera szpadlem zwyczajnym piérwszą warstwę darniny, dobierając się, czyli kopiąc aż do najlepszego gatunku torfu; co gdy nastąpi, robotnik wyciąga ogrodniczy sznur, robi podług linii wyciągniętego sznura cięcia szpadelkiem i kraje cegły torfowe, takiéj długości i szerokości jak szpadelek, tojest od 12 cali długości do 6 szerokości. Następnie drugi pomocnik odbiera torf na taczki, i odwozi na miejsce splantowane, układając cegły torfowe tak jak surówkę. Po kilku dniach, kiedy cokolwiek powierzchnia cegieł obeschnie, robotnicy przewracają cegiełki torfowe na kant, a późniéj układają w stożki piramidalne, od 25—50 sztuk cegieł zawierające, tak, ażeby środek był próżnym, a pomiędzy cegłami znaczne otwory dla przeciągu powietrza i zostawia się go do zupełnego wyschnięcia. Jeżeli zaś torf ma pozostać na zimę pod gołém niebem, w takim razie jeszcze raz przełożonym być winien w większe stosy, od 6—12 sążni obejmujące. Wydobycie i ustawienie w piérwsze stożki piramidalne, kosztuje u nas od tysiąca cegieł złp. 1 gr. 20. Ponieważ, jak nadmieniłem, największą zaletą torfu jest jego spójność, to jest iżby się nie kruszył i nie łamał; z korzyścią zatém wielką jest, odpadki torfu przyspasabiać sposobem przez strychowanie, które następnie się uskutecznia: w dole torfowém, w którym torf się wybiera, robotnicy odrzucone odpadki zlewają

wodą, trochę je przedepcą, następnie wyrzucają z dołu szpadlami lub łopatami, a następnie przenoszą na stoły, gdzie robotnik opatrzony w formy takie jakich używają strycharze do robienia cegły, też formy torfem wykłada; nadmienić tu jednakże wypada, iż do strychowania torfu używać można form z 4 lub 5 przegrodami takiéj wielkości, jak używają strycharze do surówki, ponieważ torf o wiele jest lżejszym od gliny, zatém robotnik z łatwością tę ilość cegieł torfowych na stole zestrychować może, i przenieść na plac splantowany celem wyschnięcia, z któremito cegłami strychowanemi, susząc je, tak samo się postępuje jak poprzednio opisałem;—tak przyrządzony i dostatecznie wysuszony torf, używa się na opał i jest wielkiém dobrodziejstwem w okolicy bezleśnéj. W naszéj okolicy już wszedł w użycie od lat kilku i znaczną jego ilość konsumują wielkie przędzalnie bawełny, fabryka sukna w mieście Ozorkowie i znana z swéj wielkości fabryka p. Gajera w Łodzi; również u okolicznych mieszkańców wiosek wchodzi w użycie. Używając go na opał, potrzeba stosowne do tego urządzić piece z rusztami, i starać się, aby téż doskonałe ciągi miały.

„W naszych gospodarstwach, gdzie jest brak lasów, z wielką korzyścią zalecić mogę zwęglenie torfu do robót kowalskich, czego sam z pomyślnym doświadczałem skutkiem. Torf kilkorakim sposobem zwęglać się daje: albo zwęglając go w piecach z cegły wystawionych, albo też prostym sposobem układając go w stosy jak drzewo; piérwszy sposób chociaż może korzystniejszy, pomijam, gdyż go nie doświadczałem; drugi sposób jest niekosztowny, i każdy u siebie z korzyścią zastosować go może. Zwęglanie torfu w stosach, zupełnie podobne jest do

zwęglania drzewa, i tymże sposobem uskuteczniane, z tą różnicą, że stosy do zwęglania torfu są mniejsze, i nigdy nad 1500 stóp sześciennych torfu zawierać nie powinny. Po oznaczeniu kotliny, gdzie stos ustawionym być ma, wstawia się drąg w środek, około którego torf układa się pionowo, cokolwiek do drąga nachylony, na dnie stosu, w czterech sobie przeciwnych stronach, zostawia się cztery otwory téj wielkości, żeby cegłą torfową zatkane być mogły, a które nietylko do zapalenia stosu, ale i do oprowadzenia ognia służyć mają. Układanie torfu około drąga środkowego postępuje w kształcie ostrokręgu, który o tyle spadzistym być może, ile się przykrycie z darniny na nim utrzyma; ułożony stos przykrywa się darniną i mchem, na co daje się drugą warstwę ziemi; u góry, w miejscu gdzie był drąg w środku, zostawia się otwór stopę średnicy mający, i ten także wypełnia się łuczywem lub suchém drzewem.

„Tym sposobem urządzony stos, zapala się w jednym otworze przy kotlinie będącym, dwa boczne się zatykają; zaś otwór przeciwny tylko w części się otwiera, otwór górny zaś tak długo otwartym zostaje, dopóki się w nim ogień nie pokaże, wówczas zasklepia się cały wierzch jak najszczelniéj, i tylko gdzieniegdzie przebija się przykrycie stosu koszturem, z uwagą na mniéj lub więcéj dogodne powietrze, i gdy dym ustaje i cegły torfowe z łatwością przebić się dają, pewni jesteśmy, że się torf w téj części stosu zwęglił. Wszystkie więc otwory natychmiast zasmarowane być winny, a w miejscu podobne z innéj strony zrobić wypada, i tym sposobem prowadzić ogień do saméj kotliny; dalsze obchodzenie się ze stosem, mianowicie jak się ostudzi, i węgle się z niego wy-

ciągają, zupełnie podobne jest do zwęglania drzewa w stosach z tą różnicą, że zwęglony torf daleko dłużéj ostudzać się musi, a najgłówniejsza, aby najmniejszy przystęp powietrza, nie miał miejsca, bo inaczéj nie zginie ogień w wypalonych węglach, a najmniejszy ciąg powietrza zniszczy całą pracę i zamiast węgli, zrobić się może popiół torfowy. Co zaś do użycia torfu na nawóz, to w pytaniach nawozu dotyczących, już wielkie korzyści z użycia torfu do nawozu, w sekcyi, przyznane zostały. To wszakże jeszcze nadmienię, iż palenie torfu na popiół i rozsianie takowego na ziemie szczerkowe, znakomite dla roślin wywiéra skutki".

Vice-Prezes *Alexander Ostrowski* uważa, iż najlepszy sposób wydobywania torfu, jest układać warstwami cegiełki w koziołkach, dopóki wilgoć z niego nie osiąknie; inaczéj wysuszony, rozpada się. Unikać także trzeba, aby nie robiły się odpadki, których kosztowne jest strychowanie. W Holandyi torf z wody wydobyty depczą następnie za pomocą desek przywiązanych do nóg, udeptują go, a skoro spójności nabierze, rzną w cegiełki.

Cz. Kom. *Henryk Potocki* dodał, iż przyczyną małego użycia torfu, pomimo, iż ten materyał opałowy mało kosztuje, jest, iż w niedogodnym czasie dla gospodarstwa, wydobywają, iż go burze niszczą i że wymaga u nas kosztownéj grabarskiéj roboty.

C. T. *Bernard Handke* utrzymuje, iż osuszenie jest najważniejszą rzeczą przy wydobywaniu torfu; że porównywając siłę palną w torfie i drzewie, koszta transportu przemawiają za torfem. Wspomniał także o praktyczności maszyny do prasowania torfu.

C. T. *Mikołaj Gurowski* poparł to zdanie przywodząc, iż maszynę Brzozowskiego do wyrzynania torfu ma u siebie oddawna, i że o jéj skutkach podawał do Korrespondenta Handlowego i Rolniczego przy Gazecie Warszawskiéj.

Vice-Prezes *Alexander Ostrowski* dodał, iż koszta prasowania torfu są zbyt wielkie. Zbytni zaś koszt polega na złym sposobie wydobywania torfu.

Po wyczerpaniu rozpraw w tym przedmiocie, sprawozdanie poruczono C. T. *Adolfowi Schütz.*

— Z kolei wzięto pod rozbiór 12 i ostatnie pytanie: *„Jakie i gdzie skutki wywarła metoda Dzierżona „Postęp pszczolnictwa" i jakiemi sposobami rozpowszechnić tę gałąź gospodarstwa, zwłaszcza pomiędzy włościanami".*

Cz. Tow. *Ant. Lesiewski* przeczytał uwagi swoje nad tym przedmiotem:

„Podniesiona przez Towarzystwo Rolnicze między innemi powyższa kwestya, spowodowała mnie do pobieżnych uwag nad tą gałęzią przemysłu w powiecie Gostyńskim.

„W powiecie tym nie mającym już obszernych lasów, zwłaszcza należących do osób prywatnych, zarzuconą została metoda chowu pszczół w barciach leśnych, a przyswojono system pasiekowy, w ulach tak zwanych pieńkowemi i koszkowemi.

»Metoda przewiewna Nutta i ulepszona Dzierżona, zaledwie od lat kilku zastosowaną została, przez bardzo małą liczbę miłośników pszczolnictwa.

»Inicyatywa téj metody w naszéj okolicy należy się obywatelowi powiatu Łęczyckiego, panu Ordędze z Strzegocina, a godnemi jego naśladowcami w powiecie Gostyńskim są: ks. Wiktor pleban z Trębek, pp. Piasczyński z Dąbrowa i Stępowski z Jaworzyna. Ich pasieki urządzone podług systemu przewiewnego, pielęgnowane osobiście, winny już były wykazać lepsze następstwa i korzyści z nowo przyjętéj metody Dzierżona, wszelako wyznać muszę, że z téj nietylko żadnych dotąd pomyślnych skutków nie osiągnięto, lecz przeciwnie, tę rozwijającą się gałąź gospodarstwa w powiecie Gostyńskim, w upłynionych latach nieprzyjazny stan powietrza o mało nie zniszczył zupełnie; straty bowiem zrządzone w pasiekach przepołowiły liczbę uli.

„Przyczyna upadku nie odnosi się bynajmniéj do ulepszenia metody Dzierżona, ale raczéj do wyższych przyczyn od woli człowieka niezawisłych, a temi są: słotne lata i mroźne zimy poprzednie, ostatni rok zbyt suchy, w ogóle żywioły nieprzyjazne rozwojowi pszczolnictwa.

„W takich razach, najlepsze nawet chęci i troskliwość nie pomogą, zwłaszcza gdy trudności są nadzwyczajne i wyjątkowe, a doświadczenie jeszcze nie nauczyło jak im zaradzić.

„Nasi miłośnicy pszczolnictwa pojęli ważność swego przedsięwzięcia, nie zrażając się doznanemi zawodami, i ściśle śledzą przyczyn niepowodzenia. Pan Stępowski w Jaworzynie, ule Dzierżona uważa jako zbyt czułe na atmosferę naszego klimatu, i mało osłaniające pszczoły od jéj wpływu.

„Zaradzając temu, przedsięwziął środki odpowiednie potrzebie ulepszenia w ulu Dzierżona, wszelako wyja-

wienia szczegółów odmówił, dopóki założony peryod doświadczenia nie utwierdzi przekonania o dokładności i gruntowności postrzeżeń jego i poprawki. We właściwym więc czasie będzie moim obowiązkiem zdać sprawę z tego przedmiotu Towarzystwu Rolniczemu.

„Dawny system pielęgnowania pszczół w ulach pieńkowych i koszkowych, na małą tylko skalę uprawiany bywa przez dwory wiejskie, mniéj jeszcze przez włościan naszych, a z systemem dawnym i starą rutyną, obok małego zamiłowania, nie można rokować na téj drodze pomyślnego postępu. I niedziw, że właściciele ziemscy przy tylu rozlicznych zajęciach gospodarskich, dla samego braku odpowiedniéj umiejętnéj pomocy, nie mogą myśléć o zaprowadzeniu nowych gałęzi rolnictwa; kiedy żywotniejsze i ważniejsze daleko zostają w stanie chorobliwym i wymagają zdolnych lekarzy i skuteczniejszych nad obecne lekarstwo.

„Nie możemy się jeszcze szczycić zupełnym rozwojem rolnictwa, a przecież pszczolnictwo uważałbym dopiéro za wypływ wysokiéj kultury ziemi, uprawy i hodowli szlachetniejszych i miodobornych roślin.

„Samo hodowanie pszczół, według przewiewnéj metody Dzierżona, stanowi już dziś całość naukową, i jeśli ma się upowszechnić między ludem, wymaga nie owych dawnych bartników i pasieczników, którzy powodowani przesądami i zabobonami, chciwością i złą wolą, nareszcie źle zrozumianą troskliwością, gnębią biédne roje i poniżają wartość pszczolnictwa; ale raczéj ludzi mniéj więcéj już oświeconych, zdolnych przejąć się systemem téj nauki.

„Usposobienie i wykształcenie takich ludzi, potrzebuje długiego poświęcenia się oświeconych lubowników pszczolnictwa; ale mozoły przez nich podejmowane, i zwykle niewdzięcznością, a wreszcie opuszczeniem miejsca odpłacone, odejmują chęć do podobnych przedsięwzięć; zresztą, pojedyncze usiłowania bardzo tu mało pomogą: trzeba współudziału całego kraju, trzeba, idąc za wzorem zagranicy, urządzać specyalne zakłady, jak to ma miejsce w Mejdling pod Wiedniem, w Palczycach u p. Prokopowicza, w gub. Czernihowskiéj i t. d.".

Vice-Prezes *Alexander Ostrowski* zwrócił uwagę, iż metoda Dzierżona służy więcéj do rozmnożenia pszczół, jak do zyskania miodu. Chwali metodę używaną w Hanowerze, gdzie właściciel pszczół, najmuje dla nich pastwisko, to w polach, to w łąkach lub ogrodach; wreszcie po wrzosach leśnych, przenosząc ule dla ułatwienia pszczołom bliższego przynoszenia cząstek miodowych.

C. T. *Kijewski* powiedział, iż używajac metody Dzierżona w 1-m roku miał dobre rezultaty; w 2-m słabe, w 3-m upadły pszczoły.

C. T. *Jakubowski* odezwał się, iż Dzierżon swoją metodę dla spekulacyi ogłosił, iż ona służy więcéj do rozmnażania pszczół, jak do przysporzenia miodu.

C. T. *Lud. Małkowski* powiedział, iż hodowanie pszczół zależy więcéj od sposobu wykonania, jak od błędności metody, i że metodę Dzierżona znalazł dobrą i odpowiednią, tylko wymagającą więcéj pożywienia dla pszczół, gdyż po kilka rojów mieści się w jednym ulu.

C. T. *Włodz. Łabęcki* wspominał o ks. Dolinowskim, którego metoda zasadza się na zyskaniu więcéj miodu przez zakładanie gotowych plastrów wosku.

Na sprawozdawców z tego przedmiotu wybrani Czł. Tow. Antoni Lesiewski i Ludwik Małkowski.

— Następnie odczytano wniosek Jacka Wolskiego, o wyznaczenie delegacyi, dla bliższego rozpoznania skuteczności jego sproszkowanych nawozów. Wniosek ten do rozpoznania i sprawozdania oddano C. T. Dominikowi Dziewanowskiemu.

Na tém obrady Sekcyi Rolniczéj zamknięte zostały.

IV.

POSIEDZENIE SEKCYI III[ej] CHOWU INWENTARZA.

Pod tą samą, jak w dniu onegdajszym prezydencyą, i w tymże samym składzie biura, Sekcya zebrawszy się na posiedzenie w dniu 24 lutego wezwała delegacyę wyznaczoną do rozebrania projektu C. T. *Hakebeila* wymienioną powyżéj, która o tymże projekcie takie zdanie wynurzyła:

Delegacya uznaje główny pomysł: to jest założenie takiego zakładu przez akcye jako użyteczny i ważny. Wyrachowania podane przez p. *Hakebeil* muszą być przedmiotem dokładnego rozbioru i sprawdzenia, którego w tak krótkim czasie dopełnić nie podobna; wnosi zatém delegacya o odesłanie tego projektu do Komitetu z życzeniem żeby go wziął pod rozwagę i udzielił mu co do myśli zasadniczéj moralnego poparcia. Zwróciła przytém delegacya uwagę swoję na tę okoliczność, iż w razie uskutecznienia tegoż, lub jemu podobnego pomysłu, należy zabezpieczyć w razie księgosuszu bydło sprowadzić się mające z zagranicy podług rzeczywistéj jego wartości.

— Delegacya wyznaczona do wskazania przedmiotu rozprawy konkursowéj na rok bieżący podała następujące zadanie.

„W jaki sposób w obecnym stanie gospodarstwa krajowego, możnaby dojść do koniecznie potrzebnéj poprawy inwentarzy żywych, mając głównie na względzie nietylko utrzymanie dzisiejszych dochodów, ale nadto powiększenia ich na przyszłość.“

C. T. *Ludwik Grabowski* przedstawił zasady, które takie zadanie spowodowały, przytoczemy je całkowicie:

„Niski stan naszych gospodarstw jest w ścisłym związku ze złym stanem naszych inwentarzy. Przekonanie to podziela zapewnie większość ziemian, a jeżeli pomimo tego nie widzimy znacznych w téj mierze postępów, pochodzi to tylko z tego powodu, że krytyczny stan majątkowy większości ziemian, wzbudza w nich słuszną obawę wszelkich ulepszeń, któreby koszt lub téż zmniejszenie dotychczasowych dochodów za sobą pociągały. Dzieło zatém wykazujące sposoby, jakiemiby bez zmniejszenia dotychczasowych intrat, a zatém i bez nadzwyczajnych nakładów, do polepszenia stanu inwentarzy żywych dojść można, byłoby wielce pożądaném.“

C. T. *Felix Wołowski* przedstawił w imieniu delegacyi, następujące rozwinięcie myśli, która przewodniczyła w wyborze do rozprawy konkursowéj. Autor powinien wykazać, w jakich majątkach hodowla jednego z dwóch głównych rodzajów inwentarzy dochód przynoszących, to jest bydła rogatego i owiec jest korzystniejszą, a to ze względu na handlowe położenie majątków, oraz na stosunek łąk i gleby gruntu; zastanawia się także nad tém, jaka rasa dla każdego rodzaju inwen-

tarzy stosownie do miejscowości jest najodpowiedniejszą.

Sekcya przyjęła to zadanie konkursowe, i wraz z rozwinięciem C. T. *Felixa Wołowskiego* dodaném, postanowiła przedstawić Ogólnemu Zebraniu pod zatwierdzenie.

— Na posiedzeniu Sekcyi dnia 25 lutego, delegacya oznajmiła, że z medalów przeznaczonych na wystawę płodów rolniczych w Łowiczu, cztery medale dodane zostały pod rozporządzenie Sekcyi Hodowli inwentarzy, to jest:

1 medal złoty.
1 medal srebrny większy.
2 medale srebrne mniejsze.

Sekcya po naradzie zgodziła się, aby medale te w następujący sposób rozdzielone były:

a) Medal złoty dla najcelniejszéj sztuki inwentarza, do konkursu przedstawionéj bez względu na gatunek i płeć, pozostawiając jéj ocenienie delegacyi do rozdziału nagród na wystawie téj wyznaczonéj.

b) Medal srebrny większy i 2 srebrne mniejsze mają być oddane sztukom inwentarza najbliżéj do pierwszéj zbliżonym, z tém jednak nadmienieniem, że każdy gatunek tylko jednę nagrodę otrzymać może, i że w wynagradzaniu, zachować trzeba następujący porządek: 1^0 bydło, 2^0 konie, 3^0 owce, 4^0 trzoda chlewna. Gdyby trzodzie chlewnéj żadnego medalu nie przyznano, wtedy medale 2 srebrne mniejsze, jeden gatunek inwentarza otrzymać może.

Zastrzega się jednak, że sztuki na wystawie Warszawskiéj wynagrodzone medalem, wyłączone są od nagrody Towarzystwa na wystawie Łowickiéj.

Otrzymanie nagrody z iynnch źródeł pochodzącéj, nie przeszkadza do współubiegania się o nagrody w Towarzystwie Rolniczém, lecz w każdym razie przypuszczane być mają do konkursu same tylko inwentarze wychowane w gospodarstwach wiejskich.

Przytém Sekcya uznała za stosowne na wniosek C. T. *Felixa Wołowskiego* zwrócić uwagę Towarzystwa, że należałoby ustanowić zasadę przy przypuszczaniu buchai różnych rass do konkursu o nagrody Towarzystwa, aby buchaje rass mlecznych, jako to holenderskiéj, oldenburskiéj, żuławskiéj w kraju zrodzone, nie były przyjmowane jak w wieku najdaléj lat 3; pochodzące zaś z rass odznaczających się siłą i budową, jako to: polskiéj, szwajcarskiéj i t. p. do lat 4, a to z téj uwagi, że przy hodowli inwentarza rogatego, głównie wczesne rozwinięcie się wszelkich jego typowych własności trzeba mieć na uwadze.

— Sekcya zajęła się rozbiorem wniosku C. T. Adama Cieciszowskiego zalecającego wynalezienie właściwego środka, aby zachęcić gospodarzy wiejskich do hodowli inwentarza rogatego, i zapobiedz tak licznemu i wczesnemu wybijaniu cieląt.

Podający rozwinął to w następujących słowach:

„Brak bydła krajowego coraz dotkliwiéj uczuć się nam daje, i nie potrzeba dowodzić tego cyframi, każdy tego doświadczył, bo widzimy z każdym dniem podnoszącą się cenę bydła, a przyszliśmy już do tego, że neitylko na konsumcyą, ale do uprawy roli sprowadzać musimy bydło stepowe.

„Jaką klęską dla kraju jest taki brak produkcyi bydła, jaką stratą dla rolnictwa potrzeba wydawania milionów

na zakupienie bydła obcego, tego zdaje mi się także dowodzić nie trzeba, mojém więc tylko zadaniem jest wykazać przyczyny braku bydła krajowego, a wskazać środki uniknienia téj klęski.

„Spoglądając na bieg kilkunastu lat ostatnich, na klęski jakie bydłu krajowemu niosła zaraza, na ubytek bydła powodowany prawem wybijania takowego dla uśmierzenia księgosuszu, w obec konieczności sprowadzania ciągle do kraju téj zarazy ze stepów, widzimy rzeczywiście ważne powody zmniejszenia produkcyi bydła krajowego; a przecież to wszystko nie przyniosło krajowi tak znakomitéj szkody jak nierozwaga wielu gospodarzy sprzedających prawie cały przychówek bydła na rzeź.

„Aby jaśniejsze na to, co powiedziałem, rzucić światło, przytoczę wyciąg z doniesień handlowych w Korrespondencie rolniczym zawartych, które wykazują konsumcyę cieląt w jatkach miasta Warszawy, przez ciąg miesiąca grudnia 1856, oraz stycznia, lutego, marca i kwietnia 1857 roku, w liczbie 17,530, nie licząc cieląt zabitych w miesiącach maju i czerwcu; przypuśćmy, że w kraju ginie tylko dwa razy więcéj cieląt jak w mieście Warszawie, a już dojdziemy do cyfry 52,000 cieląt na rzeź użytych w ciągu miesięcy pięciu, a z których bez wątpienia 40 tysięcy mogło być wychowane na użytek rolnictwu.

„Zwróćmy uwagę w jakim stosunku przytoczone powody zmniejszenia się produkcyi bydła krajowego, działały: wedle sprawozdania Dyrekcyi Ubezpieczeń, zabito w roku bieżącym dla uśmierzenia księgosuszu różnego bydła sztuk 20,000, a stosownie do przytoczonego wyżéj rachunku zabito na rzeź cieląt 52 tysiące.

„Jeżeli więc ubytek 20 tysięcy sztuk bydła mógł wpłynąć tak znakomicie na podniesienie się jego ceny, jakąż jest klęska dla kraju konsumcyjna, 52 tysięcy cieląt? nie dosyć na tém.

„W obec powiększającego się braku bydła krajowego, powiększa się potrzeba sprowadzania takowego ze stepów, a tém samém zwiększa się niebezpieczeństwo sprowadzenia ztamtąd księgosuszu, zwiększać się będzie potrzeba wybijania bydła dla uśmierzenia zarazy, podnosić się musi stopa składki od ubezpieczonego bydła, a ktoż potrafi oznaczyć granice klęskom które tak jedne z drugich z saméj natury rzeczy wypływać muszą.

„Zdaje mi się przeto, że najlepszym środkiem położenia tamy złemu, jest wyrzeczenie się nieoględnéj sprzedaży cieląt na rzeź, a przychowywanie wszystkiego co tylko do chowu zdatne być może. Przy dobrém utrzymaniu krów mało będziemy mieli cieląt niezdatnych do chowu, a przy stosowném wychowie cieląt, nie poniesiemy żadnéj straty w mleku, mówię to o sposobie wychowania cieląt odstawionych zaraz po urodzeniu, który w wielu miejscach okazał się niezmiernie praktyczny, a którego ja sam z bardzo dobrym doświadczyłem skutkiem.

„Tylko wychów znakomitéj ilości cieląt, może w przyszłości doprowadzić produkcyę bydła krajowego do takiéj cyfry, która zaspakając potrzeby rolnictwa i konsumpcyi, zasłoni nas od potrzeby sprowadzania i bydła i księgosuszu ze stepow. Ogromne kapitały dzisiaj za ukraińskie wydawane woły, powiększą bogactwo kraju, rolnictwo nieobliczone odniesie korzyści z powiększenia się liczby inwentarza i zniżenia jego ceny.

„Ubogie gospodarstwa, przy łatwości nabycia bydła, błogiéj doznają ulgi. Zamożne, bez porównania większe ciągnąć mogą korzyści z tuczenia i sprzedaży bydła karmionego starego, jak ze sprzedaży cieląt na rzeź.

„Przytoczone tu okoliczności i uwagi pod świattły sąd Towarzystwa Rolniczego przedstawiając, mam zaszczyt proponować, ażeby wyznaczoném było praemium dla gospodarzy tych którzy udowodnią, że w stosunku do ilości utrzymywanych krów najwięcéj przychowali cieląt; proponowałbym, ażeby jako minimum uważany był stosunek sześciorga cieląt od dziesięciu krów.

„Nareszcie, chciałbym poddać pod świattłe uznanie Komitetu Towarzystwa, czyby to nie było znakomitym na téj drodze zrobionym krokiem, gdyby można było u Władz Krajowych uprosić zakaz rzezi cieląt młodszych, jak ośmio tygodniowe, tak, jak to ma miejsce w Prussach i w Anglii.“

Sekcya uznając powody rzeczonego projektu, żałuje że dziś gdy nagrody na ten rok do dyspozycyi Sekcyi oddane, już mają swoje przeznaczenie, nic w téj mierze przedsięwziąć nie może: nie omieszka jednak przedstawienie to polecić Komitetowi, w nadziei że wynajdzie stosowne środki, aby na przyszłość wynagradzać i tych, którzy posiadać będą celne stada jałowizny własnego chowu, odpowiadające liczbą rozległości folwarków lub osad, i wyniszczeniu cieląt zapobiedz.

— Przed ukończeniem czynności swojéj, Sekcya nie może pominąć uwagi, że chociaż skreśliła zasady podług których życzy sobie, aby medale i nagrody przez Towarzystwo przeznaczone, rozdzielone zostały; jednakże na przypadek, gdyby Towarzystwo, czy to przy Dyrekcyi

wyścigów i wystawy zwierząt w Warszawie, czy to przez Dyrekcyę wystawy w Łowiczu, do współdziałania wezwaném zostało, wypadałoby upoważnić Komitet do zrobienia zmian potrzebnych w projekcie bez naruszenia jednak zasad, z powodu tego współdziałania.

Nareszcie, ponieważ każda z trzech Sekcyj Towarzystwa Rolniczego, ma przedstawić przedmiot do nagrody, która będzie w wielkim 75 rsr. medalu złotym, a Zebranie Ogólne o wyborze z tych trzech przedmiotów ostatecznie wyrzecze, przeto Sekcya na wniosek C. K. *Henryka Starzeńskiego*, po naradzie w któréj mieli udział, C. T. *Ludwik Krasiński*, *Jan Ledóchowski* i *Wiktor Lalewicz* zgodziła się:

„Aby medal złoty wielki przyznanym był właścicielowi folwarku najmniéj 300 morgów obejmującego, na którym stosunkowo do przestrzeni utrzymuje się najwięcéj i najlepiéj prowadzonych inwentarzy, tak pod względem intratności jako téż i poprawy rassy. „Gdyby zaś folwark ten był częścią większego majątku, właściciel jego, wtenczas tylko będzie miał prawo do medalu, gdy inne folwarki majątek składające, nie posiłkują go paszą."

Poparcie tego wniosku na Ogólném Zebraniu Towarzystwa, poruczyła Sekcya C. K. *Henrykowi Starzeńskiemu*.

F.

CZWARTE I OSTATNIE OGÓLNEGO ZEBRANIA POSIEDZENIE,

odbyte w Piątek 26 lutego.

Na oddzielnéj liście komparycyi przez Prezesa Towarzystwa podpisanéj i do akt złożonéj, zgodnie z § 7 regulaminu, 299 Członków obecność swoję do protokułu podało.

O godzinie 11 ½ Prezes zająwszy swoje miejsce, i biuro prezydyalne w ten sam sposób jak w dniach 22 i 24 b. m. urządziwszy, zawezwał Członka Sekretarza do odczytania protokułu posiedzenia z dnia 24 lutego r. b., który, gdy przyjętym został, zawezwał Assesora Alexandra Jackowskiego do odczytania Ogólnemu Zebraniu odezwy Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, z d. 10 (22) lutego r. b., Nr. 1687, wskazującéj waranki, pod jakiemi toż Towarzystwo gotowém jest w nowym gmachu przy ulicy Mazowieckiéj, udzielić pomieszczeuie na biuro, biliotekę, muzeum modeli, oraz skład narzędzi Towarzystwa Rolniczego.

Prezes zawezwał wyznaczonych Sprawodawców, iżby z kolei wnieśli opinie Sekcyj nad przedmiotami do rozbioru im oddanemi.

I.

SPRAWOZDANIE TRZECH SEKCYJ POŁĄCZONYCH CO DO WYBORU KORRESPONDENTÓW POWIATOWYCH.

Sprawozdawca Fr. S. Dmochowski, wniósł opinię trzech połączonych Sekcyj, co do wyboru korrespondentów powiatowych, na skutek któréj to opinii Zebranie Ogólne wydało uchwałę, upoważniającą Komitet, do wyznaczenia według swego uznania z grona Członków czynnych Towarzystwa stałych po powiatach korrespondentów.

Przy końcu niniejszego poszytu, czytelnicy znajdą w ogólnéj liście Członków Czynnych Towarzystwa zaznaczone nazwiska osób, które przez Komitet wybranemi zostały na korrespondentów do szczegółowych okręgów delegowanych; również poniżéj zamieszczone są instrukcye rzeczonym korrespondentom udzielone.

II.

SPRAWOZDANIE SEKCYI Iéj OGÓLNÉJ.

Sprawozdawca z Sekcyi Ogólnéj Gustaw Zieliński, wniósł opinię Sekcyi, co do mających się przez nią zaprojektować dwóch zadań do rozpraw konkursowych.

To zdanie sprawy umieszczamy dosłownie:

„Sekcya Ogólna, w myśl regulaminu Towarzystwa Rolniczego, obowiązana przedstawić dwa zadania do rozpraw konkursowych, do nagrody pieniężnéj po r: sr: 300

lub w medalu złotym, wyznaczyła z grona swego delegacyę, celem zbadania wniosków w tym przedmiocie przez Członków Towarzystwa przedstawionych do konkursu i wyrzeczenia swojéj opinii. Delegacya w ten sposób wywiązała się z włożonego na nią zadania.

„1. Co do wniosku Cz. Tow. Antoszewskiego, podpisanego przez kilkunastu innych Członków Towarzystwa, osnowy następującéj:

„Jakich środków moralnych użyć należy, dla obudzenia pracowitości, rządności i dobrego postępowania w czeladzi i wyrobnikach wiejskich; — czém można skłonić ich do nie przenoszenia się zbyt częstego z miejsca na miejsce, i zabezpieczyć ich dolę w razie długiéj choroby, nieuleczonéj niemocy, lub zgrzybiałéj starości."

„Delegacya uznała tę kwestyę, jako jedną z najżywotniejszych, i w najbliższym pozostającą związku z przemysłem rolniczym; albowiem zbadanie na drodze naukowéj rozprawy, wszystkich przyczyn rozpowszechnienia demoralizacyi pomiędzy klassą robotniczą, a zarazem wskazanie najskuteczniejszych sposobów wprowadzenia na drogę moralności téj części ludności, jeżeli ze stanowiska filantropijnego jest rzeczą bardzo ważną, to ze stanowiska czysto ekonomicznego, nieobliczone przynieść może korzyści dla krajowego rolnictwa.

„2. Co do wniosku Cz. Tow. Tytusa Wojciechowskiego, osnowy następującéj:

„Ku jakim rodzajom zakładów fabrycznych mniéj rozpowszechnionych (a zatém z wyłączeniem gorzelnictwa i cukrownictwa), na przerabianiu surowych płodów krajowych opartych, przemysł fabryczny

skierować się może ze wspólnym tak dla siebie jak dla rolnictwa pożytkiem; wykazać korzyści liczebne każdéj po szczególe fabrykacyi, poprzéć je dowodami zaczerpniętemi z właściwych źródeł, a w braku tychże rachunkiem w przybliżeniu ułożonym."

„Delegacya uznała tę kwestyę jako bardzo ważną i winną zwrócić na siebie szczególną uwagę wiejskich gospodarzy, gdyż oprócz więcéj rozpowszechnionych zakładów fabrycznych, jakiemi są gorzelnie i cukrownie, znajduje się bardzo wiele innych przedsiębierstw przemysłowych, które w ścisłym związku pozostają z rolnictwem, głównie się na niém wspierają i zarazem nowych sił dodają przemysłowi rolniczemu. Nie obojętną więc, powinno być rzeczą, owa massa surowych produktów wychodząca za granicę, jak np. wełna, len, konopie, ziarna oleiste, skóry, łoje i t. p., które wracając do kraju w przerobionych fabrykatach, potrójną a może i większą cyfrę pieniężną wyprowadzają z kraju niż do niego wprowadziły; że nareszcie, gdyby te wszystkie płody surowe mogły być na miejscu przerobione, oprócz znakomitych korzyści jakieby przyniosły przemysłowi rolniczemu, mogłyby otworzyć zatrudnienie dla większéj liczby rąk pracujących, a tém samém wpłynąć na polepszenie bytu najuboższych klass społeczeństwa.

„Delegacya dwie powyższe kwestye, jako ze wszystkich innych przedstawionych, najwięcéj kwalifikujące się do tematu rozprawy konkursowéj, poddała pod dyskusyę Sekcyi Ogólnéj, i znakomitą większością głosów, zgodnie z opinią delegacyi przez Członków Towarzystwa Rolniczego przyjęte zostały.

„Ponieważ delegacya ograniczoną była do wybrania dwóch tylko zadań do rozprawy konkursowéj, wszelkie więc inne wnioski Członków Towarzystwa, pomimo swojéj ważności, nateraz przyjętemi być nie mogły.

„Wnioski te były następujące:

„1. Cz. Tow. Leonarda Wasiutyńskiego:

„Z powodu obecnéj stagnacyi w przedaży okowity i braku odbytu na takową, czyby nie można zastosować jéj użycia do innych celów niźli były dotychczasowe; a mianowicie: do technicznych, handlowych lub fabrycznych przedsiębierstw, z wykazaniem na drodze obliczeń, doświadczeń i kosztorysów, że ten kierunek z korzyścią dla posiadaczy gorzelni i ich rolnego gospodarstwa dokonanym być może."

„Delegacya uznając całą ważność téj kwestyi, ale jako okolicznościową, bo tylko pewną liczbę gospodarstw i w pewnych danych warunkach obchodzącą, stawiła ją niżéj niż poprzednie kwestye rozciąglejszego i ogólniejszego interesu.

„2. Wniosek C. T. Antoniego Nagórnego:

„Czy i w jakim stopniu dałyby się ustanowić i rozpowszechnić w kraju instytucye kredytowe w rodzaju banków szkockich (Monti granatici) istniejących w Piemoncie."

„Co do tego wniosku, Delegacya była mniemania, że gdy obecnie kilka projektów podobnego rodzaju jest proponowanych, a nawet pod rozpoznanie władz poddanych, przeto aż do wyrzeczenia Rządu w tym przedmiocie, wniosek Czł. Tow. Nagórnego odroczonym być powinien.

„3. Wniosek Cz. Tow. Kolnarskiego:

„W jaki najpewniejszy sposób, możnaby zabezpieczyć byt klasie rolniczéj, a mianowicie: officyalistom, parobkom wiejskim, w razie, kiedy bezsilna starość lub poniesione kalectwo uczyni ich niezdolnemi do pracy."

„Delegacya oceniając użyteczność tego wniosku, uważała, że objęty już jest w ogólniejszym wniosku C. T. Antoszewskiego, i tam traktowanym być powinien; że rozprawa wskazująca środki umoralnienia klass rolniczych, przemilczéć nie może i o środkach byt klass tychże zabezpieczających.

„4. Wniosek Cz. Tow. Henryka Morawskiego:

„Jakim sposobem i pod jakiemi warunkami, ułatwić i ustalić stosunek umowy pomiędzy służącemi, a właścicielami i posiadaczami dóbr ziemskich; jak równie pomiędzy najemnikami a temiż posiadaczami, odnosząc się do wydanych już w tym względzie rozporządzeń rządowych, które potrzebują tylko ścisłego zastosowania."

„Delegacya uznała, iż w tym sposobie sformułowany wniosek, nie może być przedmiotem naukowéj rozprawy: że właściwie może być tylko przedmiotem do prośby i przedstawienia do Kom. Rząd. Spraw Wew. o ścisłe określenie stosunków umownych i wykonanie istniejących przepisów.

„5. Wniosek C. T. Wacława Popiela téj osnowy:

„Brak konkurencyi w fabrykacyi rolniczych narzędzi, wywołał niejako zmonopolizowanie téj gałęzi przemysłu w kraju naszym. Właściciele ziemscy, obecnie wystawieni jesteśmy na nabywanie ich po ce-

nach, o wiele za wysokich nad rzeczywistą ich wartość. W takim więc stanie rzeczy stawia się następujące pytanie: za pośrednictwem jakichto środków potrafimy nabywać narzędzia doskonałe i tanie, już wyszukując ich w najcelniejszych fabrykach zagranicznych, jużto (coby było do życzenia) w zakładach krajowych."

„Delegacya wniosek ten nie uważała jako kwalifikujący się do rozprawy konkursowéj, ale oceniając ważność tego przedmiotu, uważała, że na innéj drodze, tojest premii i obudzonéj konkurencyi, cel ten osiągniętym być może, i zaprojektowała przedmiot do nagrody medalu złotego wielkiego; który przy końcu sprawozdania ogólnemu Zgromadzeniu przedstawiony zostanie.

„6. Wniosek C. T. Doliwy:

„Ze względu, że gorzelnie stanowiące dotąd podstawę gospodarstw naszych, zagrożone upadkiem, i że zastąpić je jedynie może domowa fabrykacya cukru z buraków, ustanowić nagrodę dla piérwszego, kto u siebie założy podobną fabrykę, przedstawiającą warunki bytu i odpowiednich korzyści tym, jakich nam dotąd dostarczały gorzelnie."

„Delegacya uważała także powyższy wniosek nie kwalifikujący się do rozprawy konkursowéj, tém więcéj, że przedmiot ten w kwestyach pod rozbiór Towarzystwa poddanych, objęty jest w pytaniu 19-tém.

„7. Wniosek C. T. Franciszka Dmochowskiego, téj osnowy:

„Oceniając ważność, użyteczność i potrzebę zaprowadzenia ochronek wiejskich, będących najdzielniejszym a może jedynym środkiem poprawy mło-

docianego pokolenia ludu wiejskiego, i wpływającym przez dobry przykład i opiekę udzielaną nawet na dorosłych włościan, wnoszę, żeby przedmiotem zadania konkursowego było ułożenie projektu: jakimby sposobem najprościéj można zaprowadzić po wsiach ochronki wiejskie. Projekt ten ma zarazem obejmować instrukcyę dla dozorczyń ochronek, jak mają postępować i jakiemi środkami wywrą najzbawienniejszy wpływ na młodociane plemie włościan naszych."

„Delegacya osądziła, że z powodu powszechnego uznania użyteczności tego przedmiotu i licznych o nim artykułów drukiem ogłoszonych, do konkursu nie jest właściwym. Lecz biorąc na uwagę wniosek ten, poparty jednocześnie drugim wnioskiem w tymże samym przedmiocie, podanym do Sekcyi Ogólnéj przez C. T. Ludwika Pietrusińskiego; Delegacya wniosła, ażeby Komitet obrać sobie zechciał za jeden z głównych celów działania swego, rozpowszechnienie ochronek wiejskich; żeby przedmiot ten poruczył gorliwości Członków Korrespondentów w powiatach ustanowić się mających, żeby wezwał Obywateli i Obywatelki nasze do zajęcia się pracą tak pożyteczną, a razem tak chlubną i drogą dla serc szlachetnych i prawych; żeby uchwalił podziękowanie w imieniu Towarzystwa Rolniczego tym żonom i córkom obywateli ziemskich, które założą ochronki w włościach swoich i bezpośrednią opiekę mieć będą nad niemi; dla dozorczyń zaś ochronek, najbardziéj odznaczających się gorliwym dozorem, żeby przeznaczył ośm corocznych nagród, czyto w medalach wartości r: sr: 15, czy w listach pochwalnych i pieniądzach.

„W końcu, Delegacya oceniając ważność pojedynczych wniosków odnoszących się do fabrykacyi machin rolniczych, i uważając, że najskuteczniejszym środkiem zaopatrzenia kraju w machiny rolnicze najdokładniejsze i stosunkowo najmniéj kosztowne, jest wywołanie konkurencyi pomiędzy przedsiębiercami tych fabrycznych zakładów; zważywszy nadto, że dobroć i udoskonalenie narzędzi rolniczych, w ścisłym zostaje związku z potrzebami i postępem rolnictwa, nareszcie z mocy służącego sobie prawa zaprojektowania przedmiotu do nagrody medalu złotego wielkiego przez Komitet Sekcyom zostawionego, Delegacya zaprojektowała:

„Wynagrodzenie złotym medalem wielkim, przedsiębiercę fabryki narzędzi rolniczych, który najdokładniéj wyrabiane narzędzia rolnicze i po najtańszych cenach, stale w fabryce praktykowanych, przedstawi w czasie wystaw gospodarskich w Warszawie lub Łowiczu odbywać się mających.

„Wnioski delegacyi i projekt co do medalu złotego na posiedzeniu Sekcyi Ogólnéj pod dyskussyę poddane, zyskały zatwierdzenie większości.

— Na skutek téj opinii Sekcyi, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, dwa powyższe do rozpraw konkursowych zadania zatwierdzającą; zaś, co do projektu Fr. S. Dmochowskiego dotyczącego Ochronek wiejskich, Zebranie Ogólne, zgodnie z opinią Sekcyi uchwaliło zalecić go szczególnéj troskliwości Komitetu, z wnioskiem, iżby ośm nagród po 15 rs. lub w odpowiednich medalach, na każdy oddział Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, udzielone były najgorliwszym dozorczyniom Ochronek.

Daléj Sprawozdawca wniósł opinię Sekcyi nad wnioskami przez pojedynczych członków uczynionemi, już poszczególe w zarysie posiedzenia Sekcyi Ogólnéj przytoczonemi; z pomiędzy tych wniosków, Sekcya uchwaliła szczególnéj troskliwości Komitetu zalecić:

a. Projekt Fr. Węgleńskiego, iżby z części funduszu dyskrecyonalnego, Komitet użył pewną summę na zasiłki dla tych czeladników, mianowicie kowalów i kołodziejów wiejskich, którzyby w rzemiośle swojém wydoskonalić się chcieli.

b. Projekt Michała Łuszczewskiego w przedmiocie urządzenia dla Towarzystwa pracowni chemicznych.

c. Projekt Wojciecha Jarocińskiego, iżby dla udogodnienia obywatelom kupna żelaza: prosić władzę krajową o urządzenie częściowéj sprzedaży żelaza przy magazynach solnych.

Co do wniosku Cz. Tow. Jarocińskiego, Cz. Tow. Jakubowicz Józef nie podzielał zdania, jakoby podwyższenie ceny żelaza miało być wyłącznym wpływem monopolizacyi: twierdził, że podwyższenie to jest skutkiem większéj potrzeby tego produktu i braku wody przy fryszerkach i wielkich piecach w roku bieżącym.

d. Projekt Emiliana Kretkowskiego, mający na celu polepszenie losu służących wiejskich i zabezpieczenie ich doli na starość.

Zebranie Ogólne wnioski te przyjęło.

— Następnie tenże sprawozdawca wniósł opinię Sekcyi Ogólnéj, nad ogłoszoném przez Komitet 18-m pytaniem: „Co jest głównym i najpowszechniejszym błędem, spełnianym u nas w małych włościańskich gospodar-

stwach, pod względem uprawy roli i chowu inwentarza".

W tym względzie odsyłamy czytelników do zarysu Posiedzeń Sekcyi Ogólnéj (patrz str. 118).

— Gdy przedmiot ten, dalszéj nie wywołał dyskusyi, tenże sprawozdawca następnie wniósł opinię Sekcyi nad 10 pytaniem.

Opinia ta była za ograniczeniem wyrobu wódki stosownie do potrzeby krajowéj, zgodnie ze zdaniem czyniącego uwagi nad tym przedmiotem.

W tém miejscu Członek Komitetu Alexander Kurtz w następujący sposób przedstawił Ogólnemu Zebraniu opinię swoję, poprzednio w Sekcyi Ogólnéj wniesioną, nad koniecznością zastosowania produkcyi okowity, do istotnéj kraju potrzeby:

„Rozwiązanie zadania „*jakie są środki zaradcze dla gospodarstw na gorzelniach opartych, jeżeli wyrób wódki przestanie się opłacać*" wywołuje potrzebę wyjaśnienia stosunków, wśród których przemysł gorzelniany u nas istnieje, i które sprawiają tak znaczne obniżenie ceny wódki, że wyrób jéj w wielu miejscach zagrożony jest stratą.

Rozjaśnienie to dadzą cyfry wyrobu tego dotyczące, a udzielone Towarzystwu przez Kom. Rz. Prz. i Sk.

Cyfry te okazują:

Że w roku $18^{51}/_{52}$	wyrobiono w kraju okowity	garncy:	
„	„	„	10,088,000
„ $18^{52}/_{53}$	„	„	12,646,000
„ $18^{53}/_{54}$	„	„	9,330,000
„ $18^{54}/_{55}$	„	„	10,105,000
„ $18^{55}/_{56}$	„	„	9,401,000

czyli że z przecięcia tych lat pięciu wyrabiano rocznie garncy **10,314,000.**

W roku zaś 18$^{56}/_{57}$ wyrobiono garncy **13,428,000**, a zatém wyrobiono więcéj nad przecięcie z poprzednich lat pięciu garncy **3,114,000** czyli $^1/_3$ część więcéj powyższéj przecięciowéj ilości.

Zwracając uwagę na ceny okowity lat poprzednich okazuje się, że o ile wyrób mało przechodził **10,000,000** garncy, cena odpowiadała kosztom produkcyi, co upoważnia do wniosku, że produkcya nie prześcigała konsumcyi.

W roku zeszłym zwiększony wyrób nie zastawszy żadnego remanentu z lat ubiegłych, podtrzymywany nawyknieniem wysokich cen, nie wpływał zrazu na zbyteczne ich obniżenie; lecz w roku bieżącym kiedy ten wyrób ożywiony powszechnym urodzajem żwawo biegnie i spotyka się z pozostałością z roku zeszłego, zaczyna wywoływać przesilenie, które zdaje się zagrażać stratami i nie może pozostać bez oddziaływania na gospodarstwa, na gorzelniach oparte.

Kraj, wyrabianéj obecnie okowity spożyć nie może, a przy objawionéj w niektórych okolicach skłonności ludu do wstrzemięźliwości, zwykła nawet przecięciowa konsumcya, raczéj umniejszeniu aniżeli zwiększeniu uległa. Trzeba więc dla utrzymania równowagi, albo znaleźć nowy środek odbytu, albo umniejszyć produkcyą.

Zeszłoroczne stosunki handlu zagranicznego spirytusem, stręczyły choć słabe widoki wyprowadzania naszéj wódki za granicę. Widoki te opiérały się na potrzebie

obcego spirytusu we Francyi, kilkoletnią chorobą winorośli i nieurodzajem nawiédzonéj.

Obecnie stosunki te zmieniły się; Francya obcéj wódki nie potrzebuje, a nałożywszy 25 fran. od 100 kwart cła wchodowego, zatamowała jéj przystęp. Związek niemiecki utrzymuje cło wchodowe na wysokości 20 talarów od beczki 35 garncowéj. Anglia zaś 12 szylingów od gallona pobiéra, a mając za bezcen arak, obcéj wódki nie potrzebuje. Zasada więc taryf celnych jest w tych krajach prawie zakazowa.

Widoki we względzie zamorskiego handlu nic téż pomyślniejszego nie przedstawiają. W Hamburgu, gdzie ten handel dla północnych części Niemiec głównie się odbywa, płacą dziś za nasz garniec okowity 80 $^0/_0$ tralesa zł. 2 gr. 19 i to razem z naczyniem w żelazne obręcze okutém. Spirytus nawet ryżowy 90 $^0/_0$ tralle, kosztuje tam obecnie tylko zł. 4 gr. 6 za nasz garniec.

Nawet Prusacy, którym rząd zwraca podatek od wyrobu wódki opłacony, jeżeli ją za granicę wyprowadzają, nie są w stanie po téj cenie dostarczać. My zaś tém mniéj, gdyż dla nas samo zwiększenie kosztów transportu i opłata cła transitowego w Prusach, które po zł. 2 od beczki 35 garncowéj wynosi, możność wytrzymania konkurencyi utrudnia, przypuszczając nawet wyjednanie sobie zwrotu podatku od wyrobu opłaconego.

Nie mamy więc widoku na handel zewnętrzny, a że nie mamy również żadnych widoków na jakie nowe zastosowanie użycia okowity, nie pozostaje więc jak chwycić się sposobu umniejszenia wyrobu, jeżeli coraz groźniéj działać mogące przesilenie, nie ma dotknąć bole-

śnie wielu rolników, których gospodarstwa przeważnie na gorzelni się opiérają.

„Cyfry okazują, że u nas wyrób okowity jest w prostym stosunku z urodzajem kartofli, kiedy bowiem trwała choroba wśród kartofli, jak to mniéj więcéj miało miejsce w latach $18^{51}/_{52}$ do $18^{55}/_{56}$, z których cyfry są tu przedstawiane, przerobiono w tych latach w całym kraju przecięciowo rocznie 2,220,000 korcy kartofli; w roku zaś zeszłym, kiedy kartofle lepiéj się urodziły i który, jak się zdaje, jest rokiem przejścia w kryzę gorzelaną, przerobiono w kraju 3,980,000 korcy, czyli przerobiono o 1,760,000 korcy więcéj, niżeli powyższa przecięciowa z lat pięciu cyfra, a jeszcze z 2,656 gorzelni, które w roku zeszłym w kraju istniały, tylko $^3/_5$ tojest 1891 były czynnemi, a 765 czyli $^2/_5$ spoczywało. Nie mamy cyfr gorzelni w ruchu w bieżącym roku będących, lecz nizka cena okowity i urodzaj kartofli daje możność przypuszczania, że produkcya biegnie swym naturalnym pędem, i zanim wiadomość faktu stan rzeczy rozjaśni, wielu z nas znajdzie się w stratach, których nie przewidywał.

„Obecna bowiem cena wódki, choćbyśmy ją tylko na zł. 1 gr. 20 za garniec 78 Trallesa przyjęli, nie jest jeszcze ostatnim wyrazem taniéj ceny. Dla porównania przytoczę, że w Berlinie płacą w tych czasach po talarów 7 za eimer okowity 80° Trallesa, co zredukowane na naszą miarę wypada po zł. 2 gr. 14 za garniec; a że podatek od wyrobu wynosi tam od garnca zł. 1 gr. 2, pozostaje więc za wódkę zł. 1 gr. 12: odliczając od przyjętéj u nas ceny na podatek gr. 14, pozostaje nam za

wódkę zł. 1 gr. 6, a zatém sprzedajemy ją tylko o gr. 6 na garncu taniéj jak płaconą jest w Berlinie.

„Ta jednakże cena w Prussach nie jest uważaną za tamującą wyrób, lecz ustalone jest tam przekonanie, że kto we własném gospodarstwie nie potrafi spieniężyć sobie wywaru w ten sposób, aby wartość jego odpowiadała 50 fun. siana na każdy korzec kartofli na wódkę przerobiony, ten gorzelni bez straty prowadzić nie może. U nas mało jest gospodarstw, któreby wywar po takiéj cenie spieniężać potrafiły, bo to tylko przez mléczne i dobrze utrzymane krowy, przez umiejętnie prowadzony wypas, i przez dobrze urządzoną produkcyę nawozu, da się wykonać. Dlatego nie jako rozwiązanie, lecz jako skazówkę do rozwiązania zadania, którego wprowadzenia w dyskussyę podjąłem się, przedstawiam:

„1. Aby właściciele takich gorzelni, które znajdują się w majątkach położonych w glebie pszenicę i koniczynę rodzić mogącéj, a które zwykle znajdują się w okolicach bezleśnych, lub téż takich, gdzie drzewo jest drogie i łatwe do spieniężenia, uprawę kartofli na korzyść pszenicy i koniczyny umniejszyli, a w każdym razie bieg gorzelni wstrzymali, a krochmal z kartofli, który dotąd na wódkę za opłatą podatku przerabiają, i tym sposobem na straty narazić się mogą, usiłowali przerobić bez opłaty podatku na mléko lub mięso. Wiem, że usiłowania takie nie są łatwe, bo przerobienie tego krochmalu na mięso i mléko, wymaga dobrych krów i przydatnych do opasu wołów, bo tylko, że tak powiem za pomocą takich machin mięso i mléko z korzyścią produkować można.

Zwrócenie jednak gospodarstwa do produkcyi mléka i mięsa, daje mu siły i niezależność, a co najważniejsza,

ujednostajnia i upewnia dochody, gdyż mléko i mięso nie ulega takim jak inne produkta rolnicze fluktuacyom cen.

„2. Aby właściciele takich gorzelni, które położone są w okolicach leśnych, gdzie wyrób wódki stanowi pewien środek spieniężenia drzewa, i w majątkach, do których uprawa kartofli z natury gruntu jest przywiązaną, starali się wywary swe przez umlécznianie obory, wychów dobrego i popłatnego bydła, albo w końcu przez właściwie urządzony wypas wołów, mlékiem i mięsem dobrze spiéniężać, a samą gorzelnię umiejętnie i przy pomocy dobrego urządzenia prowadzić.

„Takie tylko gorzelnie wytrzymają najdłużéj konkurencyę, bo wyrób wódki z natury położenia do nich należy.

„3. Aby okolice do uprawy buraków przydatne a cukrowni nieposiadające, szukały środków jéj powstania.

„Jeżeli bowiem nie zwrócimy na obecny stan przesilenia gorzelnianego w kraju bacznéj uwagi, jeżeli wyrób wódki z postępem urodzajów kartofli zwiększać nieoględnie będziemy; wówczas niechybnie urodzaj kartofli, który właściwie powinien podnosić rolnictwo, gdyż kartofel jest roślina obficie paszę dająca, stawać się będzie klęską dla wielu, i to co w każdym kraju, gdzie stosunek produkcyi roślinnéj i zwierzęcéj płodów rolniczych dobrze jest unormowany, daje pomyślność, siłę i bogactwo, wywoła u nas dotkliwe bezpotrzebne szkody".

W skutku tego zawiązała się dyskussya, w któréj brali udział prócz Członka Komitetu Alexandra Kurtza, Członkowie Towarzystwa: Krzysztoporski, Leonard Wasiutyński.

Członek Tow. Krzysztoporski, we względzie przedstawionych przez Alexandra Kurtza uwag nadmienił, że obawa o przesilenie produkcyi wódki w kraju jest zbyteczną, albowiem powoływane cyfry okazują tylko stan produkcyi, lecz stanu konsumcyi nie wykrywają; a gdyby o stanie konsumcyi wódki według tych cyfr sądzić należało, to trzebaby przypuścić, że konsumcya wódki u nas mało więcéj nad dwa garnce okowity rocznie na głowę wynosi; ta jednakże ilość z rachunku wykazująca się jest za małą, i rzeczywista konsumcya bez zawodu jest większą. Dodał nadto, że obniżenie się ceny okowity, nie małą znajduje przyczynę, w złém urządzeniu sprzedaży w Warszawie, gdzie na cenę wpływają faktorzy starozakonni, zawsze do obniżania ceny na szkodę producenta wpływający.

Zarzut ten odparł członek Komitetu Alexander Kurtz objaśnieniem: że szczegółowéj statystyki konsumcyi wódki w kraju podać nie można, albowiem należałoby wiedzieć każdorocznie, jakie znajdują się remanenta z roku ubiegłego na rok następny, a wiadomości o tych remanentach nie ma, gdyż one żadnéj kontrolli, ani żadnemu spisowi nie ulegają; że w kwestyi, która nas zajmuje i przy cyfrach które posiadamy, wiadomość taka jest zupełnie obojętną, albowiem przedstawione cyfry dostatecznie dowodzą, że wyrób wódki w kraju ograniczając się w czasie lat pięciu, to jest $18^{5\,1}/_{56}$ na przecięciowéj cyfrze, która $10\,^1/_2$ milionów garncy rocznie nie przechodziła, utrzymywał równowagę między produkcyą i konsumcyą, a tém samém utrzymywał cenę odpowiadającą wartości produktów i kosztów fabrykacyi; a kiedy w roku przeszłym, to jest $185\,^6/_7$ ilość wyro-

bionéj w kraju wódki podniosła się do 13 milionów i więcéj, cena spadła; a pozostałe remanenta z roku przeszłego na rok bieżący i ożywiony urodzajem kartofli, obecny wyrób wódki wywołał przesilenie, skutkiem którego cena okowity nie zwraca w wielu gorzelniach kosztów produkcyjnych. Podane więc cyfry bez względu na szczegółową ilość konsumcyi w każdym roku, są dostateczną skazówką stosunków, stan rzeczy rozświecających; bo właśnie cyfry te wskazują, że wyrób wódki u nas nie stosuje się do ilości rzeczywistéj potrzeby, lecz jest w prostym stosunku do urodzaju kartofli, i że kraj posiada daleko więcéj gorzelni, aniżeli potrzebuje. Jeżeli więc z postępem urodzaju kartofli, będziemy je nieoględnie na wódkę przerabiali, wyrobiemy jéj wiele więcéj niżeli spotrzebować możemy; wówczas nie mając żadnego środka pozbycia się przez wywóz za granicę, popadniemy w takie przesilenie się ceny, które wielu bezpowrotnych strat stanie się przyczyną. W końcu mówiący dodał, że podane cyfry są najzupełniéj przekonywające o potrzebie zwócenia uwagi na obecne stosunki gorzelnictwa w kraju, i że zawczasu myśléć należy o przerobie kartofli na mięso lub mleko, gdyż bezwzględne przerabianie ich na wódkę, za co jeszcze podatek opłacać potrzeba, niechybnemi stratami jest zagrożone.

Członek Tow. Wasiutyński utrzymywał, że należy szukać sposobów, któreby wskazały możność użycia wódki do innych potrzeb: np. jako materyał palny i t. p.

Zebranie Ogólne podzielając uwagi przez Członka Alexandra Kurtza przedstawione, dalszéj dyskussyi w tym przedmiocie nie prowadziło.

— Następnie sprawozdawca F. S. Dmochowski wniósł opinię Sekcyi nad 19 pytaniem:

„Czy fabrykacya cukru z buraków, ma w naszym kraju warunki dalszego rozwinięcia, i jakie są powody upadku wielu mniejszych fabryk.“

Sekcya uznała, że ten przedmiot trzeba należycie wyjaśnić, poprzeć wyrachowaniem, a mianowicie pod tym względem, że chociaż wyrób mączki cukrowéj na mniejszą skalę nie da nigdy takich rezultatów, jak w fabrykach wielkich, bo przy obecnéj niemożności, korzystanie z roślin okopowych tak niezbędnych w płodozmiennném gospodarstwie, i przez użycie wytłoczyn na karm dla bydła, zdawałoby się, że przyniósłby pewne korzyści i zastąpiłby produkcyą wódki, która oczywistą stratę przynosi. Życzeniem zatém Sekcyi jest: aby Komitet troskliwą uwagę swoję na ten przedmiot zwrócił.

W tym przedmiocie zabrał głos Członek Komitetu Henryk Potocki. Nie powtarzając tego co już o tym przedmiocie powiedzieliśmy powyżéj (patrz str. 127) dodamy tylko, że C. T. H. Potocki powoływał się na własne doświadczenie i straty, jakich przy największém staraniu w 2 takich cukrowniach własnych, uniknąć nie mógł. Powtóre: radził zawieranie współki, dla zakładania cukrowni na wielką skalę, z którémi małe nie mogą konkurować; jak koń nie może iść na wyścigi z lokomotywą, tkacz szląski z przędzalniami mechanicznemi. Sam mówca ma honor należéć do jednéj z podobnych spółek, do któréj nie wchodzi żaden obcy spekulant, a która dobrze się wiedzie. Mylnie utrzymywano, że nie posiadamy potrzebnych zdolności do prowadzenia spółek: Towarzystwo Kredytowe, dzisiejsze Towarzystwo

Rolnicze, wskazują, że natura nasza nie jest tak uporną. Przy dzisiejszém przesileniu gorzelaném, cukrownictwo jest najbliższą deską ocalenia; ale nie w formie drobnych zakładów.

— Z kolei C. T. Wincenty Majewski wniósł zdanie-sprawy Sekcyi, w przedmiocie warunków i sposobu, ogłoszenia i przyznania nagród, dla gospodarstw udziałowych dwóch włók przestrzeni nie przenoszących; oraz dla czeladzi gospodarskiéj dworskiéj, niemniéj rzemieślników wiejskich.

To zdanie-sprawy umieszczamy w zupełności.

„W tytule VII Etatu na rok 1858 o nagrodach Towarzystwa potwierdzonego przez Ogólne Zebranie, przeznaczono:

1) Na każdy powiat po jednéj nagrodzie w liście pochwalnym z dodatkiem pieniężnym po 50 rsr. dla gospodarstw udziałowych nie przenoszących dwóch włók wzorowo prowadzonych, bądź tytułem bezwarunkowéj własności, bądź czynszowym lub pańszczyznianym, posiadanych.

2) Na każdy okrąg po dwie nagrody w liście pochwalnym i po 15 rsr. gotowizną dla wzorowych owczarzy, pasterzy, parobków dworskich, karbowych i wiejskich rzemieślników jako to: kowali, stelmachów i t. p.

„Członek Towarzystwa i Komitetu Franciszek Węgleński, podał wniosek o bliższe wskazanie warunków, oraz sposobu postępowania przy udzielaniu tych nagród zachować się mających, celem rozebrania których i uło-

żenia potrzebnych przepisów, Sekcya Ogólna wyznaczyła z grona swojego delegacyą pod przewodnictwem: *Alexandra Przezdzieckiego*, złożoną z Członków: *Franciszka Węgleńskiego*, *Tytusa Wojciechowskiego*, *Piotra Walewskiego*, *Wincentego Majewskiego*.

„Przepisy te przez delegacyą ułożone i przez Sekcyą Ogólną rozważone i przyjęte, mam zaszczyt do rozbioru i zatwierdzenia przedstawić jak następuje:

„Przepisy co do ogłoszenia i udzielania nagród dla gospodarstw udziałowych nie przenoszących dwóch włók przestrzeni, oraz dla wzorowych owczarzy, pasterzy, parobków dworskich, karbowych, nie mniéj wiejskich rzemieślników.

I. Nagrody Towarzystwa, wyżéj wyszczególnione, udzielane tylko być mogą gospodarzom, czeladzi i rzemieślnikom krajowego pochodzenia.

II. Szczegóły, na które osobna będzie przy udzielaniu nagrody uwaga, i które pojedynczo będą oceniane są:

A. *Co do rolników, gospodarzy udziałowych.*

1. Pożycie domowe przykładne, wewnętrzne i zewnętrzne (to jest domowe rodzinne i w stosunkach na zewnątrz z trzeciemi).
2. Trzeźwość.
3. Czystość wewnątrz i około domu.
4. Stan budynków odpowiedni do rodzaju gospodarstwa udziałowego.
5. Stan ogrodzeń.
6. Posiadanie i stan potrzebnego inwentarza roboczego.

7. Posiadanie i stan inwentarza dochód czyniącego.
8. Używanie narzędzi dobrze wyrobionych, chociażby miejscowych.
9. Wprowadzenie do uprawy roślin pastewnych, przynajmniéj w bliskości siedzib.
10. Porządna uprawa roli.
11. Pilne przygotowanie nawozu.
12. Odznaczający urodzaj na polu.
13. Stan łąk.
14. Stan ogrodu owocowego i warzywnego.
15. Stan pszczolnictwa.

B. *Co do czeladzi dworskiéj, gospodarskiéj i rzemieślników wiejskich.*

1. Lata służby lub pobytu w miejscu od lat sześciu przynajmniéj skończonych, (mający mniéj lat wykazanych do nagrody podani być nie mogą).
2. Znajomość swojego powołania.
3. Wierność.
4. Trzeźwość.
5. Pożycie moralne zgodne wewnętrzne i zewnętrzne.
6. Pilność.
7. Czystość i porządek siedziby.

III. Ogłoszenie współubiegania się do tych nagród nastąpi bezwłocznie za pośrednictwem dzienników krajowych i Roczników Gpspodarstwa Krajowego, oraz za pośrednictwem proboszczów, Wójtów Gmin i inną drogą jaką Komitet Towarzystwa za stosowną uzna.

IV. Na zasadzie § 2 lit. *e*, oraz § 10 lit. *a*, *b*, *c*, *e*, Ustawy, Komitet wezwie potrzebną liczbę członków Towarzystwa w każdym powiecie *respecti-*

ve okręgu, dla dopilnowania, iżby wiadomość o nagrodach tego rodzaju rozpowszechnioną została, oraz celem wyszukania osób do otrzymania nagród powołać się mających, nakoniec dla udzielenia ocenień i wyrzeczenia co do kandydatów którym nagroda przypadnie.

V. Wezwani do tych czynności Członkowie Towarzystwa, mogą przyzwać do swojego składu dla spółdziałania proboszczów właściwych parafij.

VI. Kandydatów do nagród tych podają:

a. Wskazani przez Komitet Członkowie Towarzystwa wyżéj w artyk. 4 wzmiankowani.

b. Proboszcz parafii zamieszkania kandydata.

c. Właściciel, lub posiadacz zastawny, albo dzierżawcy dóbr, w których kandydat ma zamieszkanie bądź też *dominus directus*, posiadłości czynszowéj.

d. Mogą się także przedstawić bezpośrednio sami kandydaci do nagród, według wyżéj opisanych warunków współubiegać się prawo mający.

VII. Lista kandydatów sporządzona i zamknięta być winna z dniem 15 maja r. b.

VIII. Członkowie Towarzystwa wymienieni w artykule 4, obejrzawszy posiadłość kandydata co do gospodarstw udziałowych we wszelkich szczegółach, i zasięgnąwszy wiadomości potrzebnych, tak co do tychże gospodarzy jak i czeladzi dworskiéj i rzemieślników wiejskich: zapiszą zdanie swoje na przesłanych sobie przez Komitet wzorach drukowanych, a mianowicie w liczbach 1, 2, 3, wyobrażających stopień średni, dobry, celujący, przy

każdym ze szczegółów wyżéj w artykule 2 wyrażonych, i wynalazłszy ze zbioru tych liczb, liczbę średnią czyli przecięciową co do każdego kandydata, z wyrażeniem co do każdego imienia, nazwiska, powołania, wieku, miejsca zamieszkania, gminy, parafii i okręgu, porównają wypadki co do wszystkich kandydatów, i prześlą wszystkie Komitetowi ze swojém wyrzeczeniem i uwagami; z dodatkiem krótkich życiorysów, kandydatów podanych do nagrody.

Uwaga 1. Przy uwzględnieniu lat służby, lub pobytu w miejscu czeladzi dworskiéj i rzemieślników wiejskich, stanowi się prawidło, że lat 6 do 8 daje prawo do liczby 1, lat 8 do 10, do liczby 2, lat 10 i więcéj do liczby 3.

Uwaga 2. Gdyby który szczegół z podanych w artykule 2, brakował lub nie odpowiadał nawet stopniowi średniemu, będzie pominięty lub oznaczony 0 zerem.

IX. Lista kandydatów z ocenienia i wyrzeczenia jak wyżéj przesłaną być winna Komitetowi, do dnia 1 czerwca r. b.

X. Komitet po przejrzeniu list ocenień i wyrzeczeń nadesłanych, przyzna nagrody odpowiednio przepisom w szczególności, co do premiów i konkursów postanowionych, i poda takowe do wiadomości Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa, które je na publiczném posiedzeniu w § 40 Ustawy przewidzianém, ogłosi.

XI. Nagrody przyznane ogłoszone będą oprócz tego w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego, i wrę-

czone przez Członków Towarzystwa wyznaczonych, osobom nagrodzonym w każdéj miejscowości w parafii w obecności proboszcza ze stosowną uroczystością: o czém Komitetowi doniesioném będzie.

XII. Uzupełnienie i rozwinięcie niniejszych przepisów wedle potrzeby, pozostawione jest Komitetowi Towarzystwa."

Zebranie Ogólne bez dyskussyi, wydało uchwałę, projektowane przez Sekcyę w téj mierze, zasady zatwierdzającą.

— Cz. Tow. *Roman Cichowski* zabrał głos dla wykazania potrzeby wzięcia pod rozwagę projektu Alexandra Bobrownickiego, kierującego wyrobem machin i narzędzi rolniczych w fabryce rządowéj machin na Solcu w Warszawie, który pragnie, poddając rachunki kosztu wyrobu machin pod kontrollę Tow. Rolniczego, uczynić ją zarazem zakładem, przez toż Towarzystwo poleconym.

Przedmiot ten Komitetowi poruczono, z wezwaniem, żeby nań troskliwą uwagę zwrócił.

— Cz. Tow. *Józef Kurjerów* zabrał głos dla zwrócenia uwagi na potrzebę obszernych badań i poszukiwań statystycznych; w skutek czego, Cz. Kom. *Adam Goltz*, wniósł, iż mające się przez Komitet dla wszystkich korrespondentów powiatowych rozdać instrukcye, potrzebę tę uwzględnią, i ile można, najzupełniejsze jéj zaspokojenie mieć będą na celu.

W tém miejscu, Członek z urzędu w Komitecie, Radzca Stanu *Seweryn Zdzitowiecki*, nadmienił o krokach, jakie już w téj mierze Komissya Rządowa ze swéj strony przedsięwziąć postanowiła.

— Cz. Tow. *Jan Kanty Gregorowicz*, odczytał przygotowane przez siebie uwagi: że zamierzone założenie laboratoryum chemicznego przez Towarzystwo, jest jeszcze zawczesne; gdyż rozbiory chemiczne żadnego nateraz rolnictwu krajowemu pożytku przynieść nie są zdolne. Vice-Prezes Towarzystwa *Alexander Ostrowski*, w imieniu własném i Komitetu, zbijając to twierdzenie, wykazał zarazem pożytek i potrzebę takiego laboratoryum, a to Vice-Prezesa zdanie, zgodnie z opinią Sekcyi, Zebranie Ogólne przyjęło.

— W tém miejscu, Prezes Towarzystwa oznajmił Zebraniu Ogólnemu, o następujących dla Towarzystwa uczynionych darach, a mianowicie:

a) Cz. Tow. *Ludwik Stecki*, odstąpił na rzecz Towarzystwa, dany mu przywiléj w Galicyi Austryackiéj, na uczyniony przez niego wynalazek apparatu gorzelanego.

b) Cz. Tow. *Piotr Walewski*, ofiarował kilka żelaznych modeli, ulepszonych narzędzi gospodarskich, używanych w Szkocyi, a między innemi model maszyny do wyrabiania drenów.

c) Cz. Tow. *Wilhelm Malcz*, ofiarował kilkanaście modeli, ulepszonych narzędzi rolniczych, sprowadzonych z Proscau.

Tu na pół godziny posiedzenie zawieszoném zostało, po upływie któregoto czasu, o godzinie $2\frac{1}{2}$, Prezes na nowo miejsce swoje zająwszy, wezwał wszystkich Członków do składania list wyborczych Kandydatów na nowych Członków. Do odbioru zaś tych list i obliczenia głosów, prócz Assesorów biura prezydyalnego, zaprosił Członków: *Karola Jezierskiego* i *Pawła Łubieńskiego*.

III

SPRAWOZDANIE SEKCYI IIéj ROLNICZÉJ.

Następnie Prezes zawezwał sprawozdawców Sekcyi Rolnéj, do przedstawienia wniosków tejże Sekcyi.

— Sprawozdawca *Henryk Morawski*, z Podlaskiego, wniósł opinię Sekcyi nad projektem ścisłego zebrania nazw i oznaczenia wszelkich gatunków gruntów w rozmaitych okolicach naszego kraju, oraz przedstawił przygotowawczy w téj mierze zarys.

W istocie, jedne i też same grunta w rozmaitych prowincyach, różne noszą nazwiska; ta rozmaitość nazwy utrudnia ocenianie gruntów, oraz zrozumienie czynionych spostrzeżeń, i ów słownik koniecznym czyni. Myśl piérwszą rzucił ku temu Vice-Prezes Ostrowski, z przyzwaniem do pomocy professora geologii *Zeuschnera;* ułożył on słownik z 150 kilku nazw rozmaitych, kładąc obok nich części kraju, w których te nazwy są w użyciu, oraz techniczne opisanie. Do pomocy wezwano jeszcze 16 Członków, a ci dodali przeszło 90 nazw znanych tylko w ich stronie, nie wyczerpawszy jednak wszystkich. Oto niektóre nazwy gruntów, mniéj pospolicie słyszane: *Białysz*, *Strzałwa*, *Słabica*, *Szafraniec*, *Lizawka*, *Borowina*, *Laz*, *Cepuch*, *Mulik* etc., o których nie śniło się Lindemu, ani gospodarzom w innych częściach kraju zamieszkałym, podane z Szkalbmierskiego, Gostyńskiego etc. Praca ta, rozbioru gruntownego i powolnego wymagająca, prowadzoną będzie daléj i przygotowywaną do druku.

W skutku czego, zgodnie z wnioskiem Sekcyi, Zebranie Ogólne wydało uchwałę polecającą, przygoto-

wany przez Sekcyę projekt rozesłać wszystkim Członkom korrespondentom, dla uzupełnienia i zebrania potrzebnych objaśnień.

— Sprawozdawca *Konstanty Fiszer*, wniósł opinię Sekcyi nad 7-ém, przez Komitet ogłoszoném, pytaniem: „*Z jakim skutkiem użyte było u nas poziome drenowanie, i z jakim mianawicie nakładem, oraz czy gdzie robiono próby z drenowaniem pionowém?*"

Opinię tę w zupełności umieszczamy:

„Lata mokre a zimne, które tak przeważny wpływ wywarły na nieurodzaje, że ceny zboża w całéj Europie podniosły się do wysokości niesłychanéj, wywołały potrzebę wynalezienia środków, aby zbyteczną wilgoć z ziemi usunąć, szczególniéj zaś w gruntach mocnych na spodniéj warstwie nie przepuszczalnéj położonych, które w normalnym stanie atmosfery, tak błogie wydawały plony; dla zyskania skutków żądanych, zaprowadzono dreny czyli rowki podziemne, celem odciągnięcia zbytecznéj wilgoci. Kraje więc te, gdzie ziemi, w stosunku ludności jest mało, a przeto ceny jéj wysokie, kapitały zaś łatwe i tanie; te mówię kraje, wzięły się z całą usilnością do użycia tego środka, niezważając na to, jak wysokie będą potrzebne nakłady, gdyż te zawsze się wrócą przez wzgląd na mały procent, jakie kapitały tamże przynoszą. Idąc w ślad za tym nowym, a tak ważne przynoszące skutki wynalazkiem, niektórzy nasi rolnicy wzięli się do zaprowadzenia u siebie tego środka, ale zawsze z tą oględnością, jaka każdemu wyrozumowanemu gospodarzowi przewodniczyć winna, żeby wydatek nie przenosił wartości spodziewanych skutków. W téj więc myśli postępując prezydujący Sekcyi Rolni-

czéj Cz. Tow. E. Szydłowski, przedstawił praktycznie sposób zakładania drenów, ich kierunek i najwłaściwsze użycie; nadto opisał z całą jasnością, wynalezioną przez siebie maszynkę do wyrabiania rur drenowych, za pomocą któréj, wyrabiane u niego rury do najtańszéj możebnéj ceny zostały zniżone, gdyż rura jedna 12 cali długa, a 2 cale średnicy mająca, nie kosztuje więcéj nad grosz jeden; pomimo to, po obliczeniu kosztów uskutecznienia roboty układania drenów, okazało się, iż morgów 30 czyli włóka nowopolska, kosztować będzie złp. 4,500; że zaś za tę cenę, a nawet i niższą jeszcze, u nas ziemię nabyć można, przeto nie można zachęcać rolników naszych do chwytania się tak kosztownego ulepszenia dla drenowania ogółu z gruntów ornych. Jednakże nie należy się zrażać, choć takiemi kosztami, jak słusznie Prezydujący w swym głosie przedstawił: że tam, gdzie na małéj przestrzeni w polu znajduje się miejsce, które już z położenia swego zatrzymuje wilgoć, lub zaskórną mając wodę, albo zdroje pod powierzchnią rodzajną, i z tego powodu wydaje niezdrowe rośliny, które inwentarzom pasącym się na nich szkodzić mogą; wypadałoby zaprowadzać podobne ulepszenia, choć może trochę za kosztowne na większych obszarach; gdyż to jest niezawodném, że skutki zaprowadzenia tym sposobem osuszenia, bardzo pomyślnie działają.

„Daléj przedstawił jeden z Członków Towarzystwa, że używał sposobu drenowania, to jest przez rowki podziemne kamieniami wyłożone, przez rowki wyłożone faszyną z jałowcu; tudzież rury drenowe, których sztuka, zwyczajnym sposobem przez strycharza wyrobionym, kosztowała po groszy 5; po obliczeniu więc kosztów,

wykazało się, iż rowki kamienne kosztowały po złp. 4,600 włóka, faszynowe po złp. 5,000, rurowe po złp. 10,000 włóka.

„Następnie przedstawił Członek Tow. Franciszek Wodzicki, iż drenowanie lubo kosztowne, wszakże tak ważne rezultaty sprowadza, że wyłożywszy złp. 190 na drenowanie morga, w jednym prawie roku wynagrodziły się: gdyż morgów 4 czarnoziemu nad smugiem, który dawniéj w skutek wilgoci napływowéj, jaką w sobie zatrzymywał, zwykle był nieurodzajny; po wydrenowaniu wydał bez nawozu, rzepaku zimowego korcy 16 z morga, (byłoto w najurodzajniejszéj ziemi kraju naszego, bo w ziemi Proszowskiéj).

„Jeden z Członków utrzymywał, że drenowanie nietylko że osusza ziemię, ale nadto, że spływająca do rur drenowych woda, zostawia cząstki użyzniające, filtrując się przez warstwę rodzajną i tém działa na jego poprawę.

„Wreszcie zdaniem innego Członka Towarzystwa było, iż osuszania drenowe, jakkolwiek bardzo kosztowne, mogą się stać korzystnemi w ogrodach dla wyprowadzenia wilgoci, tak drzewom jako i roślinom tamże zasiewanym szkodzącéj.

„Z całego więc wyjaśnienia tego, lubo tak skutecznego środka, wyprowadziła Sekcya Ogólna ten wniosek, że w małych przestrzeniach użyty, pomimo kosztów znacznych, może bardzo ważne oddać usługi; lecz żeby całe przestrzenie ziemi ornéj drenami osuszać, zdaje się, że środek ten nie może przynieść rezultatów, odpowiednich nakładom w teraźniejszych stosunkach rolnictwa naszego.

„Co do drenów pionowych, nie było przedstawionych w tym względzie żadnych doświadczeń miejscowych; wszakże jeden z Członków oświadczył, iż w kraju naszym są ślady używania podobnego środka, gdyż w kilku miejscach odkryto wykopane studzienki zarzucone kamieniami, zapewne w tym celu, aby zbierającą się wodę, a nie mającą odpływu, usunąć; nadto inny Członek Towarzystwa utrzymywał, iż w kilku miejscowościach wiercono ziemię i zasypywano otwory pozostałe kamieniami, dla odpływu zbytecznéj wody.

„Daléj przedstawił jeden z Członków, że we Francyi oglądał dreny pionowe w ten sposób robione: że w wiercone otwory w ziemi, wpuszczano na spód z drzewa wyrobione ostrokręgi, i że na hektarze po 6,000 takich otworów robiono, które wszelką wilgoć pochłaniały; w jaki jednak sposób pokrywano te otwory, aby nie przeszkadzały uprawie, tego nie objaśnił dokładnie.

„Wreszcie Sekcya Rolnicza rozważywszy, iż dreny pionowe, tylko w takich miejscowościach rzeczywiście najlepsze mają sprowadzić rezultaty, gdzie pod warstwą rodzajną gliny, niezbyt głęboko, znajduje się pokład piasku, aby wilgoć zbyteczną, którą się chce osuszyć z gruntu, temuż do dalszego odprowadzenia powierzyć, uznała, iż w takich tylko miejscowościach probowanie skuteczności tego środka może być użytecznėm."

Sprawozdawca *Felix Chwalibóg*, wniósł opinię Sekcyi nad 8-ém pytaniem:

„Jakie wypadki wydało użycie guana i innych sztucznych nawozów."

Streściwszy głosy miane w tym przedmiocie na posiedzeniu Sekcyi Rolniczéj (patrz str. 141), Sprawo-

zdawca przedstawił wnioski z téj narady wynikłe, mianowicie, że z dyskussyi w przedmiocie guana i nawozów sztucznych toczonéj, następujące wyciągnąć się dają zasady:

1. Że użycie guana, aczkolwiek opłacać się może w krajach Zachodniéj Europy, gdzie odbyt na produkta rolnicze, po wyższych aniżeli u nas cenach, jest zapewnionym, samo zaś guano znacznie jest tańszém,—u nas jednakże, wyjątkowo tylko, bez znakomitych strat użytém bywało.
2. Że skuteczniéj działało na gruntach zamożnych w siłę urodzajną, ścisłych i zimnych, niżeli na gruntach ciepłych, lekkich i żyzności pozbawionych.
3. Że czynione próby z saletrą chilijską, makuchami i innemi sztucznemi nawozami, dotychczas okazywały straty.
4. Że użycie innych nawozów w kraju znajdujących się, jak np. szczątków fabrycznych, gospodarczych, odchodów ludzkich, torfów, zakupywanie wreszcie słomy i siana korzystniejszém bywa, aniżeli użycie guana i innych sztucznych nawozów.
5. Że długo jeszcze nawóz stajenny, umiejętnie użyty, główną stanowić będzie dźwignię naszego gospodarstwa, a guanem lub sztucznym nawozem, w wyjątkowych tylko wypadkach zastąpionym być może.
6. Że byłoby wszelako pożądaném, czynienie dalszych ścisłych porównaczych prób, co do użycia guana i innych sztucznych nawozów (*).

(*) Dyrektor Instytutu Gospod. Wiej. i Leś. w Marymoncie, przedsięwziął w roku bieżącym z guanem i innemi sztucznemi pognojami ścisłe doświadczenia, w których, idąc za powyższém wska-

W skutku téj opinii, zawiązała się żywa dyskussya, w któréj brali udział Członkowie: *Felix Wołowski*, *Edward Szydłowski*, *Karol Walewski*, *Stanisław Skrótkowski*, *Jan Blumer*, *Ludwik Małkowski*, *Ludwik Grabowski*, *Ignacy Wężyk* i *Henryk Roman Morawski*. Piérwsi występowali stronnicy guana, opisując szczegółowo użycie tego nawozu pod kartofle zmieszanego w $^1/_8$ z ziemią; w roku niekorzystnym, kiedy mórg guanowany dał 40 korcy, inne dały po 27 tylko. Na mórg używano po 2 centnary guana, koszt więc wynosił r: sr: 9. Odwoływanie się tu np. do reszty Europy, tak skwapliwie z tego nowego korzystającéj nawozu, który głównie służyć winien jako podnieta, jako bodziec życie podnoszący, dlatego używanym być powinien rozważnie, urządzony i wymieszany z wielką starannością, inaczéj zbyt kaustyczne jego własności szkodzą. Nie dziwiono się opozycyi, bo wszelka nowość, nawet najpożyteczniejsza, zawsze walczyć musiała z przeciwnościami.

C. T. *Felix Wołowski* mówił w ten sposób za użyciem guana:

„Proponowane Ogólnemu Zgromadzeniu, przez Sprawozdawcę Sekcyi Rolniczéj, objawienie nieprzychylnego zdania co do użycia guana, uważam za tyle szkodliwe dla rolnictwa krajowego, że za obowiązek mój poczytuję, sprzeciwić się onemuż z całą siłą przekonania, na doświadczeniu opartego.

„Na folwarku *Osuchów* używałem guana pod kartofle w uprawie rzędowéj, przez podsypywanie przy sa-

---

zaniem, i Towarzystwo Rolnicze wziąwszy udział — nie omieszka w swojém czasie, o wypadku tych doświadczeń, w Rocznikach swoich, Członkom Towarzystwa donieść. *Przyp. Redakcyi.*

dzeniu, licząc dwa centnary na morgę dwusto-prętową. Guano było zmieszane z ziemią dokładnie sproszkowaną, w stosunku $^1/_8$ do siedmiu innych ziemi; staranne wymieszanie guana z ziemią jest niezbędném, inaczéj, dla wielkiéj kaustyczności, nietylko nie byłoby skuteczném, lecz stałoby się dla roślin szkodliwém. Gdy przy słabych zbiorach spowodowanych w przeszłych latach chorobą kartofli, morgę dwusto-prętową nawieziono jak zwykle, wydała w przecięciu 27 korcy; takiż mórg bez nawozu, guanowany, zresztą w tych samych zupełnie warunkach, dał korcy 45. Gdyby szacowni preopinanci, sprzeciwiający się użyciu guana, gruntowali zdanie swoje na rachunku, z któregoby wywodzili, że użycie guana, w pewnych danych okolicznościach, pod niektóre rośliny, zwłaszcza w takim roku tanności jak bieżący, korzyści nie przyniesie; takie zdanie mogło i powinnoby stać się przedmiotem użytecznéj dla ogółu dyskussyi. Lecz gdy utrzymują, że guano nie działa wcale, lub działa szkodliwie na wegetacyą roślin, zmuszony jestem powiedzieć: że zdanie tak przeciwne faktom, opartym na doświadczeniu krajów uznanych za wzorowe w gospodarstwie rolném nie da się usprawiedliwić. Jeżeli gdzie niepomyślne rezultata dostrzeżone zostały, to pochodzić tylko może z dwóch przyczyn: albo braku praktycznych wiadomości przy użyciu guana, albo nierzetelności domów handlowych sprzedających takowe; to są wypadki zupełnie wyjątkowe i zdaje mi się niepodobném, iżby spowodować mogły Towarzystwo do wyrzeczenia niekorzystnego zdania o użyciu w kraju naszym środka, uznanego powszechnie za jeden z najważniejszych dla postępu rolnictwa.

„Zadaniem naszém jest podnieść gospodarstwo krajowe: czyż będzie odpowiedniém temu wzniosłemu celowi, wstrzymywanie ziemian od tak zbawiennych ulepszeń, a które zaprowadzać zaczęli jeszcze przed istnieniem Towarzystwa? Trudności, które tu napotykamy, wcale mnie nie dziwią, zawsze, we wszystkich krajach, każda użyteczna nowość walczyć z niemi musiała; gdy Parmentier zaprowadzał uprawę kartofli we Francyi, współcześni nazywali go trucicielem: potomność dopiéro, jednym z dobroczyńców ludzkości.”

Przeciwnicy wystąpili z faktami: jeden wspomniawszy o złéj wierze niektórych handlarzy guana, oświadczył: że nawóz ten na polach już poprawionych korzystny, na gruntach mniéj wyrobionych straty jedynie przynosi. Podnieśmy więc przedewszystkiém kulturę; komposty sztuczne, dobre w latach drogich, nie opłacą się nawet w latach normalnych. Pięcio-letnie doświadczenie wskazało, że guano jako podsypka pod buraki, na nic się nie przyda. Straty, jakie mówca poniósł przez używanie tego nawozu, będzie uważał za wynagrodzenie, jeżeli jego ciężkie doświadczenie innych ustrzeże. Silniéj jeszcze przemawiał przykład dóbr Kijany, w których bankier berliński Jacobs używał co rok 1,000 centnarów guana, i po czterech latach strat porzucił tę kosztowną uprawę. Robotę jednak prowadzili technicy niemieccy, bardzo doświadczeni. Buraki wcale się nie udawały na tym nawozie, który użyty na gruntach jałowych, nie dał najmniejszego skutku. Na gruntach tylko już poprawnych używać go można z korzyścią.

Obie strony, godzili pod pewnym względem pośrednicy. Jeden z nich przyznawał, że nie złe miał wypadki

z użycia guana, ale że to rzecz dla nas za droga. Drugi zbogacony długoletniém doświadczeniem gospodarskiém, po kilkoletnich próbach, wyznał, że miał wypadki dobre, mierne i złe nawet. Mieszał on guano z ziemią w stosunku jednego do czterech, ale przygotowanie potrzebuje niezmiernéj staranności; mieszanina ta musi być wyrobiona, sproszkowana, bez żadnych gruzłów, ani wilgoci; należy używać ją po deszczu, albo téż tylko co przed deszczem i to kilka razy: pod oziminę, raz na jesień drugi raz na wiosnę. Samo guano wyczerpuje ziemię. Nie zawsze téż jest dobrego gatunku. W Belgii zażądano pod tym względem ścisłéj kontrolli. My moglibyśmy obejść się bez niego, bo drogo kosztuje, a zmuszeni jesteśmy płody nasze zbywać tanio. Reszta mówców nie odrzucała prób, radziła jednak zostawić je prywatnéj ciekawości, wnosząc, że Towarzystwo, które ma położyć zasady postępowania dla ogółu gospodarzy, nie powinno brać na siebie odpowiedzialności, za tak kosztowne próby. W ogóle zatém, wyroku ostatecznego nie wydano: guano jednak w swéj sławie mocno u nas zostało zachwianém, jakkolwiek bardzo sprawiedliwie, nie potępiono go ostatecznie, zostawiając mu pole do okazania lepszych, jak dotąd świetniejszych życiodawczych przymiotów, w naszym klimacie i w stanie naszéj kultury.

— Sprawozdawca *Tytus Wojciechowski* wniósł opinię Sekcyi, co do dwóch z liczby pięciu etatem postanowionych zadań konkursowych, za które nagroda Towarzystwa po rsr. 300 w gotowiźnie lub odpowiedniém medalu ma być udzieloną, a mianowicie:

Zadanie I. Ułożyć tabellę podręczną ze stosownemi objaśnieniami, wyprowadzonemi z teoryi, jak niemniéj z praktyki krajowéj, któraby oznaczyła, ile w danym czasie, (na godziny licząc) daje się wykonać roboty ręcznéj i pociągowéj w zakresie wiejskiego gospodarstwa, a mianowicie robót właściwie rolniczych, jak uprawy roli, nawożenia siewu, pielenia, okopywania, sprzętu, zwózki, młocki i transportów, oraz obsługi machin rolniczych; następnie, robót pomocniczych i fabrycznych jako to: garbarki, rąbania, obrabiania i tarcia drzewa; robót ciesielskich, mularskich, strycharskich i innych; wszystko to ze względem na płeć i wiek robotnika, na siłę sprzężaju i jakość przedmiotu, celem ułatwienia oszacowania pieniężnego dla przejścia z robót dziennych do wydziałowych, tak w rolnictwie pożądanego.

W tabelli powyższéj mają być zamieszczone i miary rossyjskie i dawne krajowe (czyli nowopolskie).

W obliczeniu robót winien być zachowany wzgląd: *a.* Co do robót rolniczych: na rodzaj gleby i warunki, w których robota jest wykonywana; na porę roku i rodzaj dróg przy obliczaniu transportów.

b. Co do robót pomocniczych i fabrycznych, na jakość materyału i inne warunki roboty.

c. Nie należy pomijać obliczenia robót w torfiarniach. Tabella, jako głównie w ręku rządców dóbr i ekonomów znajdować się mająca, ma być ułożona w sposób ile możności dostępny i praktyczny.

Tam, gdzieby autor różnił się w obliczeniu tak od krajowych jak i zagranicznych rolników w téj materyi piszących, winien w dodatkach różnicę tę objaśnić.

d. Jest do życzenia, aby format tabelli dogodny był do podręcznego użycia.

Zadanie II. Jakiemi środkami gospodarstwo leśne uporządkowaćby należało, tak, aby na przyszłość pogorszaniu się stanu lasów zapobiedz?

Rozprawa obejmować powinna:

Obliczenie przestrzeni lasów naszego kraju, i stosunek téj przestrzeni do gruntów uprawnych.

Zbadanie jaka jest cena drzewa opałowego i budulcowego w różnych kraju okolicach, i zbadanie, jaka przestrzeń lasu w stosunku do przestrzeni majątku pozostawioną być ma dla dobra gospodarstwa krajowego; tudzież rozwiązanie następujących szczegółowych pytań:

Czy zachowanie pod lasem dzisiejszych przestrzeni leśnych, jest koniecznèm i zgodnèm z postępem rolnictwa i zamożności krajowéj.

Czy da się pogodzić obowiązek zachowania pewnéj przestrzeni lasu w każdych dobrach z prawem własności. Jakie korzyści przyniesie zachowanie takiéj przestrzeni lasu i urządzenie lasów na poręby, ze względem na pogodzenie stanu lasów z przepisami prawa, o użytkowaniu z tychże, a zarazem z pewnością kredytu?

Jakie są środki najskuteczniejsze do przekonania właścicieli o potrzebie urządzenia lasów?

Czy urządzenie to dokonaćby się musiało koniecznie podług jednych dla całego kraju zasad, czy téż możnaby je pozostawić uznaniu każdego obywatela w każdych dobrach?

Jakie środki, w jakich warunkach i z jakich pobudek przedsięwzięte zostały w tym przedmiocie w innych krajach?

Które z tych środków byłyby dla nas użyteczne, a które, i dla jakich przyczyn, nie dałyby się zastosować w naszym kraju?

Zebranie ogólne bez dyskussyi powyższe zadania do konkursu przyjęło.

— Następnie, zgodnie z opinią Sekcyi przez tegoż sprawozdawcę wniesioną: na skutek projektu Członka Komitetu *Adolfa Kurtza*, wyznaczoną została delegacya złożona z W. P. T. *Alexandra Ostrowskiego* i Członka Towarzystwa *Adolfa Kurtza*, *Michała Łuszczewskiego*, b. Kommissarza Ekonomicznego *Antoniego Łubieńskiego* i *Napoleona Sierawskiego*, celem zaprojektowania najwłaściwszych w kraju naszym klassyfikacyj gruntów, jako zasady do ich detaksacyi.

Sekcya Rolnicza projektuje nadto, żeby do dyspozycyi tejże delegacyi, po zniesieniu się z Komitetem, fundusz do wysokości 200 rsr. na koszta rachunkowych wypracowań i sprawdzań mógł być wyznaczony, z którego to funduszu delegacya będzie obowiązaną zdać Komitetowi rachunek.

— Sprawozdawca dwóch połączonych Sekcyj, Rolnéj i Chowu inwentarzy, *Bolesław Kleniewski*, wniosł opinię tychże sekcyj, co do nagród Towarzystwa dla wystawy Łowickiéj przeznaczonych, a mianowicie: aby z pomiędzy 8 medalów na ten cel użyć się mających, oddzielone były 4 za inwentarz, t. j. jeden mniejszy złoty, a srebrne, jeden większy i dwa mniejsze; dru-

gie zaś cztery za płody rolnicze, t. j. jeden medal większy srebrny i trzy takież mniejsze.

Co zaś do nagród za płody czysto rolnicze, sprawozdawca w imieniu połączonych Sekcyj wniósł o wynagrodzenie:

a. Medalem większym srebrnym za najcelniejsze ziarno pszenicy, odznaczające się tak pod względem wagi, jak koloru i szklistości, to jest: za najwyborniejszy gatunek poszukiwany na targach zagranicznych ma być uważane ziarno koloru biało-szkliste i żółto-szkliste bez zamieszania innych kolorów; ziarna mają być przedstawiane w plewie, w zwianiu i oczyszczeniu.

b. Medalem mniejszym, za wzorowe nasienie owsa w plewie i odczyszczonego.

c. Drugim medalem mniejszym za próbki wyborowéj paszy: w sianie, w koniczynie, we względzie warunków wymaganych z najkorzystniejszego sprzętu i siły odżywnéj.

d. Nakoniec trzecim medalem małym, za rośliny włókniste: jak len w naturze, tenże sam w paździerzu i świtkach; jak również za konopie surowe i przysposobione na wyroby.

Delegacya wszakże w interesie dobra publicznego, celem stawienia w możności sędziów wystawy, sumiennego i trafnego oceniania przedmiotów na nagrodę zasługujących, uważa za obowiązek uczynienie następującego wniosku:

Aby w każdym powiecie Członek korrespondent środkami jakie za właściwe uzna, starał się jak najrychléj zawiadomić, iżby ubiegający się do nagród podawali właściwemu Członkowi korrespondentowi przed-

mioty, z jakiemi zamierzają wystąpić do popisu na Św. Mateusz w Łowiczu.

Po takiém ogłoszeniu i zebraniu wiadomości, co i zkąd ma być przedstawionóm na wystawie, korrespondent wybiera delegacyą z 3 do 5 członków złożoną do sprawdzenia na gruncie płodów, przedmiotem wystawy być mających; a przed nastąpić mającą wystawą, zjechać winni na grunt delegowani do ocenienia rozmiaru uprawy i opieczętowania próbek zboża, tak młynkowanego jako i wprost z klepiska, worka z paszą, lub téż włókna: a to stanowić może jedyną drogę, do skrupulatnego i trafnego rozdziału nagród.

W skutek tych wniosków Zebranie Ogólne wydało uchwałę, aby Komitet zgodnie z opinią Sekcyi Rolniczéj, medalami powyżéj wyszczególnionemi, oraz nagrodami pieniężnemi rozporządził, a tematy do rozpraw podane, przyjął.

W tém miejscu zabrał głos w imieniu Sekcyi Chowu inwentarza, C. T. *Felix Wolowski*, który przedstawił życzenie tejże Sekcyi, aby do nagród w medalach za inwentarz przyznawanych, dołączane były zawsze odpowiednie nagrody pieniężne, i aby potrzebna na to summa użytą była z funduszu dyskrecyonalnego, do rozrządzenia Komitetu pozostawionego. Członek Komitetu *Fr. Węgleński* przedstawił: iż cały tytuł funduszów na nagrody już został we wszystkich szczegółach rozporządzony i przez Zebranie Ogólne przyjęty; zaś z funduszu dyskrecyonalnego nic do tytułu nagród dodać nie można, gdyż Zebranie Ogólne wskazało inne drogi i kierunki, na które ten fundusz ma być obróconym.

— Z kolei sprawozdawca *Karol Dombrowicz* wniósł następującą opinię Sekcyi Rolnéj nad 15 przez Komitet ogłoszoném pytaniem:

„Co jest praktyczniejszém w uprawie lasów: czy siew, czy sadzenie.“

„Skutkiem dysskusyi nad tém zapytaniem okazało się, że sadzenie w mniejszych na raz jeden przestrzeniach jest praktyczniejszém jak siew.

„Przy siewie bowiem trzeba mieć na względzie:

1⁰ Grunt, na jakim las chcemy zaprowadzić.

2⁰ Dobroć nasienia.

3⁰ Sposób siania.

ad 1⁰ Grunt pod siew lasów najlepszy jest lekki, nie łatwo zadarniający się, a jednak nie wydma.

ad 2⁰ Nasienie powinno być dobre, o które jest nie łatwo.

ad 3⁰ Sposób siania rozmaicie wykonywany nie zawsze pomyślne skutki sprowadza. Jak jeden z członków, w tém głos zabierających z własnego doświadczenia dowodził, iż siew, że się wyrażę kupkowy, w systemacie siewów przyjęty, przy niszczeniu się naturalném roślin słabszych i następném przetrzebianiu nie tworzył należytego, a w lasach niezbędnego dobrego ich zwarcia.

„Najkorzystniejszym zaś siewem z przywiedzionych dowodzeń był siew rzędowy, z uwagą aby takowy nie zbyt wcześnie na wiosnę uskuteczniać, gdyż ptaki leśne, mało jeszcze mając innego pożywienia, wielkie szkody przez wybieranie najlepszego ziarna zrządzają.

„Wszystkie te i tym podobne niedogodności w siewie lasów przytoczone usuwa sadzenie, albowiem to na ja-

kimkolwiek gruncie się odbędzie, na wydmie nawet, byleby było uskutecznione sadzonkami dobremi, nie w miejscach zagłuszonych to jest zacienionych, i bez uszkodzenia korzeni, jeśli można z kępkami ziemi branemi, zawsze najpomyślniejszym skutkiem pracę uwieńczy.

„Sadzonki takie najkorzystniéj jest otrzymywać ze szkółek naumyślnie na ten cel założonych, a i najlepiéj w tychże samych miejscowościach które mamy zasadzać.

„A jeszcze prócz niekorzyści w siewie lasów napotykanych, flancowanie w niektórych okolicach, jak głos przywiedzionego Członka dowodził, wypadło mu taniéj od siewu na podobnejże przestrzeni, tak, że siew złp. 900 a sadzenie 600 kosztu wynosiło.

„Sadzenie jednak jak i siew najrzeczywistszą korzyść w lasach już urządzonych, przy wykonywaniu przepisanego gospodarczego porządku przynoszą.

„I w lasach urządzonych, gdzie w cięciach wymagana ilość nasienników zostawioną być może, najkorzystniejsze i najłatwiejsze odmłodnienie ich jest przez obsiew naturalny, co właśnie od lat wielu u siebie najpomyślniéj praktykuję.

„Do wszystkich tu przytoczonych wypadków, nie brak nam tak w obcych jak i krajowych pismach instrukcyj, praktycznych nawet, jak przemówienie Członków dowodzi między nami przykładów.

„Do porady jednak w kwestyach i do prowadzenia gospodarstwa leśnego, starajmy się mieć ludzi w tém usposobionych, tojest fachowych, i w praktyce znanych, jakich już nie mało posiadamy w kraju i instytut Gospo-

darstwa Wiejskiego w Marymoncie, dzięki opiece Rządu, coraz więcéj nam ich dostarcza.

Opinia Sekcyi nie wywołała dyskussyi.

— Następnie sprawozdawca tejże Sekcyi *Adolf Schütz*, wniósł opinię Sekcyi nad 16 pytaniem:

„W jaki sposób używany bywa u nas torf w gospodarstwie wiejskiém, gdzie i jak najkorzystniéj przygotowują go na opał.“

Sprawozdawca powtórzywszy obliczenia w Sekcyi Rolniczéj przytoczone; następnie tak się wyraził:

„W skutku dyskussyi zgodzono się na to, że ilość torfu potrzebna na zastąpienie sąga pół sześciennego drzewa, równa się w wielkiéj średnicy w przecięciu 70 stopom sześciennym doskonale wysuszonego torfu; twierdził, że 3,000 sztuk torfu, są dostateczne na zastąpienie sąga sześciennego drzewa; pokazało się jednak, że cegły rznięte w wymiarach 12, — 8 — i 4 cale były bardzo wielkie. Zwróciło także uwagę Sekcyi na możność używania torfu przez zwęglenie go w stosach podobnych do używanych, przy zwęgleniu drzewa do robót kowalskich i ślusarskich, co się w Łęczyckiém praktykuje. Torf w miejscach, gdzie go woda nie zalewa, najpowszechniéj dobywają przez rznięcie go szpadelkami, następnie przesuszają na wolném powietrzu, a przesuszony ostatecznie w wielkich stosach wysycha. Zalecił także, iż oszczędniéj jest, odpadki torfu przysposabiać po poprzedniém polaniu wodą, i przedeptaniu go do strychowania w formach. Strychowanie to dla lekkości torfu, odbywa się w formach z przegrodami, tak że kilka na raz cegieł się wyrabia.

„Koszta wydobycia ilości torfu, potrzebnéj na zastąpienie sąga pół kubicznego, obliczono na 3 ½ do 15 fl. 25 gr., nie licząc tu jednak kosztów czasem bardzo znacznych, na osuszenie torfiarni, ani budowy i utrzymania szop. Zrobiono uwagę, że koszta wydobywania torfu znacznieby się zmniejszyły, gdyby wprowadzono w użycie sposób używany w Prusach, w okolicy Elbląga, a zależący na używaniu w rowach podłużnych warsztatów, szczególnie na to urządzonych, przy których 4 ludzi razem pracuje. To urządzenie daje im możność dostarczenia 1,200 sztuk torfu suchego wyjątkowo wielkich rozmiarów za zł. 1; pozwala obejść się bez szop i przenoszenia tak często torfu z miejsca na miejsce szkody przynoszącego w wyrobie tego produktu. Użycie tego sposobu ułatwiłoby równie suszenie torfu, które przy zwyczajnym sposobie, prawie zupełnie zależne jest od pogody, i silne deszcze nietylko wstrzymać mogą postęp roboty, ale nadto czasami owoc kilkogodzinnéj pracy zupełnie zniszczyć.

„C. T. Mikołaj Gurowski proponował użycie machiny Brzozowskiego, mającéj 800 zł. kosztować. Machina ta kraje torf pod wodą, dobywa go i prasuje, pozwala siłą 4 ludzi wyrobić przez dzień 16,000 sztuk torfu. Wzmiankował o sposobach robienia torfu w Holandyi, gdzie wydobywany szpadlami z pod wody, po osiąknięciu wody deptany, a po stosowném przeschnięciu krajany, bardzo piękny materyał opałowy ma dawać. Przytoczył także, iż pan Choltenton w Montauger koło Paryża, używa szczególniejszego sposobu uprawy torfu, za pomocą którego przez rozrobienie go w stosownych naczyniach, następnie wysuszenie i prasowanie, otrzymuje

się torf tak wielkiéj trwałości, iż niektóre kawałki szlifowane być mogły".

— Sprawozdawca Lesiewski Antoni wniósł opinią Sekcyi nad 7 pytaniem:

„Jakie i gdzie skutki wywarła metoda Dzierżona na postęp pszczolnictwa, i jakiemiby sposobami rozpowszechnić tę gałąź gospodarstwa, zwłaszcza pomiędzy włościanami".

Sprawozdawca streściwszy zdanie wyrzeczone w Sekcyi przez rozmaitych Członków, rzekł:

iż Sekcya uznaje, że ule Dzierżona i jego metoda jednostronna, nie są dostateczne;

że koniecznie potrzebaby metody łączącéj oba względy, rojność i obfitość miodu;

że nakoniec brak ludzi usposobionych na dobrych pasieczników jest zupełny, i póki temu się nie zaradzi, wszelkie usiłowania nietylko o poprawienie, ale i o rozkrzewienie pszczolnictwa będą bezużyteczne.

Sprawozdanie to nie wywołało dyskussyi.

Sprawozdawca Dominik Dziewanowski wniósł opinię Sekcyi nad 9 pytaniem.

„Jak dalece kultura rzędowa zimowych rzepaków okazuje się korzystniejszą nad siew miotowy; a zwłaszcza, czyli siew rzędowy na mocne zimy nie jest mniéj wytrzymałym od zwyczajnego w naszym ostrym klimacie".

Sprawozdawca tak się wyraził:

„Członkowie zabiérający głos na posiedzeniu Sekcyi, przytaczali własne kilkonastoletnie doświadczenie z uprawą rzędową rzepaku, który pomimo to nigdy wymarznięciu nie uległ. W zimie z r. 185$^5/_6$, kiedy psze-

nica wymarzła, rzepak także ucierpiał, wydał przecież obredlany rzepak 6 korcy z morgi, co jeszcze nie jest plonem do pogardzenia. Dalej zrobiono uwagę, że drugie radlenie rzepaku, które w piérwszych dniach Listopada ma miejsce, obsypując młode rośliny ziemią, daje mu ochronę od ostrości mrozów. Doświadczenia te poparte były przykładem dóbr Kozienickich, gdzie rzędowa uprawa rzepaku na wielką skalę z pomyślnym skutkiem jest w użyciu.

„Piérwsza część kwestyi, która żąda porównania, co korzystniejsze, czy uprawa rzędowa rzepaku, czy siew miotowy, nie była w dyskussyi dotkniętą. Za wskazówkę tylko posłużyć może, przytoczony przez jednego z Członków, otrzymany przez niego plon z morga, 10 do 12 korcy wynoszący.

„Wypadek więc narad w tym przedmiocie jest ważny, zwłaszcza dlatego, że bez żadnego zaprzeczenia w Sekcyi Rolnéj uznaném zostało, iż rzepak zimowy w rzędowéj uprawie, wytrzymuje ostrość naszego klimatu i powinien zachęcić Członków z innych okolic kraju do probowania tego rodzaju uprawy".

— Tenże sprawozdawca wniósł jeszcze opinią Sekcyi Rolnéj, nad projektem Członka Towarzystwa Jacka Wolskiego, z Opoczyńskiego, w przedmiocie praktykowanego przez niego obchodzenia się z nawozami, w skutku któréjto opinii, Zebranie Ogólne wydało uchwałę upoważniającą Komitet do wyznaczenia delegacyi mającéj na celu bliższe szczegółów tych sprawdzenie.

IV.

SPRAWOZDANIE SEKCYI IIIej CHOWU INWENTARZA.

Sprawozdawca téj Sekcyi, Władysław Wolf, wniósł opinię Sekcyi, nad podanym przez Członka Towarzystwa *Augusta Hakebejla* projektem, utworzenia zakładu wzorowéj hodowli bydła rogatego, przez obywateli stowarzyszonych, w skutku czego projekt rzeczony Komitetowi Towarzystwa do rozwagi dokładniejszéj odesłano.

W przedmiocie tym zabiérał głos sam autor projektu.

— Sprawozdawca Sekcyi chowu inwentarza, *Ludwik Grabowski* wniósł opinię Sekcyi, iżby w liczbie pięciu zadań do rozpraw konkursowych, za które nagroda Towarzystwa po rs. 300, lub odpowiedni medal mają być udzielone, przyjętém było jako piąte zadanie:

„W jaki sposób w obecnym stanie gospodarstwa krajowego, możnaby dojść do koniecznie potrzebnéj poprawy inwentarzy żywych, mając głównie na względzie nietylko utrzymanie dzisiejszych dochodów, ale nadto powiększenie ich na przyszłość".

W skutku tego, Zebranie Ogólne wydało uchwałę zatwierdzającą to zadanie konkursowe, którego bliższe warunki oznaczeniu Komitetu Towarzystwa pozostawiono.

— Sprawozdawca Sekcyi chowu inwentarza *Władysław Wolf*, w uzupełnieniu opinii Sekcyi przez Członka Towarzystwa *Bolesława Kleniewskiego*, co do nagród dla wystawy Łowickiéj przeznaczyć się mających, wniósł,

aby 4 medale na inwentarz przeznaczyć się mające, w następujący sposób były rozdzielone: 1 medal złoty bezwarunkowo dla najcelniejszéj sztuki inwentarza do konkursu przedstawionéj; medal zaś srébrny większy i dwa mniejsze, aby dane były sztukom najwięcéj co do dobroci do piérwszéj zbliżonym i tylko po jednym na każdy rodzaj inwentarza, w czém ma być zachowany następujący porządek: na piérwszym względzie miéć należy bydło rogate, na drugim konie, na trzecim owce, a nareszcie trzoda chléwna.

Na skutek téj opinii, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższe wnioski zatwierdzającą.

— Nareszcie Członek Komitetu, *Henryk Starzeński*, jako sprawozdawca Sekcyi chowu inwentarzy, przedstawił projekt tejże Sekcyi, iżby wielki złoty medal przyznanym był właścicielowi folwarku najmniéj 300 morgów obejmującego, na którym stosunkowo do przestrzeni, najwięcéj i najlepiej prowadzonych, pod względem intratności i poprawy rassy, inwentarzy się utrzymuje; gdyby zaś folwark ten był częścią majątku większego, aby wtedy tylko właściciel miał prawo do medalu, gdy inne folwarki, majątek ten składające, tegoż folwarku paszą posiłkować nie będą.

Zdanie swoje tak usprawiedliwił:

„Wyjaśniając myśl, która przewodniczyła Sekcyi w wyborze tego przedmiotu, obowiązkiem moim jest zwrócić uwagę Ogólnego Zebrania, że tém wynagrodzeniem jak najrozleglejszego chowu poprawnych inwentarzy, wynagradzamy zarazem gospodarstwo, którego wysoka produkcya rolna inwentarze te żywi i ulepsza, wynagradzamy także i narzędzia rolnicze, które produkcyę tę

wywołują. Zachęcając więc rolnika do chowu inwentarzy, zachęcamy go zarazem do postępu w gospodarstwie.

„Co do uwieńczenia wynalazcy machin i narzędzi rolniczych (jak to inne Sekcye proponują) myśl ta, jakkolwiek ważna, zdaje się nam być mniéj praktyczną: nie może bowiem być zaraz racyonalnie w czyn wprowadzoną.

„Z wynalezionych dotąd machin, wiele zapewne samém upowszechnieniem się dowiodły swojéj użyteczności, ale wiele jest téż i takich, co po długich a bezowocnych próbach, zalegały spichrze nasze, przykryte rupieciami lub zgoniną, jakby się wstydziły nieoględnéj a łatwowiernéj skwapliwości swoich właścicieli.

„Wynagradzając przeto wynalazców machin, musielibyśmy wieńczyć przeszłość doświadczoną, lub przyszłość wątpliwą. Praktyczność bowiem jestto skała, o którą się rozbijają najszczytniejsze pomysły.

„Ileżto machin najlepiéj mechanicznie skombinowanych, po korzystném już nawet wytrzymaniu piérwszych prób (zawsze niedokładnych) w dalszém i rozciąglejszém użyciu pokazały się nie praktycznemi.

„Gdzież są u nas siewniki, żniwiarki i czy wynalazcy ich (których usiłowania jakkolwiek zaszczytne) zasłużyli już na ostateczne uwieńczenie?

„Sekcya więc, nie zaprzeczając, że machiny i narzędzia rolnicze, jako przedmiot pomocniczy, przyczyniają się do całości organicznéj gospodarstwa, uważa inwentarze za niezaprzeczoną podstawę tegoż gospodarstwa; i sądzi, że zaniedbany ich stan w ogóle, na szczególną baczność Towarzystwa Rolniczego zasługuje.

„Wnosi przeto, aby Ogólne Zebranie oceniając ważność tego stanu rzeczy (w piérwszych przynajmniéj latach) żywe nie martwe machiny nagrodą swoją uwieńczyć chciało".

Zebranie Ogólne wydało uchwałę pozostawiającą Komitetowi ostateczny wybór, z pośród projektowanych zadań, do powyższego wielkiego medalu.

V.

ZAMKNIĘCIE POSIEDZEŃ OGÓLNEGO ZEBRANIA.

Gdy tym sposobem cała czynność Ogólnego Zebrania została wyczerpniętą, Prezes przypomniawszy, iż podług §. 10 Ustawy od Członków czynnych składka z góry jest należną, oświadczył, iż Członkowie corocznie składkę tę uiszczać powinni w terminie od 1 do 31 Grudnia; zaś, chęć wystąpienia z Towarzystwa, piśmiennie przed 1 Grudnia Komitetowi ma być objawioną.

Zdanie to, Zebranie Ogólne uznało za zasadne i obowiązujące każdego Członka Towarzystwa.

— Nareszcie Prezes zamknął obrady następującą mową:

„Szczęśliwie doszliśmy, panowie, do kresu obrad naszych Ustawą przepisanego; śmiało twierdzę, iż nie mało wynosimy z piérwszego zebrania pożytku bezpośredniego,—a wpływ, z samego zetknięcia się tylu osób jednym tchnących duchem wynikający, dobroczynnie w zajęciach towarzyszyć nam będzie. Poznaliśmy się, wzajemnie ocenili, prace szczegółowe po kraju przedsiębrane, na użytek wszystkich, skapitalizowali. Z serdeczném téż

uczuciem, dziękuję wam, żeście licznie na nasze zebranie przybywszy, z taką powagą, z tak wzorowym porządkiem i godnością, hasło dane szanując, obrady wykonali. Piękny to dowód prawdziwego pojęcia obowiązków obywatelskich, cecha niezaprzeczona zdolności, wykształcenia i czułego nadewszystko ocenienia, czém jest prawdziwa miłość ojczyzny.

„Pod jéj nadobnym wpływem, człowiek o sobie zapomina, dobro jedynie ogółu mając na celu. Doskonale także dowiedliście panowie, że odwaga cywilna, owa wzniosła cnota, nie należy na tém, aby niesfornością, próżném udawaniem niezależności „wyzywać, — jak to mówił Tacyt,—kusić los i przeznaczenie". Jako chrześcianin, nikt zaiste niezależnym nazwać się nie może, bo szanować, każdy święcie powinien obowiązki, a już to zależność nie mała; jakżeby miał prawo, dla nie dobrze częstokroć określonych nawet zachceń, poświęcić to, co go poprzednio i wyraźnie obowiązuje, co się przykłada do szczęścia ogółu? Poświęcałby bowiem własność nie swoją.

„Nie przyszedłem was tu uczyć panowie; — daleka odemnie myśl taka; ale przez was samych powołany do przewodniczenia obradom naszym, chcę się wspólnie z wami z ich wypadku cieszyć, a téj uciechy serdecznéj pozwoliłem sobie zgłębić niektóre przyczyny.

„Rozjedziecie się niebawem po kraju panowie; uniesiecie to zadowolenie godnego i sumiennego wywiązania się z przyjętego obowiązku pochodzące. Opowiedzcie ziomkom, jakie Najjaśniejszy Pan na kraj nasz zlał dobrodziejstwo, jak błogie skutki nań spłynąć powinny, skoro dobrze się przejmiemy nadaną nam do narad i prac

wspólnych swobodą. Obecność tu JW. Dyrektora Gł. Prezydującego w K. R. S. W. i D., którego już dziś liczymy w poczcie Członków naszych honorowych, jest nam rękojmią, że rozbudzone w nas przez niego na otwarciu nadzieje, niezawodnie spełnione zostaną; z upragnieniem wyglądać będziemy po guberniach szkółek wiejskich nakształt Marymontskiéj, która już dobrych dostarcza krajowi w robocie sług i pomocników.

„Jestto panowie zwyczajem, że przy zamknięciu obrad streszcza się czynność wykonana: — świéżo ją macie w pamięci, nie chcę czasu tą czczą formą zaprzątać. Dodam tylko, że i w domach waszych, liczy Komitet na współdziałania wasze, bez których jałową byłaby jego praca, niepodobną nawet. A kiedy o Komitecie wspomniałem, pozwólcie, żebym mu tu głośne moje wyraził dzięki, za mozolną ale chętną zawsze pomoc i pracę. Uznacie panowie, że się wasz Komitet dzielnie Towarzystwu wysługuje. O prezydujących w Sekcyach zamilczéć téż nie mogę—sami panowie świadkami byliście ich gorliwości i poświęcenia.

„A teraz, żegnam was panowie, nie już jak witałem, nieznanych, ale jako przyjaciół—do miłego za rok na podobném zebraniu widzenia. Za rok.... długi to okres czasu—cieszmy się nadzieją, że się nietylko zjedziemy liczniéj jeszcze, że z nową ochotą, w nowe zaopatrzeni zasoby i z obecnych obrad uniesioném doświadczeniem, dzielniéj jeszcze do pracy przystąpimy.—Powiedziałem za rok, panowie, ale w Czerwcu mamy się także zjechać, zająć wystawami, rozdaniem kilku już nagród: będzie to piérwszém na zewnątrz działaniem naszém. Nie traćcie tego z uwagi, raczcie przygotować na czas dla Komi-

tetu materyały. Zebrania te czerwcowe będą kiedyś prawdziwą uroczystością narodową.

„Cele mamy wytknięte—niechaj się nowe w nas obudzi życie i wiara w wspólne działanią—do pracy weźmy się żarliwie, ale korne zawsze zasyłajmy do Boga westchnienia, powtarzając: *Obyśmy sprostali*"!

— Do rąk assesorów, na biurze prezydyalném, złożono trzy wnioski, które Komitetowi odstąpione zostały.

Jednocześnie ukończono sprawozdanie list wyborczych, w skutku czego ogłoszono nowych w liczbie 88 wybranych Członków Towarzystwa i listę ich oryginalną, przez prezesa i assesorów podpisaną, do akt Towarzystwa zachowano.

Nazwiska wybranych osób, objęte ogólną listą członków, w niniejszym poszycie Roczników zamieszczamy.

G.

DODATKI.

Dodatek 1 (do str. 68).

Wyrachowanie wartości paszy przez inwentarz konsumowanéj.	ROZCHÓD złp.	gr.
Owce w Królestwie Polskiém.		
Szacunek inwentarza przy początku roku:		
Macior sztuk 300 × 20 złp. = 6,000		
Roczniaków „ 218 × 15 złp. = 3,270		
Jagniąt „ 220 × 10 złp. = 2,200		
Skopów „ 262 × 12 złp. = 3,144		
Razem sztuk 1,000 złp. = 14,614 × 5% =	730	—
Dwie owczarnie . . . . . złp. 6,000		
Kozłów sztuk 34 × 15 = złp. 510		
Razem złp. 6,510 × 8% =	520	—
Ubezpieczenie od 20,100 × 1% = ...	201	—
Dwóch owczarzy z owczarkami	1000	—
Soli 10 pudów po rsr. 1 kop. 40	93	10
Umycie 1,000 owiec	33	10
Ostrzyżenie 1,000 owiec	100	—
Razem rozchodu .	2677	20

	PRZYCHÓD	
Szacunek inwentarza przy końcu roku:		
Macior sztuk 300 × 20 złp. = 6,000		
„ z rocz. „ 85 × 15 złp. = 1,275		
Roczniaków sztuk 211 × 15 złp. = 3,165		
Skopów „ 271 × 12 złp. = 3,252		
„ z rocz. „ 81 × 8 złp. = 648		
Jagniąt „ 240 × 10 złp. = 2,400		
Razem sztuk 1,188 złp. = 16,740		
Szacunek inwentarza przy początku roku . . . . złp. 14,614		
Przewyżka szacunku złp. 2,126 zalicza się na przychód	2126	—
do przeniesienia. . .	2126	—

	PRZYCHÓD zlp.	gr.
z przeniesienia . .	2126	—
Wełna z 1,000 sz.—52 upadku=948 po 2 funty: 1896×4,218 złp. (90 tal. za cent. 128 f.)=7998 złp. mniéj 5% na auschuss. . . . . 399 złp.		
Za wełnę więc będzie 7599 złp.	7599	—
Wełna z jagniąt sz. 240×0,7 funta= 168 fun.×4,218 bez auschussu	708	—
Skór 52 po 4 złp.	208	—
Razem przychodu. . .	10641	—
Rozchód jak wyżéj . .	2677	20
Pozostaje za paszę . .	7963	10
Pasza spotrzebowana w ciągu roku tak w owczarni jak i na pastwisku:		
Macior sztuk 518 rocznie po cent. 10 cent. 5180		
Roczniak. „ 220 „ „ 7 1/3 „ 1616		
Skopów „ 262 „ „ „ „ 1921		
Jagniąt „ 240 „ „ „ „ 501		
Razem wartoś. sien. cent. 9218		
Za wartości siennéj cent. 9218 złp.	7963	10
Wypada więc za cent. 25,92 groszy pol.		

Wyciąg z Cours d'Agriculture du Cte Gasparin T. IV, str. 365.

	franki	cen.
W Normandyi w dolinie Auge, podług podania Ludwika Dubois, utuczenie jednéj sztuki wołu na pastwisku:		
Trwa 8 miesięcy, potrzebuje 8712 milim. pastwiska dającego 4723 kilog. trawy=3000 kil. siana.		
Koszta wynoszą:		
Czynsz z gruntu w stosunku 130 fr. z hektara. . . (121 złp. 6 gr. z morgi)	113	26
Koszta różne	4	—
Na wypadki losowe	13	30
Kupno wołu o wadze mięsa 265 kil. po 0,755. . .	200	—
Razem . . .	330	56

	franki	cen.
Przybytek mięsa: 72,5 kil. wypada po 1,80 z 3,000 kil. siana 72,5 kil., a zatém z 41,3 kil. siana 1 funt mięsa.		
Na pastwisku spożyte siano 100 kil. 4 fr. 30 cent.		
" " " 100 fun. 2 złp. 27 gr.		
Przecięciowo 1 kilog. mięsa wypada po 97 cent.		
" " " . sprzedaje się po 80 c.		
Tuczenie w oborze w 90 dniach:		
Bydle 400 kil. wagi, dopasione do wagi 474 kil., waga średnia 437, paszy na utrzymanie 7 k. 28 w 90 dniach . . . . 655 kil. 20 c.		
Pasza na przyrost . . . . 655 kil. 20 c.		
1310 kil. 40 c.		
Przyrost 74 kil. $\frac{131^{0}.}{74}$ = 17 k. 7 siana daje 1 f. mięsa.		
Czyli po odliczeniu 20 fr. od sztuki na ubezpieczenie, a funt 1 mięsa po 80 c.		
100 kil. siana wypada na 2 fr. 94 c.		
100 funtów siana wypada na 1 złp. 29,7 gr.		
Paszenie krów dojnych u M. Crusine.		
1 krowa dziennie 12 kil. siana, rocznie 4380 kil. z tego wydaje mléka 1885 kwart; czyli z kilog. 2,324 siana, 1 kwartę mléka. Cena brutto mléka rocznie 103 fr. 55 cen.		
a zatém $\frac{103,55}{43,80}$ = 2 f. 36 c., 100 kil. siana.		
1 zł. 17,9 gr. 100 f. siana.		
N.B. Koszta inne utrzymywania i t. p. nie są odliczane.		
Paszenie owiec na pastwisku podług Petréga:		
7 sztuk owiec na hektarze, czynsz po 2 fr.	14	
Zysk na sprzedaży corocznéj $^{1}/_{5}$ owiec po 4 fran. na sztuce $7 \times 4 = {}^{28}/_{5}$ = ...	5	60
Przyrost wełny na pastwisku na jednéj sztuce 1 fr. 83 c. $\times$ 7	12	81
	18	41
Czynsz i zyski . .	32	41
7 sztuk owiec zjedzą 2086 kil. siana.		
$\frac{32,41}{20,86}$ 1 fr. 50 c. 100 kil. siana.		
1 złp. 0,4 gr. 100 fun. siana.		

Dodatek 2 (do str. 169).

*Doświadczenia skuteczności marglu, przedsię
brane 1850 r. w Maluszynie.*

Numer	WYSZCZEGÓLNIENIE	Użyto na morge 300 prętow.	Sprzątnięto z morga		Ogół równy żyta	Zatém cent. marglu wydał po odtrąceniu produkcyi z jałowego gruntu żyta funtów	Przyjmując za 220 funt. żyta 300 groszy, wydał jeden centnar marglu groszy
			Ziarna	Słomy			
		centn.	funtów		funtów		
	I. Działek.—Jęczmień zasiany d. 13 maja 1850 r.						
1	Bez marglu na jałowym	—	1031	1687	1262	0	0
2	Margiel	1000	1265	1794	1503	0,24	0,32
	II. Działek. — Ziemiaki zasadzone d. 14 maja 1850 roku.						
3	Bez marglu na jałowym.	—	18393	—	3065	0	0
4	Margiel	1000	20925	—	3487	0,42	0,57
	I. Działek. — Ziemiaki zasadzone po jęczmieniu 1851 r.						
1	Bez marglu na jałowym.	—	2925	—	487	0	0
2	Margiel dany roku 1850.	—	5775	—	962	0,48	0,6
	II. Działek. — Jęczmień po ziemiakach 1851 r. (w wartości żyta).						
3	Bez marglu na jałowym.	—	1705	564	2269	0	0
4	Margiel dany roku 1850 . . .	—	1964	619	2583	0,31	0,42
	W roku 1852 na tych próbach zasiany groch, grad zniszczył.						
	I. Działek po grochu zasiane żyto 1853 r. (w wartości żyta).						
1	Bez marglu na jałowym.	—	1406	726	2132	0	0
2	Margiel dany roku 1850.	—	1490	905	2395	0,26	0,36
	II. Działek po grochu zasiane żyto wydało plon jak w pierwszym.						

Zniesienie wypadków otrzymanych z powyższych prób z marglem.

	Centnar marglu wydał żyta funtów			Centnar marglu wydał groszy			Razem centn. marglu wydał		Centn. marglu w r. 1852 prawdopodobnie wydałby biorąc średnio z r. 1851 i 1853		Ogółem wydałby	
	w Latach			w Latach			żyta funtów	groszy	żyta fun.	groszy	żyta funtów	groszy
I. Działek.												
Margiel.	0,24	0,48	0,26	0,31	0,6	0,36	0,96	1,28	0,37	0,48	1,33	1,76
II. Działek.												
Margiel.	0,42	0,31	0,26	0,57	0,42	0,36	0,99	1,35	0,28	0,39	1,27	1,74

Dodatek 3 (do str. 69).

Doświadczenia skuteczności nawozów, przedsiębrane 1850 r. w Maluszynie.

Numer	WYSZCZEGÓLNIENIE UŻYTYCH NAWOZÓW	Użyto na morgę 300 prętową	Sprzątnięto z morga		Ogół równy żyta	Zatém centnar nawozu wydał po odtrąceniu produkcyi jałowego gruntu żyta funtów	Przyjmując za 220 funtów żyta, 300 groszy, tém samém 1 centnar nawozu wydał groszy
			Ziarna	Słomy			
		cent.	funty		funt.		
	I Działek.						
	Jęczmień zasiany d. 13 maja, sprzątnięty 11 sierpnia 1850 roku.						
1	Bez nawozu	—	1031	1687	1262	0	—
2	Cały nawóz bydlęcy	1200	2728	4303	3416	1,79	2,44
3	Pół nawozu bydlęcego ..	600	2325	3815	2851	2,65	3,61
4	Nawóz owczy..........	432	3187	6413	4105	6,58	8,97
	II Działek.						
	Ziemiaki zasadzone 14 maja, wykopane 29 września 1850 r.						
5	Bez nawozu...........	—	18393	—	3065	0	—
6	Cały nawóz bydlęcy	1200	43322	—	7220	3,46	4,71
7	Pół nawozu bydlęcego ..	600	38400	—	6400	5,55	7,56
8	Nawóz owczy..........	432	48562	—	8093	11,63	15,85
	I Działek.						
	Ziemiaki na drugim zwozie po jęczmieniu 1851 r.						
1	Bez nawozu	—	2925	—	487	0	—
2	Cały nawóz bydl. w r.1850	—	11325	—	1887	1,17	1,60
3	Pół nawozu " "	—	10650	—	1755	2,15	2,93
4	Nawóz owczy "	—	11850	—	1975	3,44	4,79
	II Działek.						
	Jęczmień na drugim zwozie po ziemiakach 1851 r. (w wartości żyta).						
5	Bez nawozu...........	—	1705	564	2269	0	—
6	Cały nawóz bydl. w r.1850	—	3196	1041	4237	1,64	2,24
7	Pół nawozu " "	—	2919	864	3783	2,52	3,43
8	Nawóz owczy w r. 1850.	—	4062	1239	5301	7,02	9,57
	W roku 1852 zasiany na tychże próbach groch grad zupełnie zniszczył.						

Dalszy ciąg tychże prób.—Plon żyta r. 1853.

Numer	WYSZCZEGÓLNIENIE UŻYTYCH NAWOZÓW	Użyto nawozu na morgę 300 prętową r. 1850	Waga w snopie z pręta □		Waga ziarna z pręta □		Waga słomy z pręta □		Ogół równy żyta funtów z morga prę. 300	Zatém centnar nawozu wydał po potrąceniu produkcyi z jałowego gruntu żyta funtów	Przyjmując za 220 funtów żyta, 300 groszy, tém samém centnar nawozu wydał groszy
		centnar.	funt.	łuty	funt.	łuty	funt.	łuty			
	I Działek.										
	Żyto zasiane po grochu w roku 185²/₃.										
1	Bez nawozu	—	23	13	4	22	18	23	2342	0	—
2	Cały nawóz bydlęcy	1200	29	21	6	18	23	3	3122	0,65	0,88
3	Pół nawozu bydlęcego	600	25	27	5	26	20	1	2744	0,67	0,91
4	Nawóz owczy.	432	31	31	7	8	24	23	3411	2,47	3,37
	II Działek.										
	Żyto zasiane po grochu wydało plon jak z Działku I-go.										

Zniesienie wypadków otrzymanych z prób powyższych.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Centnar nawozu po potrąceniu produkcyi jałowéj wydał żyta funtów w Latach			Centnar nawozu wydał groszy, licząc za 220 funtów żyta 300 groszy w Latach			Razem centnar nawozu wydał		W r. 1852 cent. nawozu prawdopodob. wydałby biorąc średn. z r. 1851 i 1853		Ogółem centn. nawozu wydałby	
	1850	1851	1853	1850	1851	1853	żyta funtów	groszy	żyta fun.	greszy	żyta funtów	groszy
I Działek												
1. Bez nawozu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. Cały nawóz bydlęcy	1,79	1,17	0,65	2,44	1,60	0,88	3,61	4,92	0,91	1,24	4,52	6,16
3. Pół nawozu bydlęc.	2,65	2,15	0,67	3,61	2.93	0,91	5,47	7,48	1,41	1,92	6,88	9,4
4. Nawóz owczy. . .	6,58	3,44	2,47	8,97	4,79	3,37	12,49	17,13	2,95	4,08	15,44	21,21
II Działek												
5. Bez nawozu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6. Cały nawóz bydlęcy	3,46	1,64	0,65	4,71	2,24	0,88	5,75	7,83	1,14	1,56	6,89	9,39
7. Pół nawozu bydlęc.	5,55	2,52	0,67	7,56	3,43	0,91	8.74	11,9	1,59	2,17	10,33	14,07
8. Nawóz owczy. . .	11,63	7,02	2,47	15,85	9,57	3,37	21,12	28,79	4,74	6,47	25.86	35,26

Próby z nawozami pod ziemiaki 1857 *roku.*

Numer	WYSZCZEGÓLNIENIE	Na morgę 300 prętową			z trzech prętów kwadratowych było ziemiaków			Morga 300 pręt. wydała		
		Nawozu	Torfu	Marglu	na wagę	na miarę		na wagę	na miarę	
		Centnarów			funty	korce	garnce	funty	korce	garnce
1	Nawóz owczy cały	800	—	—	226	—	29	22600	90	—
2	Nawozu owczego pół	400	—	—	207	—	26	20700	82	—
3	Nawóz owczy z torfem i margl.	400	200	200	262	1	2	26200	104	—
4	Nawóz owczy z torfem i margl.	266,6	266,6	266,6	249	1	—	24900	99	—
5	Torf z marglem	—	400	400	237	—	30	23700	94	—

Dodatek 4 (do str. 77).

Wiadomość przez C. T. *Wiktora Ossolińskiego udzielona, o niektórych zagranicznych rassach bydła, dla naszego kraju przydatnych.*

Podróżując różnemi czasy po Niemczech, zajmowałem się pilnie zebraniem wiadomości i poznawaniem rozmaitych rass bydła, upowszechnionych w tym kraju. Przesyłam Towarzystwu Rolniczemu treść moich dwudziestoletnich w tym przedmiocie zebranych postrzeżeń.

W latach 1837 i 1838 przepędziłem po parę miesięcy u wód maryenbadzkich w Czechach, gdzie zapoznałem się ze znakomitym agronomem hrabią Berchein, majętnym właścicielem ziemskim w Bawaryi, a obok tego dwukrajowym właścicielem pięknego majątku w Czechach, zwanego Kutten-Plan w pobliżu Maryenbadu leżącego. Hrabia Berchein uderzony niewłaściwością dla Czech rassy bydła tyrolskiego, oddawna w całych Czechach rozpłodzonéj, w zastosowaniu do potrzeb i pastwisk tego kraju, sprowadził w roku 1836 do Kutten-Plan, liczny zaród bydła rogatego rassy zwanéj *Allgäuer*; dało mi to więc sposobność do poznania go dostatecznie, okiem własném, we wspomnionym majątku.

Gdy zamierzałem przy odjeździe z Maryenbadu drogę moję obrócić przez Monachium, wskazał mi hrabia w tém mieście Franciszka Graber swego dawnego rządzcę, a teraz pensyonowanego emeryta, w Monachium na starość osiadłego, jako doświadczonego agronoma, za którego poradą uczynił był ten wybór rassy

Allgäuer, przez niego równie dopełniając tak kupno bydła na miejscu, jak sprowadzenie go do Czech.

Wstąpiłem do Monachium, i cierpliwie wybadałem z ust doświadczonego starca essencyę tyloletnich jego spostrzeżeń, których tu treść po sprawdzeniu ich wypisuję. Dodam, że gdy dużo później w latach 1855 i 1856 zdarzyło mi się długi przeciąg czasu przepędzić między miastami Heidelberg i Stuttgard, miałem porę dostateczną przekonać się o rzeczywistości twierdzeń starego Grabera.

Bydło szwajcarskie, nader dużych rozmiarów, a ciężkie w ruchu, daje wprawdzie ogrom mięsa równie jak dużą ilość dobrego mléka, ale wymaga nieodbicie nader sutego w ilości, a dobrego co do gatunku pastwiska i karmu, czego skutkiem, bydło téj rassy nie może się już dostatecznie utrzymać w przyległych Szwajcaryi choć żyznych krajach, jakiemi są: Bawarya i Würtenberg, a tém mniéj w Czechach, nie mówiąc wcale nawet o naszym kraju, gdyż, jedném słowem, bez Alpów na nic się ta rassa nie zdała, lub długo nie utrzyma się przy swych rozmiarach, piękności ani zaletach.

Gdyby się jednak kto pokochał do tego stopnia w olbrzymich rozmiarach bydła szwajcarskiego, iżby go miał do któregobądź z tych krajów sprowadzać z pozbawieniem go szczytnych gór Alpejskich i bogatéj na nich rosnącéj wegetacyi, to chyba zamierza trzymać sprowadzone bydło cały rok na stajni, karmiąc obficie go dowożonemi trawami lub najlepszém sianem, według pory roku, przy ciągłym dodatku świeżéj koniczyny lub warzyw, w sposób zawsze odpowiedni wadze sztuk, według prawideł tego przedmiotu; gdyż najlepsze nasze pastwi-

ska ledwo za spacer uważane być mogą, dający mu sposobność do ruchu dla zdrowia potrzebnego: lecz pożytek z niego nie wynagrodzi nigdy kosztów.

Podobne żywienie bydła na stajni, tak jest trudne do utrzymania bez przerwy w teraźniejszym zwłaszcza stanie rolnictwa naszego, i tak mało odpowiada cenom naszym mlécznych produktów, że porywać się na nie, jest na małą skalę marnotrawną fantazyą, a na wielką nawet niepodobieństwem.

Bydło tyrolskie inne ma wady: krowy skoro będą dobrze karmione, zamiast dawania więcéj mléczywa, przybiérają łatwo mięsa, w skutek czego odwrotnie zmniejsza się wydatek mléka. To mléko zawsze skąpéj miary, daje do tego śmietankę zbyt tłustą, do takiego stopnia, że w miastach ze wstrętem jéj do kawy używają. Po przegotowaniu takowéj śmietanki występują na niéj oczka w podobieństwie roztopionego masła, lub nawet sfałszowania śmietanki dodatkiem jakiéj obcéj tłustości, do tego stopnia, że gdy w roku 1808 ojciec mój kupił był za drogie piéniądze do Czerniakowa dziesięć krów tyrolskich, gospody kawiarń warszawskich nabiał z Czerniakowa biorące, prosiły, aby śmietankę od tych krów pochodzącą, przynajmniéj mieszano z ogółem śmietanki od krów krajowych, przed rozdzielaniem na częściowe blaszanki transportowe do miasta tego towaru, dla uniknienia posądzenia ich wcale niezasłużonego o zaprawianie w kawiarniach masłem lub inną tłustością. Woły tyrolskie, gdy mają nader nizkie a grube nogi, nie są zdatne do roboty w polu, jako zbyt ciężkie i leniwe. Długo zaś czasu minie jeszcze w Polsce, nim dojdzie rolnictwo krajowe do zastąpienia w tym przed-

miocie u nas ogólnie woły przez konie, a mimo wszelkie teorye, wątpliwém jest jeszcze nawet, czy zyskowną byłaby ta zmiana przy istniejącéj i coraz wzmagającéj się drogiéj cenie owsa i siana. Nadto, bydło tyrolskie choć mniéj wymyślne od szwajcarskiego na gatunek i ilość potrzebnéj mu paszy, wymaga jednak zawsze pastwisk żyznych, jakich kraj nasz wcale nie posiada, przeto nie może się obejść bez dodatku traw pastewnych lub warzyw, zawsze mu podczas paszy podnóżnéj przynajmniéj na noc i z rana przed wyjściem z obory podawanych.

Gdyby jednak, miłośnik jaki malowniczéj piękności bydła tyrolskiego, chciał go koniecznie sprowadzić z miejsca, mimo wyliczone wady, dodam dla jego wiadomości wspomnienie, że najpiękniejsze bydło tyrolskie powinno być nabywane wyłącznie w okolicy Tyrolu zwanéj Ober-Inn-Thal, tojest nad rzeką Inn w dolinie górnéj nadbrzeżów tejże, w okolicach blizkich miasta Imst, w którém częste i obfite targi lub jarmarki na bydło się odbywają. Gdy w Tyrolu rolnicy jak to pospolicie prawie wszędzie bywa, jesienną porą wyprzedają bydło zbywające nad liczbę sztuk na przezimowanie w gospodarstwie przeznaczonych, to gdy między górami jesienna pora a raczéj jéj skutki na wegetacyę prędzéj się rozwijają niż w krajach równinowych, każdy obcy przybywający do Tyrolu dla nabycia sztuk wyborowych, nie powinien się opóźniać z bytnością na miejscu nad połowę sierpnia najdaléj, nie dając się wyprzedzić przez licznych tego przedmiotu przekupniów, zbyt drogą cenę żądających następnie od amatorów za sztuki lepsze w ich ręce popadłe, szczególnie od cudzoziemców.

Bydło holenderskie, którego krowy choć dają obficie mléka, jest zawsze nader chude i wydaje mniéj śmietany a przeto i masła w proporcyi niż wszelkie inne. Ono ma nadto tę niedogodność, że dla utrzymania go w stanie jako tako dobrym, nieodbitą jest rzeczą miéć dla niego pastwiska nadrzeczne, corocznie świeżą madą użyzniane. W Holandyi te pastwiska równie jak siano z łąk zbiérane, są jeszcze do tego słonawe, przez skutek wyziewów morskich w atmosferze, czego niedostatek zupełny mając u nas, drobnieje i po kilku pokoleniach wyradza się zupełnie.

Bydło żuławskie będąc odnogą holenderskiego, tylko się na Żuławach nadbałtyckich w stanie kwitnącym trzyma. Krowy téj rassy ledwo u Holendrów na powiślu wKrólestwie Polskiém osiedlonych, jako tako się utrzymują, przeprowadzone w głąb kraju naszego opodal od Wisły, cierpią niedostatek, a potomstwo ich wkrótce się wyradza.

Bydło *Allgäuer*, o którém początkowo wspomniałem, jest według wszelkich o niém zebranych wiadomości i moich własnych uwag na miejscu powziętych, ze wszystkich rass zagranicznych, gatunkiem najlepiéj odpowiednim potrzebom naszego kraju; pochodząc z okolic mających pastwiska mierne do naszych podobne, nie jest ono wymyślne na wybór paszy. Krowy póki są dojnemi, nie mając skłonności do nabierania mięsa, obracają w mléko soki pożywne, po zapuszczeniu chyba dojenia, nabierają obficie mięsa. Gatunek wydawanego mléka jest dobry. Woły z téj rassy, choć dobrze zbudowane i nie podkasałe, mając suche nogi pod sobą, są rącze do roboty, a dopiéro po postawieniu na opas, nabierają w spoczynku dostatecznie mięsa.

Bydło rassy *Allgäuer*, bywa zazwyczaj maści mniéj więcéj ciemnopłowéj, rzadko kiedy ona wpada w gniadą; odróżnia się jednak od wszelkiego innego tém charakterystycznėm znamieniem, że każda sztuka tego gatunku jest jakby oznaczona ciemnym kółkiem wkoło oczu, jakby okularami, i takąż ciemną obwódką wkoło nozdrzów i podbródka.

Ojczystym miejscem jego, jest kraina za dawnych czasów zwana *Allgaü*, od któréj ta rassa dotąd nosi nazwisko *Allgäuer*, rozciąga się ona głównie po nad brzegami rzeki *Iller*, w okolicach po większéj części należących do Bawaryi, a w mniejszéj do Tyrolu, w części także po nad brzegami rzeczki *Bings* z Tyrolu wychodzącéj, poczém wpada do *Illeru*; również w dolinie zwanéj *Mittelberger-Thal*, po większéj części w Tyrol wkraczającéj; ale miasteczko zwane *Sonthofen* w Bawaryi leżące jest centralnym punktem całego handlu bydłem tego gatunku, na którego miasteczka liczne targi, włościanie całéj okolicy bydło na sprzedaż wystawione przyprowadzają, a peryodycznie co rok około dnia 21 września bywa walny jarmark na bydło rogate, na którym się go zbiera około dziesięć tysięcy sztuk dla handlu tym przedmiotem.

Na tym jarmarku najlepsza jest sposobność wybrać i nabyć dla Królestwa Polskiego potrzebną ilość sztuk wyborowych. Miasteczko *Sondhofen* leży w *Bawaryi* nad brzegami rzeki *Iller*, na gościńcu pocztowym o milę tylko odległości od najbliższéj stacyi kolei żelaznéj *Immenstadt*, nad brzegiem jeziora Boden-See położonéj (Lac de Constance), między znanemi miastami *Augsburgiem* i *Lindau*. Data dnia jarmarcznego nie jest

stałą, lecz zawsze kapryśnie przypada według zwyczajów krajowych, najwięcéj o dni parę póżniéj lub prędzéj koło 21 września; ale roztropność każe osobie kupnem trudniącéj się, przybyć na miejsce jaki dziesiątek dni wcześniéj przed terminem oznaczonym, żeby się nie dać wyprzedzić przekupniom i lubownikom sztuk wyborowych.

Nie zawadzi tu wspomniéć, że w tamecznéj okolicy pierwiastki cielne są najtańszemi krowami do nabycia, poczém następują krowy z pierwszém cielęciem, wzmagając się w cenie coraz, aż do trzeciego cielęcia, w któréj porze krowa stanęła w największéj sile swéj dojności; z czego wynika, że dla nas najkorzystniejsze jest nabycie pierwiastek cielnych, lub krów jak najmłodszych.

Gdy w roku 1836 Franc. Graber robił podobne kupno dla hr. Berchein, płacił w przecięciu za krowę około 50, a za młode byki po 60 reńskich bairisch, tojest stopy reńskiéj; w r. zaś 1856 zmiana cen i szacunku pieniężnego sprawiła, jak mi twierdzono, że trzebaby za podobne sztuki wyłożyć nie mniéj jak po jakie 120 reńskich bairisch za każdą, na wspomnionym jarmarku.

Gdy bydło z *Allgau* styka się atoli z przytykającemi do jego dolin rassami bydła zupełnie różnego, jakiemi są: tyrolskie, szwajcarskie, oprócz gatunków pośledniejszych salzburskiego i bawarskiego, należy kupującemu być znawcą i ostrożnym, żeby uniknąć nabycia mieszańców, umiejąc rozeznać czystość rassy Allgauer.

Wypisałem treść całą zbieranych o tym przedmiocie przez lat dwadzieścia wiadomości, które zupełnie stwierdził mi świeżo w Sztutgardzie uczony i pełen doświadczenia nam obu znajomy doktór Rueff, professor zakładu agronomicznego w Hochenheim, Miałem zamiar

nawet sprowadzić temi czasy z miejsca zaród bydła tego gatunku do Czerniakowa, ale panujący u nas w kraju księgosusz, jest na przeszkodzie w téj chwili wszelkim podobnym zamiarom."

— Członek Towarzystwa Rolniczego Wincenty Prądzyński następujące uwagi dołączył nad tym przedmiotem:

„Rassa bydła Allgäuer jest mi znaną. Objeżdżając gospodarstwo w dobrach Sahlis i Rüdigsdorf, znalazłem stado krów téj rassy, któréj właściciel dóbr przyznał tak dalece pierwszeństwo, że mając poprzednio bydło inne, tojest szwajcarskie i czeskie z okolic Egry, takowe zmniejszał, a oborę w krowy rassy Allgäuer coraz powiększał.

„Gospodarstwo dóbr Sahlis w Saxonii pod Altenburgiem leżących, należy do wzorowych, a pierwszeństwo rassie Allgäuer przyznane, oparte jest na podstawie szczegółowych porównań i ścisłego rachunku; one są dokładnie wypisane na stronnicy 35 i następnych poszytu drukowanego: „Fragmentarische Nachrichten über die landwirthschaftlichen Verhältnisse der Rittergüter Sahlis, Rüdigsdorf und Neuhof." Ten opis miejscowego gospodarstwa, gdy jest przypisany siódmemu zgromadzeniu ogólnemu niemieckich rolników, to samo zaleca go dostatecznie we względzie naukowym i dokładności."

Dodatek V (str. 123)

O fantowaniu czyli zajmowaniu ze szkody, przez Cz. Tow. Wincentego Prądzyńskiego.

Dodatek ten z powodów od Redakcyi nie zależnych, nie może być w Rocznikach umieszczonym.

RZUT OKA

NA CAŁOŚĆ CZYNNOŚCI PIERWSZEGO OGÓLNEGO ZEBRANIA

TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

w Królestwie Polskiém (*).

Kiedy przejdziemy nieznaną wprzódy okolicę, w której po drodze uwagę naszą zajmowały coraz nowe, ciekawe a liczne przedmioty, chętnie zatrzymujemy się potém na przyległém wzgórzu, z którego objąć wszystko można za jednym rzutem oka, i tak, jeden zupełny obraz zachować w duszy jako pamiątkę.

W podobném jesteśmy położeniu, po przebieżeniu całego sprawozdania z pierwszego Zebrania Ogólnego. Mnóstwo tam szczegółów zajmujących dla myśli uderzy-

---

(*) Niniejszy rzut oka na całość czynności Ogólnego Zebrania, przez Edmunda Stawiskiego skreślony, Redakcya Roczników Gospodarstwa Krajowego zamieszcza w przekonaniu, iż praca ta znakomitego autora: „*Poszukiwań do Historyi Rolnictwa Krajowego,*" uwydatni czytelnikom ważniejsze ustępy, ułożonego przez Komitet obrazu czynności Towarzystwa, i nad całym przedmiotem ogólny pogląd ułatwi.

(Przypisek Redakcyi).

ło naszą uwagę; szukamy wysokości, aby spojrzéć na całość i skupić w umyśle rozproszone wrażenia. Rzeczywiście nowy to kraj, nieznana okolica, którąśmy dopiéro przebiegli. Niedoświadczoną i niepewną siebie stopą puściliśmy się w nią. Warto się obejrzéć z wyższego punktu, gdzie się zaszło i co się widziało; warto obejrzéć się, czy droga którąśmy obrali była najwłaściwszą, czy najprościéj do celu wiodącą; czy są inne bogatsze w pożytki i naukę? Warto rzeczywiście obejrzéć się, bo okolica, którą przebiegliśmy, jest polem przyszłéj naszéj pracy. Musimy poznać na niéj wszystkie drogi, przeszkody, wszystkie jéj właściwości i bogactwa, wszystkie jéj tajemnice.

Piérwszém uczuciem, które w duszy naszéj powstało, kiedyśmy okiem rzucili na ogół prac piérwszego Zebrania Ogólnego, było uczucie radości, płynącéj z przekonania, że czas i trud nie były stracone. Tém uczuciem przedewszystkiém chcemy się podzielić z drugimi. Warta coś przecie chwila radości w życiu ludzkiém, zwłaszcza radości, która nie z połechtania miłości własnéj, nie z dogodzenia materyalnym zachceniom lub rachubom ambicyi płynie, ale z wewnętrznego przeświadczenia: że nauka, że przez nią dobro publiczne, że sprawa wszystkich, jakąś ważną korzyść, jakiś użyteczny zyskała nabytek.

Zebrania w celach naukowych, dla wspólnéj narady i rozświecenia ważniejszych zadań bieżących, przez ustną rozprawę, nie są rzeczą nową: znane są i w powszechne użycie wprowadzone, w całym cywilizowanym świecie. Można je uważać za arenę, na któréj stają w zapasy nauka, teorye, doświadczenie; arenę tém po-

żyteczniejszą, że każde słowo tutaj rzucone ulega kontroli kilkuset głosów, wszelka wątpliwość prędsze znajdzie rozwiązanie, każda zawiłość natychmiastowe objaśnienie. Słusznie powiedział jeden z myślicieli, że myśl ludzka, jak dyament, najlepiéj szlifuje się własnemi opiłkami. Nigdzie ta prawda prędszego, i że tak powiem więcéj praktycznego, nie znajdzie zastosowania, jak właśnie w takich zgromadzeniach. Ale nad ich ważnością i uznanymi już pożytkami, zbytecznêm byłoby zatrzymywać się. Nam, mniéj z niemi oswojonym to tylko dobrze przypomniéć, że jest jeden kardynalny warunek, bez zadosyć uczynienia któremu, zebrania takie nie mogą wydać pożądanych owoców; a ten jest: że jeżeli nie każdy, to przynajmniéj jak największa część osób udział w nich biorących, powinna przynieść ze sobą na wspólny pożytek pewien zasób doświadczenia i nauki, przez pracę, przez próby, przez czytanie, przez porównywanie w cichości ustronia swego zdobyty. Im więcéj takich, którzy z podobnym zasobem przybywają, têm więcéj zajęcia wzbudzić mogą zebrania wspólne, i têm większe z nich mogą wypaść korzyści. Im mniéj takich cyfer i im te mniejsze, têm summa ogólna musi być mniéj znacząca. Nie wielką więc liczbą indywiduów, nie wielką liczbą słów na nich wyszafowanych, mierzą się korzyści takich Zebrań naukowych—ale wielką liczbą poszukiwań gruntownych, spostrzeżeń trafnych, doświadczeń pracowicie przeprowadzonych, prób śmiałych, nowością lub bystrością poglądu celujących. Liczba wszakże osób udział w nich biorących nie jest obojętną. W niéj można widziéć wskazówkę uznania ich pożytku, wskazówkę publicznego zajęcia, skierowanego do przed-

miotu zebrania. Ale co ważniejsza, przez liczbę wzmaga się wymiana zdań i wyobrażeń. Jeżeli ta zamiana na rozleglejsze odbywa się rozmiary, jéj działanie na kraj cały jest tém silniejsze; bo zamienione w dyskussyi pojęcia i zdania naukowe, w tém większéj liczbie rozchodzą się we wszystkich kierunkach i we wszystkich zakątach wywołują nowe tarcie myśli, przygotowując tym sposobem materyał do nowéj zamiany.

Otóż właśnie to obudza w nas dobrą otuchę na przyszłość, a radość na dzień dzisiejszy, że uważamy ten zasób prac i poszukiwań, jaki wielu z Członków Towarzystwa przyniosło na pierwsze Zebranie Ogólne, jeżeli nie zupełnie zaspokajającym, to przecież ze wszech miar szacownym. Jeżeli dotąd, kiedy każdy pracował tylko dla kawałka powszedniego chleba, bez widoków, aby uwaga publiczna zwrócić się miała na jego ciche i ukryte usiłowania, bez widoków aby praca jego miała być uznaną jako zasługa, stawioną na równi obok innych zasług dla dobra publicznego położonych, bez widoków aby jéj nagrodą był szacunek i wdzięczność ogółu; jeżeli mówię, bez tych tak silnych pobudek, tyle już zniesiono rzeczy pożytecznych—nie mamyż prawa spodziewać się, że przyszłe Zebrania rość będą w ważność i znaczenie?

Piérwsze Zebranie stosunkowo liczne, pokazuje, że Towarzystwo Rolnicze było potrzebném, że odpowiada gorącym życzeniom kraju, i że ważność jego i pożytki uznają wszyscy. I z tego więc mamy prawo się cieszyć, bo czemże jest najpiękniejsza i najpożyteczniejsza instytucya, bez uznania ogółu? Jeżeli jéj od razu miłość i cześć publiczna nie otoczy, możeż się spodziewać

wzrostu i przyszłości? Obojętnością, upadają nieraz rzeczy najświętsze, a czy ta obojętność pochodzi z niedojrzałości opinii, czy z jéj skrzywienia i zepsucia, zarówno jest smutną w skutkach, bo zabija wszystko to, co usiłowania ludzi gorliwych, wsparte opieką i poparciem władzy, chcą stworzyć i oddać na ogólny kraju pożytek.

Nie dla samego przecież wynurzenia radości i zadowolnienia, chcemy się zwrócić po za siebie, i przebiedz ważniejsze chwile w czynnościach Zebrania Ogólnego, którego szczegóły podało nam zamieszczone powyżéj sprawozdanie; — ważniejszy mamy powód ku temu. W szczegółach rozprasza się myśl wyższa zbiorowa, myśl przewodnicza. Wypływa ona na wierzch w badaniu przeszłości. Otóż czynności Zebrania Ogólnego chcemy uważać jako przeszłość, jakoż są one już dla nas przeszłością. Jeżeli przeszłość jest mistrzynią teraźniejszości, dlaczegóż przebiegając i studyując krytycznie obraz powyżéj przedstawiony, nie mielibyśmy znaleźć w nim nauczających wskazówek, przestróg pożytecznych? Same strony ujemne, same niedostatki, już są przestrogą i wskazówką. Podnieść zaś to co dobre, co trafném było, jest to stwierdzić, umocnić panowanie dobrego, jest to dać mu otuchę i odwagę na przyszłość.

Otóż bierzemy się do tego krótkiego przeglądu z nadzieją pożytku.

Piérwsze posiedzenie ogólne po wyborze nowych Członków, zajęły: sprawozdanie i projekta Komitetu, o których powiemy przy rozbiorze rozpraw sekcyjnych.

W czynnościach Sekcyj odbija się cała działalność i życie wewnętrzne Zebrania Ogólnego. W nich jest piérwsze starcie zdań, w nich najgruntowniejsze prze-

prowadzają się dyskussye i rozświecają się zadania pod rozbiór dane. Na ich więc organizacyi zależy wiele. Zarówno ważne tu są: prezydencya, skład biura, prowadzenie protokułu i sprawozdanie. Rozdział nawet równy pracy pomiędzy Sekcye, przy równéj mierze czasu, jaki każda ma pod swojém rozporządzeniem, nie jest rzeczą obojętną. Równie dla działalności Sekcyj, zgubnemi są nawał pracy, i za nią idący pośpiech, jak zobojętnienie, jakieby z braku żywotnych zagadnień, zajęcie wzbudzających, wyniknąć mogło. I na ilość więc i na gatunkowość prac przekazanych Sekcyom baczny wzgląd zachować należy.

Ponieważ w Sekcyach skupia się główny interes Zebrań Ogólnych i w nich bije najżywotniejsze ich tętno, obrazy więc czynności Sekcyj powinny zachować bieg rozpraw, jeżeli nie w całéj obszerności, to ze wszystkiém co w nich jest ważnego, a mianowicie cyfry, wypadki prób i doświadczeń, wiadomości ciekawsze lub mniéj znane. Jest to materyał obfity, którym nie godzi się poniewierać, bo na przyszłość byłby stracony. Ktoby widział że praca jego przedstawiona na Zebraniach Sekcyj nie jest dostatecznie uwzględnioną, i nie przechodzi na własność ogółu, możeby się cofnął od uczestnictwa w pracach Sekcyi i innych dla siebie dróg poszukał, aby wiadomości swoje publicznemi uczynić.

Kładziemy nacisk na ważność organizacyi Sekcyi, nie dlatego tylko, że w tém widzimy rękojmię gruntowności i systematyczności narad, ale dlatego jeszcze, że Sekcye mogą być i będą rzeczywiście odbiciem, zwierciadłem, w którém wiernie malować się będzie kierunek rolnictwa krajowego. Jeżeli równowaga jest

w ogóle pomiędzy trzema głównemi gałęziami rolniczemi, tojest pomiędzy wychowem inwentarza, rolnictwem czystém i przemysłem rolniczym, to trzy te Sekcye powinny mieć zarówno dostateczną liczbę zwolenników i przedstawicieli. Jeżeli jedna przeważy drugie, widać że szala przechyliła się na jedną lub drugą stronę ze szkodą tamtych.

Zdaje się więc, że korzystnieby było na przyszłość trzy Sekcye, o których wyżéj wspomnieliśmy, oddzielić, a utworzyć czwartą, ogólną, zamykającą w sobie finanse i administracyę Towarzystwa, oraz rozpoznawanie tych czynności i wniosków, które do żadnéj z trzech oddzielnych Sekcyj ściśle się nie stosują; natomiast Sekcyę chowu inwentarza wzmocnić rybołóstwem, pszczelnictwem i jedwabnictwem.

Sekcya Ogólna, ilością i ważnością prac swoich przodkowała przed innemi: nic dziwnego, że do niéj największy był napływ, i że najżywsze jéj rozprawy wzbudzały zajęcie. W licznych zebraniach, jest zawsze pewna część słuchaczy szukających tylko wrażeń: całą tę część miała Sekcya Ogólna, od początku do końca, wyłącznie w swojém posiadaniu. Zaprzeczyć jednakże nie można, że rozporządzenie funduszów Towarzystwa, kierunek jaki im się daje, drogi jakie się przez to wytyka dla całéj instytucyi, system nagród, rozbiór wniosków rozlicznéj treści, są rzeczy bardzo ważne, które są niejako duszą, stroną moralną Zebrania Ogólnego.

Piérwszym i może najważniejszym przedmiotem narad, był etat i projekt nagród; dwie te materye łączyła solidarność myśli: łączymy je téż tutaj razem. Omijamy wszelkie powtórzenia liczb i rodzajów nagród, jako rze-

czy już wiadome, ograniczymy się na ogólnych spostrzeżeniach. Trzy drogi miało przed sobą Zebranie Ogólne w szafunku dochodu rocznego Towarzystwa. Po odtrąceniu koniecznych bieżących wydatków na administracyę, wydawnictwo Roczników i t. p. można było pozostający dochód użyć w głównéj części na nagrody, resztę na oszczędność pozostawić. Można było małą część oddzieliwszy na nagrody, większą część użyć na inne cele, lub zostawić na oszczędność. Można było wszystko użyć w różnych kierunkach, nie oglądając się na przyszłość, a raczéj ufając w przyszłość.

Drogę pierwszą, tojest drogę szeroko rozpościerających się nagród, z pozostawieniem pewnéj mniejszéj części jako fundusz rezerwowy, wybrał projekt Komitetu. Komitet tę drogę wybrał dlatego, że w nagrodach w ten sposób, jak są dziś w wykonaniu, trzy widział korzyści:

1⁰ Rozbudzenie życia we wszystkich warstwach ludności rolniczéj.

2⁰ Podniesienie moralne oficyalistów, sług, gospodarzy cząstkowych i rzemieślników wiejskich.

3⁰ Ułatwienie bliższego zaznajomienia się z krajem. Zdaje się niewątpliwém, że wszystkie te cele, ważny każdy w sobie, osiągnięte zostaną. Nagrody i odznaczenia, rozdane wszelkiego rodzaju zatrudnieniom wiejskim, obudzić muszą współzawodnictwo, stać się zachętą na przyszłość. Uczucie godności osobistéj podnieść się musi w ludziach służących, wyręczycielach i włościanach, którym nagrody przyznane zostaną. Delegacye zaś zwiedzające i opisujące stan gospodarstw, inwentarzy, łąk, lasów, ogrodów, pasiek, we wszystkich zakątkach kraju,

w opisach swoich, staną się źródłem ważnych informacyj, które, mianowicie porównawczo użyte, różnice pojedynczych okolic kraju uwydatnią i o stopniu w nich kultury i postępu rolniczego, jasne dadzą wyobrażenie.

Tę myśl zasadniczą projektu, pojęło i przyjęło Zebranie Ogólne, zostawiając jako fundusz dyskrecyonalny pod rozporządzenie Komitetu resztę dochodów, pozostałą od kosztów administracyi i nagród.

Każda z dwóch dróg odmiennych poprzednio wskazanych, nie byłaby tak stanowczo prowadziła do celu. Przewaga dana oszczędności i zgromadzeniu znaczniejszego kapitału, byłaby odebrała Towarzystwu ruch i życie w téj właśnie chwili, kiedy tego ruchu i życia najwięcéj potrzebuje do swego wzrostu i rozwinięcia. Co więcéj, oszczędność jako obawa przyszłości, nie osiągałaby celu; bo skoroby opinia publiczna odwróciła się od instytucyi, skoroby ona obojętną się stała dla ogółu, kapitał oszczędzony zaledwieby na krótko życie jéj, już nawet wtenczas prawie bezpożyteczne, przedłużyć był w stanie. Wprawdzie, instytucye dźwigają się czasem z chwilowego zaniedbania, a na dobrą drogę skierowana opinia, zwraca się do nich; ale własnymi środkami mogą one przetrwać takie przesilenia, ścieśniając granicę swojego działania w miarę środków, jakiemi rozporządzają.

Mówimy tutaj o oszczędnościach na szersze rozmiary. Umiarkowane oszczędności dlatego są potrzebne, że małymi środkami małe tylko skutki osiągnąć można; zebranie sił, dozwala większy podźwignąć ciężar. Téj téż drogi zapewne i w przyszłości strzedz będzie To-

warzystwo, aby działanie jego mogło być widome i szerokie.

Wreszcie ostatnia droga, to jest rozdrobnienie funduszów na różnorodne kierunki, ten miałoby skutek dla Towarzystwa, że na wszystkich tych drogach ślad jakiby zostawiło, byłby nieznaczny i wpływ prawie żaden. Jesteśmy więc przekonani, że droga jaka dla funduszów Towarzystwa na rok bieżący wskazaną została, jest najwłaściwszą. Czy koniecznie tylko téj drogi w przyszłości pilnować należy? To zupełnie odmienne pytanie, którego rozwiązywaniem nie chcemy przesądzać przyszłych postanowień Komitetu i uchwał Zebrań Ogólnych. To jeszcze dodać możemy, że nie zbywa Komitetowi na wskazaniach, co do użycia funduszu dyskrecyonalnego. Jedna z wskazówek jest to, że fundusz ten już nie na drodze nagród, ale w innych kierunkach powinien być użyty. Wskazywano zaś potrzebę urządzenia pracowni chemicznych, zakładania gospodarstw doświadczalnych pod kierunkiem Komitetu zostawać mających.—Najwięcéj zdaje się popularności miała myśl zakładania stypendyów kosztem Towarzystwa przy szkołach rolniczych. Myśl ta, mogła płynąć z bardzo szlachetnych pobudek, sądzimy przecież, że nie mylimy się, utrzymując, że właśnie ta najmniéj mogłaby odpowiedzieć nadziejom i potrzebom Towarzystwa. Czy kraj, czy stowarzyszeni, chcieliby cierpliwie czekać i wnosić składki przez przeciąg lat wielu, zanim kilku lub kilkunastu stypendystów rozejdzie się po kraju i zginie w tłumie niezdolnych i nieukształconych ekonomów i oficyalistów? Zginie mówimy bez śladu, bo cóż jest liczba kosztem Towarzystwa mogących się utrzymać sty-

pendystów, w porównaniu z liczbą oficyalistów w kraju potrzebnych?

Nadmienimy przecież, że Towarzystwo pomnożywszy swoje zasoby i wzmocniwszy się, mogłoby być pomocą w przysposobieniu krajowi, nie oficyalistów prywatnych, ale stosownéj liczby ludzi ogólnéj pożyteczności, a mianowicie techników wyższych do szacowania lasów, do urządzania drenów, irrygacyi, budowania zakładów fabrycznych, przewodniczenia pracowniom chemicznym, i tym podobnych zajęć specyalnych, gdyby brak tego rodzaju ludzi w kraju, dał się nadal, tak jak dotąd, uczuwać.

Co z tych wskazówek, danych Komitetowi, okaże się pilniejszém, co możebném przy dzisiejszym stanie zasobów, bliższy rozbiór w łonie Komitetu pokaże.

Na każde z pytań podanych Sekcyi Ogólnéj do rozbioru przez Komitet, a mianowicie:

1. jakie są błędy popełniane przez właścicieli albo posiadaczy małych gospodarstw i t. d.;

2. jakie są środki zaradcze dla gospodarstw na gorzelniach opartych i t. d.;

3. czy fabrykacya cukru z buraków ma w kraju naszym warunki dalszego rozwinięcia i t. d.;

na każde mówię, z tych trzech pytań, rozbiór ich w Sekcyach i na posiedzeniach ogólnych rzucił pewne światło.

To co o piérwszém mówi sprawozdanie, można uważać jako materyał do dalszego rozbioru tego zupełnie jeszcze nowego przedmiotu. Ważnemi są objaśnienia jakie Czł. K. Alexander Kurtz dał na drugie. Objaśnienia te będą punktem wyjścia do dalszych poszukiwań. O trzeciém, zdanie wyrzeczone w Sekcyi było jednostronne. Czł. K. H. Potocki sprostował jednostronność po-

wyższego głosu i wyrzekł dobitne słowo obrony wielkich cukrowni.

Wszystkie trzy powyższe rozbiory nie mogą być uważane jako wyczerpujące przedmioty zapytań;—nie zdołały téż doprowadzić do konkluzyi, któreby się sformułować dały w uchwałę, zdanie lub życzenie. Bynajmniéj z tego przecież nie robimy zarzutu ani Członkom udział w dyskussyi biorącym, ani Ogólnemu Zebraniu. Są to pytania trudne, rozległe. Czas tylko, poszukiwania, obliczenia ścisłe, pilne rozpatrzenie się, mogą do ich rozwiązania doprowadzić. Samo rzucenie na nie, chociaż częściowego światła, jest już niezaprzeczoną zasługą. Będą one daléj roztrząsane, może drogą pisma, może na przyszłych zebraniach, a to co w téj materyi powiedziano, będzie punktem wyjścia i materyałem szacownym.

Z wniosków i rozpraw odczytanych, niektóre zwróciły uwagę i weszły do obrazu Zebrania Ogólnego. Inne poszły pod dalszy rozbiór Komitetu.

W ogólności, co do wniosków, należy zrobić uwagę, która może posłużyć na przyszła Zebrania Ogólne, że te z nich, które nie są rozwinięte i poparte, gdzie tego potrzeba, obliczeniami, zasadnie i systematycznie przeprowadzonemi, stają się utrudzającym ciężarem dla biegu czynności Komitetu, a rzeczywistego pożytku nie przynoszą. Pożądanémby było, aby na przyszłość wnioski takie gołosłowne nie miały miejsca, a te które będą przedstawiane, aby miały w sobie wszystkie warunki sumiennego obrobienia.

— Przechodzimy do Sekcyi Rolniczéj.

Szereg pytań pod jéj rozbiór przedstawionych, dotykał najpraktyczniejszych i najdotykalniejszych stron rol-

nictwa, można się więc było spodziéwać tutaj zaspokajających wypadków. To oczekiwanie nie zostało zawiedzionem. Rzeczywisty plon wyniosła z swych narad Sekcya Rolna. W części tylko wyszedł on na jaw w protokóle, w części został w pamięci osób obecnych rozprawom, a każdy niemal wyniósł jakiś istotny nabytek.

Można się tu było przekonać, że są u nas rolnicy i to w dosyć znacznéj liczbie, którzy rolnictwo traktują jako naukę, że są rolnicy oswojeni ze stanem gospodarstw zagranicznych wzorowych, że są rolnicy, którzy próby i doświadczenia pracowicie i systematycznie przeprowadzają, łożą koszta na nie i nie wstydzą się wyjawić swoich niepowodzeń; że są rolnicy, którzy z umiejętną sumiennością prowadzą rachunki, w celu sprawdzenia skutków robionych prób i korzyści z nakładów.

Wszystko to są pocieszające objawy, bo wywracają zakorzenione u wielu, mianowicie cudzoziemców uprzedzenia, o gnusności i niesystematyczności naszych ziemian. Przykład ich korzystnie musi wpłynąć na innych, którzy za nimi w tyle pozostali.

Nie wszystkie przecież pytania tutaj traktowane, doszły do zupełnéj dojrzałości i rozwiązania. Z pytania o lasach postanowiono zrobić zadanie konkursowe, co dalszy jego rozbiór przerwało. Za niedostatecznie objaśnione można także uważać pytanie o marglowaniu; złożone przecież do niego rachunki przez Vice Prezesa Ostrowskiego, na uwagę zasługują. Pytanie o pszczołach zaledwie dotkniętém zostało dla braku czasu. Pytanie dotyczące guana wykazało uderzającą sprzeczność zdań w tym przedmiocie. Liczniejsi jednak byli przeciwnicy i obliczenia przez nich składane równie jak przytaczane

przykłady, mówiły przeciwko stosowaniu u nas tego rodzaju nawozu. W ogólności pytania tego za załatwione uważać nie można.

Za najgruntowniéj traktowane uważać można pytania o łąkach, o drenowaniu i torfie. Nic także nie zostawiają do życzenia rozbiory pytań o sposobie użycia nawozów, o rzepaku i kupnie paszy. Rachunki złożone przez Vice-Prezesa Ostrowskiego co do wartości siana użytego na paszę i co do skuteczności nawozów, warte są bliższéj uwagi.

Pozostaną zaś jako trwała pamiątka czynności Sekcyi Rolnéj:

1. Spis nazwań gruntów w różnych kraju miejscowościach, z oznaczeniem ogółowém co się przez każde z tych nazwań rozumie, ułożony w celu ułatwienia porozumienia się w dyskussyi ustnéj i piśmiennéj. Spis ten zaraz przez delegacyę rozpoczęty, ma się dopełnić za pośrednictwem korrespondentów.

2. Zaprojektowane ułożenie zasad klassyfikacyi gruntów,—do czego oddzielna delegacya wyznaczoną została.

—Przechodzimy do Sekcyi Chowu inwentarza. Sekcya ta, mniéj licznych jak inne miała przedstawicieli, co zdaje się potwierdzać to, co poprzednio mniemaliśmy, że Sekcye są odbiciem kierunku gospodarskiego w kraju, wskazówką jego jednostronności i zboczeń. Protokół czynności téj Sekcyi mniéj jak inne zupełny, nie może być brany za miarę rzeczywistego jéj życia i działalności. Więcéj je odbijają sprawozdania, ale sprawozdania chociaż dobre, są raczéj obrazem wypadku narad, jak samego ich toku.

Takie się przedstawiają wypadki, rozbioru pytań téj Sekcyi oddanych:

1. Czy korzystniéj jest wychowywać własny inwentarz, czy go kupować i jaki wpływ ma u nas konkurencya bydła stepowego? Pytanie to lubo dla braku stałych podstaw w obliczeniach, nie mogło być dostatecznie rozwiązane, dało powód do pewnych wskazówek dla gospodarzy, które zachęcą ich bez wątpienia do ścisłych obliczeń.

2. Czy dążenie do obfitości runa z zaniedbaniem jego cienkości, nie zagraża upadkiem naszym owczarniom? Pytanie to było również powodem do wynurzenia zdania ostrzegającego właścicieli owczarń, aby się nie zrażali stratami z lat ostatnich i cienkości wełny z oka nie spuszczali. To zdanie większości, wezmą zapewne na uwagę hodujący owce rolnicy.

3. Pytanie dotyczące różnych rass zagranicznych bydła, do kraju naszego sprowadzanych, pod wielu względami wyjaśnione zostało. Jeszcze jest przecież wiele do doświadczenia, zanim zdołamy dostateczną dać na nie odpowiedź.

4. Odpowiedź na czwarte pytanie, potępia stanowczo dzierżawę hurtową mléka pachciarzowi.

— Przystępujemy do posiedzeń połączonych Sekcyj, czyli do posiedzeń Ogólnego Zebrania.

Jedném z głównych zajęć posiedzeń Ogólnego Zebrania, jest wysłuchanie sprawozdań z czynności pojedynczych Sekcyj. Właściwie, jest powtórzeniem tamtych. Tylko więc dla członków mających udział w czynnościach innych Sekcyj, mogą być zajmującemi sprawozdania z tych, w których udziału nie brali. Ale zręczny

sprawozdawca, gdy umié zlać w jednę kształtną całość różnorodne kawałki długiéj dyskussyi i dobrze postawić naprzeciw siebie, szereg dowodów jednéj strony i szereg dowodów drugiéj strony, może zająć tych nawet, którzy mieli udział w rozprawach.

Nie we wszystkich sprawozdaniach zachowany był wzgląd na ostateczny wypadek rozpraw, i nie wszyscy sprawozdawcy zdołali wysnuć z zestawionych rozumowań i twierdzeń sprzecznych, stanowczą konkluzyę. Co ztąd pochodzić mogło, że nie wszystkie pytania zostały w ten sposób w Sekcyach przez dyskusyę rozjaśnione, iżby do konkluzyi doprowadziły. Uważamy jednak za stosowne zwrócić uwagę przyszłych sprawozdawców, aby zdając sprawę z rozpraw niedoszłych do ostatecznego wypadku, mogącego się sformułować w uchwałę, zdanie lub życzenie, na końcu, wyraźną wzmiankę o tém uczynili.

Po niektórych sprawozdaniach zabiérano jeszcze głosy za i przeciw. W ogóle rozprawy w posiedzeniach ogólnych były i będą zawsze krótsze i dobitniejsze, bo rzecz sama i wzajemne dowody już są objaśnione w rozprawach poprzednich, a głosy pisane złożone w aktach Sekcyi.

Usunięcie głosów z pisma, jak tego żąda jeden z wniosków złożony na biurze prezydyalném, nie sądzimy, aby kiedy nastąpiło. Oddalić je, byłoby to usunąć od współudziału w pracach Zebrania Ogólnego, znaczną ilość Członków Towarzystwa, przynoszących niekiedy rzeczy bardzo użyteczne. Zwrócić tylko ośmielamy się uwagę tych, którzy z pismem przyjdą na przyszłe Zebranie

Ogólne, aby na ścisłém ujęciu głównego zadania się ograniczali, a unikali rozwlekłości i ogólników.

Czynności posiedzeń Ogólnego Zebrania, tworzą treść następującą:

1. Wybór Członków.

2. Mowa Prezesa otwiérająca posiedzenia. Sprawozdanie Komitetu i projekta tegoż.

3. Sprawozdania Sekcyj i dyskussye nad niémi toczone.

4. Uchwały: *a.* zatwierdzająca sprawozdanie Komitetu, *b.* zatwierdzająca etat, *c.* zatwierdzająca projekty nagród i zadania konkursowe, *d.* zatwierdzająca stopniowanie nagród ze zmianą co do wielkiego złotego medalu, *e.* zatwierdzająca delegacyę mającą ułożyć zasady klassyfikacyi gruntów, *f.* upoważniająca Komitet do wyboru korrespondentów.

5. Wnioski.

6. Mowa Prezesa zamykająca posiedzenia.

Zwracamy uwagę, że Zebranie Ogólne wydało dotąd tylko uchwały. Znajdą się jednak przedmioty na przyszłość, co do których nie będą mogły zapaść uchwały, ale Zebranie Ogólne będzie mogło wyrzec o nich zdanie. Znajdą się inne wreszcie co do których Zebranie Ogólne będzie mogło wynurzyć życzenie. Sprawozdawcy przyszłych Ogólnych Zebrań, winni mieć na pamięci te trzy rodzaje konkluzyj.

A teraz, słowo o zadaniach konkursowych. Oznaczenie ich stanowi jednę z ważnych atrybucyj Zebrania Ogólnego. Przez nie, objawiają się potrzeby, których zaspokojenia na drodze pisma żądają Członkowie Towarzystwa; przez nie odwołuje się ono do ludzi pióra, żąda ich współdziałania i pomocy. Przez nie, wciąga do

koła swego ludzi odrębnych powołań, odrębnych zajęć, aby zasób ich wiedzy naukowéj obrócić na korzyść rolnictwa krajowego. Przez nie, wskazuje to, na czém mu zbywa i naznacza kierunek, jaki chce wytknąć dla rolnictwa lub pojedynczych jego gałęzi. Taki jest cel, takie przeznaczenie rozpraw konkursowych. Ponętą nagrody honorowéj lub pieniężnéj, powołują one do prac wymagających czasu, nauki, badań, doświadczenia.

Trzy są rodzaje przedmiotów, najogólniéj rzecz biorąc, do prac piśmiennych Towarzystwa Rolniczego, a tém samém do rozpraw konkursowych. Naprzód, przedmioty ściśle naukowe z rolnictwem w związku będące. Daléj, badanie, porównywanie obcych stosunków rolniczych, dla przenoszenia ich do rolnictwa krajowego. Wreszcie, zamknąć się można w kole potrzeb miejscowych i praktyczną stronę rolnictwa mając wyłącznie na oku, z tego zakresu brać przedmioty do prac piśmiennych.

Każdy z tych kierunków mieści się w zakresie prac Towarzystwa i ważną ich część stanowi. Właściwie żadnego z nich pominąć się nie godzi. Opuszczenie jednego robiłoby widoczną i szkodliwą próżnię w całości budowy. Bez szérokiéj naukowéj podstawy w dzisiejszym stanie rzeczy, rolnictwo jest niemożebném; zamienia się w niedołężny empiryzm, który potyka się co chwila i ani z przyczyn, ani ze skutków swojéj czynności zdać sobie sprawy nie umie. Z nią, idzie się z świadomością rzeczy naprzód i przy błogosławieństwie Bożém trafia się nieomylnie do celu. Bez niéj, traci się nakłady i pracę.

Znajomość porównawcza obcych stosunków, prób, doświadczeń i stanu przemysłu rolniczego w różnych krajach, zwłaszcza celujących kulturą i nauką, skraca drogę doświadczenia, oświeca, chroni od nie jednego błędu, nie jednę ważną podaje radę. Ale jak w literaturze i sztuce, młode umysły nie dlatego odbywają pracowite studya dobrych wzorów, nie dlatego zgłębiają drogi, któremi szli wielcy pisarze i artyści, aby ich naśladować—ale dlatego, aby otworzyć dla siebie drogi nowe i wyrobić własną samodzielność; tak samo w rolnictwie: nie dlatego trzeba uczyć się na obcych wzorach, aby być prostym naśladowcą, ale dlatego, aby śledząc pochód tamtych, ćwiczyć umysł i otworzyć właściwą dla siebie drogę.

Opatrzność dała dla każdego kraju inne warunki bytu, odmienny klimat, odmienny skład ziemi, różniącą się roślinność, odmienne tradycye, usposobienia. Stawiając w innych i coraz różnych warunkach, nakazała umysłowi ludzkiemu wszędzie być zarówno czynnym, badawczym, przedsiębiorczym. Odmówiła mu możności ślepego naśladownictwa pod karą upadku; nakazała pracę o własnéj sile. Piękny to dar Opatrzności, tylko trzeba chcieć i odważyć się z niego korzystać.

Praca więc około poznania samego siebie jak w filozofii tak i w rolnictwie, jest piérwszą i najważniejszą. Stanowi ona punkt wyjścia; w pomoc dopiéro przybiéra się naukę, któréj prawdy są wszędzie jedne i też same, oraz doświadczenia innych ludów rolniczych, dla porównania, oświecenia i korzystania w tych rzeczach, które będąc zastosowaniem niezmiennych praw naukowych lub

z tożsamości pewnych stosunków wypływając, mogą być zdolne przeniesienia do innego kraju.

Mając na względzie to cośmy dopiéro powiedzieli, zdaje nam się, że się nie mylimy utrzymując, iż Komitet i Zebranie Ogólne w piérwszych swoich krokach, równie jak w wyborze zadań konkursowych, właściwy punkt wyjścia obrał. Z czasem, rozszérzając swój zakres i pomnażając środki działania, obejmie badania porównawcze nad stosunkami rolniczymi obcych krajów, uważanymi ze stanowiska naszego położenia i naszych potrzeb. Oprócz tego, miejscowych uczonych, zwłaszcza tych, którzy pracują nad chemią rolniczą, fizyologią roślinną, technologią, mechaniką, mineralogią, pociągnie do współudziału w pracy na korzyść rolnictwa, z pomocą środków jakie za stosowne uzna.

Winniśmy jeszcze z czynności Zebrania Ogólnego, a właściwie Sekcyi Ogólnéj, podnieść to, co w sercu i przekonaniu naszém, na piérwszém kładziemy miejscu, i do czego największą przywięzujemy wagę. Zebranie Ogólne myśląc o uszlachetnieniu ziemi, roślin, owoców, inwentarzy — o podniesieniu i wynagrodzeniu pracy, wierności w spełnianiu obowiązków i ukształcenia w właściwym zawodzie, nie zapomniało jeszcze o podniesieniu moralném i religijném młodego wiejskiego pokolenia, zalecając Komitetowi, aby wszelkimi możliwymi środkami zachęcał do zakładania ochronek wiejskich, aby przemawiał do serc małżonek i córek posiadaczy ziemskich, iżby je wzięły pod swoje staranie i opiekę. Poczciwa ta myśl, sądzimy, że nie przebrzmi bez echa w kraju, i że znajdzie odbicie w umysłach prawych i dobru ogólnemu przyjaznych. Nietylko głos serca ją popiéra,

dopomina się o jéj urzeczywistnienie i rozsądek. Rzeczywiście, czy można myśléć o uszlachetnieniu ziemi, roślin, owoców, inwentarzy, o podniesieniu kultury rolniczéj i systematyczném dążeniu gospodarstw do coraz wyższego stopnia doskonałości, jeżeli umysły ludzi, którzy to zdanie mają wypełniać, którzy mają być rozumnemi narzędziami, działaczami na bezmyślną naturę, pozbawione są tego koniecznego zasiłku moralnego i naukowego, który człowieka do rzędu istot myślących podnosi? Czy można spodziéwać się uszlachetnić wszystko naokoło siebie, zaniedbawszy ludzi około tego chodzących? Czy może rozsądek pozwolić na to, aby kłaść na końcu to, co musi być na początku? Czy może zresztą Bóg pobłogosławić dziełu naprawy, nie mającemu w podstawie swojéj: miłości bliźniego?

Kończymy zwróceniem uwagi na przedmiot dotknięty w Zebraniu Ogólném i z tego powodu wchodzący w ramy niniejszego streszczenia, jakkolwiek bliżéj z czynnościami tegoż Zebrania nie związany. Jeden z Członków Komitetu w czasie posiedzeń Ogólnego Zebrania, powodowany obawą, aby stanowisko Komitetu względem Towarzystwa, a w szczególności względem Zebrania Ogólnego, nie było mylnie pojmowaném, zwrócił uwagę zebranych Członków na stosunek tegoż Komitetu do Towarzystwa. Wskazał, że Komitet nie jest niczém odrębném i wyłączném; że jest wypływem Towarzystwa; że łączy się z niém w rozliczne sposoby, to przybiérając Członków do posiedzeń swoich, to zamieniając z korrespondentami uwagi, to zbliżając się z delegacyami konkursowemi; że tym sposobem wyłączność jego i odrębność zupełnie znika. My z naszéj strony do tych tra-

łnych uwag dodamy jeszcze, że Komitet uważać należy za czasowego pełnomocnika Zebrania Ogólnego, wykonywającego wolę tegoż w sposób mu wskazany. Jest on delegacyą wykonawczą, mającą z natury swojéj obowiązek inicyatywy.

Każda instytucya żyje życiem zbiorowém, życiem, którego cząstkę każdy z pojedynczych jéj członków, obowiązany mu jest dać w ofierze. Spodziéwać się życia tego wyłącznie od Komitetu, byłoby smutném i szkodliwém złudzeniem. Tylko silna wola i energia każdego z Członków Towarzystwa mogą instytucyi dać wzrost i siłę—co tym większym jest obowiązkiem, że każda wielka instytucya, a jest nią niewątpliwie Towarzystwo Rolnicze, jest i powinna być w oczach każdego: świętością narodową. W instytucyach trafnie i silnie ukonstytuowanych, leży przyszłość każdego kraju. One są warunkiem jego pomyślności i podnoszenia stopniowego na drodze nauki i bogactwa narodowego. Można więcéj interesować się jedną instytucyą jak drugą; można tę, w któréj bierze się udział czynny usiłować wprowadzić na tor, który się za właściwszy uznaje, można wytknąć jéj usterki, podać radę—ale duch krytyczny do pewnego stopnia pożądany, bo znamionujący życie, zajęcie i przejęcie się ważnością instytucyi—nie powinien nigdy przejść granic, po za któremi mógłby jéj saméj być szkodliwym. Ludzie błądzić mogą, ale ludzie przemieniają się; instytucya żyć powinna, bo jak powiedzieliśmy, instytucye są *świętością narodową.*

CZYNNOŚCI
KOMITETU TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,
odnoszące się do uchwał Ogólnego Zebrania.

Po zamknięciu posiedzeń Towarzystwa Rolniczego, Komitet zajął się czynnościami, wynikającemi z uchwał na Ogólném Zebraniu zapadłych.

Naprzód Członkowi Komitetu Edwardowi Rastawieckiemu, poruczył ułożyć projekt do odrobienia medali na nagrody Towarzystwa przeznaczonych, który to projekt w całości zamieszczamy.

PROJEKT
DO ODROBIENIA MEDALI,
przez Zebranie Ogólne Towarzystwa Rolniczego uchwalonych.

W wykonaniu polecenia Komitetu Towarzystwa, bym do przygotowania postanowionych medali nagrodnych projekt wyrobił, zaprosiłem na ten cel, dla bliższego rzeczy rozbioru, grono znawców, złożone z numizmatyków, rzeźbiarzy i biegłego medaliera. Owocem odbytych narad są poniższe wnioski, które mam zaszczyt przedstawić.

Z saméj natury przedmiotu rozwaga jego rozpadać musi na dwa odrębne względy: piérwszy tyczący się pomysłu i narysowania, drugi dotykający właściwego już

wykonania i niezbędnego po temu wydatku. Przystąpię naprzód do wywodu téj drugiéj części, nakładowéj i technicznéj. Napomknąć mi zaś wstępnie wypada, że wykonanie każdego medalu wymaga szeregu czynności, jak następuje: rysunku, wymodelowania, wyrzeźbienia nabijaczy czyli puncynów, wytłoczenia ich w stęple, w końcu działań mennicznych, ku ostatecznemu odbiciu medalu.

Lubo uchwała postanawia pięć rodzajów medali, przecie, w wykonaniu, trzy tylko oddzielne stęple okazują się potrzebne. Jeden z nich będzie wyłącznym dla samego medalu złotego nadzwyczajnego, drugi posłuży dla medalu złotego wielkiego i podobnego medalu wielkiego srébrnego, trzeci tak samo odpowie dla dwóch medali mniejszych w złocie i srébrze. Nabijacze wyrzeźbione być winny z całą biegłością medalierstwa, a wierném zastosowaniem się do rysunków i odmodelowań; sześć sztuk takowych, jak niemniéj sześć z nich odtłoczonych stępli, po dwa na każdy medal, staną się własnością Towarzystwa, do dalszego i w latach następnych użytku, wydawane w miarę potrzeby każdorazowo medalierowi, dla odbicia oznaczonéj mu pewnéj ilości egzemplarzy.

Medal piérwszy nadzwyczajny złoty, oznaczony jest Uchwałą, na wartość wewnętrzną r: sr: 90. Takową wartość, czyli ilość złota, uznali znawcy jednomyślnie za niedostateczną, ażeby ten medal, jako nadzwyczajny, mógł być odpowiednio do swego przeznaczenia należycie kształtem i ozdobnością okazały, a znaczniéj od medalu zwyczajnego wielkiego odróżniony. Albowiem objętość w złocie medalu na r: sr: 90 nie wiele na oko odchodziłaby od medalu na r: sr: 75 postanowionego.

Osądziliśmy więc, że medal nadzwyczajny, jeżeli ma być przynależnie wykonany, nie może mieć mniéj, od wartości wewnętrznéj czerwonych złotych 40, czyli r: sr: 120. Dla pokrycia téj przewyżki, a tém samém uniknienia zajść ztąd mogących zarzutów, poważam się przełożyć środek następujący: Komitet każe wybić w srébrze każdego z trzech rodzajów stępli, po egzemplarzy dziesięć, na korzyść miłośników i zbieraczy krajowych gabinetów numizmatycznych. Te sztuki odprzedane im zostaną po cenie wartości srébra i odrobienia, z dodatkiem rozkładu na wszystkie potrzebnych nam właśnie r: sr: 30. Dla dalszego zaś rzeczy zupełnego ułatwienia i usunięcia Komitetowi wszelkich zwłok i trudności, śmiem ofiarować moje osobiste pośrednictwo, w zebraniu rodzaju prenumeraty, czyli zamówienia, a w złożeniu z góry całéj wartości egzemplarzy, i owych r: sr: 30 w nadmiarze. Tym tedy sposobem otrzymamy na medal nadzwyczajny summę r: sr: 120, niezbędną do wykonania go w pożądanéj okazałości i ozdobie. Medal ten mieć będzie w średnicy 70 milimetrów.

Medal zwyczajny złoty wielki, wartości w czystém złocie r: sr: 75 i podobny jemu srébrny, otrzyma wielkość w przecięciu 60 milimetrów.

Medal trzeci mniejszy złoty, wagi złota na wartość r: sr: 30 i takiż srébrny, będzie miał na miarę 40 milimetrów średnicy.

Zdolny tutejszy medalier p. J. Minhejmer, podejmuje się całkowitego wykonania przerzeczonych medali czyli wymodelowania dwóch stron odwrotnych, odrobienia nabijaczy (puncynów), odtłoczenia stępli, i całego procederu mennicznego, tak, że gotowe już medale złoży. Za

tę całą czynność, tojest za odmodelowanie dwóch stron odwrotnych, za rzeźbę sześciu nabijaczy i za odtłoczenie ich w sześciu stęplach, żąda ogółowo mniéj więcéj około r: sr: 1000. Zaś za same medale z odbiciem, kładzie cenę: za dukat czystego złota r: sr: 3 kop. 30, za łut czystego srébra r: sr: 1 kop. 20. Nadto za napis na krawędzi medalów po kop. 15; za pudełka do medalu 1-éj wielkości, po kop. 50—wielkości 2éj, po kop. 35—wielkości 3éj, po kop. 20.

Do kosztów przybywa jeszcze wynagrodzenie p. Władysława Oleszczyńskiego, za rysunki stron głównych medalów i za onych odmodelowanie.

Nie mogę przemilczéć, że artyście temu zawdzięczam trafne pojęcie projektowanych tu do medalów pomysłów i onych w rysunki przelanie. Pan Oleszczyński żąda r: sr: 225.

— Przechodzę z kolei do względu drugiego, czyli do samego pomysłu i narysowania medali.

Medale nagrodne, jak mniemam, dwa mają przedmioty do uwydatnienia, dawcę i cel datku, tojest uwieńczenie. Na téj zasadzie układałem pomysły do naszych medalów, dzieląc je na dwa stopnie, z których wznioślejszy przypadłby dla medalu jedynego nadzwyczajnego. W wyobrażeniu dawcy, upatrywałem Rolnictwo Polskie, Towarzystwem Rolniczém używotnione.

1. *Medal nadzwyczajny.*

Strona główna. Symboliczne przedstawienie, czyli uosobienie Rolnictwa, z jego czynnikami: pracą umysłową i fizyczną, przy odwołaniu się do błogosławieństwa Niebios. W pośrodku na wywyższeniu postać Rolnictwa

roznosząca w obu rękach plony swéj pracy, i po jednéj stronie praca umysłowa, w postaci ziemianina z księgą w ręku, otoczonego narzędziami naukowemi; po stronie drugiéj praca fizyczna, wyobrażona przez chłopka z narzędziami rolniczemi. Nad głową Rolnictwa trójkąt promienisty, jako znamię Opiekuńczéj Opatrzności, bez któréj pomocy i wpływu, wszelkie rolnika zabiegi płonnemi zostają. W otoku napis rozdzielony: „Towarzystwo Rolnicze—w Królestwie Polskiém." U góry, w miejscu łóżném nad trójkątem promienistym, napis drugi: „Kto sieje w błogosławieństwie, w błogosławieństwie żąć będzie." Z listu II do Korynt. 9. 6. W odcinku: „Zawiązane w Warszawie r. 1858."

Strona odwrotna. Wielki wieniec złożony ze splotów liści dębowych i kłosów, po którym rozrzucone herby pięciu krajowych gubernij: W pośrodku wieńca napis: „Krajowemu Rolnictwu dobrze zasłużonym."

Napis ten pragnąłem żeby był stosowny do wszystkich medali, jako wyraz czyli określenie ogólne datku, uwieńczenia, za wszelkie w rozmaitych rodzajach położone dla krajowego rolnictwa zasługi.

Wybór właściwego tu napisu, winienem dodać, ulegał długim rozbiorom i wątpliwościom w naradzie uproszonych przezemnie znawców. Zachodzi bowiem zawsze nie mała trudność, przy napisach lapidarnych, pomnikowych, a zwłaszcza medalowych, gdy się wyrażać mamy w językach nowoczesnych żyjących, a nie w klassycznéj łacinie, tyle podającéj ułatwienia, samém już jéj po temu wyrobieniem, powagą i potoczystością. Wszakże wybrany napis zdaje mi się być najwłaściwszym w treści, a w orzeczeniu najmniéj od stylu lapidarnego odbiegającym.

U spodu téj jeszcze strony medalu, dwa nazwiska: rysownika i medaliera.

2. *Medal zwyczajny wielki.*

Strona główna. Rolnictwo w postaci niewiasty wspartéj na pługu, a w drugiéj ręce trzymającéj róg obfitości, plonami i owocami napełniony. Dokoła godła rolnictwa, w wszelkiego rodzaju gospodarskich zwierzętach, roślinach i narzędziach. W otoku napis przedzielony: „Towarzystwo Rolnicze — w Królestwie Polskiém.' U góry napis inny: „Rola łączy z przyrodą, a przyroda z cnotą." Ziemiaństwo polskie, Pieśń III. W odcinku: „Zawiązane w Warszawie r. 1858.«

Nadmienię tu, że na téj stronie medalu, wyobrażenie Rolnictwa można było także przedstawić krajobrazem sielskim. Wszakże wszelkie tym podobne widoki na medalach, bardzo są niewdzięczne dla oka; albowiem przy niemożności wydania effektów świateł i cieni, braknie w nich zawsze dostatecznéj perspektywy. Z tego téż powodu sądzę, iż na medalach unikać stale wypada, gdy tylko można, wyobrażania widoków.

Strona odwrotna. Trzy wieńce z sobą związane, z kłosów, owoców i dębowych liści. W otoku napis: „Krajowemu Rolnictwu dobrze zasłużonym." Spodem nazwiska rysownika i medaliera.

3. *Medal zwyczajny mniejszy.*

Zupełnie taki sam, jak poprzedni, tylko w zmniejszonym rozmiarze.

Pozostaje szczegół jeszcze jeden do zaprojektowania. Jest do życzenia, ażeby na każdym medalu nagrodnym

wyrażona była osoba nagrodzona, i powód datku, czyli rodzaj uwieńczonéj zasługi. Na niektórych zagranicznych medalach, widzimy te szczegóły wyryte wklęsło na stronie odwrotnéj, co się wykonywa każdorazowo po uchwaleniu nagrody dla pewnéj osoby. Środek ten wydawał mi się być dla ozdobności medalów wielce niekorzystnym. Umyśliłem go zastąpić odbiciem na krawędzi trzcionkami mennicznemi, nazwiska osoby i jéj zasługi. Napis takowy objaśniam poszczególnie. Na medalach np. przyznanych rządzcom, stać będzie: „N. N. Rządzcy Dóbr wzorowemu i 18..” i na medalu tegorocznym nadzwyczajnym: „N.N. za celujące gospodarstwo w Dobrach N. N. roku 1858.« I tém podobnie na medalach innych.

Zwracam w końcu uwagę na konieczność nieodwłocznego ugodzenia medaliera, gdyż czas do wykonania nabijaczy i stępli wcale jest już krótki, i pośpiechu wymagający.

Dnia 10 marca 1858 r.

Członek Komitetu
Edward Rastawiecki.

Powyższy projekt do medalów Komitet przyjąwszy, postanowił niezwłocznie stosowne u władz krajowych przedsięwziąć kroki, celem niezwłocznego przywiedzenia go do skutku.

Następnie Komitet ułożył i ogłosił warunki do wszelkich konkursów przez Zebranie Ogólne uchwalonych, które lubo już we wszystkich pismach publicznych wydrukowane, dla uzupełnienia całości w Rocznikach Towarzystwa zamieszczamy:

TOWARZYSTWO ROLNICZE W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

I.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż aby wynagrodzić najlepszych ekonomów, najlepszych udziałowych gospodarzy, a także sług, czeladzi i rzemieślników wiejskich, żeby im dać zachętę do pracy i przykładnego sprawowania się na czas dalszy, mają być rozdane od Towarzystwa Rolniczego w r. b. 1858 w każdym powiecie:

Jeden medal srebrny dla ekonoma odznaczającego się znajomością swego powołania, uczciwością, pilnością, trzeźwością, dobrém obchodzeniem się z podwładnemi, oraz porządném i przykładném życiem domowém, i mającemu przytém świadectwo przynajmniéj 9-letniéj u jednego pana służby.

Jedna pochwała na piśmie, a do tego 50 r: sr: gotowizną, dla takiego gospodarza wiejskiego, który okazał najwięcéj pracowitości i pilności, dobrego ładu i porządku w uprawie roli, łąk i ogrodów, w utrzymaniu inwen-

tarza dobrego, narzędzi i zabudowań gospodarskich, a przytém był trzeźwy, zgodny i uczciwy.

A także dwie pochwały na piśmie i do każdéj 15 r: sr: gotowizną, dla dwóch takich pasterzy, owczarzy, karbowych, gajowych, parobków, kołodziejów, kowalów, stelmachów, albo innych rzemieślników, którzy we wsiach zamieszkują najmniéj 6 lat w jednéj służbie i w jednéj wsi, którzy są przytém wierni, uczciwi, trzeźwi, pracowici i dobrze swą robotę wykonywają.

Wzywa się przeto takich ukwalifikowanych ekonomów, dobrych gospodarzy, czeladź i rzemieślników, żeby się zgłaszali najdaléj do dnia 8 maja r. b. do proboszczów w swoich parafiach, albo do dworów, które im udzielą wiadomości, dokąd po bliższe objaśnienia udać się mają.

Tak ekonomowie, jakoteż gospodarze, słudzy lub rzemieślnicy, powinni być krajowego pochodzenia i rodu; obcy, do powyższych nagród przypuszczani nie będą.

Dla wiadomości przedstawiających, jakoteż samych kandydatów, do wszelkich przez Towarzystwo uchwalonych nagród, ogłoszoną została we wszystkich pismach publicznych z daty 26 marca r. b. lista Członków korrespondentów Towarzystwa, do przyjmowania konkursów w powiatach i okręgach umocowanych.

II.

Na Ogólném Zebraniu Towarzystwa w miesiącu lutym r. b., celem publicznego uznania pracy pożytecznéj, oraz wytrwałości, biegłości i wprowadzonych udoskonaleń w różnych gałęziach i zawodach gospodarstwa

krajowego, jak niemniéj dla dania zachęty na przyszłość, uchwalone zostały następujące nagrody:

Ośm medali złotych, wartości po r: sr: 30 każdy, dla tyluż rządzców dóbr najbardziéj odznaczonych umiejętném i zarazem korzyść przynoszącém gospodarowaniem w powierzonych im majątkach.

Ośm medali srebrnych wielkich, dla tyluż posiadaczy folwarków, zalecających się najlepszą i największą, stosunkowo do całéj przestrzeni ziemi ornéj przez nie zajmowanéj, uprawą roślin pastewnych tak trawiastych jak i okopowych.

Szesnaście medali srebrnych mniejszych dla tyluż ogrodników, którzy się okażą najbieglejszymi i najstaranniejszymi w swoim zawodzie, obok przykładnego ze wszech miar prowadzenia się.

Ośm takichże medali srebrnych, dla tyluż dozorczyń ochronek wiejskich, zalecających się troskliwością i umiejętnością w prowadzeniu zakładów ich pieczy oddanych, jakoteż uczciwością i bogobojnością życia i postępowania.

Pochodzenie krajowe jest koniecznym do otrzymania nagród powyższych warunkiem, i osoby obcego pochodzenia i rodu otrzymać takowych nie mogą.

Rządzcy nadto winni udowodnić, iż trzy lata skończone w jednym i tymże samym obowiązku pozostają; od ogrodników wymaga się świadectwo sześcio-letniéj w jednym domu, z zadowolnieniem pana pełnionéj, służby.

Wzywa się przeto osoby mogące wyżéj wskazanym warunkom ogólnym odpowiedziéć, i życzące sobie którą z nagród wymienionych otrzymać, aby stosownie do miejsca zamieszkania swego zgłosili się jak najrychléj, a najdaléj do dnia 8 maja r. b., do Członków korrespon-

dentów Towarzystwa Rolniczego w powiatach i okręgach Królestwa, którzy im dalsze i szczegółowe udzielą w tym przedmiocie informacye.

III

Zamierzywszy dla wspólnego użytku całego kraju ujawnić, a zarazem przez publiczne uznanie upożyteczniić dokonane w pojedyńczych gałęziach gospodarstwa wiejskiego różne wzorowe urządzenia i ulepszenia trafnie zastosowane: — Towarzystwo Rolnicze na swém Ogólném tegoroczném Zebraniu, w miesiącu lutym odbytém, uchwaliło następujące nagrody:

I. Medale złote, wartości po r: sr: 30.

a) Jeden za uprawę roślin pastewnych na nasienie, stale w system gospodarstwa wprowadzoną.

Konkurujący o tę nagrodę, wykazać winien:

Że uprawia i nasienia zbiéra z trzech przynajmniéj roślin pastewnych (wyjąwszy koniczynę).

Że uprawę takową, bądź w ogrodach, bądź w polu, stale i systematycznie przynajmniéj od lat trzech prowadzi.

Że sprzedaje nasienia każdéj uprawionéj rośliny przynajmniéj za 100 r: sr: każdorocznie, w przeciągu czasu nie mniejszym od lat trzech.

Powinien wykazać nadto:

Jaką przestrzeń każdorocznie każda z uprawionych roślin zajmowała.

Sposób uprawy i zbioru.

Ilość zbioru w sianie, łodygach i nasieniu, w wadze wyrażoną.

Cenę po jakiéj sprzedaje nasienia.

Ilość sprzedanego nasienia.

Koszta uprawy i otrzymane korzyści, oraz złożyć krótki opis całego gospodarstwa, obejmujący wskazanie przestrzeni, rodzaju gleby, położenia, kosztu robotnika i szczegółów, odróżniających tož gospodarstwo od innych zwykłych, a nadto i stosunku, w jakim uprawa roślin pastewnych na nasienie z całością jego gospodarstwa zostaje.

Podane szczegóły polegać winny na cyfrach, książkami rachunkowemi sprawdzić się dających.

b) Jeden medal za najlepszą stadninę koni roboczych, z utrwaleniem jednostajnych odpowiednich celowi przymiotów.

Konkurs o tę nagrodę określa się szczegółowo następującemi warunkami:

Aby liczba matek rodnych wynosiła najmniéj ze dwadzieścia, w jednym majątku, sztuk.

Aby stadnina młodzieży składała się najmniéj ze sztuk czterdziestu.

Aby matki rodne do pracy były używane.

Wszystkie konie w stadninie, winny posiadać wyraźne cechy jednostajnych rodowych przymiotów, mianowicie zaś:

Kość pacierzową silnie związaną, nie tworzącą zbyt długiéj linii, stosunkowo do całéj budowy ciała.

Silny skład przednich łopatek i zadu, w połączeniu z odpowiedniém wykształceniem muszkularności.

Budowę nogi zwięzłą, na krótkiéj pęcinie.

Chód równy, szeroki w przodzie i zadzie.

A nadto warunkami konkursu są:

Taniość i praktyczność środków wychowu i utrzymania stadniny.

Największy zysk osiągnięty stosunkowo do robionych nakładów, za pośrednictwem jak największéj reprodukcyi z młodzieży stadnéj, czy to przez własny użytek, czyli przez sprzedaż.

c) Jeden medal za najlepszą uprawę łąk.

Warunkami konkursu do téj nagrody są:

Wszelkie środki ulepszenia i uprawy, doprowadzające do najwyższéj kultury (z wyłączeniem irrygacyi sztucznéj), a mianowicie:

Wyrównanie powierzchni.

Rozrzucanie kretowisk.

Bronowanie z przysiewem traw.

Rozrzucanie nawozów po pasącym się bydle.

Posypywanie popiołem, piaskiem i t. p.

Polewanie gnojówką.

Poddanie pod zmianowanie z uprawą jarzyn i powrót do polepszonego stanu pierwotnego przez zasiew.

Doskonałość środków produkowania i przechowywania siana.

Przestrzeń łąk przedmiotem uprawy będących, najmniéj morgów nowo-polskich 30 zajmować powinna.

Nie jest koniecznie dla konkursu wymaganém, połączenie wszystkich wyżéj wymienionych warunków, owszem zupełna skuteczność kilku z nich, lub nawet jednego, może dać prawo do otrzymania nagrody.

Skuteczność zaś ta wydatkiem siana w cyfrach wagi przecięciowych i rachunkami udowodnionych ma być wykazaną.

d) Jeden medal za najdawniejsze systematyczne urządzenie lasów, stale z pomocą siewu lub sadzenia, dotąd zachowane i utrzymane.

Za warunek konkursu kładzie się minimum przestrzeni takiego lasu włók 40 wynosić mające.

W złożonym przez konkurującego opisie, ma być mianowicie wyszczególnione, w którym roku las urządzony, na ile podzielony porębów, i który z kolei poręb jest pod cięciem; na jakim gruncie las się znajduje, jaki w nim gatunek drzewa przeważa; winna téż być dołączona mappa w dokładnéj kopii.

e) Jeden medal złoty za spieniężanie nabiału z własnéj folwarcznéj obory, z kilkudziesięciu krów złożonéj, w przerobach a nie w mléku.

Wymaga się aby konkurujący złożył:

Wykaz ilości krów, ilości mléka w przecięciu rocznie od jednéj krowy otrzymywanego, oraz korzyści ze sprzedaży mléka w przerobach osiągniętych, które winny być udowodnione księgami rachunkowemi, systematycznie prowadzonemi.

A nadto, opisanie sposobów żywienia i utrzymywania krów, tudzież przerabiania nabiału.

Przy ocenianiu konkursów, korzyść stosunkowa raczéj, niż ilość krów będzie miana na względzie.

II. Medale srebrne:

a) Jeden za najlepiéj prowadzoną szkółkę drzewek morwowych.

Konkurujący o tę nagrodę okazać powinien: że szkółka zajmuje przestrzeń przynajmniéj 200 prętów kwadratowych:

Że drzewka w szkółce zasadzone, wychowane zostały z nasienia w tejże miejscowości, gdzie szkółka istnieje.

Że założenie i prowadzenie szkółki, odpowiada warunkom, jakie nauka i praktyka, co do hodowania drzewek morwowych wskazuje.

Że prócz szkółki, posiada siewniki morwowe dobrze prowadzone, i do rozszerzania w przyszłości szkółki posłużyć mogące.

Szkółki obejmujące drzewa starsze niż lat 7, nie mogą być do konkursu przypuszczone.

Wyłączony jest także od konkursu sad współki jedwabniczéj w królestwie Polskiém.

b) Jeden medal za wzorowe urządzenie i utrzymanie pasieki na większą skalę.

Warunki konkursu do téj nagrody są następujące:

Pasieka powinna się składać najmniéj ze stu ulów.

Porządek i systematyczność w urządzeniu pasieki, wyrobieniu i utrzymaniu ulów.

Urządzenie ulów na sposób najkorzystniejszy.

Największy wydatek miodu, a tém samém największe korzyści pieniężne.

Zasiew roślin i sadzenie drzew i krzewów miododajnych.

Nie wymaga się od konkurujących zadosyć uczynienia wszystkim powyższym warunkom, skoro największa stosunkowo korzyść z pasieki otrzymana będzie.

c) Jeden medal za sztuczne zarybianie wód (pisciculture).

Dla nowości tego rodzaju przemysłu gospodarczego w ogóle i w kraju naszym zwłaszcza, Towarzystwo nie podaje konkurującym żadnych szczególnych warunków, wyjąwszy tego jednego, iżby sztuczne rozpłodnianie ryb wydało rzeczywiste już i znaczniejsze rezultaty, a nie było próbą tylko w mniejszych lub większych naczyniach dokonywaną.

— Współubiegający się o jedną z nagród wyżéj wymienionych, zechcą opisy tych części gospodarstwa swego, które za kwalifikujące się do tychże nagród uważają, najdaléj do dnia 15 sierpnia r. b. Komitetowi Towarzystwa Rolniczego w Warszawie nadesłać. Opisy takowe winny być poświadczone pięcią przynajmniéj podpisami Członków Towarzystwa Rolniczego.

Zresztą nie ograniczając się wyłącznie warunkami w niniejszém ogłoszeniu wskazanymi, im dokładniejsze i szczegółowsze złożone zostaną opisy, tém bardziéj będą pożądane, mianowicie téż, gdy obfitować będą w cyfry z porządnych wyprowadzone rachunków, któreby delegacyom na grunt zjechać mającym, czynność ułatwiły.

Towarzystwo odwołując się do wyrażonego na wstępie celu dobra powszechnego, który będzie niezawodnie dla obywateli kraju najpierwszą i od nagród ważniejszą współubiegania się podnietą, zwraca szczególną uwagę, iż dostarczenie właściwych i dokładnych dat, dotyczących wyżéj wskazanych przedmiotów, a przeto oddanie na własność ogółu osobistych spostrzeżeń i doświadczeń, najistotniejszém jest, tak konkursów, jako i całéj działalności Towarzystwa Rolniczego zadaniem.

IV.

Towarzystwo Rolnicze powodowane tą myślą, iż odpowiedniejszy niż dotąd stosunek między przestrzenią ziemi właściwéj uprawie oddanéj, a ilością utrzymywanego na niéj inwentarza, najdzielniejszym będzie sposobem polepszenia ogółu krajowego gospodarstwa, a przeto i wychowu samego inwentarza, i uważając, że danie publicznego rozgłosu najskuteczniejszym w powyższym celu usiłowaniom, jako przykład do naśladowania, wielce być może dla kraju pożytecznym: na Zebraniu swém ogólném w miesiącu lutym r. b. odbytém, uchwaliło przyznanie wielkiego złotego medalu wartości r: sr: 75, właścicielowi folwarku najmniéj 300 morgów obejmującego, na którym, stosunkowo do przestrzeni i rodzaju gleby, utrzymuje się najwięcéj inwentarzy, najlepiéj prowadzonych pod względem intratności i poprawy rassy.

Życzący sobie uczestniczyć w konkursie do téj nagrody, obowiązani są podać opis folwarku w następujący sposób ułożony:

I. Co do folwarku w ogóle.

a) Ile ma całéj powierzchni, a mianowicie ile pola, łąk, pastewników, lasów i nieużytków.

b) Jaki jest gatunek gleby, natura łąk i rodzaj pastewników.

c) Jaki jest ogólny system gospodarowania.

d) Ilości przecięciowe wysiewów i sprzętów oziminy, jarzyny, siana, roślin pastewnych i okopowych.

e) Jakie są fabryki na gruncie i jakie położenie i stosunki okolicy pod względem handlowym.

II. Co do inwentarzy w szczególności.

f) Ile na folwarku chowa się i utrzymuje (bez przykupywania paszy w stanie naturalnym lub w przerobach) inwentarzy, a mianowicie: bydła, koni, owiec i trzody chlewnéj.

g) Jakiéj rassy są inwentarze, i jakimi środkami dąży się do ich ulepszenia i poprawy.

h) Jakie są użytki i dochody z tych inwentarzy.

i) Czyli przychówkiem zastępuje się jedynie zwykły ubytek, czyli téż nadto wpływa się przezeń na podniesienie chowu w okolicy, sprzedając systematycznie sztuki do rozpłodu zdatne, lub wypasając takie, które do produkcyi mięsa są najwłaściwsze.

k) W jakich, każdy z inwentarzy, utrzymywany jest budowlach i jak obsługiwany.

l) Jaką paszą i w jaki sposób żywiony stosownie do pory roku.

Opis takowy, poświadczony podpisami pięciu Członków Towarzystwa Rolniczego, winien być najdaléj do dnia 15 sierpnia r. b., pod adresem Komitetu Towarzystwa w Warszawie, na koszt onegoż przesłany. Konkurujący zechcą dołożyć starania ku jak największéj dokładności wszelkich szczegółów opisu; wykazanie powierzchni przez folwark zajmowanéj we wszystkich jéj rodzajach i użytkach winno być z regestrów pomiarowych, wszelkie zaś inne cyfry z systematycznie prowadzonych ksiąg rachunkowych gospodarskich wyciągnięte; w ogóle opisanie tak dokonane, aby delegacya dla sprawdzenia takowego, na grunt zjechać mająca, mogła mieć czynność tę ile możności ułatwioną.

V.

W przekonaniu, iż wzorowo urządzone i prowadzone gospodarstwa, jako urzeczywistnienie postępów w zawodzie rolniczym nauką, oraz wytrwałą i umiejętną pracą zdobytych, winny być jak najdokładniéj przez ogół ziemian poznane, tak, aby zebrane w pojedynczych usiłowaniach owoce na własność niejako kraju całego przejść mogły; mając obok tego na względzie, iż publiczne uznanie i odznaczenie gospodarstw takich jest nader skutecznym ku powyższemu celowi środkiem, a więc jedném z zadań i obowiązków Towarzystwa, na Zebraniu swém Ogólném w miesiącu lutym r. b. odbytém Towarzystwo Rolnicze uchwaliło:

Za odznaczającą się całość organiczną jednego folwarku lub dóbr całych, tak urządzoną, aby postęp i doskonalenie się rolnictwa odpowiednio do okolicy i warunków miejscowego położenia, złączone były z prawdziwym dochodem, opartym na dobrém i trafném obrachowaniu, a nadto na porządku moralne i materyalne cele osięgającym, jako dowód uznania i odznaczenia: *wielki, nadzwyczajny medal złoty*, wartości rubli srébrem 90, a obok tego w oddzielném wydaniu wydrukowanie opisu folwarku lub dóbr uznanie otrzymujących;—opis obejmować będzie historyę i stan gospodarstwa, oraz zasady na których uznanie oparto, i w wydaniu ozdobném ofiarowanym będzie twórcy uwieńczonego gospodarstwa; w wydaniu zaś zwykłém przesłany zostanie każdemu Członkowi Towarzystwa bezpłatnie.

Podając przeto do publicznéj wiadomości otwarcie konkursu tego, Towarzystwo Rolnicze zwraca się szczególniéj do obywateli, którzy doskonałością gospodarowania między współziemianami celują, i których z tego względu jakby za obowiązanych moralnie do dzielenia się z krajem całym nabytą, w zawodzie rolniczym, wiedzą i praktyką, uważać wypada. Towarzystwo ma niemylne przekonanie, iż poczucie takiego obowiązku, a bynajmniéj nie pragnienie nagród i hołdów, będzie dla serc prawych i dobrą dla krajowego rolnictwą chęcią ożywionych, rzeczywistą pobudką do uwzględnienia dążeń i zamiarów przez ogłoszenie niniejszego konkursu wypowiedzianych.

Życzący więc, przez przyjęcie udziału w konkursie, odpowiedzieć wezwaniu Towarzystwa, zechcą nadesłać opis gospodarstwa swego, według następującego programu:

a) *Wiadomości ogólne.*

1. Skład gruntu, czyli rodzaj wierzchniéj i spodniéj warstwy, oraz głębokość warstwy rodzajnéj, położenie gruntów i łąk względem słońca.

2. Obfitość wód (rzeki, strumienie, źródła).—Czy są w okolicy bagna? o ile zaopatrzona w lasy?

3. Położenie dóbr pod względem handlowym, a mianowicie odległość od głównych targów zbożowych, stan dróg do tychże prowadzących, stan dróg w samym majątku opisywanym i jego okolicy. Miejsce i sposób sprzedaży produktów rolnych.

4. Ludność miejscowa w stosunku do powierzchni. Urządzenie robocizny, jakość jéj i ilość, jeżeli pańszczyzniana; epoka i sposób wyjścia z pańszczyzny, jeżeli została na inny stosunek zmienioną; liczba stale osiedlo-

nych zagrodników, kopiarzy i t. p. i warunki takowego osiedlenia, jeżeli to ma miejsce. Łatwość lub trudność w najmowaniu robotnika; ilość płacy za dzień w każdéj porze roku, lub od wymiarowéj roboty, jeżeli to wprowadzoném zostało; koszt utrzymania parobków.

Uwaga. Wiadomości ad 4^0 udzielić należy, tak co do opisywanego gospodarstwa, jako i okolicy w ogóle, z wykazaniem różnic w urządzeniu robocizny, jeżeli jakie zachodzą.

5. Główne produkta rolne poszczególe wymienione; obfitość i gatunki bydła, i sposoby ciągnienia zeń dochodów (wszystko to tak w opisywaném gospodarstwie, jak i w okolicy).

Stan okolicznych gospodarstw (czy wzrastają, czy są w stagnacyi lub upadku?)

b) *Wiadomości szczegółowe co do uprawy.*

6. Rozległość folwarku lub dóbr (jeżeli jest kilka folwarków) ma być okazana mappa i regestr pomiarowy (w oryginałach lub kopiach).

Czy gospodarstwo prowadzi się na własności, czy téż na gruncie wieczyście lub czasowo dzierżawionym?

Jakie główne warunki kontraktu?

Służebności na gruntach ciążące i używalności na gruntach obcych, sąsiednich, jeżeli są jakie.

7. Wysokość kapitału w inwentarzach i sprzętach gospodarskich i w ogóle kapitału obrotowego, jak niemniéj, kapitału w ulepszenia włożonego.

8. Rozdział gruntów w całym majątku na rozmaite użytki—przestrzeń gruntu ornego folwarcznego, łąk, pastwisk, lasu, ogrodów, wód, nieużytków i t. d.

9. Płodozmiany lub zmianowania, epoka ich wprowadzenia, czy były stale i systematycznie prowadzone; jeżeli zaszły zmiany, to kiedy, dla jakich powodów, i z jakim skutkiem?

(Ma być dołączona tabella zmianowania każdego folwarku i każdéj rotacyi, jeżeli ich jest kilka).

10. Budynki, ich stan i rozkład; plany budynków odznaczających się ulepszoną konstrukcyą, przez gospodarującego wzniesionych, szczegółowe opisy tych ostatnich z wykazaniem zamierzonych i osiągniętych dogodności lub korzyści.

11. Uprząż na konie i woły, konstrukcya wozów i przyrządów wozowych.

12. Mierzwa; urządzenie i prowadzenie jéj produkcyi, komposty i onych przygotowanie, należy opisać gnojowiska i inne wprowadzone urządzenia. Czas wywożenia gnojów.

Nawozy sztuczne, jeżeli są używane, oraz margiel, wapno i t. p. jakość takowych, ilość i szczegółowe przeznaczenie (pod jakie rośliny i na jakiéj roli), koszta i wypadki w plonach otrzymane, i w jakich mianowicie; trwałość skutków tych nawozów. Sposoby używania nawozów, oraz wypadki ich użycia, co do każdego nawozu w szczególności i oddzielnie podane być mają.

13. Narzędzia do uprawy używane; ich koszt i skuteczność.

Czy orka wołmi, czy końmi odbywa się? ilość zaprzęganego bydła lub koni w każdéj pracy; głębokość orki;— czy uprawa w zagony, składy, lub na płask; podać szerokość zagonów lub składów—ile się razy pod każdy plon orze i kiedy? (należy załączyć opis uprawy pod każdy plon).

Urządzenie dozoru nad pracami w polu, kontrolla robót polnych.

14. Sposoby siéwu, jakość i dobór ziarna do siéwu; preparacya onego, jeżeli jaka ma miejsce. Ilość zasiéwu; czas zasiewów ozimych i jarych.

15. Sposoby uprawy roślin okopowych, szczegółowo podane.

16. Pielęgnowanie wszelkich roślin podczas wzrostu—czy używane są ku temu narzędzia i jakie?

17. Sposoby i narzędzia do żniw używane, czas żniw; metody szczególne i ulepszenia, jeżeli są jakie.

18. Metoda zbierania roślin okopowych, jakoto: buraków, kartofli i t. d.

19. Uprawa i utrzymywanie łąk.

20. Urządzenie i utrzymywanie paśników (dzikie czy obsiewane?).

21. Przysposobienie i przechowywanie siana tak łącznego, jako i z innych roślin pastewnych otrzymanego.

22. Urządzenie stodół; odbywanie młocki (machiną, czy zwykłymi cepami?) Oczyszczanie zboża i machiny ku temu służące.

23. Przechowywanie zboża i roślin okopowych,—czy jest w użyciu jaka ulepszona metoda w tym celu, szczegółowy opis takowéj.

24. Dobywanie gruntu przez karczunek lub osuszanie, jeżeli miało miejsce; przestrzeń otrzymana, sposoby i koszta téj pracy.

25. Jeżeli wprowadzono irrygacyę, należy złożyć jéj plany i wymiary z wykazaniem kosztów, oraz skutków i korzyści.

Toż samo co do drenowania jeżeli zostało urządzone.

26. Sposoby uprawiania wszelkich roślin pastewnych i innych w praktykowany płodozmian wchodzących, a także i oddzielnie hodowanych.

27. Ulepszenia w gospodarstwie pod jakimbądź względem; szczegóły o czynionych doświadczeniach i próbach.

28. Sposoby używane przeciw chorobom roślin, i powodzenie tych sposobów.

29. Fabrykacye ściśle z gospodarstwem złączone, jeżeli są takowe (jak gorzelnia, browar, cukrownia), stosunek tychże do gospodarstwa; skala na jaką są prowadzone i ulepszenia jakiemi się odznaczają.

30. Urządzenie i gospodarowanie leśne, jeżeli las się znajduje.

31. Stan ogrodnictwa.

32. Wiadomość o wszelkich innych drobniejszych przemysłach z gospodarstwem złączonych, jak uprawa chmielu, drzew morwowych, wypalanie węgli, wyrób smoły, terpentyny i t. d., z opisem stanu tych fabrykacyj.

c) *Chów i utrzymywanie zwierząt gospodarskich.*

I. Bydło rogate.

33. Rassa w folwarku lub dobrach utrzymywana: czas jéj sprowadzenia, jeżeli obca;—ulepszenia osiągnięte, jeżeli krajowa. Ilość bydła rogatego utrzymywanego w każdym folwarku, mianowicie krów, wołów i młodzieży.

34. Czy się ilość bydła przez przychów, czy przez przykup odnawia? lub o ile przez jedno i drugie? Po jakich cenach uskutecznia się przykup? w jakim wieku buhaje i jałochy używane są do rozpłodu?

35. Zasady wychowu i poprawiania rassy; w jakim wieku i po jakich cenach sprzedaje się dochówek, jeżeli to ma miejsce?

36. Urządzenie obory, żywienie bydła w różnych porach roku i różnym wieku (z wyszczególnieniem co do wołów, krów i młodzieży), mianowicie zaś przyrządzanie paszy, ilość dań codziennych i paszy w każdém daniu, oraz przecięciowa ilość dziennéj paszy w każdéj porze roku, karmienie cieląt na wychów i na rzeź przeznaczonych.

37. Praca do jakiéj używane są woły i ilość godzin pracy: przecięciowa ilość roboty dziennéj na parę wołów; zakres wieku w ciągu którego używane są woły do pracy.

Jak się spieniężają woły do pracy nieużyteczne?

38. Ilość przecięciowa mléka dziennie od jednéj krowy otrzymywanego, w ogólném obliczeniu na całą oborę przez ciąg roku, z wykazaniem różnic co do każdéj rassy, jeżeli się różne rassy utrzymują. Stosunek spożytéj paszy do ilości otrzymanego mléka; urządzenie i dozorowanie dojenia. Sposób spieniężania mléka i ceny otrzymane.

Sposób przerabiania mléka na masło i sér; jeżeli w tych przerobach mléko się spienięża, z wykazaniem otrzymywanych zysków.

39. Wypas jeżeli jest prowadzony i na jaką skalę, jakie bydło na opas się stawia, zkąd nabywane i gdzie spieniężane; ceny nabywania i sprzedaży. Metoda wypasania ze wszelkimi szczegółami, czas trwania opasu, ilość i jakość dawanéj żywności, obliczenie szczegółowe korzyści.

40. Choroby między bydłem panujące; środki zaradcze i ich skuteczność.

41. Zamierzone i dokonane ulepszenia i próby w utrzymaniu inwentarza w ogólności, z oznaczeniem daty rozpoczęcia i czasu ich trwania.

II. Konie.

Szczegóły według wskazań wyżéj co do bydła rogatego podanych, o ile te do koni stosują się.

42. Opis szczegółowy stadniny, jeżeli takowa utrzymuje się, obejmujący wykazanie ilości i jakości koni, sposób prowadzenia wychowu, przychów coroczny i ceny sprzedaży koni.

III. Owce.

43. Rassa i gatunek trzody; ilość; urządzenie owczarni; sposób żywienia w owczarni i na pastwisku. Czas kocenia; żywienie matek podczas ssania jagniąt. Sposób mycia owiec; przecięciowa waga runa.

44. Cena, po jakiéj sprzedaje się wełna. Czy tryki są sprzedawane i po jakich cenach. Zasady brakowania; wiek, w którym się sprzedają skopy i cena za nie otrzymywana.

45. Usiłowania ku polepszeniu rassy, data ich rozpoczęcia; ich skuteczność.

46. Choroby między owcami, środki przeciwko nim zaradcze i leczące.

47. Rachunek z owczarni, obliczając przecięciowo koszt utrzymania jednéj sztuki w porównaniu z otrzymanym dochodem,

IV. Trzoda chlewna.

Informacye według powyższych wskazań o ile się do niéj stosują.

V. Wiadomość szczegółowa o wychowie drobiu, jeżeli takowy prowadzi się na większą skalę.

Toż samo co do pszczolnictwa i t. d.

d) *Administracya i rachunkowość.*

48. Skład administracyi zarząd i dozór wykonywającéj, liczba osób weń wchodzących; podział obowiązków i czynności; regulamin według którego służba się wykonywa.

49. Zasady kontraktów służbowych; dogodności szczególnych urządzeń, jeżeli te różnią się od zwyczaju w okolicy przyjętego.

Uwaga. Jeżeli która z osób do administracyi należących ma szczególne zasługi w prowadzeniu i postępie opisanego gospodarstwa, to obok wykazania takowych, uprasza się o podanie jéj imienia i nazwiska.

50. Sposób utrzymywania rachunkowości całego gospodarstwa, szczegółowo przedstawiony: stan rachunkowy jaki się okazał po zamknięciu ostatniego rachunkowego roku. Prócz tego wykazy czynionych nakładów i otrzymanych przychodów za pewien ciąg lat ubiegłych. Wykazy zbiorów rozmaitych zbóż i innych płodów, z oznaczeniem ilości z jednego morga nowopolskiego otrzymywanéj. Wykazy czystych dochodów z jednego takiegoż morga roli i łąki przypadających, w złotych lub rublach.

e) *Środki użyte do polepszenia bytu moralnego i materyalnego ludności miejscowéj.*

51. Ochrony lub szkółki wiejskie, ich urządzenie i prowadzenie.

52. Opieka nad chorymi.

53. Kassy pożyczkowe i magazyny gromadzkie, ich warunki i powodzenie.

54. Wszelkie inne środki ku polepszeniu bytu moralnego i materyalnego ludności zmierzające.

Opis gospodarstwa do powyższego programu zastosowany, nadesłany być winien przez konkurujących najdaléj do d. 15 sierpnia r. b. pod adresem Komitetu Towarzystwa w Warszawie.

Nadmienia się przytém, iż jak nie jest wcale koniecznym warunkiem konkursu, aby gospodarstwo obejmowało wszystko to, co program wyszczególnia, tak téż nie może być wymaganém, aby opis zawierał wszystkie szczegóły odpowiednie wszystkim tegoż programu punktom i odpowiedzi na wszystkie podane w nim pytania: idzie owszem o to tylko, co jest rzeczywiście i na co zadawalniająca odpowiedź dana być może. Towarzystwo zwraca uwagę podających opisy, na potrzebę jak największéj dokładności tychże, dla ułatwienia czynności delegacyom na grunt zjechać mającym, mianowicie téż na popieranie cyframi wszystkiego, co tylko cyframi poparte być może. Byłaby téż pożądana treściwa historya opisanego gospodarstwa, gdzieby w pobieżnym przeglądzie postępy w udoskonaleniu onegoż, aż do dzisiejszego stanu wykazane być mogły.

VI.

Pragnąc rozpowszechnienia, a tém samém obrócenia ku ogólnemu gospodarstwa krajowego pożytkowi, po-

mysłów i spostrzeżeń w szczególnych przedmiotach gospodarstwa, przez ludzi specyalnie takowemu poświęcających się, nagromadzonych; w przekonaniu, iż gruntownie pomyślane i dobrze napisane rozprawy są jednym ze skutecznych ku temu środków, i uznając, iż prace tego rodzaju słusznie wynagradzanemi być powinny — na Zebraniu swém, w miesiącu lutym r. b. Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiém uchwaliło pięć nagród, w medalach złotych lub pieniądzach po rs. 300, każda, za odpowiednie rozwiązanie następujących pięciu zadań:

— Zadanie 1-sze. Do jakich rodzajów zakładów fabrycznych mniéj rozpowszechnionych (a więc z wyłączeniem gorzelnictwa i cukrownictwa), na przerabianiu surowych płodów krajowych opartych, przemysł fabryczny skierować się może, ze wspólnym, tak dla siebie, jak i dla rolnictwa pożytkiem?

Wykazać liczebnie korzyści każdéj poszczególe fabrykacyi, poprzéć je dowodami zaczerpniętemi z właściwych źródeł, a w braku tychże, rachunkiem w przybliżeniu ułożonym.

— Zadanie 2. Jakimi środkami gospodarstwo leśne uporządkowaćby należało tak, aby na przyszłość pogorszeniu się stanu lasów zapobiedz?

Rozprawa obejmować powinna:

Obliczenie przestrzeni lasów naszego kraju i stosunek téj przestrzeni do gruntów uprawnych.

Zbadanie, jaka jest cena drzewa opałowego i budulcowego w różnych kraju okolicach.

Zbadanie, jaka przestrzeń lasu w stosunku do przestrzeni majątku pozostawioną być ma dla dobra gospodarstwa krajowego.

Tudzież rozwiązanie następujących szczegółowych pytań:

Czy zachowanie pod lasem dzisiejszych przestrzeni leśnych jest koniecznėm i zgodnėm z postępem rolnictwa i zamożności krajowėj?

Czy da się pogodzić konieczny obowiązek zachowania pewnėj przestrzeni lasu w każdych dobrach z prawem własności?

Jakie korzyści przyniesie zachowanie takiėj przestrzeni lasu i urządzenie lasów na poręby,—ze względem na pogodzenie stanu lasów z przepisami prawa o użytkowaniu z tychże, a zarazem z pewnością kredytu?

Jakie są środki najskuteczniejsze do przekonania właścicieli o potrzebie urządzenia lasów?

Czy urządzenie to dokonaćby się musiało koniecznie, podług jednych dla całego kraju zasad, czy też należałoby je pozostawić uznaniu każdego obywatela w każdych dobrach?

Jakie środki, w jakich warunkach i z jakich pobudek przedsięwzięte zostały w tym przedmiocie w innych krajach?

Które z tych środków byłyby dla nas użyteczne, a które i dla jakich przyczyn nie dałyby się zastosować w naszym kraju?

— Zadanie 3-cie. Jakich środków moralnych użyć należy dla obudzenia pracowitości, rządności i dobrego postępowania w czeladzi i wyrobnikach wiejskich?

Czém możnaby skłonić ich do nieprzenoszenia się zbyt częstego z miejsca na miejsce, zabezpieczyć ich

dolę w razie długiéj choroby, nieuleczonéj niemocy lub zgrzybiałéj starości?

— Zadanie 4-te. Wskazać środki poparte przykładami w praktyce i liczebnie usprawiedliwione, przez które możnaby w obecnym stanie gospodarstwa krajowego dojść bez naruszenia dzisiejszych dochodów, a w kierunku powiększenia ich na przyszłość, do koniecznie potrzebnéj poprawy rass inwentarzy.

— Zadanie 5-te. Ułożyć tabellę podręczną, ze stosownemi objaśnieniami wyprowadzonemi z teoryi, jak niemniéj z praktyki krajowéj, któraby oznaczyła, ile w danym czasie (na godziny licząc) daje się wykonać roboty ręcznéj i pociągowéj w zakresie wiejskiego gospodarstwa, a mianowicie: naprzód robót właściwie rolniczych, jak uprawy roli, nawożenia, siewu, pielenia, okopywania, sprzętu, zwózki, młocki i transportów, oraz obsługi machin rolniczych;

Powtóre, robót pomocniczych i fabrycznych, jako to: grabarki, rąbania, obrabiania i tarcia drzewa, robót ciesielskich, mularskich, strycharskich i innych; wszystko to ze względem: na płeć i wiek robotnika, na siłę sprzężaju i jakość przedmiotu, celem ułatwienia oszacowania pieniężnego dla przejścia z robót dziennych do wydziałowych, tak w rolnictwie pożądanych.

W tabelli powyższéj mają być zamieszczone i miary rossyjskie i dawne krajowe (czyli nowo-Polskie).

W obliczeniu robót winien być zachowany wzgląd:

a. Co do robót rolnych, na rodzaj gleby i warunki w których robota jest wykonywana; na porę roku i rodzaj dróg przy obliczaniu transportów.

b. Co do robót pomocniczych i fabrycznych, na jakość materyałów i inne warunki roboty.

Nie należy pomijać obliczenia robót w torfiarniach.

Tabella, jako głównie w ręku rządców dóbr i ekonomów znajdować się mająca, ma być ułożona w sposób, ile możności, dostępny i praktyczny.

Tam, gdzieby autor różnił się w obliczeniu tak od krajowych, jak i zagranicznych rolników w téj materyi piszących, winien w dodatkach różnicę tę objaśnić.

Jest do życzenia, aby format tabelli dogodny był do podręcznego użycia.

— Każda rozprawa winna być zapieczętowana w oddzielną kopertę, na któréj tytuł rozprawy ma się znajdować; w innéj kopercie również zapieczętowanéj, zawierać się ma nazwisko autora, miejsce jego zamieszkania i wskazanie najbliższéj stacyi pocztowéj. Tak na jednéj, jako téż i na drugiéj kopercie zamieści autor jednę i tęż samą dewizę, jaką sobie obrać zechce; obie zaś razem w trzecią do Komitetu adressowaną włoży i temuż Komitetowi na koszt nadeśle. Komitet kopertę z adresem autora zostawi u siebie, rozprawę zaś samą nie rozpieczętowaną odda delegacyi do ocenienia wyznaczonéj.

Terminem ostatecznym nadséłania rozpraw jest dzień 1 lutego 1859 r.

Nagrody przyznane za rozprawy, rozdane będą na czerwcowém publiczném posiedzeniu Towarzystwa w tymże roku.

Wybór rodzaju nagrody, tojest pieniędzy lub medalu, autorom nadséłanych rozpraw pozostawia się. Wyraźnie

wszakże ostrzega się, iż nadsełane pisma, któreby były wypisane z dzieł już drukowanych, chociażby najlepszych, do nagród przypuszczone nie będą.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo wydrukowania nagrodzonych rozpraw w Rocznikach, własność zaś samych rozpraw przy autorach pozostanie.

Autorowie rozpraw nie nagrodzonych mogą z powołaniem się na swoje dewizy i wskazaniem adresu zwrot prac swoich otrzymać; ta tylko bowiem koperta adres zawierająca rozpieczętowaną zostanie, na której znajdzie się dewiza rozprawy nagrodę otrzymującéj.

Prezes (podpisano) *Andrzéj Zamoyski.*

Członek Sekretarz (podp.) *Władysław Garbiński.*

Nareszcie, Komitet dopełnił wyboru po wszystkich okręgach kraju Korrespondentów i Członków delegacyj konkursowych, do których rozesłał stosowne odezwy i instrukcye, oraz przepisał zasady, jakich w rozpoznawaniu warunków konkursów i przysądzaniu, uchwalonych przez Towarzystwo nagród, trzymać się mają; odezwy te, instrukcye oraz zasady, zamieszczają się poniżéj.

A. Do Członków Korrespondentów Powiatowych.

1. *Odezwa.*

Ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém, po raz piérwszy z mocy Najwyżéj zatwierdzonéj Ustawy zgromadzone w miesiącu lutym r. b. w Warszawie, uchwałą swoją z dnia 26 tegoż miesiąca upoważniło Komitet Towarzystwa do wyboru stałych Korrespondentów, którzyby podjęli się utrzymywania bezustannych stosunków ogółu Towarzystwa z okolicą przez siebie zamieszkiwaną, a mianowicie téż z Członkami Towarzystwa w niéj osiadłymi.

Komitet w wykonaniu téj uchwały Ogólnego Zebrania, starał się ile możności za porozumieniem się z Członkami Towarzystwa, przybyłymi z różnych okolic kraju na lutowe zgromadzenie, przyjść do ułożenia listy Korrespondentów, w których liczbie pozwolił sobie zamieścić Szanownego Członka Towarzystwa, w nadziei, że oceniając całą ważność téj nowo zawiązanéj Rolniczéj Instytucyi w Królestwie, nie zechcesz odmówić Jéj na rok pierwszy stałego współdziałania, jako usługi prawdziwie obywatelskiéj, tak żywo i zbliska dobro powszechne obchodzącéj.

Ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego, uchwalając konieczność zawiązania stałych i ciągłych korrespon-

dencyj z wszystkiemi okolicami Królestwa, podzielało wraz z Komitetem to przekonanie, że pole działalności Towarzystwa nie ogranicza się na samém tylko kilkodniowém Zebraniu Jego Członków w stolicy, ale się najściśléj łączy z ich codziennem po wsiach zatrudnieniem i wypadkami z niego otrzymywanymi.

Z tego wynikło, że aby czynność Towarzystwa skutecznie rozwinąć się mogła, potrzeba przyjść mu do dokładnego poznania rolniczych stosunków królestwa. Równocześnie okazało się być nieodzownem, aby Członkom Towarzystwa udzielaną była za pośrednictwem Roczników gospodarstwa krajowego ciągła, peryodyczna wiadomość o wszystkiém, co w bezpośrednim jest związku z nieustającém życiem i postępem gospodarstwa wiejskiego na całéj naszego kraju przestrzeni.

Wszakże na téj tylko drodze Towarzystwo zespolić może w sobie praktyczną działalność wszystkich, którzy u nas w rolniczym pracują zawodzie; na téj tylko drodze zdoła upożytecznić i do wiadomości ogółu ziemian podać pojedynczo zdobytą przez nich naukę i doświadczenie, lub rozbudzić czynność jednych, a innym znowu wskazać drogi i środki działania tam, gdzieby rady ogółu Towarzystwa Rolniczego zażądano.

W téj ogólnéj pracy, dobro kraju na celu mającéj, do jakiéj Towarzystwo Rolnicze wszystkich Członków swoich powołuje, nie ulega wątpliwości, że najważniejsze i zasadnicze stanowisko zajmą Korrespondenci powiatowi. Oni bowiem będą rzeczywistymi pośrednikami między okolicą swoją a ogółem Towarzystwa Rolniczego w Królestwie, a tém samém stać się winni niejako organem i punktem zjednoczenia w swoim powiecie téj

postępowéj działalności, jaką założenie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie na całéj jego przestrzeni wywołać nie omieszka.

Wszelako nie idzie zatém, aby stanowisko to pełne zasługi i pożytku miało być zbyt trudne i mozolne.

Komitet jako pełnomocnik Towarzystwa, rozwijając uchwałę Ogólnego Zebrania, czuł się w obowiązku ile możności ułatwić i streścić czynność Korrespondentów Towarzystwa z pomocą przygotowanéj instrukcyi.

Komitet złożony z Ziemian w różnych okolicach kraju osiadłych, nie wątpi, że Szanowny Członek Towarzystwa nie odmówisz być Korrespondentem swojego powiatu.

Gdyby wszelako nadzwyczajne okoliczności miały temu stanąć na przeszkodzie, Komitet uprasza Szanownego Członka, abyś raczył mu jak najrychlejszą dać o tém wiadomość, a razem wskazać, za porozumieniem się z sąsiadami, innego Członka Towarzystwa, któryby spełniania téj czynności nie odmówił. Ponieważ jednak wykonanie różnych uchwał Ogólnego Zebrania nie cierpi zwłoki, Komitet w nieomylnéj nadziei, że w osobie Szanownego Członka znajdzie pośrednika z powiatem, który zamieszkujesz, uprasza Go, abyś dołączoną tu listę Członków Towarzystwa z powiatu Jego podanych sprostować zechciał, o ile w imionach lub nazwiskach osób i wsi zaszła jakowa omyłka. Gdy obok tego Komitet powziął przekonanie, że dla udokładnienia korrespondencyj i dla dogodności Członków Towarzystwa, częstokroć rozległy powiat zamieszkujących, właściwiéj jest, aby w powiecie było dwóch lub trzech Członków Korrespondentów, podług liczby okręgów powiat składają-

cych, a gdzie powiat stanowi jeden okręg, podług podziału, jaki sobie Członkowie sami w miejscu za najdogodniejszy uznają; przeto Komitet uprasza Szanownego Członka Korrespondenta, aby dołączoną tu listę Członków Towarzystwa Rolniczego ze swojego powiatu, podług okręgów lub przyjętego podziału ułożył i za zniesieniem się z Członkami Towarzystwa wskazał właściwych każdemu okręgowi Korrespondentów, zatrzymując dla siebie ten, który sam zamieszkuje, a zarazem, abyś listę tak przygotowaną Komitetowi Towarzystwa bezzwłocznie przesłać raczył. Wyjątek stanowią wypadki, gdzie na liście miejscowych Członków już Korrespondenci okręgami są wskazani; w czém dla braku dokładnych wiadomości poczynione pomyłki raczy Szanowny Członek sprostować i uwzględnić. Komitet następnie spieszy Szanownemu Członkowi donieść, że równocześnie powołany jesteś do składu czasowéj w okolicy swojéj delegacyi, któréj powierzoną zostaje ważna czynność ocenienia kandydatów do nagród przeznaczonych uchwałą Ogólnego Zebrania Towarzystwa Rolniczego, według oddzielnéj do tego, a tu dołączonéj Instrukcyi.

Do składu delegacyi téj Komitet Towarzystwa zawezwał również Członków Towarzystwa (N. N.) z tém nadmienieniem, że Szanowny Członek Korrespondent zechcesz znieść się z nimi w jak najkrótszym czasie i naznaczyć miejsce, w którém delegacya zjechać się ma celem rozpoczęcia swojéj czynności.

Komitet uprasza szanownego Członka Korrespondenta, aby bez straty czasu raczył zająć się tym przedmiotem; czynność ta bowiem dostatecznie Instrukcyą objaśniona, ukończoną być musi w maju r. b. tak, aby na

dzień 1 czerwca r. b. Komitet Towarzystwa Rolniczego mógł z całego kraju otrzymać rapporta, celem przygotowania się stosownie do art. 40 Ustawy, na publiczne posiedzenie Towarzystwa Rolniczego w czerwcu r. b. odbyć się mające, na którém rozdane być mają uchwałą Ogólnego Zebrania lutowego naznaczone listy pochwalne, premia pieniężne i medale, a to z mocy prawa N a j ł a-skawiéj przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA Towarzystwu Rolniczemu w Królestwie Polskiém nadanego.

Dopóki poniesione do Wysokiéj Władzy podanie o uwolnienie korrespondencyj Towarzystwa od opłaty pocztowéj nie osiągnie skutku, wszelkie korrespondencye z Towarzystwem na koszt Towarzystwa przesyłane być mają.

Komitet Towarzystwa obok korrespondencyi prostującéj i porządkującéj listę Członków w powiecie, oraz téj jaka z czynności delegacyi wyniknie, spodziéwa się najdaléj w d. 20 maja r. b. pierwszéj miesięcznéj peryodycznéj od Szanownego Członka Korrespondencyi, według dołączonéj instrukcyi.

Kończąc niniejszą odezwę w imię dobra kraju i powszechnego współczucia, jakie NAJWYŻÉJ potwierdzone Towarzystwo Rolnicze wywołało, Komitet Towarzystwa najmocniéj podziela to przekonanie, że gorliwe współdziałanie Członków Korrespondentów najskuteczniéj rozwinie, upraktyczni i z postępowém życiem gospodarstwa krajowego ściśle zbrata zbawienną Instytucyę Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém.

2. *Instrukcya.*

W myśl §. 2 NAJWYŻÉJ zatwierdzonéj Ustawy, któ-ry pomiędzy środkami użyć się mogącymi przez Towa-

rzystwo do nadania silniejszego popędu przemysłowi rolniczemu w Krolestwie, na piérwszém miejscu stawia dokładne poznanie stanu kraju pod względem jego stosunków rolniczych; w myśl daléj §. 10, który stanowi, że Członkowie czynni obowiązani są:

a) Brać udział w zajęciach, do jakich Towarzystwo ich powoła,

b) Zachęcać i przykładem własnym pobudzać do postępów rolniczych w kraju, a szczególniéj w okolicach przez nich zamieszkiwanych,

c) Przesyłać Komitetowi sprawozdania o stanie gospodarstw swoich okolic,

d) Udzielać wiadomości o skutku prób własnych i doświadczeń przez Towarzystwo im poruczanych,

e) Udzielać Komitetowi na jego wezwanie żądanych wiadomości i opinij.

Komitet Towarzystwa, aby wprowadzić swoje stosunki z okolicami kraju w organiczny kierunek i bieg regularny, któryby go postawił w możności peryodycznego ogłaszania, dla wiadomości Członków Towarzystwa Rolniczego, jednolitego obrazu życia gospodarstwa wiejskiego w Królestwie, uprzejmie wzywa Szanownych Członków Korrespondentów Towarzystwa, aby raczyli, ile możności, do następnéj stosować się Instrukcyi: z tém wszakże nadmienieniem, że praktyczne uwagi Szanownych Członków Towarzystwa, sam czas wreszcie i doświadczenie naprowadzą na udokładnienie téj Instrukcyi i podniesienie użyteczności, jaką ogół Ziemian z zestawionych obok siebie korrespondencyj będzie mógł osiągać.

§. 1.

Korrespondencye mają być miesięczne, peryodyczne i ile możności jak najtreściwsze; udzielać będą wiadomości nieomylne, wynikłe ze zniesienia się Członków Towarzystwa i Ziemian okolicy, któréj są organem, a nie być wypadkiem pojedynczéj tylko obserwacyi, albo w granicach jednego majątku zamkniętéj.

§. 2.

Korrespondencye krótkie, paragrafami objęte, podające zwłaszcza materyały do ogólnych porównawczych tabell z całego kraju, ze względem, że wiadomości przez nich udzielane winny nosić cechę świéżości, mają odsyłane być w takim czasie, podług odległości miejsca, aby dochodziły Komitet Towarzystwa w Warszawie najpóźniéj w dniu 20 każdego miesiąca.

Jeżeli życzeniem Korrespondenta będzie rozpisać się obszerniéj, w przedmiocie ogólny pożytek na celu mającym, wówczas Korrespondencya ta, o ile w następnym numerze Roczników Gospodarstwa Krajowego ma znaleźć pomieszczenie, winna nadejść do Komitetu najdaléj w dniu 10 każdego miesiąca.

§. 3.

Wydalający się czasowie stały Członek Korrespondent Towarzystwa raczy pośród sąsiadów swoich obmyśléć zastępstwo tak, aby w ogólnym miesięcznym obrazie gospodarskim całego kraju, jego okręg pominiętym nie był.

§. 4.

Aby ujednostajnić i do porównawczego ogólnego obrazu sprowadzić wiadomości, najbardziéj obchodzące wszystkich Ziemian, jakoto pod względem stanu pól, spodziéwanych urodzajów, sianozbioru, żniwa, omłotu i t. p., projektuje się następująca tabelka, na zasadzie cyfer, 1, 2, 3, 4, 5, z których 1-a znaczy bardzo niepomyślny;

2-a — niepomyślny;
3-a — średni;
4-a — dobry;
5-a — bardzo dobry.

Objaśnienie. Stawiając tę ogólną zasadę, Komitet miał na uwadze, że każdy Ziemianin w swojéj okolicy najlepiéj ocenić jest w stanie, co dla niéj jest średniém lub bardzo dobrém, tak pod względem wejrzenia pól, urodzaju na kopy i fury, a nawet omłotu. W tém wszystkiém panuje taka rozmaitość, wynikająca z saméj natury gruntów, a co do więzi, pochodząca z miejscowego obyczaju, iż na początek niepodobna znaleźć porównawczéj innéj jednostki.

Te wszystkie tabelki zestawione w jednę ogólną tablicę z całego kraju, obrazować będą stan rzeczy w Królestwie, a nawet pozwolą do ogólnego przecięciowego dójść wypadku. W uwagach, Korrespondent ma pole czynienia objaśnień, jakie za właściwe uzna.

§. 5.

W miesięcznym rapporcie żądaną będzie cena różnéj robocizny dniowéj i wymiarowéj w okolicy praktykowana, jak to objaśnia tabliczka na wzór szanownemu Korrespondentowi dołączona.

§. 6.

Stosownie do pory roku zamieszczana będzie wiadomość o cenach inwentarzy i różnych płodów wiejskiego gospodarstwa, jak to objaśnia bliżéj tabliczka.

§. 7.

Korrespondencya obejmować winna różne okoliczności w związku z gospodarstwem wiejskiém będące, a które właśnie w okolicy mają miejsce, a mianowicie:

a) Sprzedaże dóbr, wiele ich, w jakich warunkach i dla jakich powodów.

b) Wydzierżawienie dóbr, zwłaszcza stosunkowo do przeszłości w jakich warunkach.

c) Różne zmiany i ulepszenia w stosunkach włościańskich.

d) Szczegóły klęsk, jakiemi bywają dotknięte okolice kraju np.

1) Grady i t. p.
2) Epidemiczne choroby na ludzi i dobytek; środki, jakie po temu użyte zostały i z jakim skutkiem.
3) Różne przypadłości na płody rolnicze, jakoto: gąsienice, mszyce, myszy, rdze i zarazy w różnych postaciach, oraz środki praktyczne im zaradzania.

e) Wypadki otrzymane z nowosprowadzonych w okolicy np.

1) Machin.
2) Szczególnych gatunków inwentarza.

3) Ziarna dotąd nieznanego.

4) Albo nawozów i innych tym podobnych prób i gospodarskich nowości.

f. Mogące się znajdować w okolicy godne naśladowania przykłady zmierzające do polepszenia bytu moralnego i materyalnego oficyalistów i sług dworskich, oraz włościan, gospodarzy i wyrobników, mianowicie zwracanie uwagi na rozmaite sposoby wynagradzania piérwszych przez tantiemy, gratyfikacye, drugich przez dobrze uregulowane roboty wymiarowe.

Wreszcie mogą w okolicy budzić się różne nowe pomysły i przedsiębierstwa, a dawać się czuć znowu niedostatek różnych ulepszeń w zakresie gospodarstwa wiejskiego, co wszystko pilnie wpatrzonym w życie okolicy swojéj, Członkom Towarzystwa, a mianowicie téż Członkowi Korrespondentowi, daje pole ciekawe obserwacyi, według pory roku i czasu, jaki temu poświęcić może.

§. 8.

W miarę jak przedstawi się jaka okoliczność, któréj objaśnienie z całego kraju będzie żądane, Komitet o tém zawiadomić wcześnie nie omieszka Członków Korrespondentów, albo bezpośrednio, albo téż za pomocą Roczników Gospodarstwa Krajowego. Z tych przyczyn, Członkowie Korrespondenci proszeni są o zwracanie uwag na odezwy Komitetu do nich w Rocznikach zamieszczane. Pożądaną będzie np. wiadomość z całego kraju na każdy Nowy Rok, na jakich warunkach ugodzeni zostali

parobcy, fornale i dziéwki w gospodarstwach dworskich i włościańskich.

Następnie należałoby zebrać z całego kraju wiadomość porównawczą o cenach różnych robót wymiarowych w związku z gospodarstwem będących, jakoto: grabarki, mularki, ciesiełki i t. p.

§. 9.

Nakoniec pożądaném jest, aby Towarzystwo Rolnicze przyjść mogło do dokładnego opisu wszystkich okręgów kraju ze szczególnym względem na wszelkie zasadnicze okoliczności w skład ich bytu wchodzące i ułożyć równocześnie dokładną statystykę stosunków rolniczych całego kraju. A jakkolwiek dopiéro określone korrespondencye zbliżają Towarzystwo do tego celu, to przecież przedstawiają one raczéj tylko bieżące życie okolicy.

Komitet Towarzystwa Rolniczego nie omieszka postarać się o wzory do opisów i statystyki, któreby Członkom Towarzystwa w okręgach mogły posłużyć za punkt porównania i wskazówkę do téj ważnéj pracy.

Jeżeliby zaś materyały tego rodzaju były już gdzie przygotowane, Komitet z wdzięcznością z nadesłanych korzystać nie omieszka.

B. Do Członków delegacyj konkursowych.

1. *Odezwa.*

Przystępując w myśl art. 2 lit. *c*, art. 10 lit. *a*, *b*, *c*, *e*, Najwyżéj zatwierdzonéj Ustawy Towarzystwa, jakotéż

nadanego przez Najjaśniejszego Pana prawa w odezwie Ministra Sekretarza Stanu, do JO. Księcia Namiestnika wyrażonego, a nadto i zasad na pierwszém Ogólném Zgromadzeniu Towarzystwa przyjętych, do utworzenia po okręgach i powiatach Królestwa delegacyj konkursowych mających rozpoznawać, oceniać i przyznawać nagrody przez toż Towarzystwo uchwalone, Komitet wzywa uprzejmie Szanownego Członka, aby zechciał przyjąć na siebie obowiązki Członka delegacyi okręgu N. N., i wraz z kolegami jacy mu będą przez Korrespondenta Towarzystwa w powiecie wskazani, zajął się niezwłocznie czynnościami opisanemi w dołączonych do niniejszego instrukcyach.

Tuszy sobie Komitet, iż Szanowny Członek, w sprawie tak wielkiéj dla interesu krajowego ważności, przyczynisz się z całą obywatelską gorliwością do dokładnego i rychłego spełnienia włożonych na delegacyą obowiązków, mając zwłaszcza na uwadze, iż na samym początku pożytecznego i szlachetnego zawodu, jaki nam przez względy Monarsze otworzony został, podwójnie pragnąć należy, abyśmy dla zyskania sobie uznania i poparcia ze strony kraju całego, godnie odpowiedzieli oczekiwaniom współrodaków, wyglądających od nas dźwignienia i ulepszeń najistotniejszych podstaw naszego społecznego bytu.

Ogólne Zebranie Towarzystwa w miesiącu lutym roku bież. odbyte, jakotéż i Komitet, któremu rozwinięcie i dopełnienie zapadłych tam uchwał poruczono, starały się sumiennie, wedle danéj możności z przyjętego na siebie zadania wywiązać. Od ogółu współobywateli we wszystkich częściach kraju, od serdecznego przez

nich przyjęcia téj sprawy i gorącego dla publicznego dobra współczucia, zależéć teraz będzie zupełne rozpoczętego dzieła powodzenie.

Miejsce zjechania się delegowanych, Korrespondent Towarzystwa Szanownemu Członkowi wskaże.

2. *Instrukcya.*

1. Po otrzymaniu od Komitetu Towarzystwa Rolniczego stosownych wezwań w myśl § 2 lit. *e*, § 10 lit. *a*, *b*, *c*, *e* Ustawy, oraz Najmiłościwiéj przez Najjaśniejszego Pana nadanego prawa, w odezwie Ministra Sekretarza Stanu do JO. Księcia Namiestnika wyrażonego, a nadto i zasad dla delegacyj konkursowych na Ogólném Zgromadzeniu Towarzystwa przyjętych, trzéj Członkowie Towarzystwa Rolniczego w Okręgu zjadą się w jak najprędszym czasie w miejscu przez Korrespondenta Towarzystwa wskazaném, i zaprosiwszy jednego z proboszczów, oraz jednego jeszcze obywatela (chociażby i nie Członka Towarzystwa Rolniczego), których za najodpowiedniejszych do zamierzonéj czynności uznają, utworzą delegacyę Okręgową pod prezydencyą najstarszego wiekiem z pięciu Członków.

2. Pierwszém staraniem delegacyi okręgowéj, ma być jak największe i jak najprędsze rozpowszechnienie ogłoszeń Komitetu co do nagród uchwalonych przez Towarzystwo Rolnicze, a mianowicie:

Jednego medalu złotego wartości r: sr: 30, dla najlepszego rządzcy dóbr w oddziale Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Dwóch medali srebrnych mniejszych, w takimże oddziale, dla dwóch najlepszych ogrodników.

Jednego medalu srebrnego mniejszego, na oddział takiż, dla najlepszéj dozorczyni wiejskich domów ochrony.

Jednego medalu srebrnego większego, na oddział takiż, za najlepszą i największą stosunkowo uprawę roślin pastewnych.

Jednego medalu srebrnego mniejszego na powiat, dla najlepszego ekonoma.

Jednéj pochwały na piśmie, z dodatkiem nagrody gotówką r: sr: 50, dla najlepszego w powiecie gospodarstwa udziałowego, nie przenoszącego dwóch włók, czyto tytułem własności posiadanego, czyli téż czynszowego lub pańszczyznianego.

Dwóch pochwał na piśmie, z dodatkiem do każdéj 15 r: sr: gotówką, dla dwóch najlepszych w okręgu sług lub rzemieślników wiejskich (jak owczarzy, pasterzy, karbowych, gajowych, parobków, stelmachów, kowali etc.).

Delegacya przedsięweźmie więc wszelkie ile być może najskuteczniejsze środki, aby wiadomość o nagrodach wyżéj wyliczonych, jak najprędzéj i jak największéj liczbie interesowanych zakommunikowaną być mogła.

3. Delegacya okręgowa w składzie swym wyżéj wskazanym, zajmie się następnie:

a) Ocenieniem kwalifikacyi i wyrzeczeniem stanowczém, co do kandydatów do pochwały na piśmie i nagrody pieniężnéj r: sr: 15, z liczby sług, czeladzi i rzemieślników wiejskich, jacy jéj zalecani będą, czy téż przedstawią się, lub jakich sama wynajdzie.

b) Zebraniem i rozpoznaniem kandydatur do wszystkich innych nagród, których to kandydatur ocenienie i ostateczne co do nich wyrzeczenie, pozostawiane jest delegacyom w powiatach i delegacyom w oddziałach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

c) Po ukończeniu dwóch powyższych czynności, przystąpi delegacya okręgowa do wybrania z pośród siebie Członków delegacyą powiatową składać mających, a to według przepisów niżéj w art. 10 podanych.

4. Co do piérwszych zaś dwóch czynności pod *a* i *b* wskazanych, delegacya przyjmować będzie do konkursu kandydatury czyto przez własnych jéj Członków, czy przez proboszcza parafii gdzie kandydat mieszka, czy przez właścicieli i posiadaczy zastawnych, dzierżawców lub per dominium directum (co do czynszowników) zalecone, jako téż równie i kandydatury osób bezpośrednio do delegacyi zgłaszających się, bez żadnego z tego powodu pierwszeństwa lub różnicy.

5. Osoby wszakże nie krajowego pochodzenia, do żadnego konkursu pod żadnym pozorem przypuszczonemi być nie mają.

6. Rządzcy dóbr nie pozostający trzech lat, ekonomowie dziewięciu i ogrodnicy, słudzy i rzemieślnicy wiejscy sześciu lat skończonych w jednym obowiązku, lub (co do rzemieślników) w jedném miejscu stałego pobytu, również do konkursu przypuszczeni nie będą.

7. Delegacya przeto nasamprzód i przedewszystkiém na wymienione dopiéro co dwie okoliczności, a mianowicie: pochodzenie i lata służby, uwagę swą

zwróci, aby przez to uniknąć daremnéj pracy rozpoznawania bliższego i przedstawiania daléj kandydatur z góry nieprzypuszczalnych. Dla dozorczyń ochronek atoli, co do lat ich zawodowi poświęconych, z powodu nowości rzeczy téj u nas, żadne minimum nie stanowi się.

8. W samém zaś ocenieniu konkursów do pochwał na piśmie, z pieniężnym dodatkiem 15 r: sr:, trzymać się będzie delegacya okręgowa zasad i przepisów, objętych w oddzielnéj do niniejszego dołączonéj instrukcyi, informując się co do szczegółów i sprawdzając takowe z wszelką możebną ścisłością.

Wyrzeczenie swoje co do pierwszeństwa do nagrody, oprze delegacya na porównaniu summ otrzymanych z dodania na szematach wszystkich cyfr, stopnie zalet każdego kandydata oznaczających, przyznając nagrodę temu, w rubryce którego największa z dodania okazała się cyfra.

9. Dla przedstawienia zaś delegacyj powiatowéj i oddziałowych wszystkich innych kandydatur, delegacya okręgowa obowiązaną jest koniecznie przekonać się naocznie o stanie rzeczy na miejscu, mianowicie co do zarządu dóbr przez rządzców do medalu złotego konkurujących, jako też gospodarstw włościańskich o pochwałę z pieniężną nagrodą 50 r: sr:, i folwarków o wielki srebrny medal za uprawę roślin pastewnych współubiegających się; toż samo co do ogrodników, ekonomów i dozorczyń ochronek, tak, iżby ocenienie i wyrzeczenie o konkursach na bezpośredniém świadectwie Członków delegacyi zasadzać się mogło.

10. Po zebraniu tym sposobem jak najdokładniejszych informacyi co do kandydatur do wszystkich nagród

w okręgu przedstawiających się, delegacya skommunikowawszy się i porozumiawszy z delegacyą drugiego okręgu w powiecie (lub drugich okręgów, gdy ich więcéj niż dwa w powiecie), co do miejsca i czasu, połączy się z nią (lub niemi) dla utworzenia delegacyi powiatowéj, w któréj najstarszy wiekiem Członek prezydować będzie.

Gdyby dla przeszkód jakowych, delegacya okręgowa w całym swym komplecie do powiatowéj delegacyi wejść nie mogła, to przynajmniéj trzech jéj Członków koniecznie w delegacyi powiatowéj zasiadać winni.

11. Delegacyi powiatowéj dwie zlecają się do załatwienia czynności:

a) Ocenienie konkursów i przyznanie pierwszeństwa jednemu z ekonomów kandydatów do medalu srebrnego mniejszego, na powiat przeznaczonego, jak również ocenienie konkursów i przyznanie pierwszeństwa jednemu z gospodarstw włościańskich, o pochwałę na piśmie i nagrodę pieniężną r: sr: 50 współubiegających się.

b) Rozpoznanie reszty konkursów przez delegacye okręgowe zebranych, a delegacyi w oddziale Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, do ostatecznego ocenienia i decyzyi pozostawionych.

12. Co do pierwszéj z tych czynności pod *a*, w artykule poprzednim wskazanéj, porówna delegacya powiatowa przedstawione z okręgów kandydatury, sprawdzi, jeżeli się potrzeba okaże, na miejscu takowe (mianowicie gospodarstwa włościańskie) przez delegowanych z grona swego, i następnie oceniwszy je podług zasad i przepisów w instrukcyi osobnéj do niniejszego dołączonéj, objętych, wyrzeczenie swoje tak samo, jak to już

wyżéj w art. 8 delegacyom okręgowym wyłuszczono, na największéj cyfrze oprze.

W razie równości summ z rubryk na szematach współubiegających się kandydatów, zwłaszcza téż rolników, otrzymanych, przysądzi delegacya pierwszeństwo i nagrodę temu, który ma większe cyfry w pozycyach wyrażających ważniejsze pod względem postępu gospodarczego warunki.

13. Co do drugiéj czynności, to jest rozpoznania reszty konkursów przez delegacye okręgowe zebranych, a delegacyi oddziałowéj do ostatecznego ocenienia i decyzyi pozostawionych, delegacya powiatowa zajmie się również porównaniem tych ostatnich i sprawdzeniem przez swoich delegowanych na miejscu, tak, iżby tylko dobrze uzasadnione kandydatury delegacyi oddziałowéj podane były.

14. Po załatwieniu tego, przystąpi delegacya powiatowa do wybrania z pośród siebie tylu Członków, ile jest w powiecie okręgów, celem utworzenia z nich delegacyi oddziałowéj, mającéj się zebrać w mieście, gdzie się Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego znajduje, i dokąd wybrani niezwłocznie udać się mają ([1]). Co do tych wyborów, zastrzega się, aby

---

([1]) Komitet Towarzystwa dla ujednostajnienia działań delegacyj oddziałowych, następujące dla nich wyznaczył terminy:

a) W oddziałach, gdzie terminy zjazdu delegacyj, z terminami wyborczymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego pogodzić się dały, mianowicie: w Kielcach dzień 17 Maja 1858 r.
w Radomiu „ 21 „
w Kaliszu „ 26 „
w Płocku „ 29 „

b) W oddziałach, gdzie termina zjazdu delegacyi, już po wyborach do władz Tow. Kred. Ziem. przypaść muszą, mianowicie:

każdy okrąg był koniecznie przez zamieszkałego w nim obywatela reprezentowany. Wybrani téż mogą być nietylko wyłącznie ci Członkowie, którzy w skład delegacyi powiatowéj weszli, ale i ci, co do okręgowéj należąc, w powiatowéj czynności udziału nie mieli, byleby tylko Członkami Towarzystwa byli.

15. Samo przez się wypada, iż w powiatach jeden tylko okrąg mających, wszystkie czynności delegacyi powiatowéj wyżéj wskazane, do saméj już tylko okręgowéj delegacyi należą, i udział téj ostatniéj w delegacyi oddziałowéj przez jednego tylko Członka miejsce miéć będzie.

16. Ułatwienie i przyspieszenie wszystkiego co się tylko ściąga do jak najlepszego wykonania zadań delegacyom okręgowym i powiatowéj przez Komitet zleconych, szczególnym jest obowiązkiem Korrespondenta powiatowego, jako naturalnego pomiędzy Komitetem i delegacyami temi pośrednika, i zarazem osoby, któréj z położenia rzeczy inicyatywa całéj czynności przypada.

17. Korrespondentowi téż pozostawia Komitet usunięcie trudności, wyniknąć mogących na wstępie z wymówienia się (dla choroby lub innych przeszkód), wezwanych Członków Towarzystwa od udziału w delegacyi; a to przez wezwanie innych Członków, albo nawet w braku takowych, i obywateli nie Członków, według własnego uznania Korrespondenta. Wezwanie takowe, ze strony tego ostatniego, uważane ma być zupełnie tak samo, jak gdyby wprost od Komitetu nastąpiło.

---

w Warszawie, Suwałkach, Siedlcach i Lublinie, na dzień 25 Maja t. r., o czém przez wszystkie pisma publiczne zawiadomił.

(Przypisek Redakcyi).

18. Do Korrespondenta téż szczególnie należéć będzie znoszenie się natychmiastowe z Komitetem, gdyby w czynnościach delegacyi wynikły trudności w niniejszych przepisach nieprzewidziane, jakotéż wszelkie inne piśmienne stosunki z władzami, delegacyami innych powiatów, i osobami prywatnemi, dla załatwienia czynności delegacyi niezbędne.

19. Wybrani w myśl art. 14 niniejszéj instrukcyi Członkowie delegacyi okręgowych, dla utworzenia oddziałowéj, udając się na miejsce zebrania téj ostatniéj, winni posiadać jak najdokładniejsze informacye, a zwłaszcza téż pismienne dokumenta (jak protokuły delegacyj okręgowych i powiatowych, świadectwa kandydatów i t. p.) co do konkursów w delegacyi oddziałowéj ostatecznie rozpoznawać się mających, tak, aby czynność téj ostatniéj, ile możności była ułatwioną.

20. Delegacya oddziałowa w sposób powyższy zebrana, zaprosi do przewodniczenia sobie Gubernatora Cywilnego; w Kielcach zaś, w Kaliszu i Siedlcach, Prezesa Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a do składu swego, jeśli uzna tego potrzebę, dwóch jeszcze obywateli, bądź Członków Towarzystwa, bądź nie, i zajmie się natychmiast ocenieniem zebranych ze wszystkich powiatów kandydatur do nagród, których przyznanie Komitet jéj pozostawia, a mianowicie pierwszych czterech w art. 2 niniejszéj instrukcyi wymienionych.

21. Jak delegacya powiatowa kandydatury z okręgów, tak też oddziałowa kandydatury z powiatów, przez delegowanych swych na miejscu sprawdzać może i powinna, skoro tego uzna potrzebę, dla lepszego współza-

wodników porównania, lub rozstrzygnienia zaszłych wątpliwości.

22. Ocenienie i wyrzeczenie ostateczne delegacyi oddziałowéj, co do konkursów tejże przedstawionych, winno tak jak i wyrzeczenie w okręgach i powiatach, mieć za podstawę największe summy z dodania cyfr w rubrykach szematów, według dołączonéj do niniejszego oddzielnéj instrukcyi, z wyjątkiem co do rządzców dóbr w tejże instrukcyi wyłuszczonym; jak również co do folwarków rośliny pastewne uprawiających.

23. Wyrzeczenie przyznające pierwszeństwo i nagrodę, tak przez delegacyą okręgową (dwom czeladzi, sługom lub rzemieślnikom), jak również powiatową (jednemu ekonomowi i jednemu włościaninowi) i oddziałową (jednemu rządzcy dóbr, dwom ogrodnikom, jednéj dozorczyni i jednemu posiadaczowi folwarku za uprawę roślin pastewnych), podpisane przez wszystkich Członków delegacyi, z protokułem téj ostatecznéj czynności motywa przyznania obejmującym, również w podpisy takowe zaopatrzonym, oraz szematami kandydatów, którym nagrody przyznano, mają być Komitetowi najdaléj do dnia 1 Czerwca nadesłane.

24. Do protokułu delegacyi okręgowéj, mają być nadto dołączone szemata czterech kandydatów (z liczby sług, czeladzi i rzemieślników), którzy nie otrzymawszy nagrody, byli najbliżsi takowéj w opinii delegacyi, i wiadomości o całkowitéj liczbie konkurujących. Delegacya powiatowa prześle z swojéj strony szemata dwóch ekonomów i trzech włościan, do nagrody przez nią przyznanéj najbliższych, z dołączeniem także wiadomości o całkowitéj liczbie kandydatów.

Delegacya wreszcie oddziałowa, szemata czterech ogrodników i dwóch dozorczyń ochronek wiejskich, które jéj po przyznaniu nagród innym, najbliższe do takowych prawo mającemi zdawać się będą, z przydaniem liczby ogólnéj konkurujących; jak niemniéj opinią swą o wszystkich konkurujących rządcach, którym nagroda przyznaną nie została, z dołączeniem osobistych co do nich informacyi. Nadeśle też delegacya oddziałowa opisy wszystkich o medal srebrny ubiegających się folwarków.

25. Wszelkie różnice zdań w łonie delegacyi okręgowych, powiatowych lub oddziałowych wynikłe, większością głosów rozstrzygane być mają.

26. W protokułach przyznania nagród Komitetowi przedstawić się mających, w razie różnicy zdań, Członkowie w mniejszości będący, mają prawo odmienne swe od większości zdanie do protokułu wraz z motywami podać.

27. Jednéj i tejże saméj osobie, w żadnym razie, dwie nagrody przyznane być nie mogą.

28. Ilekroć w delegacyach będzie szło o przyznanie nagrody osobie, od którego z Członków delegacyi zależnéj, Członek ten, bezwątpienia, według powszechnie w takich razach przyjętego zwyczaju, od decydowania usunie się.

3. *Zasady, których delegacye w okręgach, powiatach i oddziałach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, trzymać się winny w ocenianiu konkursów do nagród przez Towarzystwo Rolnicze uchwalonych i w przyznawaniu tychże nagród.*

a. Delegacye okręgowe.

Delegacye okręgowe, mające rozpoznać i ocenić konkursa do dwóch pochwał na piśmie, z dodatkiem 15 r: sr: do każdéj, i przyznać takowe dwom najlepszym w okręgu ze sług, czeladzi lub rzemieślników wiejskich, będą miały na uwadze:

Lata służby w jedném gospodarstwie, lub stałego pobytu (co do rzemieślników) na jedném miejscu.

Znajomość powołania, wierność, pilność i trzeźwość; prowadzenie się, a mianowicie: pożycie w domu jako męża i ojca, jeżeli nim jest, prowadzenie się poza domem w stosunkach z trzeciemi; schludność i porządek mieszkania i osoby.

Opinię swoję co do powyższych punktów o każdym zosobna kandydacie, wyrazi delegacya na dołączonym szemacie lit. A w cyfrach 1, 2 lub 3, z których 1 oznaczać będzie stopień przymiotu średni, 2 dobry, 3 stopień celujący. Używanie dalszych cyfr miejsca mieć nie może. Mniéj niż średni stopień, zerem się oznacza.

Co do lat służby, winien kandydat złożyć świadectwo 6-letniéj najmniéj służby w jedném gospodarstwie, lub (jeżeli rzemieślnik) 6-letniego stałego na jedném miejscu pobytu, bez czego do konkursu przypuszczony być nie może.

Lata służby od 6—8, oznaczają się w szemacie cyfrą 1; od 8—10 cyfrą 2, za lat 10 cyfrą 3.

Na drugiéj stronie szematu zamieści delegacya krótki życiorys konkurującego, wraz z uwagami jakie się jéj mogą nastręczyć.

b. Delegacye powiatowe.

a) Delegacye powiatowe, co do konkursów do pochwał na piśmie i pieniężnego wynagrodzenia r: sr: 50, dla rolników gospodarzy udziałowych na przestrzeni 2 włók nie przenoszącéj, po jednym na powiat, mają wziąć pod rozwagę następujące względy:

Prowadzenie się kandydata tak w pożyciu domowém, rodzinném, jakotéż po za domem w stosunkach z trzeciemi.

Trzeźwość, czystość wewnątrz i około domu, jak niemniéj około siebie.

Stan budynków odpowiednio do rodzaju gospodarstwa udziałowego.

Stan ogrodzeń.

Posiadanie i stan potrzebnego inwentarza roboczego.

Posiadanie i stan inwentarza dochód czyniącego.

Narzędzia robocze (stopień dobroci ich wyrobienia).

Wprowadzenie do uprawy roślin pastewnych, przynajmniéj w blizkości siedzib.

Jakość uprawy roli i pilność w przygotowaniu nawozu.

Jakość urodzajów na polu.

Stan łąk i ogrodów tak warzywnego jak i owocowego.

Stan pszczolnictwa.

Opinię swoję o każdym z osobna kandydacie, wyrazi delegacya na dołączonych szematach oddzielnych w cyfrach 1, 2, 3, w sposobie jaki wyżéj co do sług, czeladzi i rzemieślników wiejskich, delegacyom okręgowym wskazany został i z temi samemi zastrzeżeniami. A nadto, gdyby którego z wymienionych w szemacie szczegółów brakowało (jak np. inwentarza dochód czyniącego, pszczolnictwa i t. p.), wtedy odpowiednie miejsce w rubryce zerem ma być zapełnione.

Na drugiéj stronie szematów, zamieści delegacya, oprócz życiorysu, opis gospodarstwa, tojest wyrazi, jaka przestrzeń gruntu i łąk, jakie położenie, gatunek gleby, wysiewy, budowle, ilość i stan inwentarza, powinności zależne od kandydata i używalności onemu służące, narzędzia rolnicze, sposób zaprzęgu, zarobki, ilość osób składających dom.

b) Co do konkursów do medalu srebrnego mniejszego dla ekonomów, po jednym na powiat, delegacye powiatowe zważą:

Iż przez ekonoma, rozumie się officyalista wykonywający dyspozycyą właściciela lub rządzcy, bądź na jednym, bądź na kilku folwarkach; a następnie:

Iż do medalu konkurować mogą tylko ekonomowie, którzy złożą świadectwa, iż nie mniéj jak lat 9 na jedném miejscu zostają.

Szczegóły zaś w cyfrach 1, 2, 3, jak i co do poprzednich dwóch kategoryj kandydatów, na dołączonym szemacie lit. C wyrazić się mające, są:

Lata służby (od 9—12 oznaczą się cyfrą 1, nad 12 i do 15 cyfrą 2, nad 15 cyfrą 3).

Znajomość powołania.

Wierność, pilność, trzeźwość.

Prowadzenie się w pożyciu domowém i po za domem.

Porządek w domu i w powierzchowności osoby.

Stosunek do podwładnych.

A nadto winien kandydat złożyć delegacyi życiorys, świadectwo służby, tudzież opinię właściciela dóbr lub rządzcy co do uzdolnienia i przymiotów swoich w ogólności.

c. Delegacye oddziałowe.

a) Delegacye w oddziałach Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, co do konkursów do medali złotych mniejszych dla rządzców dóbr, po jednym na oddział przeznaczonych, mają mieć na uwadze:

Iż przez rządzcę dóbr rozumie się osoba, która sama zdolną jest urządzić majątek dwóch lub kilku folwarków, około 1000 morgów gruntu ornego folwarcznego obejmujący, i która zarazem tymże majątkiem zarządza po za wpływem bezpośrednim właściciela. Powtóre, iż rządzca, aby był dopuszczonym do konkursu, powinien udowodnić, iż najmniéj lat 3 na jedném miejscu zostawał.

Co do samego dóbr zarządu przez kandydata, dopatrywać będzie delegacya nie już doskonałéj całości organicznéj która jest wyjątkową, ale raczéj pożytków szczególnych z działania rządzcy otrzymanych, jako to: trafnego urządzenia płodozmianu, dobrego urządzenia rachunkowości, pewnego szyku w prowadzeniu gospo-

darstwa, dobrego utrzymania inwentarzy, zaprzęgów i narzędzi, dobrego utrzymania budynków i dążności do ulepszeń, ze względem na opłacanie się czynionych nakładów.

W ogólności ma być uważane za warunek, aby wykonywany zarząd przynosił odpowiedni do stanu majątku i nakładowego kapitału czysty dochód.

Gdzieby było gospodarstwo trzypolowe, połączone tylko z oddziałami bliższych i lepszych pól w płodozmianie prowadzonych, a utrzymanie trzypolowego porządku przy takiém posiłkowaniu okazało się trafném; gdzie jest dbałość o łąki, pamięć o lasach, rządzca majątku takowego, również do konkursu ma być przypuszczonym.

Obok tego oceni delegacya pożycie domowe kandydata, stosunki do właściciela i podwładnych, oraz stosunki sąsiedzkie.

Gdy wszystkie powyżéj wskazane warunki, do wyrzeczenia o kwalifikacyi konkurujących do nagrody rządzców wymagane, z saméj swéj natury, jakotéż dla różnorodnéj wielości wpływających na nie względów, nie łatwe są do prostego stopniowania, ani téż pożądane przymioty osobiste rządzców jako do klassy ukształconéj należących, dadzą się do kilku jednostajnych zalet zredukować; delegacya więc nie w szematach i cyfrach, lecz w treściwym acz dokładnym opisie ocenienie swoje wyrazi.

Kandydaci do konkursu złożyć winni życiorysy swoje, z wyszczególnieniem osobistych informacyj co do miejsca urodzenia, wieku, jakotéż, gdzie który i jak szkoły odbył, i gdzie się na gospodarza ukształcił — wszystko to poparte dowodami (w poświadczonych ko-

piach), wreszcie świadectwo właściciela co do uzdolnienia. Delegacya oddziałowa przyzna pierwszeństwo i nagrodę temu z rządzców, który największéj liczbie wyliczonych wyżéj warunków w najbardziéj zadowalniającym stopniu odpowie; w razie zaś zupełnéj pod temi obu względami równości, temu, który największą liczbę majątków urządził i stosunkowo najdłużéj nimi zarządzał.

b) Co do konkursów do medali srebrnych mniejszych, dla ogrodników, po dwa w oddziale Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przeznaczonych, delegacye oddziałowe ocenią:

Biegłość w hodowaniu szkółek i warzywa.

Biegłość w utrzymywaniu trawników i kwiatów.

Biegłość w utrzymywaniu krzewów i żywopłotów.

Prowadzenie się w pożyciu domowém i po za domem.

Porządek w mieszkaniu i powierzchowności osoby, trzeźwość, uczciwość i pracowitość, i ocenienie swe w cyfrach 1, 2, 3 na dołączonym szemacie lit. D. tak samo jakto powyżéj delegacyom okręgowym i powiatowym wskazano, wyrażą; przy równości wszystkich potrzebnych warunków między kandydatami, pierwszeństwo przyznaje się umiejącemu utrzymywać cieplarnie.

Na drugiéj stronie szematu, zamieszczony być ma krótki życiorys i opisanie ogrodu. Ogrodnik, który sześciu lat służby na jedném miejscu nie udowodni, do konkursu przypuszczonym być nie ma.

Lata służby wyżéj 6-ciu i do 9-ciu cyfrą 1, za 9 do 12 cyfrą 2, za 12 cyfrą 3 oznaczą się.

c) Co do konkursów do medalu srebrnego mniejszego, przeznaczonego dla najlepszéj w oddziale dozorczyni wiejskiego domu ochrony, delegacye mieć będą do ocenienia następujące względy.

Bogobojne, moralne, przykładne ze wszech miar prowadzenie się.

Umiejętne, łagodne, pociągające obejście z dziećmi.

Zjednanie sobie przychylności rodziców i w ogóle mieszkańców miejscowych.

Pracowitość.

Schludność około siebie i dzieci, oraz utrzymywanie takowéj w ochronce, na dziedzińcu i w ogródku.

Postępy dzieci w pojmowaniu prawd religii w znajomości pacierza i katechizmu.

Postępy dzieci w dobrém sprawowaniu się w ochronce, i w ogóle po za nią; oraz w rozwijaniu się umysłu ciała, w zręczności i śmiałości.

Postępy w śpiewie, zwłaszcza pieśni nabożnych ludowych chórem, w sylabizowaniu, w stawianiu liter, w znajomości liczb i rachowania.

Znajomość i zamiłowanie ogrodnictwa przez dozorczynię i umiejętne używanie dzieci do prac ogrodniczych.

Znajomość różnych robót i trafne przyuczanie do nich dzieci, jakoto: plecenia kapeluszy, słomianek, robienia sieci, pończoch, szycia i znaczenia bielizny i t. p.

Umiejętność w urozmaiceniu dzieciom zatrudnień i zabawieniu ich, oraz wyprowadzeniu ze wszystkiego pożytecznéj dla nich nauki.

Opinia delegacyi co do tych wszystkich punktów, wyrażona ma być w cyfrach 1, 2, 3, według wyżéj wskazanéj zasady na załączonym szemacie lit. E. Na drugiéj stronie szematu ma być skreślony krótki życiorys, z domieszczeniem wiadomości ile lat kandydatka zawodowi swemu poświęca się.

d) Co do konkursów wreszcie do medalu srebrnego większego, przeznaczonego za najlepszą w oddziale i największą w stosunku do całéj powierzchni ziemi ornéj przez folwark zajmowanéj uprawę roślin pastewnych, delegacya ma uważać jako warunki:

Siew wszelkich roślin pastewnych, trawiastych i liściastych.

Osiągnięcie z danéj przestrzeni jak najobfitszego zbioru paszy w wadze oznaczonego.

Najlepsze środki używane do sprzętu roślin pastewnych; albo też:

Uprawę roślin okopowych, służących bezpośrednio do chowu i wypasu zwierząt gospodarskich, a mianowicie: ziemniaków, marchwi pastewnéj, buraków pastewnych, rzep wszelkich i innych roślin okopowych.

Dokładność przysposobienia roli pod uprawę rzędową, oraz pielęgnowania roślin w czasie ich porostu.

Doskonałość środków użytych do przechowania roślin okopowych.

Przy jednakowym stopniu zalet i tym samym stosunku przestrzeni roślinami pastewnemi zajmowanéj, do ogólnéj przestrzeni ornego gruntu, pierwszeństwo

ma być przyznane temu folwarkowi, który uprawę roślin obu wyżéj wyszczególnionych rodzajów połączył.

W uwagach u spodu szematów, zamieści delegacya treściwie wszystko, co się w cyfrach wyrazić nie dało, a co za zgodne uwagi uzna, mianowicie téż w razie równości summ w szematach kandydatów, wyrazi względy jakie ją do oddania pierwszeństwa skłoniły.

Wiadomość o niektórych postanowieniach i czynnościach Komitetu Towarzystwa Rolniczego.

1. Komitet Towarzystwa w zastosowaniu się do § 17 i 29 Ustawy, odbywa swoje stałe miesięczne posiedzenia, 15 każdego miesiąca, o godzinie 12 w południe, w lokalu Biura swego, urządzonym w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiéj. W razie przypadającéj w tym dniu Niedzieli lub uroczystego święta, posiedzenie odkłada się do dnia następnego.

2. Dla ułatwienia nieustających bieżących czynności Towarzystwa, Komitet z pośród swego grona urządził stałe Biuro, które stanowią: Prezes lub Vice-Prezes Towarzystwa, dwóch kadencyjnych Członków Komitetu i Członek Sekretarz Towarzystwa.

3. Na mocy § 31 Ustawy, Komitet skład swój powiększył przez zaproszenie do swego grona, z prawami tymże paragrafem określonemi, Członków Towarzystwa: Władysława Gruszeckiego i Wacława Łuszczewskiego.

4. Na skutek odezwy Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zawiadamiającéj Towa-

rzystwo Rolnicze, iż Rada Administracyjna Królestwa, w zamiarze skuteczniejszego rozwinięcia i ulepszenia gospodarstwa wiejskiego w kraju naszym, ustanowiła: „Wystawę płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju,“ odbywać się mającą corocznie w mieście Łowiczu, jednocześnie z istniejącym tamże jarmarkiem walnym; Komitet Towarzystwa, na żądanie Komissyi Rządowéj aby z pośród Członków czynnych wyznaczył dwóch obywateli, którzyby mogli wejść do składu Komitetu tąż wystawą zarządzać mającego, wydelegował na ten cel, z grona swego Członków Komitetu: Alexandra Kurtza i Pawła Łubieńskiego.

5. Prawie jednocześnie Prezes Dyrekcyi wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich w Warszawie, uczynił do Komitetu Towarzystwa wniosek, aby Komitet przyjął kierunek nad rzeczoną wystawą. Komitet uchwalił odnieść się w téj mierze do Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych; zaś, na ten pierwszy rok, i w przypuszczeniu, iż wniosek Prezesa Dyrekcyi przyjętym będzie, wyznaczył z grona swego, tychże samych, co do wystawy Łowickiéj Członków Komitetu, mianowicie: Alexandra Kurtza i Pawła Łubieńskiego, których głównem zadaniem będzie, łącznie z dotychczasową Dyrekcyą wystawy, wpłynąć na ujednostajnienie działań Towarzystwa z działaniami tejże Dyrekcyi.

6. Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, na prośbę Komitetu, przyrzekł Towarzystwu Rolniczemu dostarczyć, do jego Gabinetu, próby z całego Królestwa ziem chemicznie

udeterminowanych, oraz przyobiecał wyjednać pozwolenie urządzenia stacyi chemicznéj w Marymoncie.

7. Na skutek podanéj przez hr. Andrzeja Zamoyskiego myśli, Komitet wyznaczył ze swego grona delegacyę z pięciu, mianowicie: Prezesa Towarzystwa, Członków Komitetu: Adolfa i Alexandra Kurtzów, Adama Goltza i Członka Towarzystwa Władysława Gruszeckiego, celem wyrobienia projektu, podług którego możnaby sposobem próby założyć kolonię rolniczą dla zatrudnienia ubogich chłopców, mogących następnie z pożytkiem, jako uzdolnieni parobcy i t. p. po gospodarstwach być mieszczeni.

LISTA
CZŁONKOW CZYNNYCH
TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,
w r. 1858 (*).

Podług § 8-go Najwyżej zatwierdzonéj Ustawy: Prezydujący w Radzie Przemysłowéj przy Kommissyi Rządowéj S. W. i Duchownych, wszyscy Gubernatorowie Cywilni i Gubernialni Marszałkowie Szlachty, oraz Dyrektor Instytutu Gospodarstwa W. i L. w Marymoncie, są z Urzędu Członkami Towarzystwa.—Nadto, podług § 17-go tejże Ustawy, stałymi z Urzędu Członkami w Komitecie Towarzystwa są: Prezydujący w Radzie Przemysłowéj przy Kommissyi Rządowéj S. W. i Duchownych i Dyrektor Instytutu G. W. i L. w Marymoncie.

Ner	Nazwisko i Imię
	Warszawa.
1	Barciński Antoni,
2	Beyer Karol,
3	Bobrownicki Alexander,
4	Bryndza Alexander,

(*) Celem należytego udokładnienia listy Członków czynnych Towarzystwa Rolniczego, oraz rozdzielenia ich okręgami, w których zamieszkują, Komitet rozesłał listy powiatowe właściwym Członkom Korrespondentom, z prośbą, aby po uzupełnieniu takowych list, raczyli je Komitetowi jak najrychléj zwrócić; gdy wszakże, wezwaniu temu, nie wszyscy Korrespondenci dotąd odpowiedzieć zdołali, nie we wszystkich więc powiatach rozdział Członków Towarzystwa okręgami, mógł być już teraz dopełnionym.

Niniejszém uprasza się każdego z Członków Towarzystwa, któryby niedokładność w pomieszczeniu, nazwisku lub miejscu zamieszkania, jakiéj osoby dostrzegł, iżby listownie o tem Komitetowi donieść raczył; skoro zaś wszystkie oczekiwane od Członków Korrespondentów uzupełnione listy okręgowe skompletowane zostaną Redakcya nie omieszka, w późniejszym czasie, stanowczo uporządkowaną listę raz jeszcze w Rocznikach zamieścić.

— W obecnéj liście, pod właściwemi pozycyami, zaznaczone są nazwiska: Członków Komitetu, oraz Członków Korrespondentów i Członków Delegacyj okręgowych; co do tych ostatnich wszakże o tyle tylko, o ile w chwili druku, skład tych delegacyj, stanowczo był już wiadomym.

— Dla objaśnienia dodaje się: iż *Cz. Kom.* znaczy *Członek Komitetu;—Kor.* znaczy *Korrespondent;—Del.* znaczy *Delegat.* *(Przypisek Redakcyi).*

Ner	Nazwisko i Imię
5	Bystrzanowski Jan Kazimiérz,
6	Chmielecki Stanisław,
7	Cichorski Władysław,
8	Cieszkowski hr. August,
9	Czacki hr. Władysław,
10	Czepiński Michał,
11	Drzewiecki Karol,
12	Dziekoński Eustachy,
13	Exner Kasper,
14	Fiszer Konstanty,
15	Gadomski Stanisław,
16	Garbiński Władysław, *Czł. Sekretarz*,
17	Glass Edward,
18	Górski Józef,
19	Gregorowicz Jan Kanty,
20	Grochowski Józef,
21	Grodzeński Felix,
22	Gruszecki Władysław,
23	Hauke Alexander,
24	Hauke Maurycy,
25	Hilke Henryk,
26	Jakóbowski August,
27	Jasieński Alexander,
28	Jodko Konstanty,
29	Karnicki Jan,
30	Kaszowski Adolf,
31	Koenig Józef,
32	Kossakowski hr. Stanisław,
33	Kossakowski hr. Stanisław (syn),
34	Koźmian Andrzéj,
35	Kronenberg Leopold,
36	Kucz Karol,
37	Kurjerów Józef,
38	Kurnatowski Zygmunt,

Ner	Nazwisko i Imię
39	Laski Władysław,
40	Lesznowski Antoni,
41	Lewiński Jakób,
42	Lewiński Michał,
43	Lilpop Stanisław,
44	Lubomirski książe Kazimiérz,
45	Lubomirski książe Stanisław,
46	Lubomirski książe Tadeusz,
47	Łabęcki Hieronim,
48	Łempicki Ignacy,
49	Łęski Adam,
50	Malcz Wilhelm,
51	Malhomme Ludwik,
52	Michalski Józef,
53	Nagórny Antoni,
54	Nejhoff Ley Romuald,
55	Nowowiejski Stanisław,
56	Paprocki Alexander,
57	Paprocki Emeryk,
58	Pietrusiński Ludwik,
59	Pruszyński Mieczysław,
60	Przezdziecki hr. Alexander,
61	Pusłowski Ksawery,
62	Radziwiłł książę Konstanty,
63	Rolbiecki Nepomucen,
64	Rumoski Ludwik,
65	Rusjan Wincenty,
66	Rychłowski Stanisław,
67	Skibicki Franciszek,
68	Słubicki Eugeniusz,
69	Stadnicki hr. Michał,
70	Stadnicki hr. Paweł,
71	Stecki Henryk,
72	Stecki Ludwik,

Ner	Nazwisko i Imię
73	Strasz Maxymilian,
74	Sulimierski Marcelli,
75	Szaniawski Józef,
76	Szembek hr. Józef,
77	Szymanowski Wacław,
78	Tarnowski hr. Jan,
79	Thieme Karol,
80	Toeplitz Henryk,
81	Trzetrzewiński August,
82	Trzetrzewiński Wojciech,
83	Uruski hr. Seweryn,
84	Werecki Władysław,
85	Wisłoski Mikołaj,
86	Wojewódzki Emilian,
87	Wołowski Adam,
88	Wołowski Alexander,
89	Wróblewski Jan Chryzostom,
90	Wyrzykowski Mieczysław,
91	Zakrzewski Hilary,
92	Zaleski Alexander,
93	Zamoyski hr. Stanisław (junior),
94	Zamoyski hr. Tomasz,

Numer bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			I. Powiat Warszaws.	
			1. Okręg Warszawski.	
95	1	1	Deskur Stanisław *Del.*,	Ożarów.
96	2	2	Horodyski Antoni,	Lewicpol.
97	3	3	Kicki Kajetan,	Szamocin.
98	4	4	Koelichen Karol,	Włochy.
99	5	5	Kolnarski Ludwik *Del.*,	Żabieniec.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
100	6	6	Łabęcki Władysław,	Okęcie.
101	7	7	Łaszczyński Jakób,	Blizne.
102	8	8	Łaszczyński Józef,	Blizne.
103	9	9	Łempicki Henryk,	Grochów.
104	10	10	Łęski Ludwik,	Ząbki.
105	11	11	Ossoliński hr. Wiktor,	Czerniaków.
106	12	12	Pohl Edward,	Grabówek.
107	13	13	Potocki hr. August,	Willanów.
108	14	14	Potocki hr. Maurycy,	Jabłonna.
109	15	15	Potocki hr. Stanisław,	Helenów.
110	16	16	Rossmann Ludwik *Kor.*,	Bielawa.
111	17	17	Rostworowski Juliusz,	Opacz.
112	18	18	Segno Henryk,	Jeziorna.
113	19	19	Szymanowski Ignacy,	Łubno.
114	20	20	Taraszkiewicz Jan Wład.	Willanów.
115	21	21	Targowski Józef,	Lewiczyn.
116	22	22	Trębicki Alexander,	Łomna.
117	23	23	Trębicki Antoni,	Dziekanów.
118	24	24	Żelazowski Jan,	Domaniew.
			2. Okręg Błoński.	
119	25	1	Bentkowski Leon,	Mikołajówka.
120	26	2	Boczkowski Władysł.	Książenice.
121	27	3	Brunwey Juliusz,	Słubice.
122	28	4	Cybulski Włodzimiérz,	Piekary.
123	29	5	Folkierski Piotr	Radonie.
124	30	6	Jasiński Adam,	Babice.
125	31	7	Kiełczewski Eugeniusz,	Radonice.
126	32	8	Krasiński hr. Adam,	Radziejowice.
127	33	9	Krasnodębski Władys.,	Nadarzyn.
128	34	10	Kropiwnicki Alfons,	Zielonki.
129	35	11	Lasocki Leon,	Zaborów.
130	36	12	Łubieński hr. Felix,	Izdebno.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
131	37	13	Łubieński hr. Piotr,	Gole.
132	38	14	Marylski Eustachy, *Del.*,	Xiążenice.
133	39	15	Mokronoski Alex., *Del.*,	Chlewnia.
134	40	16	Moldenhawer Konst.,	Jeżewice.
135	41	17	Nakielski Marceli,	Bramki.
136	42	18	Paschalis Jakubowicz Fel.	Święcice.
137	43	19	Piotrowski Jakób,	Leszno.
138	44	20	Piotrowski Teofil,	Leszno.
139	45	21	Plater Zyberg hr. Kazim.	Pass.
140	46	22	Poths Adolf,	Boża-Wola.
141	47	23	Przyłuski Felix,	Many.
142	48	24	Rostafiński Michał,	Kłudno.
143	49	25	Schouppe Apolinary,	Moszna.
144	50	26	Skrutkowski Stan., *Kor.*	Gawartowa Wo- (la.
145	51	27	Wasiutyński Hermog.,	Rochaliki.
146	52	28	Wilski Walenty,	Józefpol.
147	53	29	Wolchibner Alexander,	Załęże Duże.
148	54	30	Wołowski Felix,	Osuchów.
			3. Okręg Czerski.	
149	55	1	Brzozowski Seweryn,	Kośmin.
150	56	2	Czachowski Julian,	Czachówek.
151	57	3	Daszewski Marcelli,	Grabie.
152	58	4	Domański Antoni,	Jasieniec.
153	59	5	Domański Damazy,	Zalesie.
154	60	6	Górski Stanisław,	Uleniec.
155	61	7	Gostomski Hieronim,	Brzostowiec.
156	62	8	Grzegorzewski Miecz.,	Czarnylas.
157	63	9	Huba Felicyon,	Falencin.
158	64	10	Jackowski Marcelli,	Promna.
159	65	11	Jackowski Tom., *Del.*.,	Wodziczna.
160	66	12	Kijewski Jan Chryz.,	Błędów.
161	67	13	Leski Gustaw,	Wola Prążmoska

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
162	68	14	Leszczyński Jan Nep.,	Lisów.
163	69	15	Łastowiecki Jan,	Drozdy.
164	70	16	Łaszcz Ludwik,	Staniszewice.
165	71	17	Łączyński Konstanty.	Przęsławice.
166	72	18	Łączyński Zygmunt,	Żyrów.
167	73	19	Mysyrowicz Józef,	Łoś.
168	74	20	Mysyrowicz Władysł.,	Falencice.
169	75	21	Okęcki Adam,	Kunie.
170	76	22	Okęcki Józef,	Krobów.
171	77	23	Otocki Tomasz,	Miedzechów.
172	78	24	Puchała Kalikst,	Zaborówek.
173	79	25	Rostworowski Felix,	Lesznowola.
174	80	26	Suski Filip, *Del.*,	Danków.
175	81	27	Suski Piotr,	Warpęsy.
176	82	28	Werner Edward,	Jurki.
177	83	29	Werner Karol,	Wolka Załęska.
178	84	30	Wilkoński Tom., *Kor.*,	Trzylatków.
179	85	31	Wojda Kazimierz,	Szczaki.
180	86	32	Wolf August,	Kobylin.
			II. Pow. Stanisław.	
			4. Okręg Stanisławowski.	
			5. Okręg Siennicki.	
181	1		Brykczyński Stanisław,	Wiązowna.
182	2		Dembowski Wacław,	Ruda.
183	3		Fanshawe Jerzy, *Del.*, Okr. Siennickiego,	Wielgolas.
184	4		Godlewski Antoni, *Kor.* Okr. Stanisławow.,	Kamionna.
185	5		Gutowski Józef,	Otwock.
186	6		Hornowski Józef, *Del.*, Okr. Stanisławow.,	Łochów.
187	7		Horodyński Witold, *Kor. II* Okr. Siennic.	Starogród.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
188	8		Jaźwiński Walenty,	Rudzienko.
189	9		Jezierski hr. Karol, *C.K.*	Mińsk.
190	10		Komierowski Julian,	Jasiennica.
191	11		Komierowski Michał, *Del.* Okr. Stanisław,	Kraszew.
192	12		Kurella Józef,	Czarnów.
193	13		Kurella Rajmund,	Tuł.
194	14		Kurtz Jan, *Del.* Okr. Siennickiego,	Otwock.
195	15		Kurtz Karol,	Dembe małe.
196	16		Kuszell Lucyan,	Pogorzelec.
197	17		Lasocki August,	Czarnów.
198	18		Lisicki Romuald,	Kuflew.
199	19		Łubieński hr. Jan,	Okóniew.
200	20		Meyer Ewaryst, *Kor.I,* Okr. Siennickiego.	Stojadła.
201	21		Nowakowski Władysł.,	Wola Sufczyńska.
202	22		Scipio hr. Maurycy,	Łaziska.
203	23		Szamota Walery,	Strachówka.
204	24		Szeliski Alexander,	Jędrzejów.
205	25		Szymanowski Felix,	Cygów.
206	26		Wiland Jan,	Stara Wieś.
207	27		Załęski Konstanty.	Stary Dwór.
208	28		Załęski Lucyan,	Brzozówka.
209	29		Zamoyski hr. Andrzéj, Prezes,	Jadów.
210	30		Zamoyski hr. Wład.,	Lipiny.
211	31		Zieliński Józef,	Wólka Słópska.
			III. Pow. Rawski.	
			6. Okręg Rawski.	
			7. Okręg Brzeziński.	
212	1		Brinken Stanisław,	Strzybóg.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
213	2		Berent Łukasz, *Del.* Okr. Brzezińskiego,	Kołacin.
214	3		Celiński Konstanty,	Paprotnia.
215	4		Celiński Ludwik,	Żelazna.
216	5		Ceysinger Konrad,	Korabiejewice.
217	6		Dobiecki Teodor,	Kołacinek,
218	7		Frydrychs Edward,	Boguszyce,
219	8		Górski Jan,	Wola Pękosze-
220	9		Górski Konstanty,	wska.
221	10		Grabowski Józef,	Raducz.
222	11		Grodzicki Ludw.-Filip,	Chrzczonowice.
223	12		Grodziński Leon,	Dąbrowice.
224	13		Hackebeil August,	Paplin.
225	14		Horbowski Adam,	Dolecko.
226	15		Jackowski Jakób,	Gostomia.
227	16		Jabłoński Stanisław.	Wałowice.
228	17		Jański Seweryn,	Kaleń.
229	18		Jaśkowski Jan,	Chociw.
230	19		Kochanowski Andrzéj,	Niesułków.
231	20		Krukowiecki hr. Alex.,	Popień.
232	21		Kurzewski Józef, *Del.* Okr. Rawskiego,	Osowice.
233	22		Kurzewski Walery,	Brzozówka.
234	23		Lemański Kazimierz,	Suliszew.
235	24		Lewiński Ludwik,	Rzeczycza.
236	25		Lesser Levy,	Lubochnia.
237	26		Łuszczewski Wiktor,	Rzeczków Czer.
238	27		Majewski Ambroży,	Wołucza.
239	28		Makomaski Ludwik,	Trębaczew.
240	29		Małachowski hr. Wład.	Nowe Miasto.
241	30		Marszewski Andrzéj,	Bukow.
242	31		Okęcki Jakób, *Del.* Okr. Rawskiego,	Babsk.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
243	32		Okęcki Stanisław,	Babsk.
244	33		Olszowski Szymon,	Niewiadów.
245	34		Ostrowski hr. Antoni,	Zawada.
246	35		Ostrowski Zygmunt,	Józefin.
247	36		Patzer Leopold,	Rogów.
248	37		Pietraszewski Hippolit,	Gurba.
249	38		Płonczyński Ignacy,	Wykno.
250	39		Popławski Józef,	Turowa Wola.
251	40		Potkański Witold,	Jajkowice.
252	41		Pretwic Adam,	Rodziszewo.
253	42		Rayzacher Marcin,	Kurzeszyn.
254	43		Rayzacher Roman,	Biernik.
255	44		Rudnicki Stanisław,	Nowy-Dwór.
256	45		Rzewuski August,	Bendków.
257	46		Siedliski Adolf,	Żdżary.
258	47		Skarbek Karol, *Del.* Okr. Brzezińskiego,	Drzazgowa Wola.
259	48		Stamirowski Józef,	Rosocha.
260	49		Suski Piotr,	Kłopoczyn.
261	50		Szadkowski Józef,	Koziołki.
262	51		Szwejcer Winc., *Del.* Okr. Brzezińskiego,	Olszowa.
263	52		Walewski Alexander,	Zglinna.
264	53		Wasiutyński Leonard,	Długie.
265	54		Więckowski Franc.,	Olszowa-Wola.
266	55		Wolf Władysław, *Kor.* Okr. Rawskiego,	Cielądz.
267	56		Zawisza Czarny Maryan,	Sadkowice.
			IV. Powiat Łęczycki.	
			8. Okręg Łęczycki.	
268	1	1	Bagniewski Adam,	Gledzianów.
269	2	2	Bardziński Floryan,	Lisice.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
270	3	3	Boetcher Łukasz,	Siedlec.
271	4	4	Byszewski Floryan,	Drzewce.
272	5	5	Dworzaczek Karol,	Topola.
273	6	6	Fedoreńko Alexander,	Kłodawa.
274	7	7	Jarociński Józef,	Wola Niedźwie- (dzia.
275	8	8	Kwiatkowski Józefat,	Tum.
276	9	9	Lesiewski Stanisław,	Potrzasków.
277	10	10	Morawski Henryk,	Kupinin.
278	11	11	Orsetti Józef,	Byszew par. Wi- (tania.
279	12	12	Perkowski Józef,	Błonie.
280	13	13	Prądzyński Wincenty,	Leźnica Wielka.
281	14	14	Schlabitz Adolf,	Łęczyca.
282	15	15	Skrzyński Alexander,	Nowa Wieś.
283	16	16	Sojecki Stanisław,	Piaski.
284	17	17	Szamowski Eugeniusz,	Witaszewice.
285	18	18	Szubert Adam,	Ostrów.
286	19	19	Trzaskowski Alex., *Kor.*	Krzykosy.
287	20	20	Werner Ferdynand,	Zawada.
288	21	21	Wężyk Michał,	Karszew.
289	22	22	Wiesiołowski Roman,	Byszew par. Gra- (bów.
290	23	23	Zabokrzecki Julian,	Orszewice.
291	24	24	Zieliński Andrzéj,	Żale.
292	25	25	Zielonka Leopold,	Mniewo.
			9. Okręg Zgierski.	
293	26	1	Baykowski Adam,	Ciężków.
294	27	2	Baykowski Józef,	Tułki.
295	28	3	Chodecki Wojciech,	Ostrów.
296	29	4	Dąbrowski Alexander,	Drwalew.
297	30	5	Dembowski Józef,	Chojny.
298	31	6	Goski Henryk,	Modlna.
299	32	7	Gotartowski Henryk,	Parzenczew.
300	33	8	Grabowski Michał, *Del.*	Łęka.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
301	34	9	Łebkowski Max., *Kor.*,	Pęcławice.
302	35	10	Łoskowski,	Janowice.
303	36	11	Łubieński hr. Leon,	Ozorków.
304	37	12	Ogrodowicz Franc.,	Goślub'.
305	38	13	Ostrowski Ludwik,	Łubnica.
306	39	14	Rojewski Jan, *Del.* Okr. Łęczyckiego,	Czerników.
307	40	15	Rzodkiewicz Wład., *Del.*	Gozdów.
308	41	16	Skarzyński Henryk,	Sokolniki.
309	42	17	Trębicki Stanisław,	Piekary.
310	43	18	Wehr Juliusz,	Wielka Wieś.
311	44	19	Werner Adolf,	Karsznice.
312	45	20	Werner Józef,	Porski.
313	46	21	Werner Karol,	Puczniew.
314	47	22	Wessel Michał,	Rogużno.
315	48	23	Wężyk Jan,	Bełdów.
316	49	24	Zabokrzecki Alexy,	Żeronice.
			V. Powiat Łowicki.	
			10. Okręg Łowicki.	
317	1	1	Bielicki Lud.-Hen., *Del.*	Domaradzyn.
318	2	2	Grabowski hr. Ant., *Del.*	Mroga.
319	3	3	Halpert Ludwik,	Seroki.
320	4	4	Halpert Tytus,	Seroki.
321	5	5	Meisner Gustaw,	Borówek.
322	6	6	Rossman Alex., *Kor.*	Piotrowice.
323	7	7	Sygietyński Edmund,	Bogurya.
324	8	8	Zaborowski Ignacy,	Zalesie.
			11. Okręg Sochaczewski.	
325	9	1	Bielawski Alexander,	Młodzieszyn.
326	10	2	Brinken Władysław,	Cmiszew.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
327	11	3	Ciechomski Józef,	Brzozowa.
328	12	4	Domański Edmund,	Kurdwanów.
329	13	5	Hantke Bernard,	Drybus.
330	14	6	Hauszyld Antoni,	Kozłów Biskupi.
331	15	7	Krąkowski Józef,	Ostrowce.
332	16	8	Lasocki Władysław,	Brochów.
333	17	9	Łubieński hr. Paweł, *Czł. Kom.*	Guzów.
334	18	10	Łuszczewski Mich., *Del.*	Jeżówka.
335	19	11	Łuszczewski Wacław,	Jeżówka.
336	20	12	Małkowski Lud., *Kor.*,	Giżyce.
337	21	13	Orłowski Jan,	Rokotów.
338	22	14	Otto Jan,	Stadów.
339	23	15	Prüffer August,	Nieborów.
340	24	16	Radziwiłł Ks. Zygmunt,	Nieborów.
341	25	17	Rostropowicz Hannibal,	Skotniki.
342	26	18	Rybiński Józef,	Szczytno.
343	27	19	Śliwowski Władysław,	Żylin.
344	28	20	Sobański Felix,	Guzów.
345	29	21	Trzetrzewiński Leon, *Del.*,	Chodaków.
346	30	22	Zabłocki Karol,	Rybno.
			VI. Pow. Gostyński.	
			12. Okręg Gostyński.	
347	1	1	Antoszewski Roman,	Sieraków.
348	2	2	Bardziński Zygm., *Del.* Okr. Orłowskiego,	Sokołów.
349	3	3	Ciechomski Ludwik,	Ciechonice.
350	4	4	Czajkowski Zenon,	Sałki.
351	5	5	Czarnowski Ignacy,	Kąty.
352	6	6	Czarnowski Wiktor,	Waliszew.
353	7	7	Dembowski Teodor,	Tokary.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
354	8	8	Garczyński Walenty,	Szczawin kościel.
355	9	9	Grabski Majol,	Luszyn.
356	10	10	Higersberger Felix,	Skrzany.
357	11	11	Kleniewski Boles., *Del.*,	Sierakówek.
358	12	12	Krosnowski Antoni,	Góry.
359	13	13	Krosnowski Eustachy,	Koszelew.
360	14	14	Lasocki Józef,	Czerniew.
361	15	15	Lasocki Stanisław,	Kiernozia.
362	16	16	Lesiewski Ant., *Del.*,	Muchlnice.
363	17	17	Leszczyński Ignacy,	Belno.
364	18	18	Lüttichau hr. Gustaw,	Lucień.
365	19	19	Łabęcki Antoni,	Wola Trębska.
366	20	20	Łącki Leopold,	Słup.
367	21	21	Nathanson Ignacy,	Sanniki.
368	22	22	Pruszak Józef,	Konki.
369	23	23	Roesler Karol,	Pacyna.
370	24	24	Skarzyński Alfons,	Studzieniec.
371	25	25	Słubicki Wincenty,	Brodne.
372	26	26	Trzciński Stanisław,	Szczawin Wielki
373	27	27	Wiewiórowski Leon,	Siemianów.
374	28	28	Zaborowski Gustaw,	Zaborów nowy.
375	29	29	Zaborowski Walenty,	Zaborów stary.
376	30	30	Zieliński Bronisław,	Łuszczanów.
377	31	31	Ziemięcki Andrzéj,	Potrzasków.
			13. Okręg Orłowski.	
378	32	1	Antoszewski Adam, *Del.*	Wola Kułkowa.
379	33	2	Białowiejski Ludwik,	Dobrzelin.
380	34	3	Byszewski Józef,	Piotrów.
381	35	4	Cielecki Felix,	Sójki.
382	36	5	Czyński Kazimierz,	Szubsko.
383	37	6	Czyński Władysław,	Szubsko.
384	38	7	Grzybowski Eugeniusz,	Skrzeszewy.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
385	39	8	Guziński Konstanty,	Wroczyny.
386	40	9	Karnkowski Sylwester,	Młogoszyn.
387	41	10	Krasiński Wincenty,	Siemienice.
388	42	11	Lissowski Karol,	Szołajdy.
389	43	12	Łabęcki Włodzimiérz,	Sleszyn.
390	44	13	Łempicki Eugeniusz, *Kor.* Okr. Gostyńs.,	Głogowiec.
391	45	14	Łubieński hr. Władys.,	Dobrzelin.
392	46	15	Mniewski Felix,	Kutno.
393	47	16	Orzechowski Ignacy,	Raków.
394	48	17	Piaszczyński Karol,	Dobrów.
395	49	18	Ptaszyński Ferdynand,	Kutno.
396	50	19	Rembieliński Alexand.,	Krośniewice.
397	51	20	Rudnicki Jakób,	Krzyżanów.
398	52	21	Skarzyński Eugeniusz,	Pomarzany.
399	53	22	Skarzyński Jan,	Skłóty.
400	54	23	Skarzyński Rudolf,	Łanięta.
401	55	24	Śliwiński Jan,	Kaszewy dworn.
402	56	25	Śliwiński Piotr,	Rybie.
403	57	26	Śliwiński Władysław,	Konary.
404	58	27	Sokołowski Karol,	Plecka Dąbrowa.
405	59	28	Szadkowski Antoni,	Orątki.
406	60	29	Trzcieński Julian,	Krośniewice.
407	61	30	Walewski Ignacy,	Dzierzbice.
408	62	31	Walewski Wład., *Kor.*,	Miłonice.
409	63	32	Wojciechowski August,	Grochów.
410	64	33	Zabłocki Ludwik,	Oporów.
411	65	34	Żwan Antoni,	Szczyt.
			VII. Powiat Włocławski.	
			14. Okręg Włocławski.	
412	1	1	Biesiekierski Roman,	Jarantowice.
413	2	2	Fiszer Konstanty,	Sokołowo.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
414	3	3	Golcz Włodzimiérz,	Kiełczew.
415	4	4	Górski Józef,	Boguszyce.
416	5	5	Gostomski Adam,	Borucin.
417	6	6	Jezierski Konstanty,	Milżyn,
418	7	7	Karski Wawrzeniec,	Galczyce.
419	8	8	Krzymuski Tad., *Del.*,	Kruszyn.
420	9	9	Mielęcki Prot, *Del.*,	Smulsk.
421	10	10	Mierzwiński Stanisław,	Kruszynek.
422	11	11	Mittelstaedt Jan, *Kor.*,	Dąbie.
423	12	12	Morzycki Antoni,	Ruszków.
424	13	13	Rozdejczer Karol,	Kryszkowice.
425	14	14	Skarbek hr. Józef, *Kor.* Okr. Radziejowsk.,	Osięciny.
426	15	15	Słubicki Albin,	Ozorzyn.
427	16	16	Ulejski Wincenty,	Jądrowice.
428	17	17	Walewski Julian,	Wrząca Wielka.
429	18	18	Wodziński Kazimiérz,	Sułkowo.
			15. Okręg Radziejowski.	
430	19	1	Barthel Teofil,	Kruszynek.
431	20	2	Biesiekierski Adolf,	Bodzanowo.
432	21	3	Biesiekierski Jan,	Koszczały.
433	22	4	Biesiekierski Maryan,	Piołunowo.
434	23	5	Biesiekierski Wiktor,	Biesiekierz.
435	24	6	Biesiekiers. Winc., *Del.*,	Koneck.
436	25	7	Czernicki Józef,	Dobre.
437	26	8	Dzierzbicki Konstanty,	Jaranowo.
438	27	9	Kosiński Wojciech,	Święte.
439	28	10	Kwiatkowski Dominik,	Przywieczerzyn.
440	29	11	Łempicki Antoni,	Janowice.
441	30	12	Markowski Leonard,	Straszewo.
442	31	13	Pieniążek Józef,	Sędzin.
443	32	14	Rudnicki Antoni,	Bronisław.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
444	33	15	Sokołowski Mich., *Del.*,	Głuszyn.
445	34	16	Turski Alfons,	Bątkowo.
446	35	17	Wodziński Leon,	Służewo.
447	36	18	Wolski Julian,	Łubkowice.
			16. Okręg Kowalski.	
448	37	1	Bogusz Adam,	Ołgonowo.
449	38	2	Kłobukowski Nep., *Del.*	Wąwał.
450	39	3	Komecki Ludwik, *Del.*,	Bogusławice.
451	40	4	Kretkowski Emil., *Kor.*,	Baruchowo.
452	41	5	Orpiszewski Lucyan,	Kłubka.
453	42	6	Sokołowski Edward,	Kołomija.
454	43	7	Zieliński Józef,	Katarzyna.
			VIII. Powiat Kaliski.	
			17. Okręg Kaliski.	
455	1	1	Arnold Józef,	Pietrzyków.
456	2	2	Biernawski Antoni,	Koźminek.
457	3	3	Błeszyński Bonawen.,	Żelisław.
458	4	4	Bogdański Wincenty,	Nakwasin.
459	5	5	Bogusławski Konrad,	Stok.
460	6	6	Bogusławski Napoleon,	Stok.
461	7	7	Byszewski Seweryn,	Łaszków.
462	8	8	Celiński Antoni,	Ceków.
463	9	9	Czartkowski Julian,	Kamień.
464	10	10	Doruchowski Felix,	Mycielin.
465	11	11	Gołembowski Alexan.,	Żydów.
466	12	12	Górski Hippolit,	Staw.
467	13	13	Gozimirski Maxymilian,	Grodna.
468	14	14	Grabowski Leon,	Piotrów.
469	15	15	Grodzicki Filip, *Del.*,	Słuszków.
470	16	16	Grotowski Józef,	Kalisz.
471	17	17	Kawiecki Józef,	Zagorzyn.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
472	18	18	Komarnicki Zygmunt,	Wrząca.
473	19	19	Kuczborski Roman,	Borków.
474	20	20	Łączkowski Mieczysł.,	Głowczyn.
475	21	21	Ordęga Maciéj,	Szczypiorno.
476	22	22	Pierczyńs. Paw., ks. kan.	Kościelec.
477	23	23	Przeradzki Witold,	Jastrzębniki.
478	24	24	Radoliński Alexander,	Żelasków.
479	25	25	Radoliński Roman,	Zborów.
480	26	26	Radoliński Stanis., *Del.*,	Złotniki.
481	27	27	Radoński Teodor,	Jarantów.
482	28	28	Radoszewski Ignacy,	Opatówek.
483	29	29	Rembowski Antoni,	Szczytniki.
484	30	30	Rembowski Napoleon,	Dębsko.
485	31	31	Repphan Wilhelm,	Petryki.
486	32	32	Rudnicki Saturnin,	Piętno.
487	33	33	Rudnicki Zygmunt,	Iwanowice.
488	34	34	Wągrowski Romuald,	Sobiesenki.
489	35	35	Wojakowski Antoni,	Guzdek.
490	36	36	Wojnicz Władysław,	Piwonice.
491	37	37	Wołowski Ksawery,	Oszczeklin.
			18. Okręg Wartski.	
492	38	1	Arnold Marcin,	Milejów.
493	39	2	Arnold Mateusz, *Del.*,	Błaszki.
494	40	3	Biernacki Kazimiérz,	Bartochów.
495	41	4	Dąbrowski Felix,	Mikołajewice.
496	42	5	Jabłkowski Józef, *Kor.* Okr. Kaliskiego,	Cielce.
497	43	6	Radoszewski Józefat,	Krempa.
498	44	7	Skupieński Antoni, *Kor.*	Kaznów.
499	45	8	Szumowski Antoni,	Dominikowice.
500	46	9	Zakrzewski Józef, *Del.*,	Niewiesz.
501	47	10	Załuskowski Józef,	Czepów.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			IX. Powiat Koniński.	
			19. Okręg Koniński.	
502	1	1	Gałczyński Antoni *Del.*,	Kuchary Kość.
503	2	2	Gurowski hr. Mikołaj,	Wyszyn.
504	3	3	Komierowski Antoni,	Stare Miasto.
505	4	4	Kożuchowski Telesfor,	Brudzyń.
506	5	5	Kurnatowski Alfred,	Brudzew.
507	6	6	Lalewicz Wiktor, *Kor.*,	Wysokie.
508	7	7	Makarowicz Ksawery.	Kramsk.
509	8	8	Mittelstaedt Alex. *Del.* Okr. Pyzdrskiego,	Łuszczewo.
510	9	9	Potworowski Adam,	Krągola.
511	10	10	Przyłubski Władys.,	Dęby Szlachec.
512	11	11	Puławski Ludomił,	Piorunów.
513	12	12	Puławski Wojc. *Del.*,	Grzymiszew.
514	13	13	Rogoziński X. Teodor,	Tuliszków.
			20. Okręg Pyzdrski.	
515	14	1	Chełmski Wład. *Del.*,	Łukom.
516	15	2	Dąbrowski Alexander,	Ostrowite.
517	16	3	Gątkiewicz Wincenty,	Ruda Wieczyń.
518	17	4	Kłobukowski Alex. *Kor.*	Powiercie.
			X. Pow. Sieradzki.	
			21. Okręg Sieradzki.	
519	1	1	Byszewski Henryk,	Chojne.
520	2	2	Grodzicki Tadeusz *Del.*,	Wrząca.
521	3	3	Kobierzycki Mich. *Kor.*,	Pyszków.
522	4	4	Krukowiecki hr. Adam,	Klonowa.
523	5	5	Nowicki Stefan,	Ruszków.
524	6	6	Rzeszotarski Jan,	Monice.
525	7	7	Świątkowski Andrzéj,	Broszęcin.
526	8	8	Szymanowski Seweryn,	Niemojow.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania.
527	9	9	Walewski Leon *Del.*	Charłupia Wiel.
528	10	10	Załuskowski Erazm.	Jesionna.
			22. Okręg Szadkowski.	
529	11	1	Bem Wincenty,	Beleń.
530	12	2	Jarociński Karol,	Zadzim.
531	13	3	Jarociński Wojciech,	Zadzim.
532	14	4	Karczewski Marcelli,	Przecznie.
533	15	5	Kęszycki Józef *Del.*,	Zalesie.
534	16	6	Kobierzycki Bolesław,	Kalinowa.
535	17	7	Kozarski Bolesław,	Willamów.
536	18	8	Kozarski Michał,	Prusinowice.
537	19	9	Leopold Józef,	Kwiatkowice.
538	20	10	Lubowidzki Karol,	Widzew.
539	21	11	Myszkowski Eman. *Del.*,	Zapolice.
540	22	12	Romocki Kornelli *Kor.*,	Lutomiersk.
541	23	13	Stawiski Edm. *Czł. K.*,	Podłężyce.
542	24	14	Szeliski Michał,	Marzenin.
543	25	15	Wierzchlejski Teodoz.,	Karśnice.
544	26	16	Złotnicki Juliusz	Ptaszkowice.
			XI. Pow. Wieluń.	
			23. Okręg Wieluński.	
545	1	1	Bąkowski Ignacy,	Skomlin.
546	2	2	Białecki Michał,	Skrzynno.
547	3	3	Cielecki Pelagiusz,	Świątkowice.
548	4	4	Dangiel Tomasz,	Czernice.
549	5	5	Goleński Fryderyk,	Wieluń.
550	6	6	Kręski Edward,	Masłowice.
551	7	7	Łubieński Napoleon,	Starzenice.
552	8	8	Miączyński Wład. *Del.*,	Rudniki.
553	9	9	Niemojowski Ludwik,	Radoszewice.
554	10	10	Nieszkowski Alfred,	Chotów.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania.
555	11	11	Nieszkowski Edm. *Del.*,	Walichnów.
556	12	12	Potocki Antoni,	Praszka.
557	13	13	Potocki hr. Tomasz,	Praszka.
558	14	14	Sadowski Antoni,	Rudlice.
559	15	15	Taczanowski Emanuel,	Ruda.
560	16	16	Trepka Tadeusz,	Mokrsko.
561	17	17	Trzciński Władysław,	Lipnik.
562	18	18	Walewski Karol *Cz.K.*,	Parzymiechy.
563	19	19	Walewsk Piotr, *Kor.*,	Parzymiechy.
			24. Okr. Częstochowski.	
564	20	1	Czarniecki August,	Rząsawy.
565	21	2	Dembiński Sylwester,	Nieznanice.
566	22	3	Królikiewicz Bolesław,	Kuźnica Stara.
567	23	4	Krótkiewski Roman,	Mirów.
568	24	5	Lemański Edward,	Kłobucko.
569	25	6	Lesiński Alexan. *Kor.*,	Borowno.
570	26	7	Lesiński Ludwik,	Borowno.
571	27	8	Majewski Wincenty,	Krasice.
572	28	9	Majewski Władys. *Del.*,	Zagórze.
573	29	10	Mieszkowski Juliusz,	Zdrowa.
574	30	11	Noffok Jan, *Del.*,	Jaskrów.
575	31	12	Podczaski Romuald,	Kruszyna.
576	32	13	Podczaski Stanisław,	Nowa-Wieś.
577	33	14	Proszowski Łukasz,	Konopiska.
578	34	15	Rudnicki Godzimierz,	Kościelec.
579	35	16	Rytschel Józef,	Zawada.
580	36	17	Skotnicki Władysław,	Lubojenko.
581	37	18	Ślaski Teofil,	Mokrzesze.
582	38	19	Sołtyk Marcelli,	Waleńczów.
583	39	20	Weichan Jan,	Siedlce.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania.
			XII. Pow. Piotrkow.	
			25. Okr. Piotrkowski.	
			26. Okr. Radomski.	
584	1		Blumer Jan,	Janki.
585	2		Buczyński Bronisław,	Sobaków.
586	3		Chełmski Stanisław,	Wola Kamocka.
587	4		Chrzanowski Adam,	Szynczyce.
588	5		Chrzanowski Salezy,	Rzeki Wielkie.
589	6		Chrzanowski Władys.	Żuchowce.
590	7		Cielecki Leopold,	Zagurze.
591	8		Czarnomski Stanisław,	Dubidze.
592	9		Dobiecki Alexy,	Saniki.
593	10		Englert Stanisław,	Rasiborowice.
594	11		Gołembowski Boles.,	Biała.
595	12		Grodzicki Ksawery,	Garnek.
596	13		Janiszewski Michał,	Okołowice.
597	14		Jeziorański Michał,	Byki.
598	15		Kamocki Alexander,	Dłutów.
599	16		Krysztoporski Klemens, *Del.* Okr. Piotrk.,	Kruszów.
600	17		Kuligowski Onufry,	Cieśle.
601	18		Miniszewski Francis.,	Witów.
602	19		Ostrowski Alexander, *Vice-Prezes,*	Maluszyn.
603	20		Ostrowski Ignacy,	Łękawa.
604	21		Ostrowski Włodzim.,	Konary.
605	22		Płączyński Zygm. *Kor.* Okr. Piotrkows.,	Lubjatów.
606	23		Przyłuski Antoni,	Majków.
607	24		Pstrokoński Adam,	Grzymalina-Wol.
608	25		Rychłowski Jan,	Gorzkowiczki.
609	26		Sapalski Kazimierz,	Bartodzieje.
610	27		Sapalski Władys. *Del.* Okr. Radoms.,	Trzepnica.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
611	28		Siemieński Leon,	Masłowice.
612	29		Siemieński Wład. *Del.* Okr. Radomsk.,	Żytne.
613	30		Siemieński Zygmunt,	Silnica.
614	31		Skoczyński Stanisław,	Korytno.
615	32		Sulimierski Władys.,	Lubiec.
616	33		Szańkowski Antoni,	Dąbrowa.
617	34		Szerszeński Boles. *Del.* Okr. Piotrkow.,	Wiskitno.
618	35		Tarło Ignacy,	Dobrenice.
619	36		Trzciński Bolesław,	Krzysztopor.Wo-
620	37		Turski Anastazy,	Sulmierzyce. (la.
621	38		Turski Felix, *Kor.* Okr. Radomskiego,	Krzemieniewice.
622	39		Turski Ksawery,	Sulmierzyce.
623	40		Tymowski Jarosław,	Ulesie.
624	41		Tymowski Józef,	Mąkolice.
625	42		Tymowski Kajetan,	Kobiele Wielkie.
626	43		Walewski hr. Konrad,	Jedlno.
627	44		Walewski Stanisław,	Zielencin.
628	45		Walewski Wincenty,	Stroża.
629	46		Wiśniewski Wawrzen.,	Gomolino.
630	47		Zaremba Jan,	Pytowice.
631	48		Zbijewski Franciszek,	Chorzów.
632	49		Zieliński Kazimierz,	Zamoście.
633	50		Zielonka Józef,	Skrzydłów.
634	51		Żychliński Bolesław,	Bzoza.
			XIII. Pow. Radoms.	
			27. Okr. Radomski.	
635	1	1	Bajer Maciéj,	Radom.
636	2	2	Dołasiński Rudolf, *Kor.*,	Chronow.
637	3	3	Grodziński Władysław,	Zakrzów.
638	4	4	Lessel Stanisław, *Del.*	Konary.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręgu	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
639	5	5	Romanowski Leon,	Radom.
640	6	6	Rutkowski Józef,	Jaszowice.
641	7	7	Sadkowski Łucyan,	Brudnów.
642	8	8	Trzciński Seweryn,	Jedlanka.
643	9	9	Wodziński Karol.	Białobrzegi.
644	10	10	Wrotnowski Antoni.	Kadłubska Wola.
			28. Okr. Kozienicki.	
645	11	1	Boski Juliusz,	Bobrowniki.
646	12	2	Boski Maurycy.	Lipa Głowaczów
647	13	3	Czempiński Ignacy,	Janowice.
648	14	4	Łuczyński Jan,	Piotrkowice.
649	15	5	Morzkowski Aug. *Del.*,	Sycyna.
650	16	6	Osławski Ignacy, *Kor.*,	Oblasy.
651	17	7	Ożarowski hr. Adam.	Brzuza.
			XIV. Pow. Kielecki.	
			29. Okr. Kielecki.	
652	1	1	Dobiecki Eustachy,	Łopuszno.
653	2	2	Dunin Bolesław,	Wygnanów.
654	3	3	Koskowski Maryan,	Bieganów.
655	4	4	Kośmiński Józef,	Bebelno.
656	5	5	Niemojewski Stanisław,	Lasocin.
657	6	6	Olszewski Gustaw,	Mieroniec.
658	7	7	Oraczewski Edw. *Del.*	Morawica.
659	8	8	Oraczewski Lud. *Kor.*	Morawica.
660	9	9	Różycki Erazm,	Zagorzyce-Żer-
661	10	10	Rzewuski Napoleon,	Kozłów. (niki.
662	11	11	Śląski Stanisław,	Zgorsko.
663	12	12	Stojowski Hippolit,	Krassocin.
664	13	13	Straszewski Romuald,	Rogienice.
665	14	14	Turski Antoni, *Del.*	Kluczewsko.
666	15	15	Turski Maxymilian.	Komorniki.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			30. Okr. Jędrzejowski.	
667	16	1	Bajer Kajetan.	Krzcięcice
668	17	2	Borkowski Stanis. *Del.*,	Jaronowice
669	18	3	Bzowski Konstanty.	Prząsław.
670	19	4	Kollatorowicz Franc.	Konary
671	20	5	Kosicki Julian.	Nagłowice.
672	21	6	Kozłowski Józef.	Łowinia.
673	22	7	Kozłowski Konstanty,	Mękarzów.
674	23	8	Kozłowski Romu. *Kor.*,	Rembieszyce
675	24	9	Laskowski Roch,	Rożnica.
676	25	10	Linowski Ludwik,	Zdanowice.
677	26	11	Łubieński hr. Franc.,	Stawy.
678	27	12	Makolski Józef,	Dzierzgów.
679	28	13	Makolski Walenty,	Lasków.
680	29	14	Michałowski Antoni,	Nagłowice.
681	30	15	Mieroszewski Andrzéj,	Wolica.
682	31	16	Morsztin hr. Władys.,	Bałków.
683	32	17	Niemojewski Adolf *Del.*	Słupia.
684	33	18	Potocki hr. Henr. *C. K.*	Chrząstów.
685	34	19	Potocki hr. Rodryg,	Chrząstów.
686	35	20	Russocki Kwiryn,	Sędziszów.
687	36	21	Suchecki Ignacy,	Rakoszyn.
688	37	22	Swoboda Jakób,	Sędowice.
689	38	23	Szczepanowski Józef,	Piotrkowice.
690	39	24	Sznaga Konstanty,	Motkowice.
691	40	25	Tiede Ignacy,	Karsznice.
692	41	26	Wąsowicz Eustachy,	Oksa.
693	42	27	Werner Jan,	Chrząstów.
694	43	28	Wężyk Teofil,	Obichów.
695	44	29	Wielowiejski Kazimierz,	Lubcza.
696	45	30	Życieński Rudolf,	Radków.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			XV. Pow. Sandomier.	
			31. Okr. Sandomierski.	
697	1	1	Baczyński Józef,	Jankowice Wą-
698	2	2	Baczyński Stanisław,	Smiłów. (woźne.
699	3	3	Bełdowski Mieczysław,	Wlonice.
700	4	4	Borycki Leon,	Stodoły.
701	5	5	Cichowski Roman,	Linów.
702	6	6	Czaplicki Michał,	Skrzypaczewice.
703	7	7	Gołoński Karol,	Pęchów.
704	8	8	Hempel Józef,	Janowice Bagn.
705	9	9	Horoch Baron Wacław,	Mierzanowice.
706	10	10	Jabłoński Alexander,	Chobrzany.
707	11	11	Jasieński Leon,	Wojciechowice.
708	12	12	Jasieński Ksawery *Kor.*	Bidziny.
709	13	13	Jordański Wincenty,	Żurawica.
710	14	14	Karski Kazimierz,	Wyszmontów.
711	15	15	Karski Stanisław,	Włostów.
712	16	16	Leszczyński Władysł.,	Słupia Nadbrze-
713	17	17	Łempicki Kazimierz,	Gierczyce. (żna.
714	18	18	Marczewski Erazm,	Łukawa.
715	19	19	Okomski Kar. ks. Kan.,	Bidziny.
716	20	20	Ośmiałowski Maryan,	Słupcza.
717	21	21	Piasecki Adam,	Zurawniki.
718	22	22	Popiel Hippolit *Del.*,	Zajezierze.
719	23	23	Posturzyński Jan,	Janowice Bagn.
720	24	24	Potocki Michał,	Ossolin.
721	25	25	Przystojecki Roman,	Samborzec.
722	26	26	Roszkowski Adam,	Czekarzowice.
723	27	27	Skotnicki Maxymilian,	Skotniki.
724	28	28	Świeżyński Władysław,	Dwikozy.
725	29	29	Załęski Juliusz,	Wilczyce.
726	30	30	Zglinicki Jan,	Jakóbowice.

Numer bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			32. Okr. Staszowski.	
727	31	1	Białoskórski Edward,	Jurkowice.
728	32	2	Bobrownicki Wło. *Kor.*	Byszów.
729	33	3	Drabikowski Jan,	Trzykosy.
730	34	4	Frejzler Jan,	Niedźwiedź.
731	35	5	Grek Marcelli,	Rytwiany.
732	36	6	Krzesimowski Stan. *Del.*	Rembów.
733	37	7	Ledóchowski hr. Julian *Cz. K.*	Górki.
734	38	8	Leszczyński Maxymil.,	Ruszcza.
735	39	9	Lewandowski Winc.,	Sieragi.
736	40	10	Łempicki Ludwik, *Del.*	Planta.
737	41	11	Łempicki Stanisław,	Planta.
738	42	12	Morsztyn hr. Julian,	Sulisławice.
739	43	13	Niemierycz Juliusz,	Raków.
740	44	14	Orsetti Jan,	Ujazd.
741	45	15	Ośniałowski Ignacy,	Ujazdek.
742	46	16	Pogodin Baz. Donator,	Osiek.
743	47	17	Probst Andrzéj, *Del.* Okr. Sandomiersk.	Wiśniowa.
744	48	18	Rohoziński Ignacy,	Domaradzice.
745	49	19	Roztworowski hr. Gab.	Łopacianka.
746	50	20	Russocki Julian,	Suliszów.
747	51	21	Russocki Konstanty,	Dobra.
748	52	22	Strusiński Jan,	Niedrzwice.
749	53	23	Swida Septym,	Wola Gierasz.
750	54	24	Urbański Kazimierz,	Wys. Wiel.
751	55	25	Wasilkowski Stanisł.,	Skwirzowa.
752	56	26	Zarzycki Roch,	Błonie.
			XVI. Pow. Opatows.	
			33. Okr. Opatowski.	
753	1	1	Fijałkowski Wik. *Del.*,	Kossowice.
754	2	2	Goniewski Stanisław,	Rossochy.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
755	3	3	Haraziński Jacek, Ks. Pr.	Podole.
756	4	4	Jasieński Władysław,	Bokrzyce.
757	5	5	Kaczkowski Julian,	Gromadzice.
758	6	6	Karczewski Cyryak,	Wielgie.
759	7	7	Karski Wincenty,	Żochcinek.
760	8	8	Karwicki hr. Wincenty,	Chybice.
761	9	9	Kłokocki Kazimierz,	Nietulisko.
762	10	10	Konarski Konstanty,	Gołoszyce.
763	11	11	Konarski Rafał,	Oziembłów.
764	12	12	Kossecki Samuel,	Rudniki.
765	13	13	Kotkowski Józef, *Kor.*	Bodzechów.
766	14	14	Kotkowski Sew., *Del.*,	Bodzechów.
767	15	15	Kuczewski Piotr,	Brzostowa.
768	16	16	Leszczyński Rafał,	Buszkowice.
769	17	17	Macherski Tomasz,	Chybice.
770	18	18	Moszczeński Witold,	Kunów.
771	19	19	Reklewski Jan,	Mirogonowice.
772	20	20	Reklewski Leon,	Skoszyn.
773	21	21	Targowski Antoni,	Małoszyce.
774	22	22	Targowski Stanisław,	Czajęczyce.
			34. Okręg Solecki.	
775	23	1	Jawornicki Ant., *Kor.*,	Jaworów.
776	24	2	Leszczyński Michał,	Wierzchowiska.
777	25	3	Reklewski Alfred,	Sienno.
778	26	4	Wieruski Agaton,	Borya.
			XVII. Pow. Opoczyń.	
			35. Okręg Opoczyński.	
			36. Okręg Koniecki.	
			37. Okręg Szydłowiecki.	
779	1	1	Bocheński Fran., *Kor.*, Okr. Konieckiego,	Ruda Maleniecka.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
780	2		Bugusławski Ignacy,	Przymusowa -
781	3		Boniecki Kazimierz,	Brynica. (Wola.
782	4		Choromański Karol,	Kunice.
783	5		Czaplicki Leopold,	Łapczyna Wola.
784	6		Czaplicki Stefan,	Dobromierz.
785	7		Czekierski Izydor,	Komorów.
786	8		Drużbacki Ign., *Kor.* Okr. Opoczyńskiego,	Zameczek.
787	9		Grabkowski Ferdynand,	Rdzuchów.
788	10		Jakubowski Józef, *Del.* Okr. Konieckiego,	Fałków.
789	11		Kamieniecki Konstanty,	Sokolniki Mokre.
790	12		Karwicki Teodor,	Karwice.
791	13		Kłossowski Stanisław,	Rączki.
792	14		Krasiński Bolesł., *Del.* Okr. Opoczyńskiego.	Janików.
793	15		Kraszkowski Hieronim,	Budków.
794	16		Kurtz Adolf, *Czł. Kom.*	Rusinów.
795	17		Lipski Jacek,	Skąpe.
796	18		Małachowski hr. Henr.	Końskie.
797	19		Morzkowski Michał,	Zbożenna.
798	20		Rejski Baron Artur,	Drzewica.
799	21		Rutsch Juliusz,	Popławy.
800	22		Sierawski Napoleon,	Mzurki.
801	23		Skórkowski Kazimierz, *Del.* Okr. Opoczyń.	Wielka Wola.
802	24		Szymoński Walenty,	Kotuszów.
803	25		Walewski Jan,	Trojanowice.
804	26		Wąsowicz Karol,	Smogorzew.
805	27		Wielhorski hr. Józef,	Fidor.
806	28		Więckowski Kazimierz,	Jastrząb.
807	29		Więckowski Mieczysł.,	Janków.
808	30		Więckowski Wojciech,	Wojcin.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
809	**31**		Wolski Jacek, *Del.* Okr. Konieckiego,	Bedlno.
810	**32**		Zajączkowski Ferd.,	Stara.
			XVIII. Powiat Miechowski.	
			38. Okręg Miechowski.	
811	**1**	**1**	Bielski Wład., *Kor.*,	Gabułtów.
812	**2**	**2**	Bzowski Alexander,	Racławice.
813	**3**	**3**	Bzowski Józef,	Nieszków.
814	**4**	**4**	Dąmbski Jan, *Del.*	Kalina Wielka.
815	**5**	**5**	Katerla Ludwik,	Zarogów.
816	**6**	**6**	Kośmiński Konstanty,	Mały Xiąż.
817	**7**	**7**	Massalski Konstanty,	Lelowice.
818	**8**	**8**	Michałowski Adam,	Wężerów.
819	**9**	**9**	Piątkowski Winc., *Del.*	Charsznica.
820	**10**	**10**	Radziejowski Rafał,	Witowice.
821	**11**	**11**	Schuch Floryan,	Krzelów.
822	**12**	**12**	Taborski Karol, Ksiądz,	Słaboszów.
823	**13**	**13**	Wiesiołowski Tadeusz,	Słupów.
824	**14**	**14**	Wiesiołowski Wład.,	Dziaduszyce.
			39. Okręg Proszowski.	
			Gostkowski Roman, *Kor.*	Zagrody Proszo.
825	**15**	**1**	Ratomski Zefiryn,	Siedliska.
826	**16**	**2**	Wodzicki hr. Wład.,	Niedźwiedź.
			40. Okręg Szkalbmierski.	
827	**17**	**1**	Bajer Henryk,	Jakubowice.
828	**18**	**2**	Chwalibóg Felix, *Kor.*,	Jurków.
829	**19**	**3**	Cellary Józef, Ksiądz,	Bejsce.
830	**20**	**4**	Czarnowski Bronisław,	Chołdowiec.
831	**21**	**5**	Dembiński Juliusz,	Góry Szkalbm.
832	**22**	**6**	Dembiński Karol,	Pełczyska.
833	**23**	**7**	Froelich Jan,	Januszowice.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
834	24	8	Kamocki Antoni, *Del.*	Kościelec.
835	25	9	Kleniewski Emilian,	Drożejowice.
836	26	10	Łubieński hr. Kazim.,	Kazimierza Wiel.
837	27	11	Macherzyński Ignacy,	Gunów.
838	28	12	Ostrowski hr. Wład.,	Kobylniki.
839	29	13	Wielopolski hr. Zyg.,	Chroberz.
840	30	14	Wielowiejski Adam,	Pierocice.
841	31	15	Wodzicki hr. Fr., *Del.*	Złota.
			XIX. Pow, Olkuski.	
			41. Okręg Olkuski.	
			42. Okręg Lelowski.	
			43. Okręg Pilicki.	
842	1		Bukowski Roman,	Klucze.
843	2		Bukowski Stefan,	Tarnowa.
844	3		Byszewski Ludw., *Del.* Okr. Olkuskiego.	Ujejście.
845	4		Ciechanowski Jan,	Grodziec.
846	5		Czarniecki Stefan, *Kor.* Okr. Olkuskiego,	Wysoka Lelow.
847	6		Grabiański Ludwik,	Twardowice.
848	7		Grabiański Tomasz,	Chruszczobród.
849	8		Hubicki Stefan,	Trzebiesławice.
850	9		Hubicki Tadeusz,	Smoleń.
851	10		Jarzyński Felix,	Niegowa.
852	11		Kiślański Fortunat-Mik. *Del.* Okr. Pilickiego,	Blanowice.
853	12		Kmita Jan, *Del.* Okr. Lelowskiego,	Wilków.
854	13		Kozłowski Ludwik,	Ogrodzieniec.
855	14		Kubecki Konstanty,	Trzebienice.
856	15		Laskowski Seweryn,	Jeziorowice.
857	16		Lohman Franciszek,	Podlesie.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
858	17		Łuczycki Ildefons,	Dąbrowice.
859	18		Nowowiejski Wojc.,	Boguchwałowice
860	19		Radziejowski Wład.,	Szarkowska.
861	20		Rajski Konst., *Del.* Okr. Lelowskiego,	Białobłotna.
862	21		Schajer Anastazy,	Wysoka Pilicka.
863	22		Schürmer Ernest,	Kroczyce.
864	23		Schütz Adolf, *Kor.* Okr. Lelowskiego,	Biała Wielka.
865	24		Siemieński Jacek, *Del.* Okr. Olkuskiego,	Klimontów.
866	25		Skórkowski Teodor,	Kuniszki.
867	26		Ślaski Władysław Ad.	Rzeplin.
868	27		Sokólski Karol,	Lgota.
869	28		Stojowski Józef, *Del.* Okr. Pilickiego,	Bodziejowice.
870	29		Stojowski Kazimierz,	Pińczyce.
871	30		Stojowski Michał,	Pradła.
872	31		Szulc Stanisław,	Irządze.
873	32		Trzetrzewiński Józef,	Grabowa.
874	33		Wężyk Franciszek,	Minoga.
875	34		Widerakiewicz Ignacy,	Zurada.
876	35		Wiecki Paweł, *Kor.* Okr. Pilickiego,	Małoszyce.
877	36		Zaremba Leon,	Witów.
878	37		Zbijewski Michał,	Siedliska.
879	38		Zwierkowski Mścisław,	Drochlin.
			XX. Pow. Stopnicki.	
			44. Okręg Stopnicki.	
			45. Okręg Szydłowski.	
880	1		Bielecki Leonard, *Kor.* Okr. Stopnickiego,	Sichów.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
881	2		Bogdański Karol,	Strzelce.
882	3		Brockhusen Zygmunt,	Sędziejewice.
883	4		Głuski Karol,	Tuczępy.
884	5		Godeffroi Karol, *Del.*	
	6		Okr. Stopnickiego,	Zborów.
885	7		Humnicki Adolf,	Oblekoń.
886	8		Humnicki Ignacy,	Lubania.
887	9		Humnicki Zygmunt, *Kor.*	
			Okr. Szydłowskiego,	Lubania.
888	10		Kozierowski Eugeniusz,	Strojnów.
889	11		Krosnowski Romuald,	Drochów.
890	12		Lipiński Józef,	Strzałków.
891	13		Lubieniecki hr. Hipolit,	
			Del. Okr. Szydłows.	Balice.
892	14		Łuniewski Henryk,	Gnojno.
893	15		Nowakowski Alexan.,	Balice.
894	16		Popiel Paweł, *Del.* Ok.	
			Stopnickiego.	Kurozwęki.
895	17		Przystojecki Ignacy,	Grzybów.
896	18		Rajski baron Eckmiil,	
			Del. Okr. Szydłow.,	Szaniec.
897	19		Sadowski Leopold,	Skarysławice.
898	20		Strasiewicz Kacper,	Zerniki.
899	21		Tański Karol,	Łagiewniki.
900	22		Walchnowski Ludwik,	Niziny.
901	23		Wędrychowski Żelisł.,	Sieczków.
902	24		Wołoszewski Tomasz,	Pęczelice.
903	25		Woronicz Antoni,	Oblekoń.
904	26		Zaborowski Karol,	Oleśnica.
			XXI. Pow. Lubelski.	
			46. Okręg Lubelski.	
905	1	1	Bieliński Alexander,	Turka.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
906	2	2	Boduszyński Ant., *Del.*,	Pliszczyn.
907	3	3	Grodzicki Aureli,	Jakubowice murowa.
908	4	4	Krzyżanowski Leopold,	Lublin.
909	5	5	Morzkowski Ludwik,	Moszna.
910	6	6	Rohland Roman,	Żabia Wola.
911	7	7	Sawicki Francis., *Del.*,	Krępiec.
912	8	8	Stadnicki hr. Juliusz,	Osmolice.
913	9	9	Swieżawski Win., *Kor.*	Palikije.
914	10	10	Wiercieński Gustaw,	Piotrowice małe
			47. Okręg Lubartowski.	
915	11	1	Błociszewski Ludwik,	Niedźwiada.
916	12	2	Grabowski Ludw., *Kor.*	Łęczna.
917	13	3	Kąsinowski Władysł.,	Dębiny.
918	14	4	Koch Oświata Jan,	Tulinki.
929	15	5	Kunszteter Władysław,	Baranów.
920	16	6	Mycielski hr. Stanislaw,	Lubartów.
921	17	7	Ostrowski hr. Stanisł.,	Zawieprzyce.
922	18	8	Piotrowski Andrzéj,	Michów.
923	19	9	Rzewuski Józef,	Piotrowice wiel.
924	20	10	Trzciński Dyonizy,	Leśce.
925	21	11	Zalewski Kamil,	Ostrówek.
926	22	12	Zamoyski hr. Jan,	Kozłówka.
			48. Okręg Kazimierski.	
927	23	1	Brzeziński Adam,	Szczuczki.
928	24	2	Brzozowski Waleryan,	Kamień n. Wisłą.
929	25	3	Flindt Adolf,	Kośmin.
930	26	4	Gawlikowski Józef,	Godów.
931	27	5	Klemensowski Lud. M.,	Celejów.
932	28	6	Wessel Ignacy,	Kazim. Wąwol.
933	29	7	Wotowski Teofil,	Borowa.
934	30	8	Wydrychewicz Kazim., *Kor.*	Opole.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			XXII. Pow. Krasnost.	
			49. Okręg Krasnostaws.	
			50. Okręg Chełmski.	
935	1		Bielski Antoni,	Fajsławice.
936	2		Bielski Henryk,	Krzywe.
937	3		Bielski Wincenty, *Kor.* Okr. Krasnostawsk.,	Uher.
938	4		Fudakowski Ignacy,	Żmudź.
939	5		Fudakowski Kazimierz,	Żmudź.
940	6		Hempel Alexander,	Tarnów.
941	7		Hempel Karol,	Rakołupy.
942	8		Jórski Konstanty,	Hajowniki.
943	9		Mańkowski Sewe. Ant.,	Kamień.
944	10		Piotrowski Adolf,	Bezek.
945	11		Piotrowski Waleryan,	Chojno nowe.
946	12		Poletyło Aureli hr.,	Rakołupy.
947	13		Poletyło Leopold hr.,	Wojsławice.
948	14		Rembieliński Ludwik,	Rybczewice.
949	15		Rulikowski Anto., *Kor.* Okr. Chełmskiego,	Swierszczów.
950	16		Rulikowski Henryk,	Swierże.
951	17		Smorczewski Adolf,	Zdzanne.
952	18		Tatarewicz Teofil,	Stryjna.
953	19		Węgleński Napoleon,	Chełm.
954	20		Węgleński Wojciech,	Siedliszcze.
955	21		Woroniecki Xżę Adam,	Rejowiec.
			XXIII. Pow. Hrubie:	
			51. Okręg Hrubieszowski.	
956	1	1	Borman Edward,	Metelin.
957	2	2	Borman Jan,	Masłomęcz.
958	3	3	Borman Liberat,	Masłomęcz.
959	4	4	Głogowski Ignacy,	Podhorce n. Huczw.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
960	5	5	Grothus Edmund,	Dziakonów.
961	6	6	Hempel Antoni,	Mircze.
962	7	7	Horodyski Władysław,	Mołodyatycze.
963	8	8	Korytyński Nikodem,	Łotoszyny.
964	9	9	Koźmiński Michał,	Modryń.
965	10	10	Malczewski Kornel,	Sitno.
966	11	11	Milowicz Karol,	Modryniec.
967	12	12	Milowicz Leon, *Kor.*,	Kobło.
968	13	13	Milowicz Władysław,	Modryniec,
969	14	14	Podhorodeński Leon,	Hrebenne.
970	15	15	Poletyło hr. Witold,	Strzelce.
971	16	16	Ratomski Stanisław,	Drohiczany.
972	17	17	Roniker hr. Roman,	Perespa.
973	18	18	Rulikowski Gabryel,	Szychowice.
974	19	19	Rulikowski Władysław,	Mircze.
975	20	20	Starzeński hr. Francis.	Strzyżów.
976	21	21	Szydłowski Antoni,	Werbkowice.
977	22	22	Telczyński Felix,	Neledew.
978	23	23	Tuszyński Karol,	Tuozempy.
979	24	24	Węgleński Fran., *Cz. K.*	Miączyn.
980	25	25	Węgleński Tadeusz,	Swidniki.
981	26	26	Wydżga Bogusław.	Raciborowice.
			52. Okręg Tomaszowski.	
982	27	1	Chrzanowski Alexand.,	Kryłów.
983	28	2	Chrzanowski Leander,	Tuczapy.
984	29	3	Deboli Stanisław,	Zwiartów.
985	30	4	Dobiecki Kazimierz,	Podhorce.
986	31	5	Jeżewski Julian,	Hołubie.
987	32	6	Kiełczewski Seweryn,	Wiszniów.
988	33	7	Makomaski Antoni,	Turkowice.
989	34	8	Rakowski Floryan,	Stara Wieś.
990	35	9	Rakowski Ludwik,	Czartowiec.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
991	36	10	Rastawiecki bar. Edw., *Czł. Kom.*	Dołhobyczów.
992	37	11	Skrzyński Stanisław,	Posadów.
993	38	12	Strzyżowski Alexander,	Poturzyn.
994	39	13	Suffczyński Stanisław,	Honiatyn.
995	40	14	Swieżawski Romuald,	Kadłubiska.
996	41	15	Tarnowski hr. Adam,	Łabunie.
997	42	16	Woyciechows. Tyt. *Kor.*	Poturzyn.
998	43	17	Wydżga Marcelli,	Wozuczyn.
			XXIV. Pow. Zamojski	
			53. Okręg Zamojski.	
			54. Okręg Tarnogrodzki.	
			55. Okręg Kraśnicki.	
			Teodor Rolbiecki, Rząd. kluc. Krzemień. *Kor.*	
999	1		Hempel Antoni,	Skorczyce.
1000	2		Mazurkiewicz Andrzéj,	Ostrów.
1001	3		Tarnowski hr. Jan,	Krasnobród.
1002	4		Wolski Tadeusz,	Dąbrówka.
			XXV. Pow. Siedlecki.	
			56. Okręg Siedlecki.	
			57. Okręg Węgrowski.	
1003	1		Bądzyński Władysław,	Czekanów.
1004	2		Bieliński Szlaski Antoni,	Rytele.
1005	3		Brandt Włodzimierz,	Kołodziąż.
1006	4		Bujno Franciszek,	Brzosków.
1007	5		Bujalski Emilian,	Suchodół.
1008	6		Chojecki Artur,	Grodek.
1009	7		Chomiczewski Jan,	Wola Wodyńska.
1010	8		Chrzanowski Bolesław,	Czepielin.
1011	9		Chrzanowski Jan,	Wyszków.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1012	10		Cielecki Konstanty,	Paplin.
1013	11		Cieszkowski Paweł, *Del.* Okr. Siedleckiego,	Sucha.
1014	12		Czarnocki Ludgard,	Ceranów.
1015	13		Detyniecki Stanisław,	Kiełczew.
1016	14		Dobraczyński Alexan.,	Szostka.
1017	15		Egierszdorff Stanisław,	Czuryły.
1018	16		Gorzechowski Hipolit,	Iganie.
1019	17		Górski Ludw., *Cz.Kom.*	Sterdyń.
1020	18		Grabowski hr. Maxym.,	Żuków.
1021	19		Grabowski hr. Seweryn,	Łazów.
1022	20		Hirschman August,	Sokołow.
1023	21		Izdebski Alexand. *Kor.* Okr. Siedleckiego,	Nakory.
1024	22		Iżycki Henryk,	Krześlin.
1025	23		Iżykowicz Antoni,	Stranków.
1026	24		Iżykowicz Bronisław,	Wolka Nadbieżn.
1027	25		Iżykowicz Julian, *Del.* Okr. Węgrowskiego,	Długie Kamieńs.
1028	26		Kuliński Eustachy,	Krzymosze.
1029	27		Kuszell Ignacy,	Nowa wieś.
1030	28		Kuszell Julian,	Niwiski.
1031	29		Kobyliński Ignacy,	Mołmotki.
1032	30		Kosiński Teodor,	Żelkow.
1033	31		Łubieński hr. Stanisł.,	Węgrów.
1034	32		Marchocki Klem., *Del.* Okr. Siedleckiego,	Krzesk.
1035	33		Marcinkowski Francis.,	WolaSuchożebr-(ska.
1036	34		Morawski Henryk,	Jarnice.
1037	35		Oborski Maxymil., *Kor.* Okr. Węgrowskiego,	Proszew.
1038	36		Podczaski Artur,	Skwierczyn.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1039	37		Popiel Wacław, *Del.* Okr. Węgrowskiego,	Turna.
1040	38		Quapil Antoni,	Hołubla.
1041	39		Rakowiecki Jarosław,	Grala Dąbrowi-
1042	40		Rawicz Józef,	Sokołów. (zna.
1043	41		Rawicz Władysław,	Grochów.
1044	42		Roniker hr. Jaksa Adam,	Korytnica.
1045	43		Rose Alexander,	Baczki.
1046	44		Rossenwerth Józef,	Kosów.
1047	45		Schwarc Józef,	Broszków.
1048	46		Szalaski Władysław,	Stara Wieś.
1049	47		Szeliski Antoni,	Opole.
1050	48		Szydłowski Edward,	Patrykozy.
1051	49		Szydłowski Teodor,	Kupien.
1052	50		Trębicki Ludwik,	Kurowice.
1053	51		Werner Bogusław,	Seroczyn.
1054	52		Wierzbicki Stanisław,	Jabłonna.
1055	53		Wojakowski Andrzéj,	Kowiessy.
1056	54		Zembrzuski Jan,	Mordy.
			XXVI. Powiat Łukowski.	
			58. Okręg Łukowski.	
1057	1	1	Boski Marcelli,	Życzyn.
1058	2	2	Dmochowski Alexy,	Burzec.
1059	3	3	Dmochowski Ant., *Kor.*	Jeleniec.
1060	4	4	Hempel Joachim,	Tuchowicze.
1061	5	5	Nowowiejski Karol,	Gąski.
1062	6	6	Suchodolski Hr. Edm.,	Wojcieszków.
1063	7	7	Szpakowski Hilary,	Janopole.
			59. Okr. Garwoliński.	
1064	8	1	Gąsowski Paweł,	Miastków,

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania.
1065	9	2	Grejber Marcelli,	Gończyce,
1066	10	3	Jelski Józef,	Sobienie. (wane.
1067	11	4	Jezierski hr. Wład.,	Sobienie muro-
1068	12	5	Leduchoski hr. Jan, *Del.*	Łaskarzew.
1069	13	6	Makowski,	Prawda.
1070	14	7	Olszewski Eugen., *Kor.*	Oziemkówka.
1071	15	8	Rembieliński Gustaw,	Rowy.
1072	16	9	Wilkoński Ludwik,	Górzno.
			60. Okręg Żelechowski.	
1073	17	1	Cieciszowski Adam, *Kor.*	Okrzeja.
1074	18	2	Korzybski Jan,	Wilczyska.
1075	19	3	Kuszel Józef, *Del.*,	Drązgów.
1076	20	4	Łaski Jan,	Sobolew.
1077	21	5	Marcinkowski Jan,	Kłoczew.
1078	22	6	Mejzner Karol,	Ułęż górny.
1079	23	7	Obrąpalski Józef,	Korytnica.
1080	24	8	Ordęga Alfons,	Dudki.
1081	25	9	Ordęga Jan, *Del.*,	Goniwilk.
1082	26	10	Ordęga Jan (syn),	Goniwilk.
1083	27	11	Ordęga Karol,	Żelechów.
1084	28	12	Piaskowski Artur, *Del.* Okr. Garwolińskiego.	Zadybie.
1085	29	13	Podoski Ignacy,	Jarczew.
1086	30	14	Szydłowski August,	Radoryże.
1087	31	15	Szydłowski Edward,	Jagodne.
1088	32	16	Szydłowski Emilian,	Dworzec.
1089	33	17	Trylski Maciéj,	Pawłowice.
1090	34	18	Zaborowski Józef,	Orzechów.
1091	35	19	Zakrzewski Ignacy,	Ciechomin.
1092	36	20	Zamoyski hr. Stanisław.	Maciejowice.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania.
			XXVII. Pow. Bialski.	
			61. Okręg Bialski.	
			Oddział I.	
1093	1	1	Mirski Kazim. Swiętop.	Woroniec.
1094	2	2	Roszkowski Leon, *Kor.*	Worgule.
1095	3	3	Serwiński Piotr,	Klonownica.
1096	4	4	Serwiński Stanisław,	Cieleśnica.
1097	5	5	Wężyk Wilhelm, *Del.*	Witulin.
			Oddział II.	
1098	6	6	Buchowiecki Wład. *Kor.*	Kołczyn.
1099	7	7	Kuczyński Franciszek,	Koroszczyn.
1100	8	8	Łoski Józef,	Kostomłoty.
1101	9	9	Szaniawski Alexander,	Krasówka.
			62. Okręg Łosicki.	
1102	10	1	Alexandrowicz hr. Stan. *Czł. Kom.*	Konstantynów.
1103	11	2	Bądzyński Ludwik,	Rusków.
1104	12	3	Eberhard Filip,	Janów.
1105	13	4	Flejczerowski Tomasz,	Dziadkowskie.
1106	14	5	Goltz Adam, *Czł. Kom.*	Puczyce.
1107	15	6	Katerla Franciszek,	Woźniki.
1108	16	7	Kobylski Lucyan,	Mężenin.
1109	17	8	Kowalski Franciszek,	Pratulin.
1110	18	9	Kozłowski Karol,	Kobylany.
1111	19	10	Ledóchowski hr. Józef,	Rudnik.
1112	20	11	Orłowski Wład., *Kor.*	Komarno.
1113	21	12	Podczaski Bronisław,	Klimczyce.
1114	22	13	Sauvé Józef, *Del.*,	Bejdy.
1115	23	14	Wężyk Ignacy, *Del.*,	Wolka Nosow- (ska.
1116	24	15	Wężyk Józef,	Nosów.
1117	25	16	Wężyk Seweryn,	Chotycze.
1118	26	17	Woroniecki ks. Jerem.,	Huszlew.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			XXVIII. Powiat Radzyński.	
			63. Okręg Radzyński.	
			64. Okręg Włodawski.	
1119	1	1	Biernacki Sewer., *Kor.* Okr. Włodawskiego,	Siemień.
1120	2	2	Chlipalski Alexander,	Siemień.
1121	3	3	Domeradzki Romuald,	Talczyn.
1122	4	4	Fanshave Edward,	Rock.
1123	5	5	Horoch Alfons,	Wołowska Wola.
1124	6	6	Jasieński Roch,	Brus.
1125	7	7	Jaźwiński Felix,	Wola Osowińska.
1126	8	8	Jezierski Wiktor,	Siemień.
1127	9	9	Kiciński Hippolit,	Radzyń.
1128	10	10	Kotarbiński Józef,	Czemierniki.
1129	11	11	Kunicki Stefan,	Siedliszcze.
1130	12	12	Miński Hieronim,	Kraszew.
1131	13	13	Moczulski Konstanty,	Przegaliny.
1132	14	14	Morozewicz Kajetan,	Blizocin.
1133	15	15	Nozdrowicz Stan., *Del.* Okr. Włodawskiego,	Jabłoń.
1134	16	16	Okęcki Ludwik, *Del.* Okr. Włodawskiego,	Hańsk.
1135	17	17	Ośniałowski Włodzi., *Del.* Okr. Radzyńsk.,	Żabików.
1136	18	18	Owidzki Jan-Aloizy,	Budziska.
1137	19	19	Przanowski Wojciech,	Przytoczno.
1138	20	20	Rotarski Felix, *Kor.* Okr. Radzyńskiego.,	Branica.
1139	21	21	Rotarski Stanisław,	Branica.
1140	22	22	Sauvé Teodor,	Rąkolownica.
1141	23	23	Scypio hr. Józef,	Sobibór.
1142	24	24	Sosnowski Stanisław,	Sosnowica.
1143	25	25	Szaniawski Wiktor,	Przegaliny.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1144	26	26	Szlubowski Stanisław, *Del.* Okr. Radzyńsk.,	Radzyń.
1145	27	27	Tęczyński ksiądz Józef,	Komarówka.
1146	28	28	Wyleżyński Stanisław,	Stara wieś.
1147	29	29	Zamoyski hr. August,	Rożanka.
1148	30	30	Zaorski Franciszek,	Glinny Stok.
1149	31	31	Zembrzuski Antoni,	Krzywowierzba.
1150	32	32	Zembrzuski Xawery,	Turna.
			XXIX. Pow. Płocki.	
			65. Okręg Płocki.	
			Oddział sądowy I.	
1151	1	1	Bezler Henryk,	Lasocin.
1152	2	2	Bieńkowski Stefan,	Dębsk.
1153	3	3	Dąbrowski Tadeusz.	Pruszczyn.
1154	4	4	Dembowski Tytus,	Nacpolsk.
1155	5	5	Dembowski Zygmunt,	Nacpolsk.
1156	6	6	Dmochowski Fran.-Sal.	Wyszyny.
1157	7	7	Dziewanowski Ignacy,	Grodkowo.
1158	8	8	Klimkiewicz Ant., *Kor.*	Leszczyno.
1159	9	9	Kozłowski Leon,	Kleniewo.
1160	10	10	Lasocki Stanisław,	Miszewo.
1161	11	11	Łaźniewski Jan,	Krubice.
1162	12	12	Łempicki Artur,	Tłubice.
1163	13	13	Łempicki Karol, *Del.*,	Kucice.
1164	14	14	Małowieski Konstanty,	Dzierzanów.
1165	15	15	Matuszewski Leon,	Mąkolin.
1166	16	16	Mieczyński Adam,	Pepłowo.
1167	17	17	Miszewski Jan,	Kołocząb.
1168	18	18	Pepłowski Władysław,	Sarnowo.
1169	19	19	Pilchowski Jan,	Sobanice.
1170	20	20	Pilchowski Wincenty,	Wierzbica.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
				(wne.
1171	21	21	Roman Adolf,	Rogowo Ducho-
1172	22	22	Romocki Ludwik, *Del.*,	Kobylniki.
1173	23	23	Rościszewski Tadeusz,	Chylino.
1174	24	24	Sieklucki Hippolit,	Siekluki.
1175	25	25	Ujazdowski Karol,	Nagórki.
1176	26	26	Walewski Cypryan,	Mała wieś,
1177	27	27	Woźnicki Konstanty,	Woźniki.
1178	28	28	Zaleski Wiktor,	Leksyn,
			Oddział sądowy II.	
1179	29	1	ChrzanowskiStan.,*Kor.*	Wychódć.
1180	30	2	Czarnowski Józef, *Del.*	Kroczew.
1181	31	3	Dębski Apolinary,	Przybojewo.
1182	32	4	Gregorowicz Stanisław,	Złotopolice.
1183	33	5	Gutkowski Ignacy,	Strachówko.
1184	34	6	Jabłonowski Józef,	Wierzbowiec.
1185	35	7	Jaroszewski Jan,	Grodziec.
1186	36	8	Jaworowski Józef,	Radzymin.
1187	37	9	Kadłubowski Leonard,	Niewikla.
1188	38	10	Karczewski Jan,	Sielec.
1189	39	11	Kleniewski Franciszek,	Zaborowo.
1190	40	12	Kotarski Henryk,	Szeromin.
1191	41	13	Kozłowski Leon,	Krysk.
1192	42	14	Lasocki Stefan,	Cieksin.
1193	43	15	Lewocki Józef,	Chociszew.
1194	44	16	Łaźniewski Mikołaj,	Pieścidła.
1195	45	17	Miszewski Tymoteusz,	Naborowo.
1196	46	18	Młodzianowski Walen.,	Brody.
1197	47	19	Starczewski Józef,	Wronino.
1198	48	20	Stobiecki Józef,	Gawarzec dolny.
1199	49	21	Stobiecki Teofil,	Gawarzec górny.
1200	50	22	Strzeszewski Dominik,	Dalanowo.
1201	51	23	Strzeszewski Franc.,	Jarocin.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania.
1202	52	24	Święcki Ignacy,	Dziektarzewo.
1203	53	25	Wilxycki Alexander,	Skarzyno.
			XXX. Pow. Pułtuski.	
			66. Okr. Pułtuski.	
1204	1	1	Błeszyński Felix,	Młodzianowo.
1205	2	2	Ciemniewski Romuald,	Rzechów.
1206	3	3	Damięcki Stanisław,	Przetycz.
1207	4	4	Damięcki Zygmunt,	Przetycz.
1208	5	5	Dembiński Tytus,	Niestępowo.
1209	6	6	Dorath Roman,	Powielin.
1210	7	7	Drewnowski Floryan,	Sokołów.
1211	8	8	Gniazdowski Marcin,	Czarnostowo.
1212	9	9	Gościcki Antoni,	Bruliny.
1213	10	10	Jabłoński Roman,	Romanów.
1214	11	11	Karniewski Wawr. *Del.*	Tłucznice.
1215	12	12	Kolnarski Antoni,	Leśniewo.
1216	13	13	Koskowski Wincenty, *Kor. Od. III.*	Brańszczyka.
1217	14	14	Kurtz Alexan. *Cz. K.*,	Nasielsk.
1218	15	15	Kuczkowski Teodor,	Jaciążek.
1219	16	16	Lasocki Roman,	Sieluń.
1220	17	17	Łukasiewicz Antoni,	Skaszewo.
1221	18	18	Łysiński Alexander,	Zawady i Podo.
1222	19	19	Malinowski Henryk,	Smrock.
1223	20	20	Mieszkowski Antoni,	Kozłowo.
1224	21	21	Młodzianowski Fra. *Del.*	Płoniawy.
1225	22	22	Morawski Franciszek,	Winnica.
1226	23	23	Morawski Tyburc., ks.	Płoniawy.
1227	24	24	Niemirycz Stanisław,	Smolechów.
1228	25	25	Niemojewski Stanisł.	Pokrzywnica.
1229	26	26	Niżyński Franciszek,	Zakliczewo.
1230	27	27	Ostrowski Hilary,	Czajki.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1231	28	28	Pissarzowski Adam, *Kor. Od. I.*	Karniewo.
1232	29	29	Piwkowski Franciszek,	Gościnin.
1233	30	30	Piwkowski Tomasz, *Kor. Od. II.*	Modzele.
1234	31	31	Puget-Puszet Konstan.,	Somianka.
1235	32	32	Rakowiecki Eugeniusz,	Ponikew Wiel.
1236	33	33	Rząsiński Adam ksiądz,	Rożan.
1237	34	34	Rzechowski Walery,	Ciepielewo.
1238	35	35	Schurr August,	Łukowe.
1239	36	36	Sędzimir Alexander,	Szlubowo.
1240	37	37	Skarzyński Edmund,	Popowo.
1241	38	38	Smolikowski Jan,	Świrkowo.
1242	39	39	Solecki Józef,	Pękowo.
1243	40	40	Sołkiewicz Szymon,	Słustów.
1244	41	41	Sumiński Walenty,	Czerwonka.
1245	42	42	Szalla Julian,	Magnuszewo.
1246	43	43	Tański Marcyan,	Kamionna.
1247	44	44	Tylle Emilian,	Nowe Miasto.
1248	45	45	Ubysz Stanisław,	Węgrzynowo.
1249	46	46	Wołłowicz Stanisław,	Strzegocin.
1250	47	47	Wołosz Jan ksiądz,	Węgrzynów.
1251	48	48	Zabiełło Julian,	Przystań.
1252	49	49	Zambrzycki Alexander,	Gostków.
1253	50	50	Zieliński Hippolit,	Gzy.
			XXXI. Pow. Lipnow.	
			67. Okr. Lipnowski.	
1254	1	1	Borzewski Antoni,	Ugoszcz.
1255	2	2	Borzewski Zdzisław,	Ugoszcz.
1256	3	3	Chełmicki Adolf *Kor.*,	Okalewo.
1257	4	4	Chełmicki Józef,	Kowalki.
1258	5	5	Cielecki Józef,	Lenie.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1259	6	6	Cielecki Zdzisław,	Siecień.
1260	7	7	Czapski Leonard,	Radomice.
1261	8	8	Duczymińki Karol,	Tupadły.
1262	9	9	Dziewanowski.Do.*Kor.*	Działyń.
1263	10	10	Engestrom Wawrzyn.,	Raków.
1264	11	11	Goczkowski Francisz.,	Maliszewo.
1265	12	12	Grąbczewski Ignacy,	Radziki.
1266	13	13	Jackowski Alexander,	Głowina.
1267	14	14	Jackowski Franciszek,	Chalino.
1268	15	15	Kanigowski Włod. *Del.*,	Płomiany.
1269	16	16	Karnkowski Jan,	Karnkowo.
1270	17	17	Karnkowski Konstanty,	Oleśno.
1271	18	18	Łempicki Felix.	Nowa wieś.
1272	19	19	Mroziński Franciszek,	Zaduszniki,
1273	20	20	Nałęcz Michał,	Zembowo.
1274	21	21	Ostrowski Franciszek,	Złotopole.
1275	22	22	Ostrowski Ksaw. *Del.*	Karwosieki.
1276	23	23	Paprocki Adam,	Dyblin.
1277	24	24	Piwnicki Ignacy,	Gulbiny.
1278	25	25	Pląskowski Felicyan,	Józefowo.
1279	26	26	Podoski August,	Rusinów.
1280	27	27	Romocki Kazimierz,	Sadłów.
1281	28	28	Rudowski Antoni,	Sudragi.
1282	29	29	Rutkowski Marian,	Skórzno.
1283	30	30	Sierakowski hr. Alfons,	Osiek.
1284	31	31	Smoliński Ludwik,	Mazowsze.
1285	32	32	Sokołowski Felicyan,	Kamienica.
1286	33	33	Sumiński hr. Artur,	Zbójno.
1287	34	34	Wilczewski Franciszek,	Jastrzębie.
1288	35	35	Zieliński Gustaw,	Skępe.
1289	36	36	Zieliński Kazimierz,	Wola.
1290	37	37	Zieliński Stanisław,	Sumin.
1291	38	38	Zieliński Wacław,	Piotrkowo.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			XXXII. Pow. Mławs.	
			68. Okręg Mławski.	
			Oddział I, Mławski.	
1292	1	1	Bęski Ignacy,	Glinki.
1293	2	2	Bogatko Antoni,	Siemiątkowo.
1294	3	3	Bogatko Edward,	Siemiątkowo.
1295	4	4	Chełmicki Henryk,	Niedroż.
1296	5	5	Goszczyński Łukasz,	Unieck.
1297	6	6	Kalksztein Władysław,	Kraszewo.
1298	7	7	Kanigowski Ignacy,	Mdzewko.
1299	8	8	Kawecki Stanisław,	Kosiński.
1300	9	9	Kijewski August,	Wola.
1301	10	10	Kosiński Antoni,	Lipowiec.
1302	11	11	Kosiński Józef,	Kęczewo.
1303	12	12	Kownacki Ludwik,	Turza.
1304	13	13	Krośnicki Paweł,	Podkrajewo.
1305	14	14	Malinowski Józef,	Dąbrowa.
1306	15	15	Malinowski Piotr,	Kowalewsko.
1307	16	16	Morawski Alfons,	Strzałków.
1308	17	17	Morawski Konstanty,	Trzcianka.
1309	18	18	Mostowski Edm. *Del.*,	Windyki.
1310	19	19	Płoski Alexander,	Bońkowo.
1311	20	20	Podczaski Stanisław,	Zawady.
1312	21	21	Podczaski Władysław,	Niegocin.
1313	22	22	Pomarnacki,	Ratowo.
1314	23	23	Rościszewski Karol,	Kosiny stare.
1315	24	24	Rudowski Szymon,	Krępa.
1316	25	25	Sonenberg Kar. *Kor.*	Radzimowice.
1317	26	26	Sonenberg Stanisław,	Bogurzyn.
1318	27	27	Świętochowski Franc.	Kosinki.
1319	28	28	Szarewicz Teodor,	Kaczorowo.
1320	29	29	Telakowski Klemens,	Kowalewo.
1321	30	30	Turowski Stanisław,	Koziobrody.

Numer bieżący ogólny	Nr. bież. powiąt.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1322	31	31	Turowski Włodzim.,	Komonino.
1323	32	32	Żdżarski Teofil,	Stawęcin.
1324	33	33	Żochowski Marcin,	Kraśniewo.
			Oddział II, Bieżuński.	
1325	34	1	Bagiński Wincenty,	Skoczkowo.
1326	35	2	Chełmicki Juliusz *Del.*.	Kosymino.
1327	36	3	Hasse Ludwik,	Bieżuń.
1328	37	4	Hilczyński Jan,	Sarnowo.
1329	38	5	Jabłoński Antoni,	Kowalewo.
1330	39	6	Kisielnicki Włod. *Del.*,	Zielona.
1331	40	7	Lasocki Bronisł. *Kor.*,	Bieżuń.
1332	41	8	Leppert Szymon.	Gnojno.
1333	42	9	Skarzyński Bronisław,	Miłobędzyn.
1334	43	10	Tabęcki Konstan. *Del.*	Dłutowo.
1335	44	11	Wiśniewski Władys.,	Kossobudy.
1336	45	12	Wołowski Stanisław,	Poniatów.
1337	46	13	Wołowski Wład. *Del.*,	Chamsk.
			XXXIII. Pow. Przasnyski	
			69. Okr. Przasnyski.	
			Oddział I, Przasnyski.	
1338	1	1	Czapliński Stan. ksiądz,	Bogate.
1339	2	2	Czosnoski Tytus,	Rzegnowo.
1340	3	3	Dęby Stanisław,	Drążdżewo.
1341	4	4	Duczymiński Ludwik,	Szumsk.
1342	5	5	Grabowski Józef,	Krery.
1343	6	6	Kamiński Antoni,	Łanięta.
1344	7	7	Kisielnicki Stan. *Kor.*,	Leszno.
1345	8	8	Kleczeński Roman,	Przasnysz.
1346	9	9	Krasiński hr. Karol.	Krasnosiele.
1347	10	10	Krasiński hr. Ludwik,	Krasne.
1348	11	11	Lentz August,	Rębów.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1349	12	12	Lutosławski Edward,	Rembielin.
1350	13	13	Mieczyński Ludw. *Del.*,	Grudusk.
1351	14	14	Miedzielski Wincenty,	Pęczki.
1352	15	15	Narzymski Józef,	Bogate.
1353	16	16	Radzymiński Zefiryn,	Swiniary.
1354	17	17	Rykowski Eugeniusz,	Kryaowłoga wie.
1355	18	18	Studziński Alexander,	Gostków.
1356	19	19	Tański Tomasz,	Czernice.
1357	20	20	Zieliński Gustaw *Del.*,	Garnowo.
			Odział II, Ciechanowski.	
1358	21	1	Beuth Antoni,	Rumoka.
1359	22	2	Boski Alexander,	Garwarz.
1360	23	3	Ciemniewski Seweryn,	Gołotczyzna.
1361	24	4	Dembowski Alexy,	Grzedwojewo.
1362	25	5	Dzierżanowski Franc.	Luberadz.
1363	26	6	Eger Adam,	Rykaczew.
1364	27	7	Gutkowski Józef,	Śmiecin.
1365	28	8	Jackowski Józef *Kor.*,	Glinowieck.
1366	29	9	Józefowicz Henryk,	Sonsk.
1367	30	10	Kanigowski Zygmunt,	Sulerzysk.
1368	31	11	Karpiński Felix,	Opinogóra.
1369	32	12	Kiciński hr. Bronisław,	Oyrzeń.
1370	33	13	Krasiński hr. Wincenty,	Opinogóra.
1371	34	14	Łempicki Adolf,	Maluzyn.
1372	35	15	Mieszkowski Mikołaj,	Kargoszyn.
1373	36	16	Ostrzeniewski Konst.,	Łopacin.
1374	37	17	Pudłowski Maryan,	Ciemniewko.
			XXXIV. Pow. Ostrołęcki.	
			70. Okr. Ostrołęcki.	
1375		1	Ciemniewski And. *Kor.*,	Komorowo.
1376		2	Dąbkowski Ignacy,	Janki.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1377	3		Fiszer Józef, *Del.*,	Ławy.
1378	4		Glinka Józef, *Cz.Kom.*,	Szczawin.
1379	5		Górski Mikołaj,	Kunin.
1380	6		Grąbczewski Paweł,	Pokrzywnica.
1381	7		Grochowski Roman,	Przytuły.
1382	8		Komierowski Józ., *Del.*,	Wąsewo.
1383	9		Komierowski Ludwik,	Brzezinka.
1384	10		Kossobudzki Józef,	Krzeczkowo.
1385	11		Lasocki Ignacy,	Łątczyn.
1386	12		Łempicki Kazimierz,	Domiłowo.
1387	13		Małowiejski Józef,	Gostków.
1388	14		Marchwicki Mac., *Del.*,	Brzezno.
1389	15		Marchwicki Maur., *Kor.*	Brzezno.
1390	16		Morawski Piotr,	Trynosy.
1391	17		Puchała Włodzimierz,	Troszyn.
1392	18		Sokołowski Leopold,	Czyżewo.
1393	19		Wróbel Tomasz,	Czyżewo.
1394	20		Zieliński Piotr,	Zastawie.
			XXXV. Pow. Łomżyń.	
			71. Okręg Łomżyński.	
1395	1	1	Doliwa Lucyan,	Wola Zembr.
1396	2	2	Downarowicz Władys.,	Olszyny.
1397	3	3	Drewnowski Symfor.,	Rogowo.
1398	4	4	Gajewski Paweł,	Żabików.
1399	5	5	Godlewski Ludwik,	Grzymały.
1400	6	6	Grabowski Paweł,	Mały Płock.
1401	7	7	Grobicki Mikołaj,	Chmielewo.
1402	8	8	Grochowski Alexander,	Rydzewo.
1403	9	9	Jabłoński Adam,	Pniewo.
1404	10	10	Kazimirus Seweryn,	Borzejewo.
1405	11	11	Kisielnicki Franciszek,	Kisielnica.
1406	12	12	Kisielnicki Józef,	Stawiski.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
1407	13	13	Kisielnicki Julian,	Kisielnica.
1408	14	14	Kisielnicki Konstanty,	Sławiec.
1409	15	15	Kisielnicki Ludwik,	Janczewo.
1410	16	16	Kisielnicki Witold, *Del.*	Korzeniste.
1411	17	17	Kotowski Kajetan,	Dobrzyjałowo.
1412	18	18	Krynicki Franciszek,	Drozdowo dolne.
1413	19	19	Lutosławski Fran., *Kor.*	Drozdowo górne.
1414	20	20	Mleczko Jan,	Poryte.
1415	21	21	Narbutt Benedykt,	Cydzyn.
1416	22	22	Omyliński Otton,	Łuby.
1417	23	23	Radoszkowski Wacław,	Drogoszewo.
1418	24	24	Rembieliński Eugen.,	Jedwabne.
1419	25	25	Rutkowski Lucyan,	Grochy pogorzel.
1420	26	26	Rzętkowski Antoni, *Del.*	Jeziórk.
1421	27	27	Starzeński Telesfor,	Piątnica.
1422	28	28	Truskolaski Stanisław,	Kubra.
			72. Okręg Tykociński.	
1423	29	1	Ciecierski Stefan,	Ciechanowiec.
1424	30	2	Fiszer Ludwik, *Kor.*,	Wysokie Mazow.
1425	31	3	Glogier Jan, *Del.*,	Złotorya.
1426	32	4	Hube Michał,	Ciechanowiec.
1427	33	5	Jeliński Ignacy,	Mazury,
1428	34	6	Kierżnowski Alex., *Del.*	Szepietowo.
1429	35	7	Kierżnowski Józef,	Stokowisko.
1430	36	8	Kurcyusz Alexy,	Wojciechy.
1431	37	9	Leśniewski Jan,	Kuczyn.
1432	38	10	Rostworowski Adam,	Tykocin.
1433	39	11	Rostworowski Roman,	Perccpie.
1434	40	12	Starzeński hr. Hen., *C.K.*	Kluków.
1435	41	13	Starzeński hr. Kazim.,	Pietków.
1436	42	14	Starzeński hr. Michał,	Nowodwory.
1437	43	15	Szczuka Artur,	Ciechanowiec.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			XXXVI. Pow. Augustowski.	
			73. Okręg Augustowski.	
			74. Okręg Biebrzański.	
1438	1		Białosuknia Wincenty,	Brzuski.
1439	2		Bońkowski Adolf, *Del.* Okr. Biebrzańskiego,	Pomiary,
1440	3		Doliwa Edward, *Del.* Okr. Augustowsk.,	Kumelsk.
1441	4		Doliwa Szczepan,	Kumelsk.
1442	5		Downarowicz Marceli,	Możdżenie.
1443	6		Hincz Jan,	Ciszew.
1444	7		Janiszewski, *Kor.* Okr. Augustowskiego.	Kolnica.
1445	8		Łuniewski Franciszek,	Nićków.
1446	9		Markowski Walenty, *Del.* Okr. August.,	Netta.
1447	10		Puciatycki Tadeusz,	Podliszewo.
1448	11		Waga Felix, *Del.* Okr. Biebrzańskiego,	Grabowo.
1449	12		Woyczyński Jan, *Kor.* Okr. Biebrzańskiego,	Ławsk.
1450	13		Woyczyński Jan, (syn),	Ławsk.
1451	14		Żmijewski Felix,	Dybła.
			XXXVII. Powiat Sejneński.	
			75. Okręg Sejneński.	
1452	1		Abłamowicz Józef, *Kor.*	Justjanów.
1453	2		Gutt Zygmunt, *Del.*,	Okocie.
1454	3		Gutt Alexander,	Kurdymokszty.
1455	4		Opisowski Xaw., *Del.*,	Sereje.

Ner bieżący ogólny	Nr. bież. powiat.	Nr. bież. okręg.	Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania
			XXXVIII. Powiat Kalwaryjski.	
			76. Okręg Kalwaryjski.	
1456	1		Ballog Jan,	Szandyniczki.
1457	2		Florjanowicz Xaw., *Del.*	Kieturków.
1458	3		Galera Adolf,	Rutkiszki.
1459	4		Gawroński Wiktor,	Szukle.
1460	5		Gawroński Zygmunt,	Kirsna.
1461	6		Lengning August, *Del.*,	Porozniewo.
1462	7		Narbut Prot,	Promież.
1463	8		Szeligowski Tomasz,	Semeneliczki.
1464	9		Zieliński Józef,	Kotowszczyzna.
			XXXIX. Powiat Maryampolski.	
			77. Okręg Maryampolski.	
1465	1		Dombrowicz Karol, *Cz. Kom.* i *Kor. I*,	Dobrowola.
1466	2		Fergüss Konstanty,	Poniemoń.
1467	3		Gejsztor Józef,	Kwieciszki.
1468	4		Gejsztor Zenon,	Dydwcze.
1469	5		Godlewski Józef,	Freda.
1470	6		Henke August,	Rożele.
1471	7		Hryncewicz Julian, *Del.*	Iłgów.
1472	8		Krzysztofowicz Mikołaj,	Leśnictwo.
1473	9		Mirski książe Adam,	Pietkieliszki.
1474	10		Moeller Julian,	Oszminta.
1475	11		Wojzbun Józ., *Kor. II*,	Kretkąpie.
1476	12		Żaryn Julian, *Del.*	Michalin.

Do Redakcyi Roczników Gospodarstwa Krajowego.

W artykule *O stadach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie* w Rocznikach (na miesiąc Styczeń r. b. str. 26) umieszczonym, wyczytuję wzmiankę o stadzie Sawickich na Wołyniu w Rohaczowie. Jako dzisiejszy tego stada właściciel, mam zaszczyt prosić Redakcyę, aby również przyjąć zechciała do swego pisma, małe sprostowanie błędów przez niewiadomość autora w artykule umieszczonych, a które osób i samej rzeczy dotyczą.

Ojciec mój, po rozbiorze kraju (przedawszy wieś Załuzie w województwie Brzeskiém, gdzie już w rodzinie exystowało dawne stado koni) przeniósł się na Ukrainę i tam w dzierżawie, którą miał w dobrach Hr. Branickich, założył nowe stado z klaczy po śmierci Kurdwanowskiego nabytych; ale ani mój ojciec, ani z mojego imienia nikt ze stadem Hr. Branickich żadnéj styczności nie miał, i żadnych ztamtąd koni nie dostawał, w czém do świadectwa samych hrabiów odwołuję się. Stado więc moje za gałąź stada Kurdwanowskich uważam; a dziesięć klaczy z tegoż stada, po dwieście dukatów przedanych (o których wzmianka jest w artykule) właśnie dlatego przez Xiążąt Sanguszków były kupione, że stado ojca mojego ze stada Kurdwanowskich ród swój wiodło.

Dnia 3 Maja 1858 r.

Franciszek Sawicki, z Rohaczowa na Wołyniu.

BIBLIOTHECA JAGELLONICA

Do Redakcyi Roczników Gospodarstwa Krajowego.

W artykule *O stadach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie* w Rocznikach (na miesiąc Styczeń r. b. str. 26) umieszczonym, wyczytuję wzmiankę o stadzie Sawickich na Wołyniu w Bohaczowie. Jako dzisiejszy tego stada właściciel, mam zaszczyt prosić Redakcyę, aby również przyjąć zechciała do swego pisma, małe sprostowanie błędów przez niewiadomość autora w artykule umieszczonych, a które osób i samej rzeczy dotyczą.

Ojciec mój, po rozbiorze kraju (przedawszy wieś Załuzie w województwie Brzeskiém, gdzie już w rodzinie egzystowało dawne stado koni) przeniósł się na Ukrainę i tam w dzierżawie, którą miał w dobrach Hr. Branickich, założył nowe stado z klaczy po śmierci Kurdwanowskiego nabytych; ale ani mój ojciec, ani z mojego imienia nikt, ze stadem Hr. Branickich żadnej styczności nie miał, i żadnych ztamtąd koni nie dostawał; w czém do świadectwa samych hrabiów odwołuję się. Stado więc moje za gałąź stada Kurdwanowskich uważam; a dziesięć klaczy z tegoż stada, po dwieście dukatów przedanych (o których wzmianka jest w artykule) właśnie dlatego przez Xiążąt Sanguszków były kupione, że stado ojca mojego ze stada Kurdwanowskich ród swój wiodło.

Dnia 3 Maja 1858 r.

Franciszek Sawicki, z Bohaczowa na Wołyniu.

SPIS RZECZY

Tomu XXXII. — Nr. 1.

Rozprawy, Opisy i Rozbiory.

Rozmaitości i Korrespondencye.

Nr. 2.

Wolno drukować.
Warszawa, d. 3 (15) Maja 1858 roku.
Cenzor, Radca Dworu **Stanisławski**.

Nakładem
Redakcyi Roczników Gospodarstwa Krajowego,
wyszły dzieła:

1. **Kodex rolnictwa** i zarazem uwagi dotyczące ogrodów, sadów, lasów i plantacyj, przez John Sinclaire Baronet, założyciela kommissyi rolniczéj, z dodatkami wyjętemi z tłumaczenia Dombasl'a, III-go wydania; przekład *A.* hr. *Z.* Tomów 2 z tablicami. Cena rubli sr. 2, kop 70.

2. **O stowarzyszeniach wiejskich** do wyrobów mlecznych, znanych w Szwajcaryi pod tytułem: współek nabiałowych; przez Karola Lullin z Genewy (tłumaczenie z francuzkiego). W Warszawie 1845 roku, z tablicą. Cena kop. sr. 22½.

3. **Chemia rolnicza** z przedmową *K. G.* pod tegoż kierunkiem, sposobem popularnym wyłożona przez *Wł. G.* (z trzema tablicami). Cena exemplarza kop. 75.

4. Uwagi nad pytaniami: **czy wielkie lub też małe własności ziemskie, dla ogólnego dobra są pożyteczniejsze.** Tłum. p. *Wł. G.* Cena kop. 50.

5. Michała Chevalier'a, **Ekonomia polityczna.** Ustęp o organizacyi pracy. 8-ka. Warszawa. 1854; p. *Wł. G.* Cena rubel sr. 1.

6. **Treść Rocznikow** Gospodarstwa krajowego z piérwszych lat XII-tu, $18\frac{42}{54}$. 8-ka. Warszawa. 1854 p. *Wł. G.* Cena Rsr. 1.

7. **O instytucyach kredytu przemysłowego** (Crédit mobilier) L. Tęgoborskiego; przekład z francuzkiego, pomnożony krótkim życiorysem autora, oraz wstępem i dopiskami przez *Wł. G.* Warszawa. 1857. 8ka. 7 arkuszy. Cena 60 kop.

SPIS RZECZY.